

**SOLIDARNOŚĆ  
ZWIĄZKOWA**



# **SOLIDARNOŚĆ ZWIĄZKOWA**

**Niemiecka Federacja  
Związków Zawodowych (DGB)  
wobec NSZZ „Solidarność”**

---

**WYBÓR, WSTĘP I OPRACOWANIE  
MAŁGORZATA ŚWIDER**

**AKADEMIA IGNATIANUM W KRAKOWIE  
KRAKÓW 2017**

© Copyright by Małgorzata Świder

Publikacja wydana przy wsparciu finansowym  
Fundacji im. Friedricha Eberta Przedstawicielstwo w Polsce.  
Autorzy ponoszą odpowiedzialność za swoje wypowiedzi zawarte w tej publikacji.  
Wypowiedziane twierdzenia nie muszą w całości korespondować ze stanowiskiem  
Fundacji im. Friedricha Eberta.

Recenzenci:

dr hab. Krzysztof Łabędź, prof. Ignatianum  
dr hab. Aleksandra Trzcieleńska-Polus, prof. UO

Przekład dokumentów:

Andrzej Golda

Redakcja i korekta: Krystyna Kajtoch  
Skład i łamanie: Dariusz Piskulak  
Projekt okładki: Artur Falkowski

Wydawca:

Akademia Ignatianum w Krakowie  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 39 99 620  
wydawnictwo@ignatianum.edu.pl  
<http://wydawnictwo.ignatianum.edu.pl>

ISBN 978-83-7614-341-5

*Dla A. K.  
Dziękuję!*



## Spis treści

Wykaz skrótów .....	13
Wstęp .....	17
Z dziejów niemieckich związków zawodowych do 1949 roku .....	25
Związki zawodowe w RFN .....	37
Relacje DGB – partie polityczne .....	42
DGB wobec przemian w Polsce w latach 1980–1981 .....	49
DGB i Biuro Informacyjne Solidarności w Bremie .....	82
Dokumenty .....	87
I. DGB i NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981 .....	89
1. [Najważniejsze punkty dotyczące wydarzeń w Polsce, 2.09.1980 r.] .....	89
2. [Pismo z Wydziału Międzynarodowego DGB do H.O. Vettera, 4.09.1980 r.] .....	93
3. [Relacja Ch. Kassmana z pobytu w Gdańsku, wrzesień 1980 r.] .....	96
4. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera w sprawie sytuacji w Polsce, 19.09.1980 r.] .....	109
5. [Sprawozdanie zarządu SPD z dnia 6.10.1980 r.] .....	112
6. [H.O. Vetter do Ambasadora PRL, 28.10.1980 r.] .....	114
7. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera o stosunkach z Polską, 17.11.1980 r.] .....	116
8. [Wydział Międzynarodowy DGB o sytuacji w Polsce i stanowisku wolnych związków zawodowych, 1.12.1980 r.] .....	119
9. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena, 14.12.1980 r.] .....	123
10. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena, 30.12.1980 r.] .....	125
11. [H.O. Vetter do przewodniczących związków zawodowych i związków zawodowych branży przemysłowej, 9.01.1981 r.] .....	126
12. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena w sprawie zaproszenia dla Wałęsy, 11.01.1981 r.] .....	128

13. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena o rozmowach z Solidarnością, Region Mazowsze, 12.01.1981 r.] .....	130
14. [Informacje o wizycie delegacji Solidarności w Rzymie, styczeń 1981 r.] .....	131
15. [Pismo Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Gdańsku do DGB, 22.02.1981 r.] .....	135
16. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena o pomocy DGB dla Polski, 7.03.1981 r.] .....	136
17. [A. Szyszka do DGB, 10.03.1981 r.] .....	139
18. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena o pomocy dla Solidarności, 22.03.1981 r.] .....	141
19. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena w sprawie wizyty i dalszej współpracy DGB z Solidarnością, 1.05.1981 r.] .....	143
20. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera o kontaktach z Solidarnością, 8.05.1981 r.] .....	144
21. [Okólnik nr 33 Międzynarodowej Federacji Pracowników Umysłowych Sektora Prywatnego (FIET) z 9.06.1981 r.] .....	148
22. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera o wizycie M. Chlebowicza w RFN, 6.07.1981 r.] .....	150
23. [E. Kristoffersen do K.M. Reiffa o wizytach delegacji Solidarności w RFN, 9.07.1981 r.] .....	154
24. [A. Schunk o rozmowach z M. Chlebowiczem, 13.07.1981 r.] .....	155
25. [E. Kristoffersen do K.M. Reiffa o wizycie Chlebowicza w RFN, 6.08.1981 r.] .....	156
26. [H.O. Vetter do członków Komisji Międzynarodowej o relacjach z Polską, 19.08.1981 r.] .....	158
27. [Teleks H.O. Vettera do O. Kerstena o delegacji IBFG na zjazd Solidarności, 2.09.1981 r.] .....	161
28. [Teleks O. Kersten do H.O. Vettera o delegacji IBFG na zjazd Solidarności, 3.09.1981 r.] .....	162
29. [E. Kristoffersen, Sprawozdanie z wizyty w Polsce w ramach udziału w pierwszym kongresie krajowym NSZZ „Solidarność”] ..	163
30. [E. Kristoffersen o wizycie w Polsce, 11.09.1981 r.] .....	170
31. [Wydział Międzynarodowy DGB do H.O. Vettera o wizycie Z. Bujaka i jego planowanej rozmowie w Zarządzie Federalnym DGB, 23.10.1981 r.] .....	172
32. [E. Kristoffersen do W. Zimmermanna w sprawie studia radiowego dla Solidarności, 28.10.1981 r.] .....	175
33. [List H.O. Vettera do L. Wałęsy, 30.10.1981 r.] .....	176
34. [List M. Reiffa do E. Kristoffersena w sprawie podróży Z. Bujaka odbytej do RFN, 3.11.1981 r.] .....	178



35. [Adnotacja E. Kristoffersena o rozmowie z T. Mazowieckim, 11.11.1981 r.] .....	180
36. [Okólnik nr 48 (1981) Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (IBFG) w sprawie Apelu L. Wałęsy do pracowników i związków zawodowych w Europie Zachodniej, 23.11.1981 r.] .....	183
37. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera o Apelu Solidarności do związków zawodowych w Europie Zachodniej, 26.11.1981 r.] ..	186
38. [K.M. Reiff o wizycie Z. Bujaka w RFN, 30.11.1981 r.] .....	188
39. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera w sprawie Apelu L. Wałęsy, 4.12.1981 r.] .....	190
40. [Pismo H. Friebe do G. Leminsky'ego z Fundacji H. Böcklera w sprawie kursów dla Solidarności, 4.12.1981 r.] .....	191
41. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena w sprawie współpracy z Regionem Mazowsze, 6.12.1981 r.] .....	193
42. [Projekt pisma H.O. Vettera do Lecha Wałęsy, 10.12.1981 r.] .....	195
43. [Sytuacja w Polsce, 14.12.1981 r.] .....	197
II. DGB i Biuro Informacyjne Solidarności	
w Bremie (1981–1983) .....	200
44. [Komunikat Izby Pracowniczej w Bremie dotyczący aktywności delegacji Solidarności, 11.01.1982 r.] .....	200
45. [Pismo przewodniczącego Zarządu Oddziału DGB w Bremie do H.O. Vettera, 4.02.1982 r.] .....	201
46. [Pismo przedstawicieli grupy Solidarności w Bremie do Zarządu Federalnego DGB, 9.02.1982 r.] .....	202
47. [Notatka z rozmowy H.O. Vettera z przedstawicielami delegacji Solidarności, 11.02.1982 r.] .....	204
48. [Pismo grupy delegatów Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” za Granicą do O. Vettera, 24.02.1982 r.] .....	206
49. [Pismo E. Schmidta z DGB, Oddział w Bremie, do delegacji Solidarności w Bremie, 26.02.1982 r.] .....	207
50. [E. Kristoffersen do Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji, 4.03.1982 r.] .....	208
51. [Pismo H. Koschnicka do H.O. Vettera, 4.03.1982 r.] .....	210
52. [Pismo W. Musy z oddziału Nordmark do Zarządu Federalnego DGB, Wydział Międzynarodowy, 8.03.1982 r.] .....	212
53. [W. Musa do E. Hulsza, 8.03.1982 r.] .....	214
54. [Notatka Wydziału Prawa Pracy i Polityki Społecznej DGB, 8.03.1982 r.] .....	215
55. [Notatka E. Kristoffersena dla H.O. Vettera, 11.03.1982 r.] .....	217

56. [Sprawozdanie ze spotkania przebywających w Niemczech członków NSZZ „Solidarność” w dniach 13–14.03.1982 r. w Düsseldorfie] ..... 225
57. [Pismo H.O. Vettera do członków Zarządu Federalnego oraz przewodniczących oddziałów i kół regionalnych DGB w sprawie przedstawicieli Solidarności, 19.03.1982 r.] ..... 230
58. [Pismo H. Jagielskiego do Wydziału Międzynarodowego DGB, 25.03.1982 r.] ..... 234
59. [E. Kristoffersen do Wilhelma Musy, 29.03.1982 r.] ..... 236
60. [Pismo W. Zimmermanna z Zarządu Federalnego DGB do E. Schmidta, przewodniczącego Oddziału DGB w Bremie, 1.04.1982 r.] ..... 237
61. [E. Kristoffersen do E. Schmidta, 2.04.1982 r.] ..... 238
62. [E. Schmidt do E. Kristoffersena w sprawie Solidarności, 3.05.1982 r.] ..... 241
63. [E. Kristoffersen do E. Schmidta, 4.06.1982 r.] ..... 244
64. [Pismo Wydziału Organizacyjnego Oddziału DGB w Bremie do Zarządu Federalnego DGB, 26.07.1982 r.] ..... 247
65. [Sprawozdanie E. Kristoffersena na temat działalności i sytuacji Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie, 28.10.1982 r.] ..... 250
66. [K. Kunikowski do I. Brusis z DGB, 7.12. 1982 r.] ..... 258
67. [Pismo E. Schmidta do Wydziału Międzynarodowego DGB w sprawie finansowania Biura Solidarności w Bremie, 21.12.1982 r.] ..... 259
68. [Notatka dla E. Breita, 23.12.1982 r.] ..... 260
69. [E. Kristoffersen do E. Schmidta w sprawie finansowania Biura w Bremie, 18.01.1983 r.] ..... 262
70. [H. Jagielski do E. Kristoffersena w sprawie wynagrodzenia dla tłumacza, 18.01.1983 r.] ..... 263
71. [E. Kristoffersen do H. Jagielskiego w sprawie finansowania Biura w Bremie, 21.01.1983 r.] ..... 264
72. [H. Jagielski do E. Kristoffersena w sprawie działalności Biura w Bremie, 22.02.1983 r.] ..... 266
73. [Pismo S. Blumsztajna do E. Kristoffersena w sprawie nawiązania przez DGB współpracy z Solidarnością w Paryżu, b.d.] ..... 268
74. [Pismo J. Milewskiego do Biura Informacyjnego w Bremie, 7.04.1983 r.] ..... 269
75. [E. Kristoffersen do E. Schmidta w sprawie funkcjonowania Biura w Bremie, 5.05.1983 r.] ..... 270
76. [Pismo K. Kunikowskiego do J. Deffnera z oddziału DGB w Bawarii w sprawie pomocy w organizowaniu walki związkowej, 16.06.1983 r.] ..... 272

---

77. [Pismo E. Kristoffersena do E. Schmidta w sprawie działalności i finansowania Biura w Bremie, 20.06.1983 r.] .....	274
78. [E. Kristoffersen do J. Milewskiego, 20.07.1983 r.] .....	276
79. [J. Milewski do E. Kristoffersena, 29.08.1983 r.] .....	278
80. [Pismo Biura Informacyjnego NSZZ „Solidarność” w Bremie do DGB, 6.09.1983 r.] .....	280
81. [E. Kristoffersen do E. Schmidta w sprawie Biura w Bremie, 9.09.1983 r.] .....	282
82. [E. Schmidt do E. Kristoffersena w sprawie zawieszenia działalności Biura w Bremie, 14.09.1983 r.] .....	283
83. [J. Milewski do E. Kristoffersena, 18.11.1983 r.] .....	284
84. [J. Radke z Oddziału DGB w Bremie do E. Kristoffersena, 28.11.1983 r.] .....	286
85. [List E. Kristoffersena do A. Chileckiego w sprawie Biura w Bremie, 7.12.1983 r.] .....	288
Bibliografia .....	291
Dokumenty źródłowe .....	291
Tytuły prasowe z lat 1980–1981.....	291
Źródła opublikowane .....	292
Opracowania .....	292
Indeks nazwisk .....	299
Aneks .....	303



## Wykaz skrótów

a. D.	außer Dienst
AAPD	Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland
ADGB	Allgemeiner Deutscher Gewerkschaftsbund
AdsD	Archiv der sozialen Demokratie, Bonn
AFL-CIO	American Federation of Labor and Congress of Industrial Organizations
AfS	„Archiv für Sozialgeschichte“
AG	Arbeitsgruppe
AIPN	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AMSZ	Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
APuZ	„Aus Politik und Zeitgeschichte“
ARD	Arbeitsgemeinschaft der öffentlich-rechtlichen Rundfunkanstalten der Bundesrepublik Deutschland
BA	Bundesarchiv, Koblenz
BBC	British Broadcasting Corporation
BBV	Bayerischer Bauernverband
BdV	Bund der Vertriebenen
BfG	Bank für Gemeinwirtschaft
B.I.	Biuro Informacyjne
BP	Biuro Polityczne
BPA	Bundespresseamt
BRD	Bundesrepublik Deutschland
BStU	der Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik
CDU	Christlich-Demokratische Union
CFDT	Confédération française démocratique du travail
CGB	Christlicher Gewerkschaftsbund Deutschlands
CGIL	Confederazione Generale Italiana del Lavoro
CGT	Confédération générale du travail
CISL	Confederazione Italiana Sindacati Lavoratori
CRZZ	Centralna Rada Związków Zawodowych
CSU	Christlich-Soziale Union

---

DAG	Deutsche Angestellten-Gewerkschaft
DBB	Deutscher Beamtenbund
ddp	Deutscher Depeschendienst
DDR	Deutsche Demokratische Republik
DGB	Deutscher Gewerkschaftsbund
DKP	Deutsche Kommunistische Partei
DM	Deutsche Mark
Dpa	Deutsche Presse-Agentur
EGB	Europäischer Gewerkschaftsbund
FAZ	„Frankfurter Allgemeine Zeitung”
FDGB	Freier Deutscher Gewerkschaftsbund
FDP	Freie Demokratische Partei
FES	Friedrich-Ebert-Stiftung
FIET	Fédération internationale des employés, techniciens et cadres
FNV	Federatie Nederlandse Vakbeweging
GEW	Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft
GIM	Gruppe Internationale Marxisten
HBV	Gewerkschaft Handel, Banken und Versicherungen
IBFG	Internationaler Bund Freier Gewerkschaften
IG	Industrie Gewerkschaft
IGB	Internationaler Gewerkschaftsbund
IPTT	Internationale des Personals der Post-, Telegraf- und Telefonbetriebe
JCS	Joint Chiefs of Staff
ILO	International Labour Organization
IMB	Internationaler Metallgewerkschaftsbund
KBW	Kommunistischer Bund Westdeutschlands
KBWE	Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
KC	Komitet Centralny
KOR	Komitet Obrony Robotników
KPD	Kommunistische Partei Deutschlands
KPZR	Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KZD	Krajowy Zjazd Delegatów [I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”]
LO	Landsorganisationen i Sverige
MfS	Ministerium für Staatssicherheit
MKZ	Międzyzakładowy Komitet Założycielski (NSZZ „Solidarność”)
MSW	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NATO	North Atlantic Treaty Organization
NGG	Nahrung-Genuss-Gaststätten [Gewerkschaft]
NRD	Niemiecka Republika Demokratyczna
NSDAP	Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei

---

NSZZ	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
NZS	Niezależne Zrzeszenie Studentów
OECD	Organisation for Economic Co-operation and Development
ONZ	Organizacja Narodów Zjednoczonych
ÖTV	Öffentliche Dienste, Transport und Verkehr
PAP	Polska Agencja Prasowa
PDS	Partei des Demokratischen Sozialismus
PRL	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PV	Parteivorstand
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFFU	Rundfunk-Fernseh-Film-Union
RFN	Republika Federalna Niemiec
RWPG	Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
SB	Sozialistisches Büro
SI	Sozialistische Internationale
SMAD	Sowjetische Militäradministration in Deutschland
SOHYO	Nihon-rōdōkumiai-sōhyōgikai
SPD	Sozialdemokratische Partei Deutschlands
Stasi	Ministerium für Staatssicherheit
SZ	„Süddeutsche Zeitung“
TKK	Tymczasowa Komisja Koordynacyjna
TW	Tajny Współpracownik
TUC	Trades Union Congress
UAW	United Auto Workers
UIL	Unione Italiana del Lavoro
UNESCO	United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization
USO	Unión Sindical Obrera
USPD	Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands
WDR	Westdeutscher Rundfunk
WE	Wspólnota Europejska
WRON	Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
VR	Volksrepublik [Polen]
ZAG	Zentralarbeitsgemeinschaft der industriellen und gewerblichen Arbeitgeber Arbeitnehmer Deutschlands
ZDF	Zweites Deutsches Fernsehen
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich





## Wstęp

Relacje Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych – Deutscher Gewerkschaftsbund (dalej: DGB) z Polską Rzeczpospolitą Ludową (dalej: PRL) wpisywały się w politykę ówczesnego rządu Republiki Federalnej Niemiec (dalej: RFN), który pod koniec lat 60. XX wieku rozpoczął działania na rzecz normalizacji stosunków z Europą Wschodnią. Pierwsze kontakty ze związkami za żelazną kurtyną nawiązała Federacja w drugiej połowie lat 60. XX wieku, a od 1967 roku organizowane były dla delegacji DGB wyjazdy informacyjne (*Informationsreisen*), które zostały zamrożone po wkroczeniu państw Układu Warszawskiego do Czechosłowacji. Jednak już w maju 1969 roku Kongres DGB wypowiedział się w sposób zasadniczy za nawiązaniem kontaktów ze związkami zawodowymi w Europie Wschodniej<sup>1</sup>. Wynikało to z przekonania, że mogą one być swoistym dopełnieniem oficjalnych relacji na płaszczyźnie rządowej i ważnym krokiem dla unormowania stosunków Wschód–Zachód<sup>2</sup>. Przy tym zdawano sobie sprawę z trudności w prowadzeniu prawdziwych rozmów związkowych, ale uprawiana wówczas przez DGB dyplomacja związkowa była wyrazem poparcia dla nowej polityki wschodniej (*neue Ostpolitik*) Willy’ego Brandta. Strategię wschodnią DGB i jej poszczególnych związków branżowych należy traktować z praktycznego punktu widzenia jako wypadkową polityki wschodniej rządu RFN. Nie oznacza to jednak, że można było traktować DGB jak swoisty pas transmisyjny (w rozumieniu leninowskim) dla *Ostpolitik* SPD, w przeciwieństwie do związków wschodnioeuropejskich, które ewidentnie pełniły funkcję pasa transmisyjnego dla swoich rządów. Dlatego też rozwój relacji ze związkami zawodowymi w bloku

---

<sup>1</sup> Stefan Müller, *DGB und Ostpolitik 1969–1989. Gewerkschaften als parastaatliche Akteure im Entspannungsprozess*, [w:] Michael Bachem-Rehm, Claudia Hiepel, Henning Türk (Hg.), *Europäische und Internationale Geschichte im 19. und 20. Jahrhundert. Festschrift für Wilfried Loth*, Oldenbourg 2014, s. 223–233.

<sup>2</sup> Heinz O. Vetter, *Internationale Gewerkschaftspolitik als Einheit*, „Die neue Gesellschaft”, 1970/17, s. 773; O relacjach DGB z polskimi związkami zawodowymi pisze R. Gawrich, *Deutscher Gewerkschaftsbund und polnische Gewerkschaftsbewegung. Der DGB als transnationaler Akteur und seine Beziehungen zur „offiziellen” und „oppositionellen” Gewerkschaftsbewegung in der Volksrepublik Polen (1970–1989)*, Bonn 1996.

wschodnim uzależniony był od rezultatów wprowadzanej przez RFN nowej polityki wschodniej.

Do pierwszych bezpośrednich kontaktów DGB z Warszawą doszło w kwietniu 1970 roku, ale dopiero w 1972 roku, czyli po ratyfikowaniu tzw. układów wschodnich (*Ostverträge*), kontakty te przybrały bardziej formalny kształt. Związki zawodowe nie powodowały turbulencji czy problemów związanych z tymi kontaktami (... „bo rozmawiano ze sobą” – „Man war in Gespräch”)<sup>3</sup>, zawsze popierając i wspierając oficjalną politykę rządu RFN. Dlatego też DGB odmówiła w 1970 roku (czyli przed oficjalnym ratyfikowaniem przez Bundestag układu z Polską<sup>4</sup>) uznania we wspólnym dokumencie z polskimi związkami zawodowymi granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>5</sup>. Naturalne było zatem, że gdy w Polsce wybuchły niepokoje i powstał NSZZ „Solidarność”, działania, jakie podejmowały największe niemieckie związki zawodowe, były konsultowane zarówno z federalnym ministerstwem spraw zagranicznych, jak i ambasadą RFN w Warszawie, a także z SPD, która jako partia współrządząca w koalicji socjalliberalnej (SPD-FDP) zasadniczo kształtowała kierunek zachodniemieckiej polityki zagranicznej<sup>6</sup>. Relacje te należy zatem traktować jako jeden z elementów prowadzonej wówczas przez Republikę Federalną polityki – nie tylko wobec PRL, ale także całego bloku wschodniego. Niemieckie związki zawodowe pełnią w polityce zagranicznej RFN pewną, chociaż znacznie ograniczoną funkcję. Przede wszystkim reprezentują interesy niemieckich związkowców w organizacjach międzynarodowych i popierają ruch związkowy w krajach trzecich, zwłaszcza rozwijających się. Sprawami międzynarodowymi zajmuje się Wydział Międzynarodowy DGB, umocowany przy Zarządzie Federalnym (*Internationale Abteilung*). Na progu lat 80. XX wieku niemieckie związki zawodowe, w tym przede wszystkim DGB, uważane były przez społeczność międzynarodową za ostoję stabilności, za silnie umocowane w społeczeństwie organizacje, działające w sposób elastyczny i skutecznie reprezentujące interesy swoich członków<sup>7</sup>. Ich siła wynikała (i wynika nadal) z faktu, że były to (i są) liczbowo duże organizacje, a ponadto były (i są nadal) blisko związane ze współrządzącą partią polityczną (SPD). W roku 1980 DGB zrzeszała

<sup>3</sup> Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland (dalej AAPD) 1981, dok. 311, Aufzeichnung des Vortragenden Legationsrats I. Klasse Schlingensiepen, 28. Oktober 1981, s. 1653–1659.

<sup>4</sup> Literatura na temat układu normalizacyjnego z grudnia 1970 r. jest stosunkowo bogata, tutaj wybór: *Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z 7 grudnia 1970 roku. Dokumenty i materiały*, przyg. M. Tomala, Warszawa 1995; *Układ PRL–RFN. Podstawowe dokumenty i wypowiedzi*, Warszawa 1971.

<sup>5</sup> Stefan Müller, *DGB und Ostpolitik...*, s. 225.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 227.

<sup>7</sup> Ulrich Brinkmann, Oliver Nachtwey, *Krise und strategische Neuorientierung der Gewerkschaften*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010/13–14, s. 21–29.

7 882 527 członków, w roku 1981 było ich 7 957 512<sup>8</sup>. O sile związku zawodowego świadczy nie tylko liczba członków, ale także stosunek zatrudnionych pracowników zrzeszonych do pracowników niezrzeszonych związkowo. Badania, jakie prowadzi się w RFN w ramach Ogólnego generalnego sondażu społecznego (*Allgemeine Bevölkerungsumfrage der Sozialwissenschaften ALLBUS*) od 1980 roku pokazały, że w latach 1980–1982 stopień zrzeszenia robotników wynosił ponad 30 proc. (wskaźnik netto zorganizowania – *Netto-Organisationsgrad*). Oznacza to, że co trzeci pracownik był członkiem związku zawodowego<sup>9</sup>. Był to wysoki wskaźnik, który decydująco wpływał na siłę i postrzeganie DGB zarówno na arenie wewnętrznej, jak i międzynarodowej.

Możliwości zaangażowania się DGB w relacje niemiecko-polskie należy rozpatrywać z kilku punktów widzenia: Federacja, jako jedna z największych organizacji związkowych na świecie, była poważnym partnerem, bowiem posiadała zarówno środki, jak i zaplecze osobowe do podejmowania skutecznej działalności. Stąd też działania, jakie inicjowała DGB lub jej związki branżowe na arenie międzynarodowej, były bacznie obserwowane – przede wszystkim przez związkowców i polityków na Wschodzie. Drugim istotnym kryterium był fakt, że w przypadku DGB mamy do czynienia z (zachodnio)niemieckim związkiem zawodowym. I to właśnie był jeden z najważniejszych punktów w ocenie realnej możliwości zaangażowania się DGB w rozwój sytuacji w Polsce w latach 80. Nie należy zapominać, że jakiegokolwiek zaangażowanie RFN mogło być wykorzystane propagandowo. Niemcy i obawy przed nimi były najlepszym argumentem do zjednoczenia narodu polskiego wokół rządu, gwarantującego obronę przed ewentualnym niemieckim zagrożeniem. W Polsce mocno odczuwany był jeszcze tzw. syndrom niemiecki i strach przed Niemcami<sup>10</sup>. Jak zauważył Piotr Madajczyk, „motyw niemiecki pełnił rozliczne funkcje: propagandową, obronną, kompensacyjną (chęć powetowania sobie strat) i integracyjną – najważniejszą dla polskich władz partyjno-państwowych”<sup>11</sup>. Nic tak nie łączy jak strach i wspólny wróg. Tę

<sup>8</sup> Mitgliederzahlen 1950–1993, <http://www.dgb.de/uber-uns/dgb-heute/mitgliederzahlen/1950-1993>; więcej na temat liczby członków DGB zob.: Bernhard Ebbinghaus, *Die Mitgliederentwicklung deutscher Gewerkschaften im historischen und internationalen Vergleich*, [w:] Wolfgang Schroeder, Bernhard Weißels (Hg.), *Die Gewerkschaften in Politik und Gesellschaft der Bundesrepublik Deutschland*, Wiesbaden 2003, s. 174–203; Michael Schneider, *Kleine Geschichte der Gewerkschaften. Ihre Entwicklung in Deutschland von den Anfängen bis heute*, Bonn 1989, s. 356.

<sup>9</sup> Hendrik Biebler, Hagen Lesch, *Mitgliederstruktur der Gewerkschaften in Deutschland*, Dezember 2006, „IW-Trends – Vierteljahresschrift zur empirischen Wirtschaftsforschung aus dem Institut der deutschen Wirtschaft”, Köln, 33. Jahrgang, Heft 4/2006.

<sup>10</sup> Andrzej Sakson, *Niemcy w świadomości społecznej Polaków*, [w:] Anna Wolff-Powęska (red.), *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, Poznań 1993, s. 408.

<sup>11</sup> Piotr Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994, s. 27–28.

taktykę stosowano wobec narodu polskiego od 1945 roku, a problemem niemieckim posługiwano się, w zależności od potrzeby i politycznych racji, zarówno na użytek wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityki<sup>12</sup>. Ewentualne dowody na zaangażowanie się DGB w sprawy Solidarności również mogły być wykorzystane przez rząd w Warszawie, a także rządy ościenne (w Moskwie i Berlinie Wschodnim), jako dowody na rewizjonistyczne działania RFN czy dążenie „imperializmu zachodniego” do obalenia legalnej władzy – a tym samym uzasadnienie potrzeby interwencji wojskowej w PRL. Z tego powodu niemiecko-polskie relacje związkowe musiały uwzględniać historyczny bagaż wzajemnych stosunków.

Niniejsza publikacja składa się z dwóch części. Pierwsza jest wprowadzeniem do tematu relacji DGB z Polską na początku lat osiemdziesiątych. Część druga składa się z dokumentów, ukazujących relacje DGB z NSZZ „Solidarność” (od sierpnia 1980 do 13 grudnia 1981 r.), a także relacje DGB z Biurem Informacyjnym Solidarności w Bremie (1981–1983).

Część pierwsza wprowadza do historii wolnych związków zawodowych w Niemczech. Przy założeniu, że na kierunki i metody działania związku zawodowego wpływają historyczne zależności i doświadczenia lat poprzednich, celowe się stało przedstawienie dziejów (wolnych) niemieckich związków zawodowych od początku ich istnienia, aż do lat 1980–1981. W ten sposób podjęto próbę ukazania ciągłości polityki związkowej zarówno w aspekcie gospodarczym, jak i w aspekcie zależności politycznych. Temu służyło między innymi wskazanie na koneksje DGB z partiami politycznymi. W tej części omówiono również stosunki niemiecko-polskie w kontekście relacji związkowych (DGB – NSZZ „Solidarność”). Nie ograniczono się tylko do samych korelacji związkowych, ale naświetlono pokrótce ich percepcję na arenie międzynarodowej, przy czym problematyka odbioru i oceny tych relacji została jedynie zasygnalizowana. Wykorzystano przy tym zarówno dostępną literaturę polską, jak i niemieckojęzyczną, a także materiały źródłowe polskiej i niemieckiej proweniencji:

Wśród źródeł niemieckich na wymienienie zasługują materiały ze wspomnianego już AdsD, a także Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej (*Ministerium für Staatssicherheit – Stasi*). Ważne miejsce w niniejszej pracy zajmują wydane drukiem dokumenty bońskiego MSZ – *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland* z lat 1980–1983. Wśród źródeł proweniencji polskiej na wyróżnienie zasługują dokumenty z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL – Departament IV i depesze przychodzące (AMSZ). Zarówno wstęp, jak opublikowane dokumenty nie wyczerpują tematu, ale są uzupełnieniem wcześniej opublikowanych wydawnictw poświęconych relacjom polsko-zachodniemieckim w wymiarze

<sup>12</sup> Thomas Urban, *Es hitlert sehr. Das Deutschlandbild der polnischen Medien*, „Osteuropa”, 57. Jg., 1/2007, s. 57–71; *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, Anna Wolff-Powęska (red.), Poznań 1993.

związkowym<sup>13</sup>. W tym kontekście należy analizować relacje DGB jako część szeroko pojętej, nowej polityki wschodniej rządu socjalliberalnego (rząd Schmidta-Genschera) wobec Polski i jej percepcję międzynarodową<sup>14</sup>. Specjalnym przypadkiem w związkowych relacjach niemiecko-polskich są kontakty DGB z Biurem Informacyjnym Solidarności w Bremie, obejmujące lata 1981–1983. Relacje te, rozpoczęte 12 grudnia 1981 roku wraz z przyjazdem do Bremy delegacji Solidarności ze Stoczni Gdańskiej im Lenina, były kontynuowane w latach 1982–1983. Należy je postrzegać jako podtrzymanie kontaktów związkowych DGB z Pierwszą Solidarnością (1980–1981), a także element polityki DGB wobec emigracyjnych struktur NSZZ „Solidarność”<sup>15</sup>. Stosunek DGB do stanu wojennego, jej zaangażowanie w pomoc dla Polski oraz odniesienie do przemian zachodzących w Polsce w latach 1982–1989 będzie przedmiotem następnej publikacji, która już jest w przygotowaniu.

Część druga to edycja dokumentów ze zbiorów Archiwum Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych (DGB-Archiv) przechowywanych w Archiwum Socjaldemokracji Niemieckiej Fundacji Friedricha Eberta w Bonn (AdsD)<sup>15</sup>. Dokumenty te pochodzą zasadniczo z akt Zarządu Federalnego DGB Wydziału Międzynarodowego (DGB Bundesvorstand, Internationale Abteilung) i z Zarządu Federalnego DGB Sekretariatu G. Stephana (DGB Bundesvorstand, Sekretariat G. Stephan)<sup>16</sup>. Odnoszą się do relacji DGB z Solidarnością w latach 1980–1981 (do wprowadzenia stanu wojennego), a także problemu delegacji NSZZ „Solidarność” przebywającej od 12 grudnia 1981 roku w Bremie – wśród nich znalazły się również materiały dotyczące problematyki grup Solidarności na emigracji, wskazujące m.in. na wewnętrzne relacje tych grup.

Wszystkim dokumentom, które przetłumaczone zostały przez Andrzeja Goldę, nadano numery, a także tytuły, które umieszczono w nawiasach kwadratowych. Ma to ułatwić ich identyfikację i odszukanie w wykazie. W publikowanych dokumentach opuszczono informacje kancelaryjne, treść pieczęci oraz podpisy protokolantów lub sekretarek. Zasadniczo skrócono również nagłówki dokumentów, pozostawiając jedynie informacje o autorze pisma lub listu. Ujednolicono zapis dat dziennych. Do kilku dokumentów dołączone są załączniki, które wraz z dokumentem stanowią całość<sup>17</sup>. W niektórych przypadkach, pomimo informacji

<sup>13</sup> Paweł Dybicz, Grzegorz Sołtysiak, *Polsko-niemieckie kontakty związków zawodowych*, Warszawa 2008.

<sup>14</sup> Więcej o polityce rządu socjalliberalnego wobec Polski w latach 1980–1981 zob.: Małgorzata Świder, *Stanowisko Socjaldemokratycznej Partii Niemiec wobec Polski 1980–1989*, Opole 2015.

<sup>15</sup> Od 1 marca 1995 r. Archiwum DGB przechowywane jest w Archiwum Socjaldemokracji Niemieckiej Fundacji Friedricha Eberta w Bonn.

<sup>16</sup> DGB-Archiv, Bundesvorstand, Sekretariat G. Stephan 5/DGCU 342.

<sup>17</sup> Załącznikami mogą być również wycinki prasowe, które znajdowały się w dokumentacji, a w dokumentach występuje bezpośrednie nawiązanie do nich.

o załączniku, nie udało się go jednak odnaleźć, o czym informuje wzmianka umieszczona w nawiasie kwadratowym [...]. W publikacji zachowano wszystkie podkreślenia i wyróżniki, a także układ dokumentu oryginalnego. Uwagi redakcyjne umieszczone zostały w przypisach. Pewnym problemem w opracowaniu dokumentów był stosowany przez partnerów niemieckich identyczny sposób zapisu (Solidarität – Solidarność) odnoszący się zarówno do związków zawodowych (NSZZ „Solidarność”), jak i do całego ruchu społecznego Solidarności<sup>18</sup>. Również nazwiska polskie, które w dokumentach niemieckich zapisane były często z błędami, stanowią pewien problem. W tłumaczeniu dokumentów zapisano poprawne ich brzmienie, natomiast w przypisie podano zapis oryginalny z dokumentu. W niektórych przypadkach nie udało się jednoznacznie zidentyfikować zapisanych nazwisk. W tych wypadkach podano albo sugestię prawidłowego brzmienia nazwiska, co oznaczono znakiem zapytania [?] i w przypisie umieszczono jego zniekształconą wersję z oryginału, lub pozostawiono takie nazwisko bez zmian i bez komentarza. W dokumentach występują niekiedy również nazwiska osób, których nie udało się zidentyfikować pod względem pełnionych przez nie funkcji w niemieckich związkach zawodowych lub administracji.

Niniejsza edycja źródeł ma przede wszystkim przybliżyć badaczom historii najnowszej, a także osobom zainteresowanym latami 80., problematykę kontaktów zachodnioniemieckich związków zawodowych z NSZZ „Solidarność”. Drugim celem jest ukazanie zainteresowania polityków, związkowców i społeczeństwa RFN wydarzeniami w Polsce. Istotnym elementem poznawczym jest również próba ukazania, za pośrednictwem dokumentów, relacji wewnętrznych w grupach emigracyjnych Solidarności. Pod takim kątem dokonano selekcji dokumentów, opuszczając materiały mało istotne dla wzajemnych relacji, wynikające z konieczności podjęcia rutynowych czynności kancelaryjnych czy organizacyjnych. Wybrane dokumenty mają w założeniu ukazać opinie kolportowane w środowisku związanym z DGB i pozwolić na pełniejsze opracowanie (z wykorzystaniem dostępnych materiałów polskich i niemieckich) działań DGB wobec NSZZ „Solidarność”, a także Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie.

Niniejsze badania i prezentująca je publikacja nie byłyby możliwe, gdyby nie wsparcie osób i instytucji życzliwych i zaangażowanych. W tym miejscu na szczególne wymienienie zasługują pracownicy i dyrekcja Archiwum Socjaldemokracji Niemieckiej Fundacji Friedricha Eberta w Bonn, a szczególnie dyrektor archiwum, dr Anja Kruke. Dzięki trzymiesięcznemu zaproszeniu do prowadzenia badań, w przyjaznej i spokojnej atmosferze, mógł zostać zrealizowany niniejszy projekt. Podziękowania należą się również Zarządowi Federalnemu DGB za wydanie zgody na publikację dokumentów ze zbiorów Archiwum DGB, a także

<sup>18</sup> Więcej na temat Solidarności jako ruchu społecznym: Adam Mielczarek, *Ruch „Solidarności” w świetle teorii ruchów społecznych*, [https://www.civitas.edu.pl/pub/nasza\\_uczelnia/seminarium\\_solidarnosc/Mielczarek-tekst-9.01.pdf](https://www.civitas.edu.pl/pub/nasza_uczelnia/seminarium_solidarnosc/Mielczarek-tekst-9.01.pdf) [dostęp: 15.09.2017].



Klausowi Mertschingowi a. D. i Hubertowi Wolteringowi, kierującym tymże archiwum. Dzięki ich zaangażowaniu, otwartości i pomocy możliwe było dotarcie do dokumentów i ich opracowanie. Słowa podziękowania za cierpliwość, pomoc i cenne uwagi fachowe należą się również pracownikom biblioteki Fundacji Eberta w Bonn. Na koniec „serdeczne dziękuję!” dla Sonji Stankowski – za wszystkie lata współpracy i za niezawodność. Można się polubić i szanować, nawet jeżeli się ze sobą „tylko” koresponduje lub telefonuje.

Dziękuję również recenzentom pracy: dr hab. Aleksandrze Trzcielińskiej-Polus, prof. Uniwersytetu Opolskiego, i dr. hab. Krzysztofowi Łabędziowi prof. Akademii Ignatianum w Krakowie za ich cenne uwagi.

Niniejsza publikacja jest wynikiem kwerend archiwalnych i bibliotecznych przeprowadzonych w Archiwum Socjaldemokracji Niemieckiej w Bonn w ramach projektu pt. „Gewerkschaftliche Solidarität? Der DGB und die polnischen Gewerkschaften in den 1980er Jahren”, wspartego przez Niemiecką Centralę Wymiany Akademickiej – grant nr 2016/57210259, a także pomocy udzielonej mi przez Fundację Friedricha Eberta, finansowanej ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN.

Dzięki finansowemu wsparciu Fundacji im. Friedricha Eberta Przedstawicielstwo w Polsce możliwe było wydanie niniejszej publikacji.





## Z dziejów niemieckich związków zawodowych do 1949 roku

Związki zawodowe są trwałym elementem systemu politycznego w RFN. Uznane formalnie przez państwo i zapisane w Ustawie Zasadniczej spełniają funkcje społeczne i polityczne. Ich geneza sięga połowy XIX wieku. Wielokrotnie od tego czasu dochodziło do ewolucji programu związków zawodowych. Datami przełomowymi były lata: 1933 (koniec wolnych związków zawodowych), 1945 (powojenne ich odrodzenie) i 1949, gdy na kongresie w Monachium powołano Niemiecką Federację Związków Zawodowych (DGB).

Współczesna DGB odwołuje się do historii XIX-wiecznych organizacji robotniczych (na początku czeladniczych), wśród których na szczególną uwagę zasługuje powstały w 1834 roku w Paryżu tajny radykalno-demokratyczny Bund der Geächteten (Związek Banitów). Jego członkami byli intelektualiści i czeladnicy, którzy opuścili Niemcy z powodów politycznych. W 1836 roku doszło do jego podziału i wyodrębnienia Związku Sprawiedliwych (Bund der Gerechten), który początkowo znajdował się pod wpływem społeczno-rewolucyjnych myśli czeladnika krawieckiego z Magdeburga, Krystiana Wilhelma Weitlinga – pierwszego niemieckiego socjalisty<sup>1</sup>. Od 1847 roku wpływ na Związek Sprawiedliwych wywierali Karol Marks i Fryderyk Engels, w tym samym roku zmieniono jego nazwę na Związek Komunistów (Bund der Kommunisten), który egzystował do 1852 roku. Związek Sprawiedliwych można uznać za wspólnego „przodka” zarówno partii komunistycznych, jak i socjalistycznych, a także za poprzednika zainspirowanego w 1864 roku przez Marksa i Engelsa Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, tzw. Pierwszej Międzynarodówki (Internationalen Arbeiter-assoziation). Ideologia Związku została przedstawiona w napisanym w 1848 roku przez Marksa i Engelsa w Londynie *Manifeście komunistycznym*<sup>2</sup>. Pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych w 1848 roku i w wyniku wzrostu świadomości

<sup>1</sup> Roman Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2010, s. 172.

<sup>2</sup> Główne idee zawarte w *Manifeście Komunistycznym* zostały rozwinięte w dziele Karola Marksa zatytułowanym *Das Kapital. Kritik der politischen Ökonomie*. Tom pierwszy *Kapitału* wydany został w 1867 r., tomy drugi i trzeci, już po śmierci Marksa, wydał Engels na podstawie notatek Marksa.

politycznej robotników i rzemieślników nastąpiło zasadnicze przyspieszenie procesu tworzenia się organizacji związkowych. W tym czasie powstały również pierwsze katolickie i ewangelickie związki robotnicze<sup>3</sup>.

Na przełomie lat 50. i 60. XIX wieku zmienił się klimat polityczny w Niemczech. Dla rozwoju związków zawodowych decydujące znaczenie miało zniesienie obowiązującego od 1854 roku zakazu zawierania koalicji (porozumień) i organizowania się robotników i pracodawców w celu przeprowadzenia strajku lub lokautu. W 1861 roku zakaz ten zniesiono w Saksonii, w 1863 w Weimarze, a w 1869 roku w Związku Północnoniemieckim. W tym samym roku Związek Północnoniemiecki przyjął ustawę o wykonywaniu rzemiosła, która dała robotnikom prawo do zrzeszania się w celu uzyskania lepszych warunków płacy i pracy, a także prawo do strajku. Równocześnie ustawa dała pracodawcom prawo do lokautu. Ta nowelizacja przepisów była jednym z decydujących elementów na drodze do powstania związków zawodowych w Niemczech<sup>4</sup>.

Innym ważnym elementem było powstanie pierwszych organizacji proletariackich. W 1863 roku z inicjatywy Ferdynanda Lassalle'a powstał Powszechny Niemiecki Związek Robotników (Allgemeiner Deutscher Arbeiterverein), który preferował w swoim programie koncepcje reformistyczne. W 1869 roku powstała w Eisenach bliska marksizmowi Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza (Sozialdemokratische Arbeiterpartei), na czele której stanęli August Bebel i Wilhelm Liebknecht. Obie partie skupiające robotników konkurowały o wpływy w proletariacie i inicjowały powstawanie organizacji związkowych. W tym czasie konkurowały ze sobą również dwie wizje związków robotniczych: jedna, w postaci czasowo ograniczonej koalicji (na czas strajku) i druga, w formie nieco bardziej czasowo stabilnej, ale ograniczonej terytorialnie koalicji.

Pierwszy etap rozwoju niemieckiego ruchu związkowego skończył się w 1875 roku powstaniem na zjeździe w Gocie (22–27 maja 1875 r.) z połączenia lassalczyków i eisenachczyków Socjalistycznej Partii Robotniczej Niemiec (Sozialistische Arbeiterpartei Deutschlands).

Drugi etap kształtowania się związków zawodowych w Niemczech rozpoczyna uchwalenie przez Reichstag na wniosek kanclerza Otto von Bismarcka w 1878 roku ustawy przeciwko „niebezpiecznym dla ogółu dążeniom socjaldemokracji”<sup>5</sup>. Ta antysocjalistyczna ustawa, obejmująca represjami również organizacje związkowe, dawała władzom prawo zakazywania socjalistycznych

<sup>3</sup> Więcej na ten temat zobacz: *Geschichte der christlich-demokratischen und christlich-sozialen Bewegungen in Deutschland*, Günther Rüther (Hg.), Düsseldorf 1987.

<sup>4</sup> Prawo do organizowania się nie przysługiwało robotnikom rolnym i robotnikom w przedsiębiorstwach komunikacyjnych.

<sup>5</sup> Ustawa Reichstagu była odpowiedzią na dwukrotne próby zamachu na cesarza Wilhelma I, z którymi wprawdzie socjaldemokraci nie mieli nic wspólnego, mimo to, obarczono ich odpowiedzialnością za nie.

zrzeszeń, zebrań i pochodów, a także konfiskaty druków i wydalania agitatorów<sup>6</sup>. Pod wpływem antysocjalistycznego ustawodawstwa praktycznie zamarła działalność organizacji związkowych. Mimo to wielu autorów uważa, że ustawa antysocjalistyczna nie spełniała pokładanych w niej przez konserwatywne koła nadziei, bo nie ograniczyła wpływów socjaldemokracji i nie zniechęciła robotników do idei rewolucyjnych czy poparcia dla ruchu socjalistycznego. Już w sześć lat po wprowadzeniu antysocjalistycznej ustawy, przedstawiciele tego kierunku zdobyli 24 mandaty w parlamencie Rzeszy. Przykładowo, na Śląsku liczba głosów oddanych na SPD wzrosła z 0,6% w 1871 roku do 11,7% w 1890. Wrocław już w 1878 roku miał swojego pierwszego socjaldemokratycznego posła – fotografa Klaasa Petera Reindersa. W 1890 roku zaniechano odnowienia ustawy, co było jedną z przyczyn ustąpienia von Bismarcka z fotela kanclerza<sup>7</sup>. Zniesienie restrykcyjnego ustawodawstwa było impulsem do dalszego rozwoju ruchu związkowego w Niemczech, a przede wszystkim do zjednoczenia związanych z socjaldemokracją organizacji związkowych (około 26 organizacji centralnych i 5 lokalnych stowarzyszeń), które skupiały wówczas prawie 49 tys. członków<sup>8</sup>. W 1890 roku Socjalistyczna Partia Robotnicza Niemiec zmieniła nazwę na Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschlands – SPD). Powołano Generalną Komisję Wolnych Związków Zawodowych (Generalkommission der freien Gewerkschaften Deutschlands), której pierwszym przewodniczącym został Carl Legien<sup>9</sup>.

Na pierwszym kongresie związkowym w 1892 roku w Halbstadt określone zostały zasady organizacji socjaldemokratycznego ruchu związkowego w Rzeszy Niemieckiej. Opowiedziano się wówczas za organizacją związków według kryteriów zawodu, zrzeszających pracowników jednej gałęzi przemysłu (*Industriegewerkschaft*). Generalnej Komisji przekazano wiele uprawnień koordynacyjnych i zwierzchnich. Dzięki zmianom, jakie wówczas zainicjowano, wzrosła znacząco w Rzeszy liczba członków wolnych związków zawodowych. W 1891 roku było to 277, 6 tys., w 1900 – 680 tys., 1910 – 2017 tys., 1912 – 2560 tys., w 1913 – 2525 tys.

<sup>6</sup> Heinz-Josef Bontrup, *Volkswirtschaftslehre: Grundlagen der Mikro- und Makroökonomie*, München, Wien 2004, s. 357.

<sup>7</sup> Ireneusz Kowalski, *Śląsk przełomu XIX i XX wieku. Prowincja Śląska za nadprezydentury Księcia Hermanna Hatzfeldta 1894–1903. Schlesien an der Wende vom 19. Zum 20. Jahrhundert. Die Provinz Schlesien unter Oberpräsident Fürst Hermann von Hatzfeldt in den Jahren 1894 bis 1903*, Fundacja Zielona Dolina 2014, s. 22–23, [http://ireneusz-kowalski.com/cms/images/Schlesien\\_an\\_der\\_Wende\\_vom\\_19.\\_zum\\_20.\\_Jahrhundert.pdf](http://ireneusz-kowalski.com/cms/images/Schlesien_an_der_Wende_vom_19._zum_20._Jahrhundert.pdf) [dostęp: 2.08.2017].

<sup>8</sup> *Związki zawodowe na Zachodzie. Program, struktura, działalność*, Witold M. Góralski (red.), Warszawa 1988, s. 175–176.

<sup>9</sup> Organizacje związkowe związane z Generalną Komisją otrzymały określenie „wolnych” (niezależnych od pracodawców i Kościołów) w odróżnieniu od chrześcijańskich lub liberalnych związków zawodowych. Powstanie chrześcijańskich związków zawodowych związane jest z chrześcijańską doktryną społeczną, po wydaniu w 1891 r. encykliki *Rerum novarum*.

członków wolnych związków zawodowych<sup>10</sup>. Klaus Schönhoven jest zdania, że ustawy skierowane przeciwko związkowcom były elementem, który nie tylko ułatwił, ale również przyspieszył rozwój ruchu związkowego. W okresie zakazu (podobnie jak to było w III Rzeszy) przygotowane zostały rozwiązania, które po złagodzeniu przepisów zostały wdrożone i przyczyniły się do „imponującej siły” ruchu<sup>11</sup>.

Gwałtowny przyrost liczby członków odnotowano również w innych krajach. „Wolne związki zawodowe” stały się największymi na świecie związkami zawodowymi. Liczba ich członków stale się zwiększała: w 1891 roku skupiały 277 tys. robotników, w 1899 – około 600 tys., w 1904 ponad 1 mln, a w 1913 roku 2,5 mln<sup>12</sup>. W 1901 roku doszło do zacieśnienia współpracy międzynarodowej poszczególnych przywódców związkowych, czego rezultatem było powołanie na konferencji w Dublinie w 1903 roku Międzynarodowego Sekretariatu Związków Zawodowych, na czele którego stanął Carl Legien. W 1913 roku na VIII Konferencji w Zurychu, z inicjatywy delegacji amerykańskiej, zmieniono nazwę Sekretariatu na Międzynarodową Konfederację Związków Zawodowych (ang. International Trade Union Confederation; niem. Internationaler Gewerkschaftsbund – IGB) z siedzibą w Berlinie, na czele której stał dalej Legien. W 1914 roku członkami IGB były związki zawodowe z 20 państw.

Do rozpoczęcia I wojny światowej niemiecki ruch związkowy związany z socjaldemokracją przeszedł przemianę ideologiczną i przyjął reformistyczną koncepcję działania. Ta przemiana związana była ze zwycięstwem w SPD koncepcji reformistycznej, a tym samym odrzuceniem rewolucyjnej postawy wobec burżuazyjnego państwa i kapitału<sup>13</sup>. Strategia związków zawodowych ukształtowała się pod wpływem idei rewizjonizmu Edwarda Bernsteina, rozwiniętej z tez głoszonych przez Lassalle’a. W strategii tej odrzucona została teza o rewolucyjnym przejściu od kapitalizmu do socjalizmu. Przejęcie władzy przez robotników miało nastąpić na drodze powszechnego głosowania, a wzrost poziomu życia społeczeństwa, w tym również robotników, miał być wynikiem rozwoju kapitalizmu. W myśl tej teorii, zadaniem związków zawodowych było organizowanie proletariatu w szeroki ruch społeczny, którego celem było przyspieszenie reformowania systemu kapitalistycznego, a także walka o wzrost płac robotników<sup>14</sup>. Pod wpływem idei reformistycznej doszło do zmian w działalności związków

<sup>10</sup> Heinz-Josef Bontrup, *Volkswirtschaftslehre: Grundlagen der Mikro- und Makroökonomie*, s. 359.

<sup>11</sup> Więcej na ten temat zob.: Klaus Schönhoven, *Expansion und Konzentration. Studien zur Entwicklung der Freien Gewerkschaften im Wilhelminischen Deutschland 1890 bis 1914*, Stuttgart 1980.

<sup>12</sup> Heinz-Josef Bontrup, *Volkswirtschaftslehre...*, s. 357–358.

<sup>13</sup> *Programmatyczne Dokumenty der Deutschen Sozialdemokratie*, Herausgegeben und eingeleitet von Dieter Dowe und Kurt Klotzbach, wyd. 4, Bonn 2004, s. 25 i n.

<sup>14</sup> *Związki zawodowe na Zachodzie...*, s. 181.

zawodowych. Między innymi zrezygnowano z wykorzystania strajków masowych jako elementu nacisku na kapitał i rząd, a także zdecydowano się na partycypację polityczną, uczestnicząc w wyborach parlamentarnych do Reichstagu. W 1902 roku związkowcy zdobyli pierwsze mandaty poselskie, a tym samym możliwość wpływania na politykę państwa<sup>15</sup>.

W tym czasie doszło również do ustalenia wzajemnych relacji między związkami zawodowymi i SPD. Partia zaczęła postrzegać związkowców jako przyszłych wyborców socjaldemokracji, natomiast związkowcy widzieli w partii polityczną reprezentację klasy robotniczej w Reichstagu. W praktyce oznaczało to uznanie wzajemnej zależności i potrzeby współpracy. Znalazło to odzwierciedlenie w pracach Karla Kautskiego, jednego z najważniejszych teoretyków SPD w okresie przed pierwszą wojną światową, który wskazał na nieodzowność współpracy ze związkowcami, jednocześnie podnosząc konieczność „pozostawienia związków poza partią”<sup>16</sup>. Podczas zjazdu SPD w Mannheim w 1906 roku ustalono (po długiej i burzliwej dyskusji prowadzonej od 1905 r. na temat strajków masowych), że partia i związki zawodowe są wobec siebie równouprawnione; jednocześnie zobowiązano się do wzajemnych konsultacji w przypadku planowanego strajku generalnego. W sposób widoczny rósł w SPD wpływ związkowców. Coraz więcej z nich było delegatami partii na zjazdy SPD lub też posłami z ramienia socjaldemokracji. W 1893 roku we frakcji SPD w Reichstagu zasiadało 11,6 proc. funkcjonariuszy związkowych. W 1912 roku było ich już 32,7 proc.<sup>17</sup>.

Trzeci etap rozwoju związków zawodowych przypadał na okres od rozpoczęcia I wojny światowej, aż do przejęcia w 1933 roku władzy w Rzeszy Niemieckiej przez NSDAP. W tym czasie doszło nie tylko do zinstytucjonalizowania związków zawodowych w strukturze społeczno-gospodarczej i politycznej Rzeszy, ale także do przemian i rozłamów politycznych w państwie, które dotknęły również związków zawodowych.

Przełomowym momentem zarówno w rozwoju wolnych związków zawodowych, jak i SPD była ich współpraca z rządem Niemiec na rzecz „wojennego wysiłku”. Wizualizacją nowej taktyki było przyjęcie przez nie ugody narodowej (*Burgfrieden*), czyli zobowiązania wszystkich partii politycznych zasiadających w Reichstagu i związków zawodowych do zachowania spokoju, zawieszenia walk politycznych i żądań płacowych. Zarząd SPD wypowiedział się 4 sierpnia 1914 roku za przyjęciem ugody (*Wir lassen in der Stunde der Gefahr das eigene*

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 182.

<sup>16</sup> Michael Schneider, *Gewerkschaften und SPD: Zur Entwicklung eines „besonderen Verhältnisses“*, [w:] Jochem Langkau, Hans Matthöfer, Michael Schneider (Hg.), *SPD und Gewerkschaften*, Bd. 2: *Ein notwendiges Bündnis*, Bearbeitung und Einführung von Jochem Langkau, Bonn 1994, s. 45.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 46

*Vaterland nicht im Stich*), a także wydał zgodę na pożyczki wojenne. 17 sierpnia 1914 roku niemieckie związki zawodowe, nawiązując do ugody narodowej i stanowiska SPD, oficjalnie zobowiązały się do zaprzestania walki o podniesienie płac robotnikom<sup>18</sup>. Decyzja związków zawodowych była tym łatwiejsza, że istniały bardzo intensywne powiązania między związkami zawodowymi, a SPD. 29 funkcjonariuszy wolnych związków zawodowych należało do frakcji SPD w Reichstagu, z tego sześciu było członkami Generalnej Komisji, a kilku było przewodniczącymi związków branżowych<sup>19</sup>.

Wraz z upływem czasu i narastającym niezadowoleniem z powodu przedłużającej się wojny, strat ludzkich, trudności aprowizacyjnych i pogarszającej się sytuacji gospodarczej w Niemczech, dochodziło wielokrotnie do spontanicznie wybuchających strajków (strajki głodowe) i protestów antywojennych. Znaczna część działaczy SPD i związków zawodowych, wierna ugodzie narodowej, wzywała do ich zaprzestania. W 1916 roku związki zawodowe wyraziły nawet zgodę na uchwalenie ustawy o „służbie pomocniczej” (*Hilfsdienstgesetz*), co w praktyce oznaczało wprowadzenie przymusu pracy. Uwidaczniało to różnicę postaw czołowych socjaldemokratów i radykalizację dołów partyjnych, a także powolne odchodzenie części socjaldemokratów od ugody narodowej. Na tym tle doszło w SPD do rozłamu. Część aktywistów SPD, przeciwnych popieranej przez partię wojennej polityce rządu, utworzyła w kwietniu 1917 roku w Gocie Niezależną Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands – USPD)<sup>20</sup>. Z USPD wyłoniła się rewolucyjna „Grupa Spartakusa”, skupiona wokół Róży Luksemburg i Karla Liebknechta, która w grudniu 1918 roku przekształciła się w Komunistyczną Partię Niemiec (Kommunistische Partei Deutschlands – KPD).

Na działalność i pozycję związków zawodowych wpływ miały wydarzenia, które nie tylko doprowadziły do powstania rad robotniczych i żołnierskich, ale także przyczyniły się do upadku monarchii – abdykacji Wilhelma II. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje Rada Pełnomocników Ludowych (Rat der Volksbeauftragten), na czele z Friedrichem Ebertem z SPD, która od 10 listopada 1918 roku pełniła funkcję rządu<sup>21</sup>. W praktyce Rada ograniczyła swoją działalność do przygotowania przejścia od monarchii parlamentarnej do demokracji, a także do zdobycia poparcia robotników dla działań mających na celu normalizację życia w Niemczech. Poparcie wolnych związków

<sup>18</sup> Heinz-Josef Bontrup, *Volkswirtschaftslehre...*, s. 360

<sup>19</sup> Hans-Joachim Bieber, *Gewerkschaften in Krieg und Revolution. Arbeiterbewegung, Industrie, Staat und Militär in Deutschland 1914–1920*, Hamburg 1981, s. 79.

<sup>20</sup> Skrzydło „radykalne” tej partii tworzyli: Georg Ledebour, Ernst Däumig oraz Emil Barth. Skrzydło prawicowe zaś – Hugo Haase, Karl Kautsky, Eduard Bernstein, Wilhelm Dittmann oraz Rudolf Hilferding (*ibidem*, s. 314).

<sup>21</sup> Jerzy Krasuski, *Historia Niemiec*, wyd. II, Wrocław 2004, s. 330–331.



zawodowych i SPD dla działań rządu (rząd Friedricha Eberta) znalazło swoje odzwierciedlenie nie tylko w udziale związkowców w powstałym 5 listopada 1918 roku rządzie kanclerza Maksymiliana Badeńskiego<sup>22</sup>, ale także w powołanej 15 listopada 1918 roku na mocy porozumienia Stinnes-Legien (nazwa od Hugo Stinnesa i Carla Legiena – głównych negocjatorów porozumienia) Centralnej Wspólnocie Pracy (Zentralarbeitsgemeinschaft der industriellen und gewerblichen Arbeitgeber und Arbeitnehmer Deutschlands – ZAG), która była wspólnym organem pracodawców i pracowników. Wspólnota, której celem było przestawienie gospodarki wojennej na pokojową, gwarantowała robotnikom szereg zdobyczy, które były wcześniej przedmiotem walki związkowej. 23 listopada i 17 grudnia 1918 roku wydano rozporządzenia, które tworzyły pakiet najważniejszych regulacji socjalnych i pracowniczych, między innymi wprowadzały 8-godzinny dzień pracy i 48-godzinny tydzień pracy (miały obowiązywać w okresie demobilizacji lub jeżeli taki 8-godzinny dzień pracy zostałyby wprowadzony w krajach przemysłowych na mocy porozumienia międzynarodowego). Rozporządzeniem z 23 grudnia 1918 roku powołano do życia w większych zakładach pracy tzw. wydziały robotnicze i pracownicze (miały funkcjonować do momentu uchwalenia ustawy powołującej do życia rady przedsiębiorstw – *Betriebsrat*), których kompetencje obejmowały reprezentowanie interesów załogi wobec pracodawcy, troskę o ochronę pracowników, współdziałał w regulowaniu warunków pracy, dbałość o poziom płac, a także kontrolę przestrzegania warunków umowy taryfowej. Tym sposobem, umowy taryfowe stały się umowami prawnie wiążącymi. Zasada ta obowiązywała do 1933 roku<sup>23</sup>. Jednocześnie wprowadzono zasadę arbitrażu w przypadku sporów o płace i warunki pracy między pracodawcą a pracobiorcami<sup>24</sup>.

Zarówno wolne związki zawodowe, jak i związki chrześcijańskie i liberalne z dużym zadowoleniem przyjęły porozumienie pracodawców i pracobiorców, nazywając je „zwycięstwem związkowym rzadkiej wielkości”<sup>25</sup>. Niemniej należy się zgodzić z opinią Michaela Schneidera, że uprawiana przez związki zawodowe

<sup>22</sup> Gustav Bauer – od 1912 r. pracował jako socjalistyczny poseł do Reichstagu wybrany z Wrocławia, w 1918 został sekretarzem stanu świeżo założonego Urzędu Pracy, w 1919 r. został niemieckim ministrem pracy, następnie kanclerzem Rzeszy. Od 1908 r. przewodniczący Generalnej Komisji. Członkiem tego gabinetu był również Johannes Giesberts z chrześcijańskich związków zawodowych. Michael Schneider, *Höhen, Kreisen und Tiefen. Die Gewerkschaften in der Weimarer Republik 1918 bis 1933*, [w:] *Geschichte der deutschen Gewerkschaften von den Anfängen bis 1945*, Herausgeben von Ulrich Borsdorf unter Mitarbeit von Gabriele Weiden, Köln 1987, s. 287.

<sup>23</sup> Richard Giesen, *Tarifvertragliche Rechtsgestaltung für den Betrieb: Gegenstand und Reichweite betrieblicher und betriebsverfassungsrechtlicher Tarifnormen*, Tübingen 2002, s. 41 i n.

<sup>24</sup> *Dzieje ruchu robotniczego na Górnym Śląsku*, Franciszek Hawranek (red.), Opole 1982, s. 75–76.

<sup>25</sup> Michael Schneider, *Höhen, Kreisen und Tiefen...*

polityka nie odpowiadała całkowicie zapotrzebowaniu i oczekiwaniom radykalizujących się robotników niemieckich<sup>26</sup>.

31 lipca 1919 roku niemieckie Zgromadzenie Narodowe głosami tzw. koalicji weimarskiej uchwaliło konstytucję republiki, która weszła w życie 11 sierpnia 1919 roku, po podpisaniu jej przez prezydenta Eberta<sup>27</sup>. W nowo uchwalonej konstytucji (artykuł 165) gwarantowano robotnikom prawo zrzeszania się, a także współdecydowanie w zakładzie pracy (w zakresie warunków pracy). Konstytucja usankcjonowała zbiorowe układy pracy wprowadzone 23 grudnia 1918 roku do niemieckiego prawa państwowego przez Radę Pełnomocników Ludowych. Na podstawie tego artykułu konstytucji 4 lutego 1920 roku została uchwalona przez parlament Rzeszy ustawa o związkach zawodowych, która powoływała do życia rady przedsiębiorstwa (*Betriebsrätegesetz*). Ich celem było wspomaganie radą kierownictwa przedsiębiorstwa dla osiągnięcia możliwie wysokiego poziomu produkcji, wprowadzanie nowych metod pracy, ochrona zakładu przed „zaburzeniami” (strajkami), a także utrzymywanie dobrych relacji między pracodawcami a pracownikami. Rady przedsiębiorstwa współpracowały między innymi przy opracowywaniu regulaminu pracy, a także współdecydowały w sprawach kas emerytalnych i zakładowych mieszkań robotniczych<sup>28</sup>. Ustalenia te, jak podkreśla Klaus Tenfelde, w pierwszym okresie ich obowiązywania funkcjonowały poprawnie, co można było uzasadnić powojenną prosperitą gospodarki i obawą pracodawców przed radykalizacją postaw robotników<sup>29</sup>. Sytuacja zmieniła się diametralnie w obliczu zarysowującego się głębokiego kryzysu ekonomicznego i braku gotowości do kompromisu ze strony pracodawców<sup>30</sup>. W rezultacie, z inicjatywy wolnych i liberalnych związków zawodowych, doszło w 1924 roku do likwidacji Wspólnoty Pracy. Powodem był brak gotowości pracodawców do rozwiązania palących problemów płacowych, socjalnych i polityki gospodarczej – szczególnie w kontekście taryfowego uznania 8-godzinnego dnia pracy. W 1930 roku rząd zawiesił ważność układów zbiorowych i zarządził obniżenie płac o 6 do 8 proc. (Allgemeiner Deutscher Gewerkschaftsbund wezwał nawet robotników do oddania nadpłaconych wynagrodzeń. Skutkiem tego kroku była gwałtowna redukcja liczby związkowców).

Mimo że SPD i związki zawodowe wyrosły z „tego samego pnia”, to coraz bardziej zarysowywały się różnice między nimi. SPD postrzegała się jako partia klasowa (klasy robotniczej), chociaż w miarę upływu lat i rozwoju programu politycznego zyskiwała coraz więcej członków i wyborców z innych grup

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 286.

<sup>27</sup> Jerzy Krasuski, *Historia Niemiec...*, s. 347.

<sup>28</sup> *Dzieje ruchu robotniczego...*, s. 76.

<sup>29</sup> Klaus Tenfelde, *Arbeitsbeziehungen und gewerkschaftliche Organisation im Wandel*, „Aus Politik und Zeitgeschichte”, 2010/13–14, s. 11–20.

<sup>30</sup> *Związki Zawodowe na Zachodzie...*, s. 178.



społecznych. Było to szczególnie widoczne w latach 20. XX wieku. Poza tym, jako partia polityczna, potrafiła korzystać z możliwości walki parlamentarnej we wszystkich obszarach polityki, a nie tylko tych związanych z klasą robotniczą. Natomiast związki zawodowe pozostawały w zasadzie w „tematyce robotniczej”, koncentrując się na kwestiach ustaleń taryfowych, pomocy socjalnej w okresie kryzysu czy strajków, a także reprezentacji interesów robotników w radach przedsiębiorstw i inicjatywach ustaw o charakterze socjalnym i gospodarczym. Powodowało to, że struktura członków związków zawodowych w zasadzie nie mogła ulec zmianie, chociaż w ich szeregach wyłoniła się najważniejsza grupa – robotnicy wykwalifikowani z wielkich przedsiębiorstw (szczególnie przemysł ciężki). Wolne związki zawodowe politycznie i organizacyjnie zbliżone były do SPD, co powodowało niekiedy sytuację niekorzystną dla nich samych. Przykładowo, robotnicy o poglądach narodowo-chrześcijańskich lub liberalnych zainteresowani byli wprawdzie walką związkową, ale nie ideą socjaldemokratyczną. Chcąc przyjąć ich w szeregi wolnych związków zawodowych, musiano nieco zneutralizować wpływy SPD<sup>31</sup>. Z tego powodu, krótko po zakończeniu pierwszej wojny światowej, doszło do przemian strukturalnych na linii związki zawodowe – socjaldemokracja, których przyczyn należało szukać w różnicach zdań między partią (SPD) a związkami zawodowymi. Na X Kongresie Wolnych Związków Zawodowych (30 czerwca – 5 lipca 1919 r.) rozwiązano Generalną Komisję Związków Zawodowych i powołano do życia Powszechną Niemiecką Federację Związków Zawodowych (Allgemeiner Deutscher Gewerkschaftsbund – ADGB), która pozostała socjaldemokratyczną centralą związków zawodowych. Przyjęto również nowy program związkowy, który wprawdzie nadal mówił o nacjonalizacji i socjalizacji, ale wytaczał również linię ewolucyjnych przemian w kierunku „wspólnej gospodarki” (*Gemeinwirtschaft*). Na kongresie zaznaczono również większą niezależność ADGB od partii (zniesiono tzw. umowę z Mannheimu z 1906 r.<sup>32</sup>). Jak podaje Michael Schneider, deklaracja ta była w zasadzie działaniem pozornym, bowiem zacieśniała się praktyczna współpraca między związkami zawodowymi a SPD<sup>33</sup>. Od końca 1925 roku w posiedzeniach komisji partyjnej (SPD) brał udział członek zarządu ADGB. Również członek zarządu SPD brał udział w pracach komisji ADGB<sup>34</sup>.

W okresie schyłkowym Republiki Weimarskiej zarówno związkowcy, jak i członkowie SPD próbowali przeszkodzić przejściu władzy przez

<sup>31</sup> Michael Schneider, *Gewerkschaften und SPD...*, s. 46–47.

<sup>32</sup> *Uneins – aber einig? Zur Geschichte des Verhältnisses von SPD und Gewerkschaften*, [https://www.fes.de/archiv/adsd\\_neu/inhalt/newsletter/newsletter/NL%202006/NL%2004%202006/html42006/Bungert.html](https://www.fes.de/archiv/adsd_neu/inhalt/newsletter/newsletter/NL%202006/NL%2004%202006/html42006/Bungert.html) [dostęp: 13.05.2017].

<sup>33</sup> Michael Schneider, *Gewerkschaften und SPD...*, s. 48.

<sup>34</sup> Klaus J. Becker, *Vom Mannheimer Abkommen bis zum gemeinsamen Scheitern 1933. Zum Verhältnis von Gewerkschaften und Sozialdemokratie*, <http://www.klaus-j-becker.de/docs/ArtikelMannheimerAbkommen.pdf> [dostęp: 20.06.2017].

Adolfa Hitlera i NSDAP. W 1931 roku proklamowany został „Żelazny Front”, którego oddziały miały bronić politycznego systemu republiki<sup>35</sup>. Działania te nie przyniosły jednak pozytywnego rezultatu, podobnie jak próba ugody związków zawodowych z NSDAP i oficjalne odcięcie się od jakichkolwiek partii politycznych. 28 kwietnia 1933 roku, po usunięciu zasadniczych różnic, niemieckie związki zawodowe (chrześcijańskie, liberalne i wolne) utworzyły „Führerkreis der vereinigten Gewerkschaften”, co było próbą zjednoczenia ruchu związkowego<sup>36</sup>. Działania te nie przyniosły rezultatów. 2 maja 1933 roku rozbite zostały biura i lokale związkowe, a przywódcy związkowi uciekli za granicę, niektórzy zostali aresztowani lub nawet zamordowani<sup>37</sup>. Wydarzenia te oznaczały likwidację struktury związkowej w Niemczech<sup>38</sup>. Ruch związkowy w okresie rządów Hitlera zorganizowany był w Niemieckim Froncie Pracy (Deutsche Arbeitsfront), do którego włączono wszystkie istniejące centrale związkowe<sup>39</sup>.

Po klęsce Trzeciej Rzeszy i rozbiciu państwa niemieckiego na strefy okupacyjne zaistniały zupełnie nowe warunki dla funkcjonowania związków zawodowych. Już w 1945 roku doszło do spontanicznego tworzenia w zakładach pracy pierwszych struktur związkowych. Pierwsze związki zawodowe powstały w marcu-kwietniu 1945 roku w Kolonii i Akwizgranie i 24 maja 1945 roku w Hanowerze. Oficjalnie jednak, dopiero po zakończeniu konferencji poczdamskiej (sierpień 1945 r.) alianci zachodni wyrazili zgodę na powstawanie związków zawodowych<sup>40</sup>. Natomiast w radzieckiej strefie okupacyjnej już w czerwcu 1945 roku pozwolono na mocy rozkazu Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech (Sowjetische Militäradministration in Deutschland) nr 2 z 2 czerwca 1945 na tworzenie związków zawodowych<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> Podobną akcję podjęły chrześcijańskie związki zawodowe, proklamując Front Ludowy, zob. *Związki Zawodowe na Zachodzie...*, s. 184.

<sup>36</sup> Gerhard Beier: *Zur Entstehung des Führerkreises der vereinigten Gewerkschaften Ende April 1933*, „Archiv für Sozialgeschichte”. Bd. 15, 1975, s. 365–392.

<sup>37</sup> Klaus Tenfelde, *Arbeitsbeziehungen...*, s. 19.

<sup>38</sup> *Związki Zawodowe na Zachodzie...*

<sup>39</sup> O dziejach robotników i ruchu związkowego w okresie Trzeciej Rzeszy pisał Michael Schneider w dwóch książkach, które ukazały się w ramach projektu naukowego pt. *Geschichte der Arbeiter und der Arbeiterbewegung in Deutschland seit dem Ende des 18. Jahrhunderts, finansowanego ze środków Fundacji Friedricha Eberta w Bonn i Fundacji Hansa Böcklera z Düsseldorfu*. Michael Schneider, *Unter Hakenkreuz. Arbeiter und Arbeiterbewegung. 1933 bis 1939*, Bonn 1999; Michael Schneider, *In der Kriegsgesellschaft. Arbeiter und Arbeiterbewegung 1939 bis 1945*, Bonn 2014.

<sup>40</sup> *Die Einheitsgewerkschaft schaffen*, <https://www.gewerkschaftsgeschichte.de/kurs-auf-die-einheitsgewerkschaft.html> [dostęp: 28.06.2017].

<sup>41</sup> Stefan Paul Werum, *Gewerkschaftlicher Niedergang im sozialistischen Aufbau. Der Freie Deutsche Gewerkschaftsbund (FDGB) 1945 bis 1953*, Göttingen 2005, s. 33.

Od października 1945 roku do marca 1946 tylko w strefie brytyjskiej złożono około 400 wniosków o legalizację związków pracobiorców<sup>42</sup>. Ich oddziaływanie było jednak tylko lokalne, bowiem władze okupacyjne blokowały szerszy ich rozwój, obawiając się wpływów radzieckich/komunistycznych<sup>43</sup>. W 1946 roku w zachodnich strefach okupacyjnych, niejako chcąc ubiec działania władz radzieckich wobec związków zawodowych, alianci pozwolili na ograniczoną ich odbudowę – na podstawie doświadczeń organizacyjnych Republiki Weimarskiej, a także nieco zmodyfikowanych przepisów ustawy o radach przedsiębiorstw z roku 1920<sup>44</sup>. Amerykańska dyrektywa JCS 1077 z 1947 roku sankcjonowała ten stan rzeczy. Dla rozwoju ruchu związkowego istotne znaczenie miała ustawa Sojuszniczej Rady Kontroli z 10 kwietnia 1946 roku o radach przedsiębiorstw, która zastąpiła przepisy ustawy z 1920 roku.

W niektórych gałęziach przemysłu (górnictwo i hutnictwo) udało się w 1947 roku wprowadzić parytatywne współdecydowanie. Szybko wzrosła liczba zatrudnionych, zrzeszonych w organizacjach związkowych. Jak podaje Witold Góralski, w 1947 roku w brytyjskiej strefie okupacyjnej zorganizowanych związkowo było 42,9 proc. ogółu zatrudnionych, w strefie amerykańskiej 37,9 proc., a w strefie francuskiej 29,6 proc. (władze francuskie zezwoliły dopiero w 1947 r. na tworzenie branżowo zorganizowanych krajowych organizacji związkowych)<sup>45</sup>. Rok później w angielskiej strefie okupacyjnej zorganizowanych związkowo było już prawie 42 proc. wszystkich zatrudnionych (2,8 mln), w amerykańskiej – 38 proc. (1,6 mln) i we francuskiej 30 proc. (385 tys.)<sup>46</sup>.

W maju 1949 roku powstała Republika Federalna Niemiec. Prawo do zakładania i zrzeszania się w związkach zawodowych, tzw. wolność koalicji (*Koalitionsfreiheit*) zagwarantowane zostało w artykule 9 Ustawy Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec<sup>47</sup>:

(1) Wszyscy obywatele Niemiec mają prawo zakładania związków i stowarzyszeń.

(3) Prawo zakładania organizacji, mających na celu ochronę i poprawę warunków pracy oraz warunków ekonomicznych, zapewnia się każdemu i przedstawicielom wszystkich zawodów. Porozumienia, które ograniczają to prawo lub uniemożliwiają korzystanie z niego, są nieważne, a stosowane w tym celu

<sup>42</sup> Witold M. Góralski, *Związki Zawodowe w RFN*, Warszawa 1982, s. 47.

<sup>43</sup> Więcej na temat rozwoju ruchu związkowego w radzieckiej strefie okupacyjnej: Stefan Paul Werum, *Gewerkschaftlicher Niedergang im sozialistischen Aufbau. Der Freie Deutsche Gewerkschaftsbund (FDGB) 1945 bis 1953*, Göttingen 2005.

<sup>44</sup> Klaus Tenfelde, *Arbeitsbeziehungen...*, s. 19.

<sup>45</sup> Witold M. Góralski, *Związki Zawodowe w RFN...*, s. 47.

<sup>46</sup> *Geschichte der Gewerkschaften 1945–1949...*

<sup>47</sup> *Ustawa Zasadnicza dla Republiki Federalnej Niemiec*, Niemiecki Bundestag, Berlin 2006, [http://www.warschau.diplo.de/contentblob/1710226/Daten/146068/Grundgesetz\\_dl\\_PL.pdf](http://www.warschau.diplo.de/contentblob/1710226/Daten/146068/Grundgesetz_dl_PL.pdf).

środki są sprzeczne z prawem. [...] (Ust. (3) art. 9 w brzmieniu nadanym ustawą z 24 VI 1968 r.).

Gwarancja zawierania koalicji w Ustawie Zasadniczej dała obywatelom nie tylko prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych (nikomu nie wolno było odmówić takiego prawa), ale także prawo do niezrzeszania się w związku zawodowym (nikogo nie wolno było przymuszać do wstąpienia).

## Związki zawodowe w RFN

W październiku 1949 roku na kongresie związków zawodowych w Monachium założono Federację Niemieckich Związków Zawodowych, skupiającą 16 branżowych organizacji związkowych (według gałęzi przemysłu), które zastąpiły krajowe organizacje związkowe<sup>1</sup>. DGB zbudowana została jako autonomiczna organizacja, niezależna od rządów, związków religijnych, partii politycznych<sup>2</sup>, administracji i pracodawców.

Na kongresie w Monachium uchwalono również statut DGB, w którym określono, że Federacja jest organizacją zwierzchnią, zorganizowaną na zasadach demokratycznych. Ustalono również podstawowe zadania DGB, do których należy zaliczyć koordynację wewnętrzną związków i reprezentację ogólnych interesów branżowych związków zawodowych na zewnątrz (społeczne, socjalne, gospodarcze i kulturalne interesy ogółu pracowników). W statucie przyznano DGB wobec członków Federacji uprawnienia koordynacyjne, interwencyjne, arbitrażowe i kontrolne. Powinna być również odpowiedzialna za pracę związków zawodowych, tworzenie nowych związków zawodowych i zarządzanie przedsiębiorstwami publicznymi znajdującymi się w ich posiadaniu<sup>3</sup>.

Niemieckie związki zawodowe są demokratycznymi organizacjami masowymi o jednolitym charakterze, podzielonymi według branż. Istotną cechą funkcjonowania związków zawodowych w RFN jest zasada istnienia w jednym zakładzie pracy tylko jednego związku zawodowego, co ogranicza konkurencję czy walkę

---

<sup>1</sup> Wraz z podpisaniem aktu założycielskiego w dniu 13 października 1949 r. zakończył się powojenny etap odbudowy życia związkowego w Niemczech.

<sup>2</sup> Niezależność od partii politycznych nie oznacza politycznej neutralności czy apolityczności. Powszechne wśród członków związków zawodowych jest posiadanie podwójnego mandatu: związkowego i partyjnego, co dotyczy szczególnie kadry kierowniczej DGB, natomiast w mniejszym zakresie szeregowych członków. Zob. Witold M. Góralski, *Związki Zawodowe w RFN...*, s. 137.

<sup>3</sup> *Gründungskongress des DGB in München 12. bis 14.10.1949*, Archiv der sozialen Demokratie in Bonn, [https://www.fes.de/archiv/adsd\\_neu/inhalt/stichwort/dgb.htm](https://www.fes.de/archiv/adsd_neu/inhalt/stichwort/dgb.htm) [dostęp: 21.08.2017]. Por. *Związki zawodowe na Zachodzie...*, s. 192.

między poszczególnymi związkami<sup>4</sup>. Wszystkie osoby pracujące w danym przedsiębiorstwie, niezależnie od zawodu, należą do jednego związku zawodowego, w którym obok robotników zrzeszeni są również np. pracownicy umysłowi czy urzędnicy. Ponadto członkami związku zawodowego mogą być osoby bezrobotne i emeryci. W podstawowych sferach działalności związkowej przyjęta została zasada autonomii branżowych związków zawodowych wobec Federacji<sup>5</sup>. Niemieckie związki zawodowe są wysoce zinstytucjonalizowane i są częścią niemieckiego systemu politycznego, a ochrona praw robotniczych opiera się na działaniach prawnie przewidzianych i dozwolonych. Akty prawne regulujące takie działania uchwalane są przez organa państwa i nie podlegają bezpośredniej negocjacji z przedstawicielami biznesu. Skutkiem tego jest przejęcie przez państwo niemieckie gwarancji dla pozycji związków zawodowych<sup>6</sup>.

DGB jest wprawdzie największą centralą związkową, ale nie jedyną. Istnieją jeszcze inne, największymi są: Niemiecki Związek Pracowników Umysłowych (Deutscher Angestellten Gewerkschaft – DAG), powstała w 1955 roku Chrześcijańska Federacja Związków Zawodowych (Christlicher Gewerkschaftsbund – CGB), czy Niemiecka Federacja Urzędników (Deutscher Beamtenbund – DBB).

Wprowadzenie w RFN koncepcji społecznej gospodarki rynkowej<sup>7</sup>, jako głównej formy ustrojowej niemieckiej ekonomiki, skutkowało powstaniem szeregu powiązań między pracodawcami i pracobiorcami, tzw. Modell Deutschland, którego głównym celem było wypracowanie konsensusu rozwiązującego występujący między nimi problem różnicy interesów. Szczególną formą rozstrzygnięcia antagonizmów występujących w zderzeniu pracodawca–pracobiorca są ustalenia płacowe dokonywane w trakcie rokowań płacowych (*Tarifverhandlungen*), tworzące specyficzną formę partnerstwa społecznego. Pracodawcy i pracobiorcy lub ich organizacje są w stanie najlepiej określić sytuację ekonomiczną danej

<sup>4</sup> Wolfgang Schröder, *Soziale Demokratie und Gewerkschaften*, [http://fes-online-akademie.de/fileadmin/Inhalte/01\\_Themen/05\\_Archiv/Soziale\\_Demokratie/dokumente/FES\\_OA\\_Wolfgang\\_Schroeder\\_SD\\_und\\_GW.pdf](http://fes-online-akademie.de/fileadmin/Inhalte/01_Themen/05_Archiv/Soziale_Demokratie/dokumente/FES_OA_Wolfgang_Schroeder_SD_und_GW.pdf).

<sup>5</sup> *Związki zawodowe na Zachodzie...*, s. 191–192.

<sup>6</sup> Ryszard Herbut, *Systemy polityczne Republiki Federalnej Niemiec, Austrii i Szwajcarii (wybrane zagadnienia)*, [w:] Elżbieta Stadtmüller-Wyborska (red.), *Proces demokratyzacji Niemiec po 1945 r. Wybrane zagadnienia*, Wrocław 1992, s. 23.

<sup>7</sup> Termin ten wprowadził Alfred Müller-Armack, definiując go jako „świadome sterowanie gospodarką rynkową łączącą w sobie zasady socjalnego planowania i ekonomicznej wolności społecznej gospodarki rynkowej” cyt. za Urszula Zagóra-Jonsza, *Spółeczna gospodarka rynkowa a polska transformacja*, [http://www.mikroekonomia.net/system/publication\\_files/45/original/6.pdf?1314874266](http://www.mikroekonomia.net/system/publication_files/45/original/6.pdf?1314874266) [dostęp: 30.08.2017]. Społeczna gospodarka rynkowa łączy duży zakres interwencji państwa z konkurencją rynkową, działanie na rzecz wzrostu gospodarczego z rozwojem kapitału ludzkiego. Gwarantuje też wysoki poziom zabezpieczenia socjalnego. *Ibidem*.

branży lub przedsiębiorstwa i znaleźć zadowalające obie strony regulacje prawno-finansowe<sup>8</sup>.

Zawarcie wypracowanego przez pracodawców i pracobiorców układu zbiorowego powoduje określone skutki prawne. Układy zbiorowe są bowiem chronione autorytetem państwa, a ich naruszenie lub wynikłe spory podlegają państwowemu sądownictwu pracy. Są one traktowane jako dobro publiczne (*öffentliches Gut*) i obowiązują wszystkich pracowników i pracobiorców – bez względu na to, czy są związkowo zorganizowani<sup>9</sup>. Ustalenia te mogą być również rozciągnięte na wszystkich pracodawców i pracobiorców z danej gałęzi przemysłu, o tym jednak decyduje federalny minister pracy i spraw socjalnych (Bundesministerium für Arbeit und Soziales).

Kolejną zasadą, o którą walczyły związki zawodowe, było wprowadzenie w przedsiębiorstwach zasady współdecydowania (*Mitbestimmung*)<sup>10</sup>. Jeszcze przed powstaniem DGB udało się regionalnym związkom pracowniczym, głównie w brytyjskiej strefie okupacyjnej, stworzyć formalne podstawy do wprowadzenia przedstawicieli pracowników do rad nadzorczych przedsiębiorstw z branży żelaza i stali, później również w branży kopalnianej (najczęściej były to firmy, których właściciele zaangażowani byli we współpracę z NSDAP). W programie działania DGB z 1949 roku (*Grundsatzprogramm*) zaproponowano, aby zasada współdecydowania obejmowała wszystkie przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 300 pracowników. Postulat ten udało się częściowo zrealizować. Rząd Konrada Adenauera ugiął się pod groźbą strajku zaplanowanego na luty 1952 roku i rozpoczął trudny dialog z DGB, zakończony sukcesem związków zawodowych<sup>11</sup>. W maju 1951 roku weszła w życie ustawa o współdecydowaniu pracobiorców w radach nadzorczych i kierownictwie przedsiębiorstw górniczych oraz żelaza i stali (*Gesetz über die Mitbestimmung der Arbeitnehmer in den Aufsichtsräten und Vorständen in den Unternehmen des Bergbaus und der Eisen und Stahl erzeugenden Industrie*), która do chwili obecnej stanowi w RFN wzorcowe rozwiązanie współdecydowania załóg pracowniczych w gospodarce (choć ustawa nie spełniała wszystkich postulatów związkowców). W 1952 roku uchwalono ustawę o ustroju przedsiębiorstw (*Betriebsverfassungsgesetz*), która objęła swoim zasięgiem wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa prywatne i państwowe. Natomiast ustawa o przedstawicielstwie

<sup>8</sup> Rainer Huke, *Zukunft der Sozialpartnerschaft in Deutschland*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010/13–14, s. 7–10.

<sup>9</sup> Claus Schnabel, *Gewerkschaften und Arbeitgeberverbände: Organisationsgrade, Tarifbindung und Einflüsse auf Löhne und Beschäftigung*, *Zeitschrift für Arbeitsmarktforschung* 2–3/2005, s. 183.

<sup>10</sup> Agenor Gawrzyła, „Współdecydowanie ogólnogospodarcze” w RFN. *Koncepcje programowe DGB*, *Zeszyty Naukowe, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, Seria 1*, 1990, nr 191, *Studia z nauk politycznych*, s. 45–63.

<sup>11</sup> Helmut Kistler, *Die Bundesrepublik Deutschland. Vorgeschichte und Geschichte. 1945–1983*, Bonn 1985, s. 155.



osobowym (*Personalvertretungsgesetz*) uchwalona w 1955 roku regulowała kwestię współdecydowania w służbie publicznej<sup>12</sup>. Ustawy te były jeszcze wielokrotnie nowelizowane, ale w zasadzie stanowią podstawę prawną współdecydowania pracowników w gospodarce i służbie publicznej. Można zatem stwierdzić, że model niemieckiej gospodarki rynkowej, tzw. Modell Deutschland, opiera się w zasadzie na systemie dualnym stosunków przemysłowych: z jednej strony gwarantuje funkcjonowanie polityki taryfowej (lub aktywnej polityki płac w rozumieniu Otto Brenera – przewodniczącego IG Metall), a z drugiej, przez współdecydowanie, ma wzgląd na sytuację poszczególnych przedsiębiorstw<sup>13</sup>. Stąd też uznaje się, że ten model gospodarowania był jedną z przyczyn powojennego sukcesu gospodarczego Niemiec Zachodnich. O jego skali świadczyć może wzrost wydajności pracy. Do 1980 roku wzrosła ona aż pięciokrotnie, przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia o 39 proc. W 1970 roku, czyli w okresie największego zatrudnienia, na każdego ze 150 tys. bezrobotnych oczekiwało pięć wolnych miejsc pracy<sup>14</sup>. Ponadto niemieckie związki zawodowe, podobnie jak austriackie i skandynawskie, są mniej skłonne do działań konfrontacyjnych (strajki). Przede wszystkim kierują się zasadą legalizmu i dążeniem do rozmów<sup>15</sup>.

Typowe dla niemieckiego modelu funkcjonowania związków zawodowych, przede wszystkim DGB, jest ich zaangażowanie międzynarodowe, w tym poparcie dla idei zjednoczenia Europy. Zaangażowanie to wynika z jednej strony z tradycji DGB, z drugiej zaś było „produktem” sytuacji politycznej powojennych Niemiec. Związki zawodowe, a szczególnie te związane z lewicą, jako wolne od przeszłości narodowosocjalistycznej, mogły podjąć działania na rzecz odzyskania uznania i równouprawnienia Niemiec Zachodnich na arenie międzynarodowej. Było to szczególnie ważne w pierwszych latach powojennych w obliczu ograniczonej suwerenności państwa<sup>16</sup>. Za przejściem przez demokratyczne związki zawodowe RFN roli „gracza” w relacjach międzynarodowych, a nawet polityce zagranicznej, jak przekonywał w 1952 roku Fritz Rück<sup>17</sup>, przemawiały następujące argumenty:

- struktura DGB – Federacja jako związek jednolity odrzucała powiązania partyjne, stawała się niezależnym czynnikiem politycznym o pierwszorzędym znaczeniu;

<sup>12</sup> Witold M. Góralski, *Związki Zawodowe w RFN...*, s. 182–183.

<sup>13</sup> Walther Müller-Jentsch, *Soziologie der industriellen Beziehungen*, Frankfurt–New York 1997.

<sup>14</sup> Helmut Wiesenthal, Ralf Clasen, *Gewerkschaften in Politik und Gesellschaft: Von der Gestaltungsmacht zum Traditionswächter?* [w:] Wolfgang Schröder, Bernhard Weßels (Hg.), *Die Gewerkschaften in Politik und Gesellschaft der Bundesrepublik*, Wiesbaden 2003.

<sup>15</sup> *Handwörterbuch des politischen Systems der Bundesrepublik Deutschland*, Uwe Andersen, Wichard Woyke (Hg.), Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 1995, s. 215.

<sup>16</sup> Jürgen Mittag, *Gewerkschaften zwischen struktureller Europäisierung und sozialpolitischer Stagnation*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010/13–14, s. 40–46.

<sup>17</sup> Fritz Rück był redaktorem naczelnym gazety związkowej branżowego związku zawodowego IG Druck und Papier, jak również członkiem Federalnego Komitetu DGB.



- liczebność i siła członków Federacji, a także funkcje socjalne, jakie spełniała;
- stabilność – w obliczu braku ciągłości i stabilności relacji politycznych, gospodarczych i społecznych w Republice Federalnej i zachodzącego procesu budowy państwa niemieckiego, związki były najbardziej stabilnym i bezpiecznym fundamentem demokracji – i jako takie były również postrzegane i oceniane za granicą<sup>18</sup>.

DGB jest członkiem Międzynarodowej Federacji Wolnych Związków Zawodowych (Internationaler Bund Freier Gewerkschaften – IBFG), a także Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (Europäischer Gewerkschaftsbund – EGB). Z racji liczby członków i siły ekonomicznej, niemieckie związki zawodowe odgrywają w tych organizacjach wiodącą rolę, skutecznie wpływając na pozostałych członków i nierzadko nadając ton i kierunek polityki przez nie uprawianej<sup>19</sup>. Między innymi DGB zdołała zapobiec wejściu do EGB komunistycznych związków zawodowych, z jedynym wyjątkiem, jakim było przyjęcie Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (wł. Confederazione Generale Italiana del Lavoro – CGIL). Było to możliwe, ponieważ CGIL reprezentowała tzw. eurokomunizm i wypowiadała się jednoznacznie przeciwko Związkowi Radzieckiemu<sup>20</sup>. Również poszczególne związki branżowe wchodzące w skład DGB są członkami organizacji międzynarodowych – międzynarodowych sekretariatów zawodowych (Internationale Berufssekretariate) zrzeszających poszczególne branże<sup>21</sup>. Elementem, który sprzyjał narzucaniu woli organizacjom międzynarodowym przez zachodniemieckich związkowców, były powiązania personalne. Przykładowo: Heinz Oskar Vetter (ur. 21 października 1917 w Bochum, zm. 18 października 1990) w latach 1969–1982 przewodniczący Zarządu Federalnego DGB, poza tym w latach 1974–1979 prezydent Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (Europäischer Gewerkschaftsbund – EGB) z siedzibą w Brukseli. Od 1979 roku wiceprzewodniczący Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych (Internationaler Bund Freier Gewerkschaften – IBFG), od 1979 roku członek Parlamentu Europejskiego; Günter Stephan (ur. 3 marca 1922), w latach 1962–1982 pełnił funkcję dyrektora zarządzającego DGB. Od 1976 roku był przewodniczącym Międzynarodowej Federacji Pracowników Umysłowych

<sup>18</sup> Fritz Rück, *Gewerkschaften und Aussenpolitik*, „Gewerkschaftliche Monatshefte. Zeitschrift für soziale Theorie und Praxis”, 1952/4, s. 193–195.

<sup>19</sup> Werner Reutter, Peter Rütters, *Internationale und europäische Gewerkschaftsorganisationen: Geschichte, Struktur und Einfluss*, [w:] Wolfgang Schröder, Bernhard Weßels (Hg.), *Die Gewerkschaften in Politik und Gesellschaft der Bundesrepublik Deutschland. Ein Handbuch*, Wiesbaden 2003, s. 512–542.

<sup>20</sup> AAPD 1981, dok. 311.

<sup>21</sup> Peter Rütters, *Internationale Berufssekretariate. Entstehung – Entwicklung – Aktivitäten*, [w:] Peter Rütters, Michael Schneider, Erwin Schweisshelm, Rüdiger Zimmermann (Hg.), *Internationale Gewerkschaftsorganisationen*, Bonn 2005, s. 9–29.

Sektora Prywatnego (Internationaler Bund der Privatangestellten – Fédération internationale des employés, techniciens et cadres – FIET); Ernst Breit (ur. 20 sierpnia 1924 r. w Rickelsdorf, zm. 22 lutego 2013 r.), przewodniczący związku zawodowego pocztowców, w latach 1978–1981 prezydent Międzynarodowej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Łączności (IPTT); od 1982 r. przewodniczący DGB, od 1985 r. przewodniczący Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (EGB); Eugen Loderer (ur. 28 maja 1920, zm. 9 lutego 1995), pierwszy przewodniczący IG Metall w latach 1972–1983, był jednocześnie od 1973 roku przewodniczącym IMB, a w latach 1979–1980 członkiem Parlamentu Europejskiego (frakcji socjalistycznej).

## Relacje DGB – partie polityczne

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych jest jedną z grup interesu i jako taka może wpływać na decyzje organów władzy państwowej<sup>22</sup>. Ma to w Niemczech długie tradycje, sięgające XIX wieku. Grupy interesu zdobyły możliwość oddziaływania na władze państwowe przez działalność swoich członków w partiach politycznych i w parlamencie<sup>23</sup>. Praktycznie do końca lat 90. istniały stosunkowo bliskie relacje związków zawodowych z socjaldemokracją niemiecką (pierwsze poważniejsze konflikty można już było jednak zauważyć w schyłkowym okresie rządów Helmuta Schmidta – 1982 r.). Odróżniało to zasadniczo SPD od innych partii, np. chadeckich. Ta współzależność wynikała z przeszłości, przede wszystkim z XIX-wiecznych powiązań między partią a związkami zawodowymi (mowa była o tym wcześniej), które wspólnie ze spółdzielniami (*Genossenschaften*) tworzyły trzy filary ruchu robotniczego. Czasami ruch związkowy postrzegany jest jako przedpole polityczne socjaldemokracji z jednej strony, z drugiej zaś socjaldemokracja jest naturalnym partnerem związków zawodowych, mającym możliwość wpływania na rozstrzygnięcia polityczne w Bundestagu. Wraz z pojawieniem się w Bundestagu kolejnej lewicowej partii, Partii Demokratycznego Socjalizmu (Partei des Demokratischen Sozialismus – PDS), ekskluzywne relacje

<sup>22</sup> W kontekście wpływu na kształt polityki zagranicznej RFN w jej wymiarze wschodnim i relacji niemiecko-polskich w latach osiemdziesiątych XX w. znaczną rolę odgrywały trzy grupy interesu: DGB – skupiająca organizacje związkowe i będąca reprezentantem pracobiorców, Federalny Związek Wypędzonych (Bund der Vertriebenen – skupiający organizacje przesiedleńcze – ziomkostwa, i Komitet Wschodni Gospodarki Niemieckiej (Ost-Ausschuss der Deutschen Wirtschaft) reprezentujący interesy niemieckiego przemysłu w Europie Wschodniej.

<sup>23</sup> Erhard Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec. Kontynuacja i zmiana po zjednoczeniu ze szczególnym uwzględnieniem polityki europejskiej i transatlantyckiej*, Warszawa 2005, s. 78.

związki zawodowe – socjaldemokracja zostały zakłócone. Był to początek dystansowania się związków zawodowych od SPD. Przy czym, jak zauważył Wolfgang Schröder, proces ten przebiega dynamicznie, wykazując fazy przybliżania się i oddalania politycznego obu partnerów<sup>24</sup>. Jednak do dnia dzisiejszego istnieje wewnętrzny konsensus między DGB i SPD, dzięki wielu wzajemnym powiązaniom programowym, wyborczym i personalnym.

Tradycyjnie już, najwierniejszymi wyborcami SPD byli i są nadal robotnicy, którzy częściej głosowali na tę partię niż np. urzędnicy czy pracownicy umysłowi. Szczególnie zaś niekatolicki robotnicy przemysłu ciężkiego zorganizowani związkowo byli najwierniejszą grupą wyborców socjaldemokracji. Wraz ze zmniejszeniem się liczby robotników ubyło „pewnych wyborców” socjaldemokracji (z 48,8 proc. w 1953 r. do 29,4 proc. na początku lat 2000.). Zmniejszyła się również liczba robotników wśród wyborców SPD z ponad 50 proc. w latach 50. do 25 proc. w 1998 roku<sup>25</sup>.

Członkowie związków zawodowych nie tylko głosują i wspierają SPD, ale członkowie SPD są również związkowcami. Około 1/3 członków SPD jest zorganizowana związkowo, zaś związki zawodowe potrzebują bliskich kontaktów z politykami, aby móc bezpośrednio artykułować własne potrzeby. Z drugiej strony, dla socjaldemokratycznej partii zasiadającej w parlamencie i współtworzącej rząd istotne jest posiadanie bezpośrednich kontaktów z elitami związkowymi, tak aby móc odpowiednio wcześniej rozpoznać ewentualne konflikty, zdefiniować wspólne interesy lub przynajmniej szybko utworzyć sztab kryzysowy. W tym kontekście ważne miejsce zajmuje utworzona w 1970 roku przy zarządzie SPD (Parteivorstand der SPD) Rada Związków Zawodowych (SPD-Gewerkschaftsrat). Jest to gremium, na forum którego dochodzi do regularnych spotkań władz partii i związków zawodowych, podczas których wymienia się opinie. Gremium to uważane jest często za ośrodek rozwiązywania problemów powstałych na linii SPD–DGB<sup>26</sup>. Jednak SPD nie chce się postrzegać jako zakładnik związków zawodowych lub wręcz „partia związkowa”. Również związki zawodowe nie chcą i nie mogą być traktowane jako socjaldemokratyczny pas transmisyjny w kierunku robotników<sup>27</sup>, chociaż PDS tak właśnie w 2005 roku określała relacje DGB i SPD<sup>28</sup>. Na kształt relacji DGB–SPD wpływ ma bowiem nie tylko dobra wola partnerów, ale przede wszystkim relacje te są wynikiem zdefiniowania przez obie strony własnych interesów, strategii i polityki.

<sup>24</sup> Wolfgang Schröder, *Soziale Demokratie und Gewerkschaften...*

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> Michael Schneider, *Gewerkschaften und SPD...*, s. 53.

<sup>28</sup> Harald Werner, *Abgesprungener Transmissionsriemen. Parteien und Gewerkschaften*, PDS, maj 2005, [http://archiv2007.sozialisten.de/politik/publikationen/disput/view\\_html?nid=27544&bs=1&n=14](http://archiv2007.sozialisten.de/politik/publikationen/disput/view_html?nid=27544&bs=1&n=14).

Dla pokazania powiązań między związkami zawodowymi, a poszczególnymi partiami politycznymi używa się często wskaźnika ukazującego udział związkowców we frakcjach Bundestagu, aktywność przewodniczących poszczególnych związków zawodowych na forum Bundestagu, a także ich przynależność partyjną. Określenie zaangażowania poszczególnych posłów do Bundestagu w działalność związkową jest czasami trudne, bowiem informacje te udzielane są dobrowolnie, jednak, w kontekście „starej Republiki” (do zjednoczenia) mowa jest najczęściej o silnym powiązaniu świata polityki ze związkami zawodowymi, co szczególnie dotyczyło SPD<sup>29</sup>. W latach 70. i 80. XX wieku ponad 90 proc. członków frakcji SPD w Bundestagu należało do związków zawodowych (DGB).

W szeregach DGB duże wpływy miała również szeroko pojęta lewica, w tym komuniści<sup>30</sup>. Wynikało to z faktu, że z jednej strony związki zawodowe aktywnie wspierały tworzenie niemieckiego państwa socjalnego, z drugiej zaś niektórzy funkcjonariusze i aktywiści związkowi nawiązywali w swoich przekonaniach do idei odrzucenia państwa kapitalistycznego<sup>31</sup>. Tylko niewielu ze związkowców zachowywało neutralność polityczną. Większość, ideologicznie znajdowała się między lewym skrzydłem socjaldemokracji, a ortodoksyjno-marksistowską myślą polityczną. Ostatecznym celem związkowców miał być socjalizm (w myśl hasła „Langfrisitig hilft nur Sozialismus” – „długoterminowo pomoże tylko socjalizm”), celem pośrednim zaś – uspołecznienie wielkiego przemysłu, rozbudowa gospodarki planowej i wprowadzenie zasady równouprawnienia w decydowaniu w radach gospodarczych i socjalnych. Aż do upadku realnego socjalizmu w Europie Wschodniej niektórzy związkowcy wychodzili z założenia, że należało „odrzuć system kapitalistyczny wraz z jego reprezentantami w gospodarce i państwie”. Nie oznaczało to jednak, że zwolennicy komunizmu odgrywali w DGB znaczącą rolę. Już w latach pięćdziesiątych zdecydowano w szeregach związków, że otwarci zwolennicy komunizmu nie będą należeli do grupy kierującej związkami zawodowymi. W czerwcu 1972 roku na kongresie DGB w Berlinie Zachodnim postanowiono, że DGB zdystansuje się od wszystkich ekstremalnych grup i partii politycznych i że zakazuje swoim członkom uczestniczenia w nich (*Unvereinbarungsbeschluss* – zasada niekompatybilności). Wprawdzie powstała w 1968 roku Niemiecka Partia Komunistyczna (Deutsche Kommunistische Partei – DKP) nie została w tym kontekście wymieniona, ale czołowi związkowcy konsekwentnie odrzucali propozycję wspólnego działania z komunistami. Heinz-Oskar Vetter

<sup>29</sup> Anne Seibring, *Die Gewerkschaften im Fünf-Parteien-System der Bundesrepublik*, „Aus Politik und Zeitgeschichte”, 2010/13–14, s. 29–35.

<sup>30</sup> Na podkreślenie zasługuje fakt, że komuniści zainteresowani byli jedynie DGB i jej branżowymi związkami. DAG i DBB pozostawały poza zainteresowaniem członków DKP. Helmut Bilstein, Sepp Binder, Manfred Elsner, Hans-Ulrich Klose, Ingo Wolkenhaar, *Organisierter Kommunismus in der Bundesrepublik Deutschland: DKP – SDAJ – MSB Spartakus KPD/KPD (ML)/KBW/KB*, Opladen 1977, s. 67.

<sup>31</sup> Helmut Wiesenthal, Ralf Clasen, *Gewerkschaften in Politik und Gesellschaft...*

określił jako „poniżej jego godności” zaproszenie do wspólnych akcji, zawarte w oświadczeniu sekretarza partii komunistycznej Wenera Cieslaka stwierdzającym, że SPD i DKP stoją po tej samej stronie barykady<sup>32</sup>. Z drugiej jednak strony, po rozwiązaniu KPD w 1956 roku i odejściu socjaldemokracji niemieckiej od ortodoksyjno-marksistowskich idei politycznych w programie godesberskim w 1959 roku (między innymi odejście od postulatu obalenia ustroju kapitalistycznego i upaństwowienia środków produkcji), część niemieckich antykapitalistów znalazła z taktycznych powodów, miejsce w związkach zawodowych<sup>33</sup>. Członkowie partii komunistycznej byli uznawani za bardzo aktywnych związkowców, odnoszących znaczące sukcesy organizacyjne. Najwięcej komunistów należało do Związku Zawodowego Pracowników Oświaty i Nauki (Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft – GEW), również Związek Zawodowy Handel, Banki i Ubezpieczenia (Gewerkschaft Handel, Banken und Versicherungen – HBV) z racji swojej różnorodności był związkiem, w którym sukcesy organizacyjne odnosili komuniści. Ingrid Schuster – członek zarządu DKP – weszła w skład zarządu głównego HBV<sup>34</sup>. Podatni na propagandę komunistyczną byli również młodzi związkowcy należący do tzw. młodzieżówki DGB (DGB-Jugend). Nierzadko w mediach, zwłaszcza prawniczych, mowa była o groźbie przejęcia DGB przez członków DKP. Takie obawy były nieuzasadnione (na początku lat 80. DGB liczyła ponad 7,5 mln członków, a DKP jedynie 46 tys.), ale powodem do zmartwień była aktywność komunistów i ich umiejętność prezentowania własnych poglądów na forum DGB. W latach 70. zdołali utworzyć około 700 zakładowych grup związkowych, połowę z nich w dużych zakładach branży metalowej. Byli aktywni organizacyjnie. W latach 70. uzyskali około 600 miejsc w radach przedsiębiorstw (Betriebsrat)<sup>35</sup>. W 1980 roku już 800 członków DKP zostało wybranych do rad przedsiębiorstw<sup>36</sup>. Mimo to, jak zapewniał Vetter, nie było powodów do obaw. Komuniści nie wychodzili poza średni (w GEW i HBV) i niski szczebel zarządzania w pozostałych związkach zawodowych.

Długi czas zachodnoniemieckie związki zawodowe z ich antykapitalistyczną retoryką były postrzegane bardzo pozytywnie (z nadzieją?) przez lewicę marksistowską. Wprawdzie krytykowano pragmatyczną politykę DGB, ale równocześnie miano nadzieję na wyeksponowanie przez związki zawodowe

<sup>32</sup> Helmut Bilstein, Sepp Binder, Manfred Elsner, Hans-Ulrich Klose, Ingo Wolkenhaar, *Organisierter Kommunismus in der Bundesrepublik Deutschland: DKP – SDAJ...*, s. 68.

<sup>33</sup> Helmut Wiesenthal, Ralf Clasen, *Gewerkschaften in Politik und Gesellschaft...*

<sup>34</sup> *Der Unterwanderweg ist lang SPIEGEL-Report über die Rolle der Kommunisten in den DGB-Gewerkschaften*, „Der Spiegel”, 14.01.1980, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-14316780.html> [dostęp: 28.08.2017].

<sup>35</sup> Stanowiło to jedynie 0,3 proc. wszystkich mandatów (200 tys. mandatów w radach), Armin Pfahl-Traugher, *Linksextremismus in Deutschland: Eine kritische Bestandsaufnahme*, Bonn 2015, s. 91.

<sup>36</sup> *Der Unterwanderweg ist lang...*

funkcji równoważącej wobec państwa. W praktyce retoryka antykapitalistyczna nie wpływała znacząco na praktyczne działania związków zawodowych, ale w dwóch aspektach okazała się bardzo pożyteczna, na co zwrócili uwagę Helmut Wiesenthal i Ralf Clasen<sup>37</sup>. Po pierwsze, uwiarygadniała żądanie rozszerzenia współdecydowania załóg w zakresie wykraczającym poza obszar gospodarczy i społeczny przedsiębiorstwa (kwalifikowane współdecydowanie ponadzakładowe). Po drugie, istniejąca bez wątpienia w szeregach związkowych retoryka marksistowska pomagała, z jednej strony zminimalizować żądania wprowadzenia większego zakresu demokracji organizacyjnej stawiane przez niektórych związkowców (obawa przed przejściem władzy przez marksistów), z drugiej zaś – pomagała skutecznie odeprzeć ataki „wroga klasowego” (w tym kontekście chodziło raczej o związki zawodowe z NRD); uwiarygadniało to różnorodność poglądów w zachodnioniemieckich związkach zawodowych.

W niektórych sytuacjach obecność osób o lewicowych poglądach w DGB (problemem byli nie tylko komuniści, ale również inne ugrupowania lewicowe, np. trockiści) była kwestią delikatną. Chodziło nie tylko o wizerunek związków zawodowych, ale także bardzo konkretne obawy o kierunek ich rozwoju czy działalność. Taka sytuacja wystąpiła na początku lat 80., gdy z jednej strony lewicowi członkowie DGB włączyli się w konkurencyjny wobec rządu socjalliberalnego ruch pokojowy, wymierzony przeciwko tzw. podwójnej decyzji z 1979 roku<sup>38</sup>, z drugiej zaś aktywnie wpierali Solidarność w Polsce. W tym wypadku chodziło przede wszystkim o trockistów. W obliczu napięć wywołanych wydarzeniami nad Wisłą i możliwej interwencji Związku Radzieckiego w Polsce, stanowisko DGB wobec aktualnej sytuacji na świecie stało się w październiku 1981 roku tematem rozmów w bońskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych<sup>39</sup>. Wyrażono wówczas zaniepokojenie niektórymi działaniami lewicowych członków DGB. Nie tylko trockiści, dla których Solidarność miała być spełnieniem marzeń o demokracji oddolnej, ale także komuniści zachodnioniemieccy szukali kontaktów z Solidarnością („wydając niekiedy wspólnie ze związkami zawodowymi Europy Wschodniej «podejrzane oświadczenia»”<sup>40</sup>). We władzach DGB nie wiedziano

<sup>37</sup> Helmut Wiesenthal, Ralf Clasen, *Gewerkschaften in Politik und Gesellschaft...*

<sup>38</sup> Thomas Leif, *Die strategische (Ohn-) Macht der Friedensbewegung: Kommunikations- und Entscheidungsstrukturen in den achtziger Jahren*, Opladen 1990, s. 49.

<sup>39</sup> AAPD 1981, dok. 311.

<sup>40</sup> AAPD 1981, dok. 311; W tym wypadku mogło chodzić nie tylko o wygłoszenie oświadczenia na zjeździe Solidarności przez Kristoffersena, ale również o inne akcje organizowane przez lewicowe ugrupowania. Przykładowo, z inicjatywy Edmunda Bałuki (pochodził ze Szczecina) udała się do Szczecina delegacja GEW z Berlina Zachodniego. W trakcie pobytu (22–24 listopada 1980 r.) przekazano oficjalny list Gerharda Schmidta, przewodniczącego GEW w Berlinie Zachodnim, w którym to GEW solidaryzował się i popierał w pełni postulaty Solidarności. Aktywna grupa GEW, która organizowała wyjazd, została określona przez Stasi jako „klika trockistowska”, a jej dążenia polityczne miały się pokrywać z programem



właściwie, z jakiego powodu komuniści podejmowali tego typu działania. Jednak tak długo, jak przy władzy w DGB pozostawali ludzie pokroju Vettera czy Loderera, czyli ówczesni 60-latkowie, nie obawiano się większego wpływu lewicowców na politykę DGB<sup>41</sup>. Ambiwalentnie zatem postrzegano postawę młodszego pokolenia związkowców, o czym mowa była już wcześniej. Obawy te nie sprawdziły się, bowiem wraz z upadkiem bloku wschodniego (realnego socjalizmu), wiele lewicowych grup straciło „podstawę argumentacyjną”, a przez to straciły również na znaczeniu. Co ciekawe, w rozmowie z urzędnikami MSZ związkowcy połączyli kwestie polityki zagranicznej (stanowisko DGB wobec Europy Wschodniej) z polityką wewnętrzną RFN. Dla DGB, jako lojalnej siły społecznej Republiki Federalnej, warunkiem utrzymania międzynarodowej strategii związkowej (ukierunkowanej zgodnie z polityką rządu RFN) był konsensus w polityce wewnętrznej – chodziło o współdecydowanie i negocjacje taryfowe. Tylko osiągnięcie wewnątrzpolitycznego konsensusu dawało gwarancję utrzymania dotychczasowej linii DGB w relacjach międzynarodowych. W 1982 roku, po wyborach spodziewano się zmian generacyjnych – zarówno w DGB, jak i w niektórych związkach branżowych. Brak konsensusu czy wręcz walka związkowa (np. strajki) mogły sprzyjać radykalizacji, a tym samym dojściu do władzy osób o lewicowych poglądach. Przed tym ostrzegali eksperci związkowi. Radykalizacja związków mogłaby nie tylko zmienić linię polityczną DGB w wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym, ale przede wszystkim dać Moskwie możliwość oddziaływania przez komunistów na zachodnioniemieckie związki zawodowe<sup>42</sup>.

Powiązania i zależności partyjno-związkowe w zasadzie nie dotyczą kwestii finansowych. Zabronione jest udzielanie przez DGB wsparcia finansowego partiom politycznym, jak również przyjmowania od nich środków finansowych. DGB nie otrzymuje również żadnych dotacji państwowych. Utrzymuje się jedynie ze składek swoich członków i dochodów z majątku, a cały aparat urzędniczy i wszyscy funkcjonariusze DGB muszą być opłacani z funduszy związkowych. Składki członkowskie pobierane są najczęściej w wysokości 1 proc. od miesięcznego wynagrodzenia brutto<sup>43</sup>.

Te formalne zakazy nie zabraniają jednak pośredniego finansowania przez związki zawodowe partii politycznych czy bliskich im fundacji. Przykładowo, DGB i związki branżowe umieszczają ogłoszenia prasowe w tytułach należących do SPD. Również Fundacja Friedricha Eberta wspierana jest finansowo przez

---

polskiego KOR-u. BStU, MfS – HA XX/AKG 5616, k. 292–295, Bisher festgestellte Personen-  
gruppen, die direkt für die Zusammenarbeit mit der „Solidarnocz” (sic) in der VR Polen im  
Operationsgebiet wirksam werden, Nr. 397/81, 13.04.1981.

<sup>41</sup> AAPD 1981, dok. 311.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> Heiner Dribbusch, Peter Birke, *Die Gewerkschaften in der Bundesrepublik Deutschland. Organisation, Rahmenbedingungen, Herausforderungen*, Friedrich-Ebert-Stiftung Studie, März 2012, <http://library.fes.de/pdf-files/id-moe/08986.pdf>.

DGB przez zapłatę wynagrodzenia za udostępnianie im pomieszczeń w budynkach należących do fundacji<sup>44</sup>. Natomiast powstały w 1958 roku Bank für Gemeinwirtschaft – BfG (jest to centralny bank związków zawodowych) udziela SPD kredytów na działalność polityczną na bardzo korzystnych warunkach<sup>45</sup>. Tego rodzaju wsparcie nie jest wsparciem znaczącym, stąd też nie jest przedmiotem walki politycznej czy powodem do zbyt dużej krytyki przez przeciwników politycznych. Ponadto zdarza się, że BfG udziela korzystnych kredytów i wspomaga również inne partie polityczne (nawet chadecję) i zbliżone do nich fundacje<sup>46</sup>.

Wsparcie finansowe partii politycznych ze strony DGB było możliwe, ponieważ Federacja jest organizacją mocną finansowo. Na początku lat 80. XX wieku związki zawodowe prowadziły gospodarkę budowlano-mieszkaniową, posiadały i wynajmowały mieszkania (w 1980 roku w posiadaniu DGB było 450 tys. mieszkań), prowadziły firmy ubezpieczeniowe, w tym największą firmę ubezpieczeniową w RFN Volksfürsorge AG, spółdzielnie konsumpcyjne, w tym co op AG, sprzedające towary spożywcze i przemysłowe w ponad 4 tys. przedstawicielstwach w RFN (dane z początku lat 80.), kasy zapomogowo-budowlane i banki. Bank für Gemeinwirtschaft (BfG) był na przełomie lat 70. i 80. czwartym co do wielkości bankiem RFN. DGB posiadała wówczas również własne wydawnictwa, których nakład miesięczny oscylował wokół 12,5 mln egzemplarzy (dane z początku lat 80.), a nawet firmy turystyczne<sup>47</sup>.

DGB, jak i poszczególne branżowe związki zawodowe, reprezentuje interesy pracobiorców wobec władz państwowych, partii politycznych, związków pracodawców i innych zrzeszeń. Więż organizacyjna wyrażająca się liczbą pracowników określonej gałęzi gospodarki w związkach zawodowych jest bardzo różna, przeciętnie kształtuje się poniżej 50%<sup>48</sup>. Mimo to związki zawodowe są siłą, z którą muszą się liczyć zarówno pracodawcy, jak i politycy.

<sup>44</sup> Związki zawodowe współpracują w Fundacją Eberta również poza granicami RFN. Współpraca z FES widoczna jest przede wszystkim w Ameryce Łacińskiej, gdzie za pośrednictwem 18 biur fundacji wspierana jest działalność tamtejszych związków zawodowych. Więcej: *Unsere Arbeit in den Regionen. Lateinamerika und Karibik*, <https://www.fes.de/gewerkschaften/lateinamerika-karibik.php> [dostęp: 28.08.2017], Aktywnie współdziałano również w Hiszpanii i Portugalii, gdzie DGB za pośrednictwem FES uczestniczyła w tworzeniu nowych, demokratycznych związków zawodowych, niezależnych od partii komunistycznej. AAPD 1981, dok. 311, zob. również Antonio Muñoz Sánchez, *Von der Franco-Diktatur zur Demokratie. Tätigkeit der Friedrich-Ebert-Stiftung in Spanien*, Bonn 2013.

<sup>45</sup> Anton Pelinka, *Gewerkschaften im Parteienstaat. Ein Vergleich zwischen dem Deutschen und dem Österreichischen Gewerkschaftsbund*, Berlin 1980, s. 98.

<sup>46</sup> *Kredite von der BfG? „Der Spiegel”*, 23.05.1983, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-14019564.html> [dostęp: 28.05.2017].

<sup>47</sup> Wiele z tych firm zmieniło w ciągu następnych lat właściciela lub przestało istnieć.

<sup>48</sup> Sławomir Łodziński, *Parlamentarny korporacjonizm – grupy interesu w niemieckim systemie politycznym*, Kancelaria Sejmu, Biuro Studiów i Ekspertyz, Informacja nr 216, czerwiec 1994, s. 3.



## DGB wobec przemian w Polsce w latach 1980–1981

DGB nie była zaskoczona protestami sierpniowymi w Polsce. Na wiosnę 1980 roku kierownik Wydziału Międzynarodowego Zarządu Federalnego DGB, Erwin Kristoffersen, po odbytej wizycie w Polsce pisał o zauważalnych przemianach w PZPR, konkludując, że dalsze trudności gospodarcze i niemożność zreformowania sytuacji mogą doprowadzić do kryzysu<sup>49</sup>. Od połowy lutego 1980 roku zaczęły się pojawiać w prasie RFN informacje, mówiące o kryzysie wewnętrznym w Polsce i politycznych próbach jego rozwiązania<sup>50</sup>. Dziennikarze niemieccy, obserwując przemiany w społeczeństwie, w strukturach władzy i zmieniającą się pozycję Kościoła katolickiego<sup>51</sup>, zastanawiali się nad terminem i formą protestu społecznego, którego wybuchu się spodziewano. Istotnie, do kryzysu doszło już w sierpniu 1980 roku<sup>52</sup>.

Wydarzeniami w Polsce w sierpniu 1980 roku zainteresowani byli również związkowcy z DGB. Szczególnie po przełożeniu 18 sierpnia 1980 roku wizyty Edwarda Gierka w RFN (na dzień przed terminem jej rozpoczęcia – wizyta była planowana na 19–20 sierpnia)<sup>53</sup> stało się jasne, że w Polsce doszło do kryzysu politycznego. Komentarze prasowe sugerowały, że sytuacja powoli staje się krytyczna. Mówiono o podobieństwach do wydarzeń na Węgrzech w 1956 roku i w Czechosłowacji w 1968<sup>54</sup>. Opozycja parlamentarna (Christlich-Soziale Union-Christlich Demokratische Union – CDU-CSU) domagała się od rządu Schmidta-Genschera przedsięwzięcia jednoznacznych kroków na rzecz wsparcia walki robotników polskich. Dopominano się również o podjęcie działań ze strony

<sup>49</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ289, Vermerk von E. Kristoffersen an H.O. Vetter, Betr.: Bericht über meinen Aufenthalt in Polen in der Zeit vom 22. bis 24. Februar 1980, Düsseldorf, den 28. Februar 1980, s. 1.

<sup>50</sup> Dpa 301 pl, *NATO-Beschluss neue Etappe im Rüstungswettlauf*, 11.02.1980; ddp (deutscher Depeschendienst), *Gierek schlägt Warschau für europäische Abrüstungskonferenz vor*, 11.02.1980; C.G. Ströhm, *Parteitag der Surrealisten*, „Die Welt”, 13.02.1980; *Vorsichtiger Vorstoß*, „Frankfurter Rundschau” (dalej: FR), 13.02.1980; *Der Konferenz-Trick*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (dalej: FAZ), 13.02.1980; J. Riedmiller, *Edward Giereks neue Abrüstungs-Offerte*, „Süddeutsche Zeitung” (dalej: SZ), 13.02.1980.

<sup>51</sup> *Kräftiges Eintreten der polnischen Bischöfe für die Opposition*, „Neue Züricher Zeitung” (dalej: NZZ), 11.05.1980; B.-I. Löff, „Signal der Unruhe” in Polen über Normalisierung-Stillstand, FR, 16.05.1980; *Katholische Absage*, FAZ, 9.06.1980.

<sup>52</sup> C.G. Ströhm, *Kein Ende der Streiks in Polen. Moskau beunruhigt*, „Die Welt”, 14.08.1980; B. Heimrich, *Der Sonderfall Polen*, FAZ, 14.08.1980; H.J. Mahnke, *Die polnische Wirtschaft hat den Tiefpunkt der Ära Gierek erreicht*, „Die Welt”, 15.08.1980.

<sup>53</sup> AAPD 1980, dok. 240, Gespräch des Staatssekretärs Bundeskanzleramt, Schüler, mit dem polnischen Botschafter Chyliński, 22. August 1980, s. 1269–1274.

<sup>54</sup> BPA-Nachrichtenabt., Deutsche Welle, 19.08.1980, MdB Dr. Alois Mertes, *zur Entwicklung in Polen sowie zur Entspannungspolitik*.

niemieckich związków zawodowych – w pierwszej kolejności chodziło o DGB<sup>55</sup>. Wyważenie stanowiska w tamtym okresie było trudne zarówno dla związków zawodowych, jak i dla rządu RFN. Z jednej strony społeczeństwo zachodnioniemieckie było zainteresowane wydarzeniami w PRL i oczekiwało od związków zawodowych zajęcia pozycji, z drugiej strony partnerzy na Wschodzie bardzo uważnie i krytycznie obserwowali każdy krok i każdą wypowiedź rządu, partii politycznych i związków zawodowych w RFN.

DGB opublikowała pierwsze oświadczenie dotyczące strajków w Polsce 25 sierpnia 1980 roku. Podkreślono w nim zainteresowanie i zaniepokojenie wydarzeniami na Wybrzeżu, a także wezwano do pokojowego rozwiązania konfliktu. Szczególną uwagę zwrócono na zdyscyplinowane zachowanie polskich robotników<sup>56</sup>. 1 września 1980 roku na posiedzeniu zarządu SPD zastanawiano się nad możliwościami pomocy dla Polski. Georg Leber<sup>57</sup>, członek zarządu SPD, a także działacz związkowy i wiceprzewodniczący Bundestagu, postulował nawiązanie kontaktów z „nowymi ludźmi” w Gdańsku. Wskazał równocześnie, że chrześcijańskie związki zawodowe już rozpoczęły pracę w tym rejonie. Poza tym uczestnicy posiedzenia z uwagą śledzili i komentowali zaangażowanie Franza Josefa Straußa na rzecz robotników polskich, interpretując je jako działania *stricte* propagandowe<sup>58</sup>. Werner Vitt, członek Zarządu SPD i wiceprzewodniczący IG Chemie-Papier-Keramik, postulując wsparcie dla „nowych ludzi” w Polsce, zaproponował, aby nie „afiszować się” tą akcją. Poza tym poparł przyjętą przez rząd i SPD „powściągliwą” taktykę wobec Polski. Bruno Friedrich, członek zarządu SPD i poseł do Parlamentu Europejskiego, zaproponował natomiast udzielenie poparcia dla nowo mianowanych członków rządu PRL. DGB wraz z socjaldemokratami wypowiedziała się za poparciem dla Solidarności, jednakże w sposób niedający argumentów dla krytyków takiego zaangażowania – czyli tzw. „cicha pomoc” (*Stille Hilfe*)<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> DGB od lat siedemdziesiątych zdobywała nowych członków. W 1981 r. ich liczba wynosiła 7,9 mln, M. Schneider, *Kleine Geschichte der Gewerkschaften. Ihre Entwicklung in Deutschland von den Anfängen bis heute*, Bonn 1989, s. 356.

<sup>56</sup> „DGB-Nachrichten-Dienst”, Nr. 183/80, 25.8.1980: DGB-Bundesvorstand zu den Ereignissen in Polen.

<sup>57</sup> Georg Leber był w latach 1954–1966 przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Kamieniarstwa i Robót Ziemnych – IG Bau, Steine, Erden w DGB. Był również członkiem zarządu DGB, członkiem Building and Wood Workers’ International, a także prezydentem wspólnej komisji związków zawodowych branży budowlanej i gospodarki drzewnej Wspólnot Europejskich (Präsident des gemeinsamen Ausschusses der Gewerkschaften in der Bau- und Holzwirtschaft in der Europäischen Wirtschaftsgemeinschaft).

<sup>58</sup> AdsD, Schmidt 9495, Protokoll über die Sitzung des PV am 1.09.1980 in Bonn, TO 1 – Die politische Situation vor der Wahl.

<sup>59</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ288, s. 5, Stichworte zu den Ereignissen in Polen, E. Kristoffersen, Düsseldorf, 2.09.1980.

15 września 1980 roku polskie Wybrzeże odwiedził Kierownik Wydziału Międzynarodowego DGB – Erwin Kristoffersen. Wizyta była niezwykle ważna dla nawiązania kontaktów z nowymi związkami zawodowymi i lepszej ogólnej informacji na temat Solidarności. Pozytywnym rezultatem wizyty było bezpośrednio zapoznanie się z sytuacją w Polsce. Negatywnym natomiast fakt, że wizyta ta została zauważona przez służby PRL i stała się przedmiotem rozmów dyplomatycznych. Poza tym Kristoffersen miał problemy z uzyskaniem wizy na kolejne wjazdy do Polski. Co ciekawe, brak zgody na wyjazdy do Polski działaczy związkowych argumentowano obawą przed propagandowym wykorzystaniem wizyty przedstawiciela DGB w Polsce w trakcie walki przedwyborczej w RFN<sup>60</sup>.

Początkową powściągliwość związków zawodowych i rządu RFN oceniono w Warszawie bardzo pozytywnie. Dał temu wyraz 1 września 1980 roku ambasador PRL w Kolonii Jan Chyliński w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych RFN, Hansem-Dietrichem Genscherem<sup>61</sup>. Jednak już 19 września 1980 roku podczas spotkania pracownika Ambasady PRL w Kolonii, Mirosława Wojtkowskiego (późniejszego *chargé d'affaires* Ambasady) z Hansem-Eberhardem Dingelsem<sup>62</sup>, sekretarzem ds. międzynarodowych przy Zarządzie SPD, Wojtkowski krytycznie odniósł się do niemieckich związków zawodowych. Rząd w Warszawie z dużym niepokojem obserwował ich jawne i ukryte działania. Nie wiadomo, jakie cele chciała osiągnąć DGB, organizując zbiórkę pieniędzy na rzecz robotników w Polsce czy też inne, bliżej nieokreślone akcje. Zaniepokojenie, jak informował Wojtkowski, wzbudzały również działania Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (Internationaler Bund Freier Gewerkschaften) w Brukseli, podobnie jak Amerykańskiej Federacji Pracy – Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych w USA (American Federation of Labor and Congress of Industrial Organizations, AFL-CIO)<sup>63</sup>. W tym kontekście na uwagę zasługuje fakt, że Idesbald Goddeeris nazwał AFL-CIO najważniejszym zagranicznym sponsorem Solidarności (the most important

<sup>60</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ288, Brief an den Botschafter der Volksrepublik Polen, Herrn Jan Chyliński, 28.10.1980.

<sup>61</sup> AAPD 1980, dok. 253, Drahterlass des Vortragenden Legationsrats Scheel, 1. September 1980, s. 1324–1329.

<sup>62</sup> Hans-Eberhard Dingels zmarł w kwietniu 2014 r. w Bonn. Autorka miała w 2008 r. możliwość rozmowy z Dingelsem. Podczas spotkania mówił on o niektórych zakulisowych kwestiach relacji polsko-niemieckich w latach osiemdziesiątych XX w.

<sup>63</sup> Nie tylko w Warszawie wiadomo o pomocy z zagranicy dla Solidarności. Wiedzano o tym również w Berlinie Wschodnim. Jak wynika z zestawienia obrazującego przejawy „zamachu kontrrewolucyjnego w Polsce” w 1980 r., amerykańskie związki zawodowe branży motorowej zebrały 120 tys. dol., natomiast AFL-CIO około 160 tys. dol.; BStU, MfS – HA XX/AKG Nr. 5435, Konterrevolutionärer Anschlag gegen das sozialistische Polen. Eine Dokumentation.

foreign sponsor of Solidarność)<sup>64</sup>. Rząd w Warszawie zaniepokoił telefon kierownika Wydziału Międzynarodowego DGB, Erwina Kristoffersena, który poprosił Ambasadę PRL w Kolonii o wizę w celu odwiedzenia nowych związków zawodowych w Gdańsku<sup>65</sup>. Jego wizyta miała się odbyć na wyraźne życzenie Heinza Oskara Vettera – przewodniczącego DGB. Strona polska dawała do zrozumienia, że tego typu zachowanie postrzega jako przejaw braku respektu dla władz i oficjalnych związków zawodowych w PRL. Po drugie Wojtkowski przekazał w imieniu nowego rządu i nowego kierownictwa partii uznanie dla powściągliwości władz SPD w wypowiedziach na temat Polski, jednocześnie zauważając, że nie wszystkie struktury państwowo-partyjne postępowały zgodnie z tą zasadą<sup>66</sup>. W tym miejscu wskazał na burmistrza Berlina Zachodniego, którym był wówczas Dietrich Stobbe<sup>67</sup>. Poza tym wypowiedział skargi skierowane przeciwko mediom zachodnioniemieckim, które, zdaniem Wojtkowskiego, zachowywały się agresywnie i przyczyniały się do eskalacji napięcia i niepotrzebnych emocji<sup>68</sup>.

Postawą zachodnioniemieckich związkowców zainteresowani byli również politycy na arenie międzynarodowej. Podczas rozmowy Genschera z sekretarzem stanu USA Edmundem Muskie podnoszono kwestię zaangażowania się ZSRR w sprawy polskie (przy okazji manewrów, jakie miały miejsce we wrześniu 1980 r.) i groźby eskalacji napięcia. Między innymi mówiono o zaangażowaniu się międzynarodowych związków zawodowych w pomoc nowo powstałemu NSZZ „Solidarność”. Genscher był zadania, że z punktu widzenia dyplomatycznego, a także ogólnej strategii działania wobec Polski, nie było rozsądne publiczne deklarowanie przez zagraniczne związki zawodowe poparcia dla Solidarności. W tym wypadku chodziło o obawy, że takie zaangażowanie może być użyte jako argument na rzecz rozpoczęcia militarnej interwencji ZSRR w Polsce. Również DGB w zasadzie popierała i akceptowała stanowisko rządu RFN. Podczas waszyngtońskich rozmów przedstawiciele DGB z ambasadorem Hermesem oficjalnie

<sup>64</sup> Idesbald Goddeeris, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych „Solidarności”. Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, 1982–1989*, cz. 1, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2, s. 315–347; Cz. 2, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1, s. 309–334.

<sup>65</sup> Przyznanie wizy przeciągało się kilka miesięcy. E. Kristoffersen, *Begegnungen des Deutschen Gewerkschaftsbundes mit Gewerkschaften in Polen*, [w:] W. Plum (Hg.), *Ungewöhnliche Normalisierung. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zu Polen*, Bonn 1994, s. 75–80.

<sup>66</sup> AdsD, SPD PV 10919, Hans-Eberhard Dingels, Vermerk an Hans-Jürgen Wischniewski, Betr.: Mein Gespräch mit dem polnischen Gesandten, Herrn Miroslaw Wojtkowski, am Freitag, den 19. September 1980, 23. September 1980.

<sup>67</sup> Dietrich Stobbe wypowiadał się na temat sytuacji w Polsce jako rządzący burmistrz Berlina od początku niepokojów, np. *Ein Neper Gesellschaftsvertrag für Polen*, „Berliner Stimme”, 23.08.1980; *Stobbe unterstricht Solidarität mit den Streckenden*, „Berliner Morgenpost”, 23.08.1980.

<sup>68</sup> O tej rozmowie, prowadzonej wprawdzie na niskim szczeblu dyplomatycznym, dowiedzieli się najważniejsi politycy socjaldemokracji. Za pośrednictwem Wischniewskiego trafiła do Zarządu SPD. Relacja czytana była m.in. przez Bahra, a jej kopię przesłano do Brandta.

potwierdzono zamiar kontynuowania relacji ze starymi związkami zawodowymi w Polsce<sup>69</sup>, ale równocześnie planowano podjęcie praktycznej współpracy z nowo powstałymi związkami<sup>70</sup>.

O zaangażowaniu się zachodnich związków zawodowych w relacje z nowymi strukturami Solidarności mowa była również 31 października 1980 roku podczas spotkania sekretarza stanu w bońskim MSZ Günthera van Wella z ambasadorem Chylińskim<sup>71</sup>. Spotkanie było zasadniczo poświęcone oficjalnemu przekazaniu partnerom z RFN dokumentu końcowego z warszawskiej narady ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego (19–20 października 1980 r.), „przy okazji” jednak rozmawiano na tematy bieżące, w tym o strajkach. Kontakty zagranicznych związków zawodowych (w tym wypadku chodziło o DGB) nawiązywane ze związkami zawodowymi w Polsce uznane zostały przez ambasadora za przedwczesne, a nawet nazwane zostały „niepotrzebnymi” i „niewłaściwymi”. Dotyczyło to w równej mierze nowych, jak i „starych”, branżowych związków zawodowych. „Stare” – z racji wycofywania się z Centralnej Rady Związków Zawodowych – nie posiadały jeszcze odpowiedniej struktury organizacyjnej, zdolnej do utrzymania kontaktów z zagranicą. Podobnie było z Solidarnością. Chyliński zapewnił, że będzie osobiście w tej sprawie rozmawiał z Heinzem Oskarem Vetterem – chodziło o czasowe powstrzymanie się od kontaktów ze związkami zawodowymi w Polsce. Była to ciekawa argumentacja. Ambasador nie odwoływał się bowiem ani do ideologii, ani do zarzutów mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski, lecz wyeksponował trudności natury technicznej i prosił o zrozumienie. W tym też celu prawdopodobnie odwołał się do „starych”, branżowych związków zawodowych<sup>72</sup>. Mimo ogólnych słów krytycznych dotyczących relacji z granicą z Solidarnością, powściągliwa postawa niemieckich związków zawodowych (DGB) w porównaniu z innymi związkami zawodowymi, została oceniona przez stronę polską jako najbardziej rozważna.

Podobną taktykę „ostrzegania” przed zaangażowaniem na rzecz wydarzeń w Polsce za pośrednictwem struktur partyjnych SPD zastosowała strona radziecka. Nieco wcześniej, bo 10 września 1980 roku, Hans-Eberhard Dingels spotkał się z wysłannikiem Moskwy Julijem A. Kwizińskim. Pretekstem do rozmowy były przygotowania do obrad madryckiego kongresu Międzynarodówki Socjalistycznej (Sozialistische Internationale, dalej: SI) planowanego na 13 listopada

<sup>69</sup> W grudniu 1980 r., na 17. plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych (CRZZ), naczelnego organu Zrzeszenia Związków Zawodowych, podjęto decyzję o zawieszeniu jego działalności. Jürgen Hensel, *Solidarność. Die Entstehung neuer Gewerkschaften in Polen*, „Gewerkschaftliche Monatshefte”, 1981/2, s. 93–106.

<sup>70</sup> AAPD 1980, dok. 279, Ministerialdirektor Blech, z. Z. New York, an das Auswärtige Amt, s. 1432.

<sup>71</sup> AAPD 1980, dok. 310, Gespräch des Staatssekretärs van Well mit dem polnischen Botschafter Chyliński, s. 1598–1605.

<sup>72</sup> AAPD 1980, dok. 310....

1980 roku<sup>73</sup>. Drugim tematem były kwestie polskie. Kwiziński uważał, że niektóre formy strajków w Polsce były wspierane przez stronę zachodnią, a konkretnie przez SI, której przewodniczącym był Willy Brandt. Wskazał na pieniądze, jakie w jej imieniu za pośrednictwem Austrii przekazane zostały strajkującym. Ponadto Kwiziński – i to zostało odebrane przez Dingelsa jako jawne ostrzeżenie – uprzedził, że każda, nawet ta najbardziej niewinna, inicjatywa ze strony organizacji politycznych na rzecz tzw. wolnych związków zawodowych w Polsce odniesie skutek odwrotny do zamierzonego. Bardziej dosadnego komentarza i jaśniejszego ostrzeżenia, na tym etapie stosunków RFN–ZSRR w kontekście wydarzeń w Polsce – jak oceniano w SPD – być nie mogło<sup>74</sup>. Relacja z tego spotkania trafiła do najważniejszych polityków tej partii. Zapewne rozmowy „ostrzegawcze” – bo tak można je postrzegać – wpłynęły na taktykę zachowania rządu RFN, partii politycznych, a pośrednio również związków zawodowych, wobec PRL. Strategia powstrzymywania się od zajęcia stanowiska prorobotniczego w kontekście wydarzeń w PRL była również sugerowana przez dyplomatów zachodnioniemieckich, pracujących w Moskwie. Ambasador RFN Hans-Georg Wieck, mając na uwadze rozwój sytuacji i atmosferę w kręgach rządowych Moskwy, ocenił, że więcej możliwości działania mają prywatne inicjatywy pozarządowe niż spektakularne akcje czy też pomoc humanitarna, wychodząca z kręgów politycznych<sup>75</sup>. Ciekawą kwestią było to, że antyzachodnia kampania prasowa prowadzona przez moskiewską „Prawdę” w pierwszej połowie września 1980 roku opierała się na materiałach i wypowiedziach z kręgów SPD, odpowiednio interpretowanych i komentowanych. Jak raportował ambasador z Moskwy, posłużono się wypowiedzią Karstena Voigta, który w meldunku Telegraficznej Agencji Związku Radzieckiego z Bonn (meldunek z 11 września 1980 r.) został przedstawiony jako ekspert ds. polityki zagranicznej frakcji SPD, ostrzegający przed mieszaniem się „pewnych kręgów NATO”, w tym również RFN, w wewnętrzne sprawy Polski. Podobnie negatywnie (jak interpretowano to w „Prawdzie”) miał się odnieść do wsparcia finansowego Solidarności przez zachodnie związki zawodowe<sup>76</sup>.

Rząd RFN przyjął od początku niepokojów w Polsce taktykę ostrożności politycznej, którą uzasadniała możliwa interwencja wojsk Układu Warszawskiego.

<sup>73</sup> Podczas tego posiedzenia Międzynarodówki Socjalistycznej w Madrycie Brandt powiedział m.in. na temat poparcia dla Solidarności: „Was wären wir für ein Eunuchen-Haufen, wenn es Zweifel an unseren Sympathien geben könnte”. O tym fakcie donosiła Stasi, a cytata został nawet umieszczony w dokumentacji poświęconej atakowi kontrrewolucyjnemu na socjalistyczną Polskę. BStU, MfS – HA XX/AKG Nr. 5435, Konterrevolutionärer Anschlag gegen das sozialistische Polen. Eine Dokumentation.

<sup>74</sup> AdsD, SPD PV 10919, Hans-Eberhard Dingels, Vermerk an Willy Brandt, Hans-Jürgen Wischniewski, Egon Bahr, Betr., Gespräch mit dem sowjetischen Gesandten Kwizinski am 10. September 1980, persönlich, vertraulich.

<sup>75</sup> AAPD 1980, dok. 268, Botschafter Wieck, Moskau, an das Auswärtige Amt, s. 1385–1386.

<sup>76</sup> AAPD 1980, dok. 268, przyp. 2.



Zarówno obserwacje, analizy, jak i doniesienia służb wywiadowczych spowodowały, że atmosfera w Bonn była napięta. Zastanawiano się nad dalszym rozwojem wypadków w Warszawie, zwracając uwagę na połowiczne rozwiązania wymuszone przez strajkujących. Obawiano się o stan gospodarki Polski, a przede wszystkim o wzrost cen i inflację. Żądania Solidarności tworzyć miały szczególnie duży potencjał konfliktowy, który mógł doprowadzić do wybuchu. Tego typu obawy wychodzące z kręgów rządowych RFN (i SPD) zanotowały wschodnioniemieckie służby wywiadowcze<sup>77</sup>. Już pod koniec października 1980 roku, sporządzając analizę stanowiska zachodnioniemieckiego wobec wydarzeń w Polsce, zwrócono uwagę na szereg konfliktogennych elementów występujących w społeczeństwie polskim, które mogły doprowadzić do interwencji ze strony Związku Radzieckiego i innych państw Układu Warszawskiego. Jak donosiła Stasi, kręgi polityczne w RFN, w tym wypadku szczególnie SPD, chciały udzielać wsparcia związkowcom tylko w sposób, który mógłby wykluczać jakiegokolwiek oskarżenia ze strony polskiej o mieszanie się w wewnętrzne sprawy PRL. Do bardzo dyskusyjnych i niebezpiecznych działań zaliczano w Bonn finansowanie niezależnych związków zawodowych. Politycy SPD w rozmowach zakulisowych obawiali się, że polskie służby wywiadowcze wraz ze służbami innych państw socjalistycznych przygotowywały dokumentację przykładów interwencji Zachodu w sprawy polskie. (W istocie taka dokumentacja była przygotowywana). Podobnego zdania byli niemieckie związki zawodowe. Wprawdzie Zarząd Federalny DGB odmówił przejęcia roli „listonosza dla przesyłek pieniężnych”, lecz jednak pieniądze kanałami związkowymi płynęły, przy czym wykorzystywano półlegalne drogi przerzutu<sup>78</sup>.

Napięta sytuacja w PRL spowodowała, że władze SPD, jako współtworzące rząd RFN, wielokrotnie wyciszały indywidualne inicjatywy kontaktów z Polską czy akcje pomocy dla nowych związków zawodowych (szczególnie pod koniec 1980 r.<sup>79</sup>). Mimo to, dla polskiego rządu jednoznaczne było powiązanie działań SPD i DGB. Należy przyjąć, że działania podjęte przez DGB nie były niezależne ani od frakcji SPD w Bundestagu, ani też SPD jako partii. Mogą świadczyć o tym chociażby daleko idące powiązania personalne SPD-DGB, a także niektóre fakty. Jak wspomniano wcześniej, 1 września 1980 roku, podczas posiedzenia Zarządu Partii SPD, w dyskusji po analizie sytuacji politycznej dokonanej przez Brandta i Schmidta, Georg Leber zwrócił uwagę na pilną konieczność nawiązania

<sup>77</sup> BStU, MfS HVA 4, Information über die Haltung führender BRD-Regierungs- und SPD-Kreise zur Entwicklung in der VR Polen, Berlin, den 23. Oktober 1980, streng geheim.

<sup>78</sup> Jak donosiła Stasi, Fundacja Hansa Seidela będąca politycznie blisko CSU zebrała około miliona DM na pomoc dla Solidarności. Jest bardzo prawdopodobne, że również rząd PRL wiedział o tej akcji. BStU, MfS – HA XX/AKG Nr. 5435, Konterrevolutionärer Anschlag gegen das sozialistische Polen. Eine Dokumentation.

<sup>79</sup> AdsD, Polkehr, Ernst Waltemathe, MdB an Herrn Heino Berg, Bonn, 26. November 1980; AdsD, BTgFr, 21393, An den SPD-Parteivorstand, z.Hd. Klaus Suchanek, Bonn 3. Dezember 1980.

kontaktów z „nowymi” ludźmi w Polsce<sup>80</sup>. Podczas posiedzenia Koła Polskiego (Gesprächskreis Polen) przy frakcji SPD w Bundestagu 21 października 1981 roku na temat podziału zadań pomiędzy DGB i SPD w kontekście współpracy z Solidarnością mówił członek frakcji SPD odpowiedzialny za kontakty z Polską – Walter Polkehn<sup>81</sup>. O współpracy DGB–SPD świadczyć może również wypowiedź ministra a. D. Egon Baha podczas spotkania w Fundacji Eberta w grudniu 2006 roku, kiedy to m.in. mówił o podziale pracy pomiędzy rządem, partią, a związkami zawodowymi (DGB). Nawet meldunki i informacje wschodnioniemieckich służb wywiadowczych informowały, że na przełomie lat 1980 i 1981 kręgi rządowe RFN nie chciały zbyt kontrolować (ograniczać) DGB w działaniach na rzecz wsparcia nowych związków zawodowych w PRL<sup>82</sup>. W zbiorach archiwalnych socjaldemokracji niemieckiej znajdują się akta wytworzone przez DGB, np. oceny sytuacji, analizy, sprawozdania z rozmów z opozycjonistami w Polsce. Służyły one zarządowi SPD i Frakcji SPD. Podobnie w zbiorach archiwalnych DGB można znaleźć dokumenty wytworzone przez członków zarządu SPD. Temu przepływowi informacji służyły również powiązania personalne w strukturach DGB i SPD.

SPD nie była jedynym odbiorcą informacji zdobytych przez związkowców. W listopadzie 1980 roku doszło do spotkania pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN z pracownikami Wydziału Międzynarodowego związku branżowego metalowców – IG Metall<sup>83</sup>, którego celem było poznanie stanowiska DGB i IG Metall, a także IBFG i Międzynarodowej Federacji Metalowców (Internationaler Metallgewerkschaftsbund – IMB/ International Metalworkers' Federation) wobec rozwoju sytuacji w Polsce. Podczas spotkania wyrażono prośbę o informowanie ministerstwa o podróżach do Polski. Ciekawym aspektem była również prośba o udostępnienie ministerstwu raportów z podróży do Polski delegacji związkowych<sup>84</sup>.

DGB nawiązała kontakty z Solidarnością, starając się jednocześnie czynić to najbardziej dyskretnie, jak było to możliwym. W obliczu niepewnej sytuacji w Polsce, a także ze względu na sąsiadów, starano się uniknąć demonstracyjnej pomocy dla Solidarności. Przykładowo Klaus Reiff – *attaché* prasowy Ambasady

<sup>80</sup> AdsD, Schmidt 9495, Protokoll über die Sitzung des PV am 1.09.1980...

<sup>81</sup> AdsD, Polkehn, 182, Zusammenkunft des Gesprächskreis Polen in der SPD-Fraktion im Deutschen Bundestag vom 21.10.1981 mit Erwin Kristoffersen, Leiter der Abt. für internationale Beziehungen beim DGB Vorstand.

<sup>82</sup> BStU, MfS HVA 12, Teil 2, k. 518, Außenpolitische Informationsübersicht, Nr. 1/81, 5. Januar 1981, Vorstellungen von Bank- und Wirtschaftskreisen der BRD zum weiteren Ausbau der Wirtschaftsbeziehungen mit der VR Polen.

<sup>83</sup> Liczba członków IG Metall w 1980 r. – 2 622 267, w tym 2 252 304 mężczyzn i 369 963 (14,1 proc.) kobiet.

<sup>84</sup> AdsD IG Metall 5/IGMA071591, Aktenvermerk über ein Gespräch mit Herrn Schlingensleben, Auswärtiges Amt, Bonn, am 14.11.1980 in Frankfurt/M.



RFN w Warszawie był zdania, że nie powinno się nawet podawać jakichkolwiek informacji dla prasy na temat współdziałania z Solidarnością<sup>85</sup> (Reiff był pod stałą obserwacją Służby Bezpieczeństwa. W akcji o kryptonimie „Walec”, prowadzonej przez Wydział III Dep. II MSW, obserwowany był w ramach długofalowych zadań przez tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Adamski”. Na temat Reiffa informacji polskim służbom udzielała także Stasi, w ramach współpracy między służbami NRD i PRL)<sup>86</sup>. Mimo wielu ostrzeżeń ze strony rządu PRL i wezwań partii rządzącej (SPD) do ostrożności, DGB włączyła się aktywnie w udzielanie Polsce „cichej pomocy” i współrealizowała taktykę podziału pracy politycznej między DGB, Fundację Friedricha Eberta i SPD.

Mając na uwadze stosunki polsko-niemieckie i zapotrzebowanie NSZZ „Solidarność” na urządzenia techniczne, należy wspomnieć o wizycie Tadeusza Mazowieckiego w RFN w listopadzie 1980 roku. Za pośrednictwem „Pax Christi” doszło do spotkania Roberta Steiert z Wydziału Międzynarodowego IG Metall z doradcą Wałęsy. Spotkanie miało miejsce na wyraźne życzenie Mazowieckiego, który chciał nawiązać kontakt ze związkiem zawodowym metalowców. Po omówieniu sytuacji w kraju, gość z Polski poprosił o przekazanie przewodniczącemu IG Metall Eugenowi Lodererowi<sup>87</sup> prośby o pomoc zachodnich związków zawodowych dla Solidarności. Pomoc miała obejmować maszyny i urządzenia poligraficzne. Ciekawą uwagę poczynił Mazowiecki, prosząc, aby pomoc nie nadchodziła bezpośrednio z Niemiec. Wszelkiego rodzaju dary należało przysyłać z innych państw, np. ze Szwajcarii. W miarę możliwości należało legalnie przysyłać pomoc techniczną, zwłaszcza że strona rządowa deklarowała, że nie będzie jej utrudniać<sup>88</sup>. Uwaga o tym, aby ukrywać źródło darów, mogła być spowodowana obawami przed propagandowym wykorzystaniem tego faktu dla działań skierowanych przeciwko związkowcom w Polsce. Mógł być to drugi przykład, obok amerykańskiego, na spisek antypolski. Prośba o kierowanie pomocy z Niemiec za pośrednictwem Szwajcarii, a skierowana do IG Metall, nie była bezpodstawna. Był to nie tylko najsilniejszy związek branżowy w DGB, ale również związek będący członkiem IMB, którego siedzibą była i jest nadal Genewa. Dodatkowo, przewodniczącym IMB był wówczas Loderer – pełniący równocześnie funkcję przewodniczącego IG Metall.

Prośba o przesyłanie wyposażenia technicznego za pośrednictwem Szwajcarii została wdrożona, co wynika z korespondencji wewnętrznej IMB. Urządzenia,

<sup>85</sup> AdsD, DGB-Archiv, Inter. Abt. 5/DGAJ291, „Wahrscheinlich empfiehlt es sich sogar, keine Information an die Presse zu geben”, K.M. Reiff an Deutscher Gewerkschaftsbund, Herrn E. Kristoffersen, 14.12.1980.

<sup>86</sup> AIPN Wr 054/1661 t.1, k. 48–50, Informacja, Wrocław 26 września 1983 r.

<sup>87</sup> W latach 1972–1983 przewodniczącym IG Metall był Eugen Loderer (28 V 1920–9 II 1995). Funkcję przewodniczącego objął w wieku 52 lat.

<sup>88</sup> AdsD, IG Metall 5/IGMA71591, Robert Steiert, Frankfurt, 25. November 1980, Aktennotiz, Kollegen Eugen Loderer, Albert Schunk, Betr.: Polen.

które zostały wysłane do Polski lub też znajdowały się w drodze w 1981 roku, zostały zakupione ze środków pochodzących od IG Metall RFN, IMB Biuro w Japonii, UAW (United Auto Workers – The International Union, United Automobile, Aerospace and Agricultural Implement Workers of America) i związek amerykańskich metalowców<sup>89</sup>. Ta aktywność związkowa została dostrzeżona przez służby specjalne i władze PRL.

Ważnym elementem relacji polsko-niemieckich, który wymagał jednoznacznego zajęcia stanowiska SPD w 1980 i 1981 roku, była wzmożona aktywność międzynarodowa NSZZ „Solidarność”. Międzynarodowe organizacje związkowe próbowały nawiązać kontakty ze związkowcami polskimi i wspierać ich działalność. Według relacji Stasi na podniesieniu międzynarodowej rangi polskiego ruchu związkowego zależało USA. To amerykańskie związki zawodowe wsparły finansowo struktury Solidarności. Ta aktywność związkowa była z niechęcią obserwowana zarówno w Warszawie, jak i w państwach sąsiednich. Krytycznie o kontaktach zagranicznych Solidarności mówił ambasador PRL w Kolonii Jan Chyliński w trakcie wspomnianego już spotkania z van Wellem 31 października 1980 roku<sup>90</sup>. Kontakty zagraniczne Solidarności wywoływały niezadowolenie ZSRR. Były przedmiotem rozmów Breżniewa z Jaruzelskim i Kanią w marcu 1981 roku. Wśród rad i zaleceń dla rządu w Warszawie wymieniono „ukrócenie niekontrolowanych kontaktów Solidarności z zagranicą”<sup>91</sup>. Tymczasem w Gdańsku i Warszawie gościły liczne delegacje zagranicznych związków zawodowych. Również przedstawiciele Solidarności udawali się z oficjalnymi wizytami zagranicznymi. W rezultacie, w kwietniu 1981 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie poinformowało Krajową Komisję Porozumiewawczą Solidarności o konieczności „zachowania rozwagi i powściągliwości w korzystaniu przez związek z zachodniej pomocy finansowej, materiałowej i instruktażowej oraz konieczności informowania i konsultowania z Urzędem Ministra ds. Związków Zawodowych i MSZ wizyt delegacji i działaczy Solidarności za granicą, w tym tzw. wyjazdów prywatnych w misjach na rzecz Solidarności”<sup>92</sup>.

RFN z jej partiami politycznymi i dobrze zorganizowanymi związkami zawodowymi znajdowała się w centrum zainteresowania Solidarności. Jak wynika z zestawienia przygotowanego przez polskie MSW, do lata 1981 roku oficjalne wizyty w RFN złożyło 8 osób. Poza tym miały miejsce wyjazdy do RFN zadeklarowane jako turystyczne, które w rzeczywistości służyły rozbudowie relacji

<sup>89</sup> AdsD, IG Metall 5/071591, Brief an Bert Lundin, 6.05.1981.

<sup>90</sup> AAPD 1980, dok. 310.

<sup>91</sup> [Marzec 1981 r., przed 9], Moskwa – Informacja przekazana Erichowi Honeckerowi o rozmowie Leonida Breżniewa ze Stanisławem Kanią i Wojciechem Jaruzelskim..., [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, tom 1, (sierpień 1980 – marzec 1981), wybór, wstęp i opracowanie Łukasz Kamiński, Warszawa 2006, s. 408–409.

<sup>92</sup> AIPB BU MSW II 1585/3536, Zagraniczne kontakty przedstawicieli NSZZ „Solidarność”.

łączących Solidarność z zachodnioniemieckimi związkami zawodowymi<sup>93</sup>. Przy tym kontakty z niemieckimi związkami należało podzielić na trzy zasadnicze rodzaje: więzi i kontakty prywatne, wynikające często z powiązań rodzinnych i znajomości osobistych<sup>94</sup>, kontakty związkowe i oficjalne relacje z partiami i organizacjami politycznymi. Należy podkreślić, że liczne kontakty osobiste sprzyjały nawiązaniu kontaktów oficjalnych<sup>95</sup>. W tym czasie w RFN miały miejsce liczne inicjatywy na rzecz pomocy Solidarności. Wychodziły z nimi zarówno środowiska prawnicze (np. wspomniana wcześniej Fundacja Seidela), jak również środowiska o wyraźnym programie lewicowym, konsekwentnie nazywane przez polskie służby „grupami lewackimi”<sup>96</sup>. Prosolidarnościowa działalność lewicy europejskiej (partie polityczne, ugrupowania i środowiska) miała być, zgodnie z informacjami polskiego wywiadu, inspirowana i kontrolowana przez służby specjalne RFN, dla których „problematyka polska pozostaje w obecnym okresie zadaniem pierwszoplanowym”: celem grup lewicowych było powiększenie ich wpływu na politykę RFN, a także zdobycie nowych zwolenników, a metodą – działalność prosolidarnościowa<sup>97</sup>.

Od lata 1980 roku zaczęło powstawać w środowiskach lewicowych RFN i Berlina Zachodniego wiele grup, komitetów, inicjatyw obywatelskich itp., mających na celu udzielenie pomocy członkom Solidarności zarówno przebywającym w RFN (lub Berlinie Zachodnim), jak i w kraju. Zaangażowani w tę działalność byli przede wszystkim ludzie młodzi, studenci, intelektualiści i niektóre branżowe związki zawodowe skupione w DGB, w których organizacyjnie dominowali

<sup>93</sup> *Ibidem*.

<sup>94</sup> Polskie służby specjalne zdawały sobie sprawę, że prywatne wyjazdy członków Solidarności sprzyjały nawiązywaniu relacji oficjalnych lub były używane do działalności na rzecz związku. W sprawozdaniach i analizach często występowały informacje o turystycznych lub rodzinnych wyjazdach, w trakcie których „załatwiano” sprawy związku. Zobacz między innymi: AIPN BU 1738/36, Delegacje zagraniczne NSZZ „Solidarność”.

<sup>95</sup> Kontakty te stały się szczególnie ważne po 13 grudnia. Więcej na ten temat zobacz: Magdalena Heruday-Kiełczewska, *Powstanie ośrodków NSZZ „Solidarność” w krajach zachodnich*, Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011, Tom V, Referaty, Warszawa 2011, s. 228–239, <http://polska1918-89.pl/pdf/powstanie-osrodkow-nszz-solidarnosc-w-krajach-zachodnich,4624.pdf>.

<sup>96</sup> AIPN BU MSW 1585/3873, Informacja dotyczy: zjednoczenia lewackich grup i komitetów „Solidarności z Solidarnością” w RFN i Berlinie Zachodnim w jedną organizację o zasięgu federalnym, Warszawa 27 listopad 1981.

<sup>97</sup> Wśród aktywnie zaangażowanych na rzecz Solidarności „grup lewackich” polskie służby specjalne wymieniały między innymi: KBW – Kommunistischer Bund Westdeutschland (Komunistyczny Związek Niemiec Zachodnich), niewielkie ugrupowanie maoistyczne działające w RFN; GIM – Gruppe Internationale Marxisten (Międzynarodowa Grupa Marksistów), ugrupowanie trockistowskie działające jako niemiecki oddział IV Międzynarodówki w latach 1969–1986; SB – Sozialistisches Büro (Biuro Socjalistyczne), ugrupowanie tzw. nowej lewicy działające w latach 1969–1997.

trockiści lub komuniści. Z ruchem tym sympatyzowali również intelektualiści, którzy jednak rzadko identyfikowali się z programem politycznym tychże ugrupowań<sup>98</sup>. 14 grudnia 1980 roku opublikowany został apel o podjęcie działań w ramach „solidarności z Solidarnością”, pod którym podpisało się kilkaset osób z branżowych związków zawodowych skupionych w DGB<sup>99</sup>. Przede wszystkim chodziło o zebranie środków na zakup maszyn poligraficznych i papieru. Wkrótce powstały w wielu zachodnioniemieckich miastach komitety solidaryzujące się z Solidarnością. Znalazły się one w kręgu zainteresowań Stasi, która między innymi doniosła, że 2 kwietnia 1981 roku powstał w Berlinie Zachodnim Komitet Solidarności z Solidarnością (Komitee Solidarität mit Solidarnosc)<sup>100</sup>. Założycielem Komitetu było „antykomunistyczne” Biuro Socjalistyczne (Sozialistisches Büro), a wśród członków inicjatorów byli: Jakob Moneta – redaktor naczelny gazety „Metall” branżowych związków zawodowych IG Metall (był również członkiem trockistowskiej Gruppe Internationale Marxisten); Heinz Brandt – członek założyciel partii Zielonych w 1979 roku, redaktor gazety „Metall” i inicjator ruchu antyatomowego w szeregach DGB, były więzień obozów koncentracyjnych, m.in. w Auschwitz; Peter Brandt – historyk (prywatnie syn Willy’ego Brandta); prof. Elmar Altvater – ekonomista lewicowy, krytyk ekonomii politycznej, współzałożyciel partii Zielonych; prof. Ossip Kurt Flechtheim – prawnik, historyk i dziennikarz; prof. Helmut Gollwitzer – teolog Kościoła luterńskiego; Wolf Biermann – pieśniarz i opozycjonista, uciekinier z NRD; Karl-Heinz Künast – członek związków branżowych IG Druck und Papier. Część tych osób podpisała już 14 grudnia 1980 roku apel „Solidarität mit Solidarnosc”. Ich aktywność wzrosła znacząco po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Inicjatywa ta należała do pierwszych organizacji, które podjęły akcje protestacyjne wobec ogłoszenia stanu wojennego w Polsce.

<sup>98</sup> AIPN BU MSW 1585/3873, Informacja dotyczy.....

<sup>99</sup> Wśród sygnatariuszy apelu byli członkowie związków branżowych: Industriegewerkschaft Metall (IG Metall)/ Związek Zawodowy Przemysłu Metalowego; Industriegewerkschaft Druck und Papier (IG Druck und Papier)/ Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego i Przetwórstwa Papierniczego; Gewerkschaft Öffentliche Dienste, Transport und Verkehr (ÖTV)/ Związek Zawodowy Służb Publicznych, Transportu i Ruchu Drogowego; Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft (GEW)/ Związek Zawodowy Pracowników Oświaty i Nauki; Gewerkschaft Handel, Banken und Versicherungen (HBV)/Związek Zawodowy Handel, Banki i Ubezpieczenia; Industriegewerkschaft Bau, Steine, Erden (IG Bau, Steine, Erden)/Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa, Kamieniarstwa i Robot Ziemych; Industriegewerkschaft Chemie, Papier, Keramik (IG Chemie)/Przemysłowy Związek Zawodowy Chemia, Papier, Ceramika; Internationaler Metallarbeiterbund (IMB), Internationale Metallgewerkschaftsbund (IMB). *Solidarität mit Solidarnosc*, <http://library.fes.de/pdf-files/netzquelle/a81-07254/02-aufruf.pdf>

<sup>100</sup> BStU, MfS – HA XX/AKG 5616, k. 292–295, Bisher festgestellte Personengruppen, die direkt für die Zusammenarbeit mit der „Solidarnocz” (sic!) in der VR Polen im Operationsgebiet wirksam werden, Nr. 397/81, 13.04.1981.

Nie wszyscy członkowie związków zawodowych w pełni popierali NSZZ „Solidarność”. Nie chodziło bynajmniej o wysuwane przez ten związek hasła socjalne czy wolnościowe, ale o jego polityczny kierunek: był to związek lewicowy czy prawicowy? Pewnym problemem dla lewicowych związkowców było emanowanie religijnością, a także organizacyjny i polityczny wpływ Kościoła katolickiego w Solidarności<sup>101</sup>. Jednym z przeciwników Solidarności był przewodniczący IG Druck und Papier – Leonard Mahlein<sup>102</sup>.

W miarę upływu czasu kontakty DGB – NSZZ „Solidarność” zacieśniały się<sup>103</sup>. W styczniu 1981 roku H.O. Vetter zaprosił do RFN Lecha Wałęsę. Zaproszenie zostało przyjęte, termin wizyty natomiast pozostał otwarty<sup>104</sup>. (Latem 1981 r. ustalono wstępnie, że Wałęsa odwiedzi RFN w styczniu 1982 r.<sup>105</sup>). Również w styczniu 1981 roku zaproszono do Düsseldorfu przedstawicieli NSZZ „Solidarność” z Regionu Mazowsze. Zaproszenie przekazał 8 stycznia 1981 roku Klaus Reiff<sup>106</sup>. Podczas tego spotkania strona polska skierowała do DGB prośbę o wsparcie i pomoc techniczną, szczególnie zaś o wszelkiego rodzaju urządzenia kopiujące i offsetowe maszyny drukarskie<sup>107</sup>. Dla lepszej organizacji pracy, a także ze względu na potrzeby, poproszono także o dostarczenie dwóch tysięcy kaset i specjalnego urządzenia do szybkiego ich kopiowania. Szczególnie potrzebne było studio nagrań, które mogłoby przejąć produkcję audycji solidarnościowych<sup>108</sup>.

DGB, zgodnie z prośbą, wysłało do Polski magnetofony wraz z urządzeniami nagrywającymi i kopiującymi, które miały być przeznaczone do produkcji kaset z audycjami Solidarności, wypełniając braki w dostępie do mediów. Zgodnie z ówczesnym porozumieniem z rządem, Solidarność otrzymała wprawdzie dostęp do radia i telewizji, lecz pod warunkiem, że swoje audycje będzie produkowała

<sup>101</sup> *Deutschlands östliche Nachbarschaften: eine Sammlung von historischen Essays für Hans Henning Hahn*, Edmund Dmitrów, Hans Henning Hahn, Tobias Weger (Hg.), Frankfurt am Main 2009, s. 497 i n.

<sup>102</sup> Manfred Wilke, Hans-Peter Müller, *Zwischen Solidarität und Eigennutz: Die Gewerkschaften des DGB im deutschen Vereinigungsprozess*, Melle 1991, s. 31.

<sup>103</sup> O niektórych aspektach pomocy dla Solidarności zobacz więcej; Małgorzata Świder, *Zwischenmenschliche Brücken. Deutsche „Hilfe für Solidarność“ als Beispiel der deutsch-polnischen Beziehungen in den achtziger Jahren*, [w:] *Brücke zwischen den Kulturen. Geistige Grundlage. Historische Beispiele. Zeitfragen*, Frankfurt am Main 2009, s. 231–248.

<sup>104</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ291, Lech Wałęsa an H.O. Vetter, Gdańsk 21.01.1981.

<sup>105</sup> AdsD DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ288, E. Kristoffersen an H.O. Vetter, Düsseldorf, 6.07.1981.

<sup>106</sup> AdsD DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ291, Klaus M. Reiff an E. Kristoffersen, 11.01.1981.

<sup>107</sup> AdsD DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ291, Klaus M. Reiff an E. Kristoffersen, Warszawa 12.01.1981, und Janusz Onyszkiewicz, Rzecznik Prasowy NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze an DGB Internationale Abteilung, Herrn E. Kristoffersen, Warszawa 12.01.1981.

<sup>108</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ291, Klaus M. Reiff an Deutscher Gewerkschaftsbund, Herrn E. Kristoffersen, 7.03.1981, und NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze an Deutscher Gewerkschaftsbund, Herrn E. Kristoffersen, Warszawa 19.03.1981.

w państwowych studiach<sup>109</sup>. W tym kontekście ważną misję powierzono Markowi Chlebowiczowi, który był redaktorem w polskim radiu i jednocześnie założycielem redakcji związkowej, produkującej wiadomości kolportowane na taśmach magnetofonowych. Redakcja znajdowała się wprawdzie w Regionie Mazowsze, jednak nagrane taśmy rozprowadzane były we wszystkich regionach w Polsce. Poza tym Chlebowicz, mając upoważnienia do prowadzenia rozmów, chciał omówić formy dalszej współpracy z DGB, a także przygotowania do wizyty Wałęsy. Jednak głównym celem jego wizyty miały być starania o zdobycie konkretnej, materialnej pomocy dla Solidarności<sup>110</sup>.

Chlebowicz przybył do RFN w sierpniu 1981 roku. W trakcie wizyty omówiono efekty dotychczasowej, trwającej od roku pomocy dla Solidarności, a także przyszłe wsparcie dla Solidarności ze strony DGB. W pierwszym rządzie chodziło o finansowanie zakupu kaset magnetofonowych, przeznaczonych do nagrań audycji Solidarności. Jak informował członków Komisji Międzynarodowej (Internationale Kommission) Vetter, Solidarność produkowała tygodniowo około 600 kaset z audycjami i informacjami, które docierały za pośrednictwem zakładowych węzłów radiowych do około trzech milionów słuchaczy<sup>111</sup>. Środki, które zgromadzono w DGB na pomoc, zostały do sierpnia 1981 roku prawie w całości wydane. Za 25 tys. DM zakupiono sprzęt i kasy. Część tych kaset trafiła nawet do Düsseldorfu. Solidarność zwróciła się bowiem do władz DGB z prośbą o organizację w RFN archiwum Solidarności. Pierwsze dokumenty, a także oryginały kaset z nagraniami, zostały przywiezione właśnie przez Chlebowicza i złożone w siedzibie DGB w Düsseldorfie. Było tam między innymi 21 oryginalnych kaset programu Solidarności, nagranie wydarzeń z Bydgoszczy, a także oryginalne materiały filmowe<sup>112</sup>.

Na adres SPD z Gdańska i Warszawy napływały prośby w sprawie nawiązania oficjalnych relacji. Proszono również o zorganizowanie wizyt działaczy Solidarności w RFN. Oficjalnie socjaldemokracja niemiecka nie była tym

<sup>109</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ288, s. 3–4, Die Lage in Polen zu Beginn des Jahres 1981.

<sup>110</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ291, K.M. Reiff an E. Kristoffersen, 22.03.1981, AdsD DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ288, NSZZ „Solidarność”, Region Mazowsze an E. Kristoffersen, Warszawa 15.04.1981; E. Kristoffersen an H.O. Vetter, Düsseldorf, 8.05.1981, Betr.: Beziehungen zur polnischen NSZZ „Solidarność”, s. 2; E. Kristoffersen an H.O. Vetter, Düsseldorf, 06.07.1981.

<sup>111</sup> AdsD, DGB-Archiv, Bundesvorstand, Sekretariat G. Stephan 5/DGCU 342, Heinz Oskar Vetter an die Mitglieder der Internationalen Kommission, Betr.: Beziehungen zu den polnischen Gewerkschaften, persönlich-vertraulich, 19. August 1981.

<sup>112</sup> *Ibidem*. Do dziś w zbiorach i bibliotece AdsD można obejrzeć materiały związane z NSZZ „Solidarność”. Więcej na ten temat: *Freiheit und Nation. Gewerkschaft Solidarność und unabhängige polnische Presse 1980–1990. Ein Bestandsverzeichnis der Bibliothek der Friedrich Ebert Stiftung*, Bearb. I. Bartel, Bonn 1999.



szczególnie zainteresowana. Wynikało to m.in. z zasady dyskretnej dyplomacji, jaką kierowała się w relacjach z państwami bloku wschodniego. Timothy Garton Ash sprowadził tę zasadę do stwierdzenia: *Man muß die Demokraten ignorieren, um die Demokratie zu fördern.* („Należy ignorować demokratów, aby wzmocnić demokrację”)<sup>113</sup>. Część kontaktów i rozmów z Solidarnością przejęła strona związkowa, co było zgodne z wówczas przyjętą zasadą oficjalnego „dystansu” do wydarzeń nad Wisłą<sup>114</sup>. Jednak zarówno polska strona rządowa, jak i politycy radzieccy nie mieli złudzeń co do tego, że działania związkowców z DGB zostały uzgodnione ze stroną rządową i SPD. Domagając się ich zawieszenia czy też ograniczenia, usiłowali wywrzeć wpływ na socjaldemokratów, co czasami się nawet udawało. Przykładami takiego działania były moskiewskie rozmowy Hansa-Jürgena Wischnewskiego z Leonidem Zamiatinem w lipcu 1981 roku czy sierpniowe rozmowy tegoż polityka z ministrem spraw zagranicznych PRL Józefem Czynkiem w Bonn. Rozmowa Wischnewskiego z ambasadorem PRL<sup>115</sup>, odbyta we wrześniu 1981 roku po pierwszej turze zjazdu Solidarności, miała charakter dyscyplinujący. Celem było powstrzymanie działań DGB na rzecz Solidarności, a pretekstem wystąpienie na zjeździe w hali „Oliwii” Erwina Kristoffersena i jego deklaracja pełnego poparcia dla Solidarności<sup>116</sup>. Z punktu widzenia polskiego rządu deklaracja ta została odebrana jako niemiecki głos przeciwko PZPR, a to, jak podkreślił ambasador, nie służyło kontaktom bilateralnym<sup>117</sup>. Pod koniec spotkania osiągnięto konsensus i ustalono, że w drugiej turze zjazdu Solidarności DGB reprezentował będzie Ernst Breit<sup>118</sup>. Przy tym należy wskazać, że reprezentowanie DGB podczas pierwszej tury zjazdu przez Kristoffersena, urzędnika związkowego średniego szczebla, było już swoistym „ukłonem” w stronę rządu PRL.

<sup>113</sup> Timothy Garton Ash, *Im Namen Europas. Deutschland und der geteilte Kontinent*, München–Wien 1993, s. 417.

<sup>114</sup> Na temat działalności DGB na rzecz Polski więcej: Małgorzata Świder, „Humanitaryzm polityczny?” *Niemiecka Federacja Związków Zawodowych (DGB) i pomoc dla „Solidarności” 1980–1982*, [w:] Małgorzata Świder (red.), *Polityka i humanitaryzm. 1980–1989*, Toruń 2010, s. 125–152.

<sup>115</sup> AdsD, WBA, Verbindungen mit Mitgliedern des Präsidiums 48, k. 245–250, Vermerk, Bonn 10.09.1981, Betr.: Gespräch des stellvertretenden Vorsitzenden der SPD-Bundestagsfraktion, Hans-Jürgen Wischnewski mit dem polnischen Botschafter, Herrn Jan Chylinski am 9. September 1981.

<sup>116</sup> BStU, MfS HVA 12, k. 78, Außenpolitische Informationsübersicht, Zur Teilnahme westlicher Gewerkschaftsdelegationen am I. Landeskongress von Solidarnosc (5.–9. September 1981).

<sup>117</sup> AMSZ, Dep. IV 45/84, w-10, MSZ, Departament IV, Claris D. IV-199/81, bp., Chyliński – Kolonia, Warszawa, dnia 17 września 1981 r.; E. Kristoffersen, *Begegnungen des Deutschen Gewerkschaftsbundes mit Gewerkschaften in Polen*, [w:] W. Plum (Hg.), *Ungewöhnliche Normalisierung. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zu Polen*, Bonn 1994, s. 75–80, tutaj s. 79.

<sup>118</sup> Ernst Breit był wówczas przewodniczącym związku zawodowego pocztowców i prezydentem Międzynarodowej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Łączności (IPTT).

To z powodów taktycznych zrezygnowano wówczas z wyjazdu przewodniczącego Vettera na rzecz kierownika Wydziału Międzynarodowego. Przewodniczenie delegacji przez wysokich funkcjonariuszy związkowych było częścią akcji pomocy i wsparcia polityczno-moralnego Solidarności. Do tego zastosowały się włoskie i francuskie związki zawodowe<sup>119</sup>.

Mimo negatywnej oceny wizyty Kristoffersena w Gdańsku<sup>120</sup> ze strony rządu polskiego i podjętych działań dyplomatycznych, o czym była mowa powyżej, DGB uznała ją za potrzebną i pożyteczną. Przede wszystkim zapoznano się z sytuacją w Polsce, a także przeprowadzono rozmowy z ekspertami NSZZ „Solidarność”. Już podczas wcześniejszych kontaktów atmosfera rozmów Kristoffersena z działaczami i ekspertami Solidarności była bardzo pozytywna. Prof. Bronisław Geremek, ekspert ds. kontaktów zagranicznych, ale również Tadeusz Mazowiecki zainteresowani byli nawiązaniem pozytywnych kontaktów z DGB. Jednym z deklarowanych przez Solidarność celów nawiązania ścisłych kontaktów z DGB była chęć korzystania z doświadczeń i umiejętności niemieckich związkowców. Chodziło o udostępnienie wiadomości związkowych z Niemiec, materiałów informacyjnych, dokształcanie na kursach w RFN polskich aktywistów, a nawet edukowanie członków Solidarności na kursach dla związkowców DGB odpowiedzialnych za kształcenie związkowe<sup>121</sup>. We wrześniu 1981 roku kontakty te jeszcze bardziej zacieśniono. Geremek jednoznacznie opowiedział się za ich rozwojem, z zastrzeżeniem, że należało to robić bardzo ostrożnie, tak aby nie prowokować zarówno rządu polskiego, jak i strony radzieckiej<sup>122</sup>. Przy tej okazji Geremek określił relacje NSZZ „Solidarność” z DGB jako ważniejsze niż kontakty z innymi związkami zawodowymi, podkreślając możliwość korzystania z ich doświadczeń<sup>123</sup>. Prośba o pomoc w kształceniu w kwestiach związkowych została uwzględniona. Praktyczną pomocą służyła Fundacja Hansa-Böcklera z Düsseldorfu, związana bezpośrednio z DGB. Na 15–16 grudnia 1981 roku zaplanowano pierwsze z trzech seminariów, poświęcone podstawom prawnym reformy gospodarczej. Następnymi zaplanowanymi tematami były: mechanizmy ekonomiczne reformy gospodarczej

<sup>119</sup> BStU, MfS HVA 12, k. 78, Außenpolitische Informationsübersicht, Zur Teilnahme...

<sup>120</sup> Wizyta Kristoffersena w Gdańsku była w zasadzie rewizytą. Na IV nadzwyczajnym kongresie DGB w Düsseldorfie gośćmi byli dziennikarze reprezentujący „Tygodnik Solidarność”, a także redaktor naczelny „Jedności”.

<sup>121</sup> AdsD, DGB-Archiv, Bundesvorstand, Sekretariat G. Stephan 5/DGCU342, Heinz Oskar Vetter an die Mitglieder der Internationalen Kommission, Betr.: Beziehungen zu den polnischen Gewerkschaften, persönlich-vertraulich, 19. August 1981.

<sup>122</sup> O polityce „cichej pomocy” informował O. Vetter w sierpniu 1981 r. członków komisji międzynarodowej DGB, jednoznacznie wskazując, że polityka ta odpowiadała sugestiom strony polskiej. AdsD, DGB-Archiv, DGB-Archiv, Bundesvorstand, Sekretariat G. Stephan 5/DGCU342, Heinz Oskar Vetter an die Mitglieder der Internationalen Kommission...

<sup>123</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ291, E. Kristoffersen, Bericht über meinen Besuch in Polen zur Teilnahme am ersten Nationalkongress der NSZZ „Solidarność”, s. 8.



i organizacja samorządności związkowej<sup>124</sup>. Plany zorganizowania seminarium dla Solidarności, czyli związku zawodowego z Europy Wschodniej, były wydarzeniem wyjątkowym. Do tej pory DGB odmawiała podejmowania takich działań. Na prośby związków zawodowych o zorganizowanie wspólnych akcji, konferencji czy seminariów konsekwentnie odpowiadano negatywnie. Dotyczyło to również próśb z Moskwy. Jak mówiono w kręgach DGB, brak było do tego typu działań wspólnej podstawy ideologicznej. Z Wałęsą, tzn. z Solidarnością, istniała taka baza ideologiczna<sup>125</sup>. Wyjątkiem w stanowisku DGB były, odbywające się co dwa lata, seminaria przywódców zachodnio- i wschodnioeuropejskich związków zawodowych. Te ogólnoeuropejskie konferencje organizowano z inicjatywy związkowców z Europy Wschodniej od 1969 roku (najprawdopodobniej chodziło o rozbieżności zachodnioeuropejskich związków zawodowych). Stosunkowo szybko DGB zdołała jednak narzucić mało znaczącą politycznie tematykę spotkań, np. ochrona pracowników. Poza tym konferencje odbywały się przy okazji zebrań Międzynarodowej Organizacji Pracy (International Labour Organization – ILO) i były w zasadzie oddalone od głównego nurtu relacji Wschód–Zachód rozgrywanych na płaszczyźnie związkowej<sup>126</sup>.

Wystąpienie Kristoffersena w pierwszej części zjazdu było również przedmiotem waszyngtońskiej dyskusji czterech ministrów spraw zagranicznych (Francji, Wielkiej Brytanii, RFN i USA) we wrześniu 1981 roku, odbytej przy okazji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Rozważano wówczas możliwości podjęcia działań mających na celu uspokojenie sytuacji w Polsce. Jednym z nich mogła być obecność na zjeździe Solidarności przedstawicieli zachodnich związków zawodowych, którzy mogliby działać moderująco i uspokajająco na delegatów. Niestety, tak się nie stało, gdyż Kristoffersen nie spełnił pokładanej w nim nadziei. Jego wystąpienie spotkało się z krytyką strony rządowej, o czym mówił Czyrek zarówno na spotkaniu z Alexandrem Haigiem, jak i w rozmowach z Wischnewskim. Również delegaci amerykańskich związków zawodowych nie mogli podjąć się tego zadania, nie wydano im bowiem wizy na drugą część zjazdu<sup>127</sup>. W misję złagodzenia sytuacji na zjeździe zaangażowany był Kościół katolicki. Haig sugerował na nowojorskim spotkaniu czterech ministrów spraw zagranicznych, że zwróci się do Kościoła o podjęcie działań uspokajających. Mogło to wytłumaczyć zaangażowanie kręgów

<sup>124</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ295, Arbeit und Leben an H-Böckler-Stiftung Düsseldorf, Betr.: Informations- und Kontaktreise des Vorstandes von Arbeit und Leben nach Polen (25. Bis 28.11.1981), hier: Unterstützungswunsch von „Solidarność” Region Mazowsze bei der Schulung von Mitgliedern der Selbstverwaltung (Arbeiterräte).

<sup>125</sup> AAPD 1981, dok. 311.

<sup>126</sup> Stefan Müller, s. 227.

<sup>127</sup> AAPD 1981, dok. 271, Gespräch des Bundesministers Genscher mit den Außenministern Lord Carrington (Großbritannien), Cheysson (Frankreich) und Haig in New York, 23. September 1981, s. 1427–1439.

kościelnych, kazanie i błogosławieństwo prymasa czy wypowiedzi papieża – w sumie dość chłodną reakcję kręgów kościelnych na wydarzenia w hali „Oliwii”.

Z pewnością dla działaczy związkowych i dla socjaldemokracji w RFN najważniejszą osobą reprezentującą NSZZ „Solidarność” był jej przewodniczący Lech Wałęsa. Zaproszenie go do Niemiec Zachodnich było, w kontekście relacji RFN z państwami bloku wschodniego, kwestią międzynarodową. Termin odbycia planowanej wizyty był dyskutowany nie tylko w DGB i Solidarności, lecz także w kręgach dyplomatycznych. Przy okazji ujawnił się brak doświadczeń polskich działaczy związkowych i ich doradców w tego typu przygotowaniach. Na początku 1981 roku zdecydowano o przekazaniu za pośrednictwem dwóch doradców zaproszenia dla Wałęsy. Pośrednictwo doradców miało praktyczne znaczenie – jak argumentowano w Bonn. Wałęsa nie znał zagranicznych przywódców związków zawodowych i nie wiedział, kim był Heinz Oskar Vetter. Wystosowanie przez DGB dopiero w styczniu 1981 roku zaproszenia dla przewodniczącego nowych związków zawodowych w Polsce było decyzją taktyczną. Nie chciano wzbudzać emocji w kręgach rządowych PRL, zdając sobie sprawę ze szczególnej polskiej wrażliwości na Niemcy i ich działania. W praktyce oznaczało to, że DGB nie była w „czołówce” instytucji zapraszających, a tym samym Niemcy mogły się obronić przed zarzutami wpływania na Solidarność<sup>128</sup>.

Dotychczasowy brak oficjalnej wizyty Wałęsy w RFN czy skromne wizyty niemieckich delegacji związkowych w Polsce nie oznaczały, że z Solidarnością nie rozmawiano. Stasi informowała, że podczas wizyty delegacji Solidarności we Włoszech doszło do kilku ściśle tajnych spotkań z przedstawicielami związków zawodowych z państw zachodnich, m.in. z delegacją DGB. Niemiecka Federacja miała być określona jako jeden z najważniejszych partnerów związkowych Solidarności, udzielających jej dużej pomocy, która nie była eksponowana i o której nie mówiono publicznie<sup>129</sup>. Wiele wskazuje na to, że wsparcie to świadczone było nie tylko za pośrednictwem Szwajcarii, o czym była mowa wcześniej, ale także za pośrednictwem skandynawskich związków zawodowych<sup>130</sup>. Jak wynikało z materiałów i informacji z kręgów bońskiego MSZ, pomoc DGB była największa spośród wszystkich europejskich związków zawodowych. W październiku 1981 roku mówiono o jej dalszym zwiększeniu. Mimo to DGB nie liczyła się z tym, że „polskim bakcylem” zarażone zostaną pozostałe państwa bloku<sup>131</sup>.

<sup>128</sup> AdsD, DGB-Archiv, NSZZ Solidarnosc 8, Deutscher Gewerkschaftsbund, Bundesvorstand, Internationale Abteilung, Erwin Kristoffersen, Herrn Klaus Reiff, 6. August 1981.

<sup>129</sup> BStU, MfS HVA 12, k. 478, Außenpolitische Informationsübersicht, Nr. 4/81, 26. Januar 1981, Zum Walesa-Aufenthalt in Italien.

<sup>130</sup> BStU, MfS HVA 6, k. 41–49, Einschätzung über westliche Vorstellungen und Aktivitäten im Zusammenhang mit den Ereignissen in der VR Polen, Berlin, den 19. Mai 1981.

<sup>131</sup> AAPD 1981, dok. 311, Aufzeichnung des Vortragenden Legationsrats I. Klasse Schliengen-siepen, 28. Oktober 1981, s. 1653–1659.

W DGB chciano, aby Solidarność zmodyfikowała niektóre poglądy na temat niemieckich związków zawodowych. Głównie chodziło o przeświadczenie niższych struktur Solidarności o nadzwyczajnych relacjach DGB z ekipą Gierka<sup>132</sup>, czy też podobieństwach Federacji do branżowych związków zawodowych w Polsce. Chodziło o to, że niektórzy związkowcy byli ministrami w rządach federalnych współtworzonych przez SPD<sup>133</sup>. Dlatego DGB nie zależało na spotkaniu Wałęsy z członkami rządu RFN<sup>134</sup>. Obawiano się, że Solidarność nie zrozumie skomplikowanych relacji związków zawodowych z socjaldemokracją, wypracowanych w trakcie dziesiątek lat ich współistnienia i współpracy<sup>135</sup>.

Brak doświadczenia dyplomatycznego, a być może nawet pewna „niefrasobliwość”, o której pośrednio jest mowa w dokumentach niemieckich, powodowała szereg perturbacji dyplomatycznych związanych z przygotowaniem wizyty Wałęsy w RFN. Dotyczyło to szczególnie kwestii oficjalnych: jej terminu czy planowanych spotkań. Zanim DGB wystosowała do Warszawy oficjalne zaproszenie, doradcy Wałęsy skontaktowali się z pracownikami Ambasady RFN w Warszawie i rozpoczęli negocjacje na temat jego potencjalnych rozmówców. Zaproponowano, aby przewodniczący Solidarności spotkał się z kanclerzem RFN, federalnym ministrem spraw zagranicznych oraz federalnym ministrem pracy i polityki socjalnej<sup>136</sup>. Te „samowolne” działania spowodowały zamieszanie w kręgach zachodnioniemieckiego MSZ. Przede wszystkim rozpoczęto rozważania nad ewentualnym terminem wizyty. Kwestią zasadniczą było to, że mogła się odbyć dopiero po wizycie Leonida Breżniewa w Bonn, a jej termin nie został jeszcze w tym czasie dokładnie ustalony. Również strona polska wciąż nie była zdecydowana na konkretny termin. Poza tym ustalenie kręgu rozmówców i harmonogramu spotkań leżało w gestii gospodarzy, a nie miało być realizacją

<sup>132</sup> Heinz O. Vetter, *Internationale Gewerkschaftspolitik als Einheit*, „Die neue Gesellschaft” 1970/17, s. 773.

<sup>133</sup> Przykładem może być Georg Leber (IG Bau–Steine–Erden), który był nie tylko związkowcem, ale także ministrem w trzech gabinetach. W rządzie wielkiej koalicji był od 1966 r. pierwszym związkowcem pełniącym funkcję ministra – mianowany został federalnym ministrem transportu. W rządzie Willy’ego Brandta otrzymał dodatkowo tekę federalnego ministra poczty, a w 1972 r. mianowany został ministrem obrony. Stanowisko to utrzymał do 1978 r. (gabinet Schmidta). *Ex-Verteidigungsminister Georg Leber gestorben*, 22.08.2012, Spiegel online, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/ex-verteidigungsminister-georg-leber-gestorben-a-851514.html> [dostęp: 28.08.2017]; podobne przykłady to: Walter Arendt von der IG Bergbau und Energie, Hans Matthöfer (IG Metall), Herbert Ehrenberg (IG Bau–Steine–Erden) und Kurt Gscheidle (Postgewerkschaft). DGB, *Die Gewerkschaften und Willy Brandt*, <http://www.dgb.de/uber-uns/bewegte-zeiten/60-jahre-dgb/1969-1978/die-gewerkschaften-und-willy-brandt> [dostęp: 4.09.2017].

<sup>134</sup> AAPD 1981, dok. 311, Aufzeichnung des Vortragenden..., s. 1653–1659.

<sup>135</sup> Na temat tych relacji zob. M. Schneider, *Gewerkschaften und SPD...*, s. 41–61.

<sup>136</sup> W styczniu 1981 r. zapowiedziano spotkanie Norberta Blüma z Wałęsą, który miał odwiedzić RFN, *Blüm trifft Wałęsa*, „Deutsches Monatsblatt” 1981, Januar.

zyczeń gości. Całość spraw związanych z oficjalnym zaproszeniem i sposoby ich załatwiania robiły wrażenie mało profesjonalnych, co niepokoiło DGB. Komplikowało to starania i pierwsze już dokonane w Düsseldorfie – centrali DGB – ustalenia<sup>137</sup>.

Wydaje się, że więcej problemów z wizytą Wałęsy miała strona niemiecka niż władze polskie. Podczas sierpniowej wizyty w RFN Czyrek poinformował, że rząd nie miał zamiaru wpływać w sposób administracyjny na kontakty Wałęsy z innymi organizacjami związkowymi. Jednak ważne było zwrócenie uwagi na okoliczności i termin zapowiedzianej wizyty w RFN. Na wrzesień zaplanowano zjazd Solidarności i dopiero po jego zakończeniu można było stwierdzić, jakiego typu zmiany miały nastąpić. Gdyby doszło do zaostrzenia sytuacji w Polsce, to wyjazd zagraniczny Wałęsy stałby się problematyczny<sup>138</sup>. Z tego też powodu poproszono stronę niemiecką, aby wizyta przewodniczącego w RFN w żadnym wypadku nie odbyła się przed planowanym zjazdem Solidarności, czyli przed 8 września 1981 roku<sup>139</sup>. Prośba znalazła zrozumienie u Wischnewskiego, który zapewnił, że SPD zrobi wszystko, aby nie komplikować sytuacji w Polsce<sup>140</sup>. Natomiast kanclerz osobiście interweniował u Vettera, aby ten postępował bardzo ostrożnie z zaproszeniem Wałęsy<sup>141</sup>.

Do wznowienia prac nad planem zaproszenia Wałęsy do RFN doszło we wrześniu 1981 roku. Był to wynik pozytywnie dla niego zakończonej pierwszej tury zjazdu NSZZ „Solidarność”. Mimo to, jak mówili Chyliński i Wischnewski, trudno było przewidzieć dalsze poczynania przewodniczącego. Sytuację łagodził Kościół katolicki, pod wpływem którego był Wałęsa<sup>142</sup>. Zarówno wymiana opinii Wischnewskiego z Chylińskim, jak i wcześniejsza rozmowa Wischnewskiego z Czyrkem z 18 sierpnia 1981 roku wskazywały, że w kręgach socjaldemokratów niejednolicie oceniano działalność i zaangażowanie Kristoffersena na rzecz So-

<sup>137</sup> AdsD, DGB-Archiv, NSZZ Solidarnosc 8, Herrn Erwin Kristoffersen, Deutscher Gewerkschaftsbund, Internationale Abteilung, 11. Januar 1981 (nadawcą tego listu był prawdopodobnie K. Reiff).

<sup>138</sup> AMSZ, Dep. IV 45/84, w-8, bp., Zapis z rozmowy członka Biura Politycznego, Sekretarza KC PZPR, Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Czyrka z wiceprzewodniczącym SPD Hansem Jürgenem Wischnewskim w dniu 18 sierpnia 1981 r.

<sup>139</sup> AdsD, SPD PV 181, Stellv. Vorsitzender H.-J. Wischnewski, W. Schlote, Betr.: Gespräch des stellvertretenden SPD-Vorsitzenden Hans-Jürgen Wischnewski mit dem polnischen AM J. am 18. August 1981, Bonn, 19. August 1981.

<sup>140</sup> AMSZ, Dep. IV 45/84, w-8, bp., Zapis z rozmowy członka Biura Politycznego...

<sup>141</sup> AADP 1981, dok. 290, Gespräch des Bundeskanzlers Schmidt mit Staatspräsident Mitterrand in Lache, 8. Oktober 1981, s. 1553–1565.

<sup>142</sup> AdsD, WBA, Verbindungen mit Mitgliedern des Präsidiums 48, k. 245–250, Vermerk, Bonn 10.09.1981, Betr.: Gespräch des stellvertretenden Vorsitzenden der SPD-Bundestagsfraktion, Hans-Jürgen Wischnewski mit dem polnischen Botschafter, Herrn Jan Chylinski am 9. September 1981.

lidarności. Potwierdzeniem tego mogła być reakcja członków Koła Polskiego we frakcji SPD. Na spotkanie zaproszony został Kristoffersen, który przedstawił swoją ocenę zjazdu, a także sytuację w Polsce, apelując o wzmożoną pomoc<sup>143</sup>. Jednak jego apel, a szczególnie zafascynowanie sytuacją w Gdańsku, nie u wszystkich uczestników spotkania wywołało entuzjazm<sup>144</sup>.

Planowana wizyta Wałęsy w RFN i spotkanie z DGB nie dotyczyły tylko działalności związkowej, a raczej wpisywały się w koncepcję kształtowania stosunków wewnętrznych w Polsce przez państwa zachodnie. W tym punkcie widoczna była współpraca polityków i związkowców, zarówno w RFN, jak i wśród sojuszników. Mówiąc o możliwości pozytywnego oddziaływania na umiarkowane skrzydło Solidarności, przyjęto na naradzie ministrów spraw zagranicznych Francji, RFN, Wielkiej Brytanii i USA w Waszyngtonie, że metodą jego wzmocnienia mogłyby być zaaranżowane wizyty międzynarodowe Solidarności i spotkania wybranych związkowców z politykami<sup>145</sup>. Oczywiście należało przy tym zachować wszelkie środki ostrożności – przez wzgląd na Moskwę. Realizację planów ułatwiał fakt, że rząd w Warszawie nie sprzeciwiał się tego typu spotkaniom; przykładowo spotkaniu Wałęsy z Claudem Cheyssonem w Warszawie (9 października 1981 r.), z premierem Francji w trakcie wizyty delegacji NSZZ „Solidarność” we Francji (16–21 października 1981 r.), czy też zaplanowanej wizycie Wałęsy w USA (została ona odwołana przez Solidarność, o czym poinformowano 30 października 1981 r.). Planowano również wizytę Wałęsy w Londynie. Z wyjazdem do USA wiązano duże nadzieje, zakładając, że Wałęsa będzie mógł się spotkać z prezydentem Ronaldem Reaganem, co było pożądane ze względu na amerykańską politykę wewnętrzną. Jak mówił Haig, chciano w ten sposób zaspokoić oczekiwania części administracji Białego Domu, która opowiadała się za bliższą współpracą ze związkiem Solidarność. Przy okazji można było wykorzystać szansę, aby przekonać Wałęsę do umiaru w stawianiu żądań wobec rządu w Warszawie. Takie stanowisko, a także sygnał, który można było określić jako: „Chcemy wam pomóc, ale musicie okazać umiarkowanie”, Wałęsa miał przekazać „twardemu” skrzydłu Solidarności<sup>146</sup>.

Czy istotnie ten plan miałby szansę powodzenia, gdyby nie wprowadzono stanu wojennego w Polsce? Trudno powiedzieć. W DGB, czyli w kręgach osób, z którymi NSZZ „Solidarność” utrzymywała stosunkowo bliskie kontakty, uważano w październiku 1981 roku, że niezmiernie trudno było oddziaływać na

<sup>143</sup> AdsD, Polkeh 182, Walter Polkeh an Prof. Horst Ehmke, Bonn, den 9.09.1981.

<sup>144</sup> AdsD, Polkeh 182, Zusammenkunft des Gesprächskreises Polen der SPD-Fraktion im Deutschen Bundestag vom 21. Oktober 1981 mit Erwin Kristoffersen, Leiter der Abteilung für internationale Beziehungen beim DGB Vorstand.

<sup>145</sup> AAPD 1981, dok. 314, Aufzeichnung des Vortragenden Legationsrats I. Klasse Schenk, 30. Oktober 1981, s. 1675–1720.

<sup>146</sup> AAPD 1981, dok. 314...

partnerów rozmów z kręgów Solidarności<sup>147</sup>. Jak donosiła Stasi, przyczynę tej sytuacji widziano przede wszystkim w pewnych deficytach wiedzy członków ruchu Solidarności na temat zależności polityki światowej. Poza tym, jak konkludowano, Solidarność zajmowała się głównie własnym „światem” i nie zwracała uwagi na otoczenie. W takiej sytuacji możliwa była radykalizacja poglądów członków ruchu Solidarności porwanych przez radykalnych doradców. Jako przykład podano Konfederację Polski Niepodległej Leszka Moczulskiego, którą określono jako skrajnie nacjonalistyczną. Jak interpretowała Stasi, wielu doradców i czołowych funkcjonariuszy NSZZ „Solidarność” odcinało się od jej linii politycznej. Z drugiej strony zauważalna była przemiana KOR-u, który pod kierunkiem Jacka Kuronia stał się nieco łagodniejszy w wystąpieniach<sup>148</sup>. Jak analizowano w DGB, a o czym donosiła Stasi, część funkcjonariuszy związku Solidarność odejście sama lub zostaną zastąpieni. Powodem miała być ich słabość organizacyjna. Niektórzy z nich byli nadal funkcjonariuszami, ponieważ potrafili zmobilizować członków i posiadali jeszcze wpływy w strukturach poziomych Solidarności. Ponieważ jednak nie mogli sobie poradzić w pracy organizacyjnej, należało oczekiwać, że NSZZ „Solidarność” jako okrzepły już związek zawodowy pożegna się z nimi. W tej analizie widziano również konieczność zmiany przewodniczącego Solidarności. Przewidywano, że nowym człowiekiem na szczycie będzie Zbigniew Bujak z Regionu Mazowsze, który posiadał nie tylko podobną do Wałęsy charyzmę, ale także inne zalety tak potrzebne, aby kierować związkiem<sup>149</sup>.

W oczekiwaniu na oficjalną wizytę Wałęsy w RFN postanowiono zorganizować pobyt delegacji NSZZ „Solidarność” na niższym szczeblu. Jak wspomniano już, w styczniu 1981 roku przekazano zaproszenie do odwiedzenia RFN przez delegację Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” pod kierunkiem Bujaka. DGB miała szczególnie bliskie kontakty z tym Regionem. Ponadto o Bujaku wypowiedziano się dobrze i postrzegano go jako możliwego następcę Wałęsy, o czym świadczą relacje Stasi przytoczone wyżej. Rozwój kontaktów z Solidarnością stymulowany był prawdopodobnie przez Klausa Reiffa, osobiście znającego kilku ludzi z kierownictwa Regionu i blisko z nimi współpracującego<sup>150</sup>. Ponieważ Reiff był bardzo dobrym znajomym Kristoffersena z DGB, prawdopodobnie w ten sposób doszło do przekształcenia początkowo prywatnych kontaktów w oficjalne relacje: Region Mazowsze – DGB. W trakcie przygotowań wizyty delegacji Regionu Mazowsze w RFN, z inicjatywy Bujaka zrodził się plan spotkania delegacji z Brandtem. Takie spotkanie pomogłoby Solidarności w budowie międzynarodo-

<sup>147</sup> BStU MfS HVA Nr. 9, k. 111–114, Information über die Einschätzung der Lage in der „Solidarność” sowie ihrer Beziehungen zum DGB, Nr. 522/81, Berlin, den 26. Oktober 1981.

<sup>148</sup> BStU MfS HVA Nr. 9, k. 111–114...

<sup>149</sup> BStU MfS HVA Nr. 9, k. 111–114...

<sup>150</sup> O relacjach Reiffa z Regionem Mazowsze i Bujakiem zob. K. Reiff, *Polen. Als deutscher Diplomat an der Weichsel*, Bonn 1990, s. 118 i n.



wego wizerunku i wzmocniłoby moralnie i politycznie związek<sup>151</sup>. W realizację tego planu aktywnie włączyła się Ambasada RFN w Warszawie<sup>152</sup>. Również jej zasługą była aranżacja spotkania Bujaka z przewodniczącym DGB Vetterem. W tej sprawie pomagali Kristoffersen i Reiff, mający wyśmienite kontakty zarówno w DGB, jak i w Zarządzie SPD. Dzięki nim zarezerwowany został termin owego spotkania<sup>153</sup>.

Wizyta Bujaka w RFN była uzgodniona z polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Wskazywała na to część oficjalna – Bujak został zaproszony do Ambasady PRL w Kolonii, a także wyraził (niespodziewanie) życzenie odwiedzenia obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Zostało to zinterpretowane przez stronę niemiecką jako życzenie Warszawy – szczególnie, że tej wizycie towarzyszyć miał polski konsul generalny z Monachium<sup>154</sup>. O traktowaniu wyjazdów zagranicznych czołowych działaczy Solidarności jako części kontaktów dyplomatycznych PRL mówił już w lipcu 1981 roku, podczas spotkania z Albertem Schunkiem z Wydziału Międzynarodowego IG Metall, Marek Chlebowicz<sup>155</sup>. Było to najprawdopodobniej echo ustaleń, jakie w kwietniu 1981 roku podjęło MSW w sprawie zagranicznych wyjazdów działaczy Solidarności, o czym była już mowa wcześniej.

Propozycja spotkania Brandt–Bujak rozpatrywana była w kręgach partyjnych SPD. Na początku października 1981 roku w biurze Brandta zdecydowano, że nie było ono wskazane<sup>156</sup>. W imieniu partii z Bujakiem miał się spotkać Wischewski jako wiceprzewodniczący SPD i przewodniczący komisji ds. kontaktów międzynarodowych. To rozstrzygnięcie zapadło po konsultacjach w gronie najbliższych współpracowników przewodniczącego SPD i wbrew pierwotnej pozytywnej decyzji Brandta. Za takim rozwiązaniem opowiadali się Dingels i Thomas Mirow – osobisty sekretarz Brandta. Argumentami przeciwko zaproponowane-

<sup>151</sup> AdsD, WBA, Handakten der Büroleiter, 39 (SPD PV 10921), Bonn 24.09.1981, Hartmut Reichardt – Stellvertretender Leiter des Evangelischen Akademie Loccum an Willy Brand, Betr.: Gespräch mit Bujak.

<sup>152</sup> AIPN BU 1585/3873, k. 10–11, Przyszła wizyta w RFN delegacji MKZ „Solidarność” Region Mazowsze w ocenie dyplomatów zachodnioniemieckich. Załącznik do informacji nr ODS-0652/81.

<sup>153</sup> AdsD, DGB-Archiv, NSZZ Solidarnosc 8, Deutscher Gewerkschaftsbund...

<sup>154</sup> AdsD DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ288, Internationale Abteilung an H.O. Vetter, Betr.: Besuch des Kollegen Bujak, Solidarność Mazowsze, hier Gespräch beim DGB-Bundesvorstand am Montag, den 26. Oktober 1981 um 15.00 Uhr. Düsseldorf, den 23.10.1981.

<sup>155</sup> AdsD IG Metall 5/IGMA80218, Albert Schunk, Aktennotiz, Gespräch mit Marek Chlebowicz, zuständig für Öffentlichkeitsarbeit von „Solidarität” in Warschau, der sich auf Einladung des DGB in der Bundesrepublik aufhielt.

<sup>156</sup> AdsD, WBA, Handakten der Büroleiter 39 (SPD PV 10921), Inter. Sekretär H.-E. Dingels, Bonn 5. Oktober 1981, Vermerk an H.-J. Wischewski, Betr.: Lech Walesa, Solidarität und Gesprächswünsche bei Willy Brandt.

mu spotkaniu z Bujakiem były przyszłe spotkania Brandta z politykami dwóch supermocarstw, do jakich mogło dojść przy okazji omawiania pilnych problemów, związanych z kontrolą zbrojeń czy dialogu Północ–Południe. Ta nieco skomplikowana argumentacja mogła wynikać z dwóch przyczyn. Po pierwsze, współpracownicy Brandta obawiali się, że spotkanie z Bujakiem mogło być postrzegane jako zajęcie jednoznacznego stanowiska na rzecz opozycji w Polsce. To mogło się spotkać z negacją szczególnie na wschodzie Europy, gdzie Brandt cieszył się dużą sympatią. Po drugie, ranga gościa nie była zbyt wysoka. Bujak był tylko przewodniczącym związku zawodowego w jednym z regionów Polski. Oficjalne spotkanie z nim mogło być interpretowane przez przeciwników Brandta jako oznaka malejących wpływów i znaczenia tego polityka. Inne stanowisko przyjęto wobec propozycji spotkania Brandta z Wałęsą. I tutaj wzięto również pod uwagę ewentualne komentarze zagraniczne i względy protokolarne. Ponieważ oficjalnie stroną zapraszającą było DGB, spodziewano się, że po przybyciu Wałęsy do RFN będzie zorganizowana na cześć gościa uroczysta kolacja. Zaproponowano więc, aby DGB zaprosiło na nią wszystkich przewodniczących partii zasiadających w Bundestagu. Przy tej okazji Brandt mógłby dłużej porozmawiać z Wałęsą. Natomiast odradzono zdecydowanie spotkanie z Wałęsą w siedzibie socjaldemokracji w Bonn<sup>157</sup>. Wstępna zgoda władz SPD na propozycję spotkania Brandta z Wałęsą podczas planowanej do RFN podróży wynikać mogła również ze stanowiska rządu w Warszawie. Przypomnieć należy, że ambasador Chyliński zgodził się na wizytę przywódcy Solidarności. Sprawa zaproszenia do RFN Wałęsy i kwestie przygotowawcze interesujące były również dla władz polskich, o czym świadczyła rozmowa z Kristoffersenem odbyta już po zakończeniu wizyty Bujaka w RFN<sup>158</sup>.

Wizyta Bujaka w RFN (24 października<sup>159</sup> – 31 października 1981 r.), określona została jako wizyta przygotowująca przyjazd przewodniczącego Solidarności<sup>160</sup>. Podczas rozmów delegacji Bujaka ze związkowcami RFN podnoszono m.in. kwestię terminu i programu wizyty Wałęsy. Delegacja proponowała, by wizyta odbyła się na przełomie stycznia i lutego 1982 roku (Kristoffersen w rozmowie z ambasadorem Chilińskim podał 7–13 lutego 1982 r. jako przybliżoną datę wizyty przewodniczącego Solidarności w RFN). Wałęsa chciał się spotkać z przewod-

<sup>157</sup> *Ibidem*.

<sup>158</sup> AIPN BU 01255/688, k. 16–25, tutaj k. 20, Notatka nt. pobytu w RFN w dniach 24–31 października 1981 r. delegacji NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze na zaproszenie Zarządu Federalnego DGB.

<sup>159</sup> Tego dnia do Frankfurtu przybyli J. Dyner, S. Rynek, M. Chlebowicz i J. Rostkowski. Powitani zostali przez pracownika Wydziału Międzynarodowego DGB i II sekretarza Ambasady PRL w Kolonii. Bujak i Łypacewicz, przybyli do RFN dopiero 25 października 1981 r. Jak mówił Bujak w 2010 r. w rozmowie z autorką w Opolu, odebrany został z lotniska przez Kristoffersena.

<sup>160</sup> DGB-Nachrichten-Dienst, Nr. 220/81, 30.10.1981, *Delegation der „Solidarität” folgte Einladung des DGB; „Solidarität” zu Gast beim DGB*, „Welt der Arbeit”, 23.10.1981.



niczącym Niemieckiej Konferencji Biskupów, kardynałem Josephem Höffnerem. Ponadto kilku czołowych polityków SPD i członków rządu socjalliberalnego również chciało się spotkać z Wałęsą. Planowano pobyt delegacji w Düsseldorfie, Zagłębiu Ruhry, Hamburgu i Frankfurcie. Oprawę prasową chciano zmniejszyć do minimum, podobnie jak to było w przypadku wizyty Bujaka.

W trakcie pobytu delegacji Bujaka w RFN doszło nie tylko do spotkań z niemieckimi związkowcami, lecz także z politykami SPD<sup>161</sup>. Początkowo zaplanowano jedynie spotkanie z Gerhardem Jahnem, ale podczas obiadu wydanego przez Fundację Eberta doszło do rozmów również z członkami Koła Polskiego we frakcji SPD w Bundestagu. Nie doszło do spotkania z Brandtem ani Wischnewskim. Oficjalnym powodem odmowy była nieobecność szefa partii<sup>162</sup>, natomiast o przyczynie odwołania spotkania z Wischnewskim nic nie wiadomo. Być może oceniono, że oznaczałoby ono jednoznaczne zajęcie stanowiska prosolidarnościowego, a wtedy nie było to pożądane, chociażby z uwagi na planowaną wizytę Brezniewa w Bonn.

„Niepodjęcie inicjatywy Bujaka”, czyli brak spotkania Brandta i Wischnewskiego z delegacją Solidarności, znalazło uznanie Warszawy<sup>163</sup>. Rozwiązaniem problemu było zaaranżowanie rozmów z członkami SPD – interesującymi się wprawdzie kwestiami polskimi i kompetentnymi, ale znacznie niższymi rangą. Nie doszło również do spotkania delegacji Solidarności z Norbertem Blümem z CDU, co usprawiedliwiono brakiem czasu i innymi zajęciami polityka. W nurt nienagłaśniania wizyty delegacji Solidarności wpisywała się również zastosowana strategia skromnej oprawy medialnej wizyty. Właściwie niewiele na ten temat pisano w dziennikach ogólnokrajowych RFN, relatywnie niewiele było również wywiadów udzielonych przez członków delegacji. Mimo to zarówno program wizyty, treść rozmów, jak i ustalenia dokonane w ich trakcie nie pozostawały tajemnicą zarówno dla wschodnioniemieckich, jak i dla polskich organów bezpieczeństwa<sup>164</sup>.

<sup>161</sup> O wizycie Bujaka w RFN w wymiarze związkowym nieco więcej: Małgorzata Świder, „Humanitaryzm polityczny?”...

<sup>162</sup> Co ciekawe, w materiałach MSW przygotowanych przed realizacją wizyty Bujaka w RFN podano spotkanie Bujaka z Brandtem jako jeden z ważnych z punktów wizyty. Ponoć pracownicy ambasady RFN w Warszawie przypisywali sobie znaczną rolę w zorganizowaniu spotkania delegacji Bujaka z Brandtem i przewodniczącym DGB, Oskarem Vetterem. Niewykluczone, że informacje/materiały te pochodziły z rozpracowania Reiffa, który jako *attaché* prasowy ambasady RFN zaangażowany był w organizację wizyty Bujaka w RFN. AIPN BU MSW II 1585/3873, Przyszła wizyta w RFN delegacji MKZ „Solidarność” Region Mazowsze w ocenie dyplomatów zachodnioniemieckich.

<sup>163</sup> AMSZ, Dep. IV 45/84, w-10, bp., Pf/631/D.IV/81, Notatka informacyjna z rozmowy z ambasadorem Negwerem, Warszawa, dnia 2 grudnia 1981 r.

<sup>164</sup> BStU, MfS HVA 12, k. 64–65, Außenpolitische Informationsübersicht, Nr. 36/81, 14.06.1981, Unterstützungsmaßnahmen des DGB für „Solidarnosc”.

W trakcie pobytu w RFN delegacji Solidarności pod przewodnictwem Bujaka poruszono m.in. kwestię pomocy finansowej dla Polski. Członkowie delegacji zwrócili uwagę na nadrzędność myślenia związkowców, polityków i przemysłowców kategoriami ekonomicznymi (wywołało to chyba nieco zdziwienia u członków delegacji, szczególnie w kontekście odpowiedzialności gospodarczej związków zawodowych). Taka postawa delegacji wywołała pewne wątpliwości strony zachodnioniemieckiej. Głównym i powtarzającym się pytaniem strony niemieckiej była kwestia wprowadzenia w Polsce stabilizacji. Miało to być warunkiem udzielenia przez RFN dalszej pomocy gospodarczej. Ponadto sondowano, czy Solidarność byłaby w stanie udzielić gwarancji właściwego wykorzystania nowych kredytów i ich terminowej spłaty. Członkowie delegacji Solidarności nie mogli dać jednak takiej gwarancji<sup>165</sup>. Delegacja Solidarności pod kierunkiem Bujaka miała możliwość przeprowadzenia rozmów w centralnym banku związków zawodowych (Bank für Gemeinwirtschaft – BfG). Podczas rozmów doszło do pewnej niezręczności, a mianowicie do otwartej krytyki polityki banków niemieckich, które w przeszłości, „udzielając pożyczek, popierały istniejący system polityczny i [komunistyczny system – MŚ] zarządzenia”, a przez to „przyczyniły się do destabilizacji Polski”<sup>166</sup>. Gdyby nie one, „to już wcześniej doszłoby do usamodzielnienia się sił społecznych w Polsce”. O incydencie tym informowała Ambasada PRL w Kolonii. Ponadto delegacja chciała otrzymać od banku kredyty na szereg konkretnych przedsięwzięć, np. zakup surowców i części zamiennych dla Huty „Warszawa”. Ze strony BfG nie złożono żadnych deklaracji. Jako oficjalny powód podano wymóg prowadzenia konkretnych rozmów tylko z właściwymi organami rządowymi w Polsce. Stanowisko BfG było identyczne ze stanowiskiem Komisji Europejskiej, u której przedstawiciele Solidarności próbowali uzyskać deklaracje pomocy finansowej dla kraju. Z ówczesnych wypowiedzi Bujaka i Chlebowicza wynikało, że banki zachodnioniemieckie byłyby skłonne udzielić Polsce kredytów i dokonać inwestycji kapitałowych, jeżeli otrzymałyby odpowiednie gwarancje również ze strony Solidarności<sup>167</sup>. Co ciekawe, w kręgach DGB mówiono, że wśród członków Solidarności nie było żadnych pozytywnych

<sup>165</sup> AIPN BU 01255/688, k. 16–25, Notatka nt. pobytu w RFN w dniach 24–31 października 1981 delegacji NSZZ „Solidarność”...

<sup>166</sup> BfG był jednym z większych kredytodawców Polski. Z tego też powodu Bank (jak również inne banki) popadł w problemy finansowe, o czym szeroko pisano w prasie RFN. Przede wszystkim obawiano się, że Polska nigdy nie będzie w stanie spłacić swoich zobowiązań kredytowych. Wolfgang Hoffmann, *Das Gastgeschenk*, „Die Zeit”, 15. August 1980; *BANKEN. Viel Ungemach. Den bundesdeutschen Geldhäusern geht es schlecht wie nie*, 23. November 1981, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-14348684.html>; *Wenn Polen nicht mehr zahlt...*, „Die Zeit”, 25. Dezember 1981; „*Plötzlich ein Gemisch hochexplosiver Gase*”, „Der Spiegel”, 12. Juli 1982, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-14348253.html>.

<sup>167</sup> AIPN BU 01255/688, k. 16–25, Notatka nt. pobytu w RFN w dniach 24–31 października 1981 delegacji NSZZ „Solidarność”...

elementów/planów, które służyłyby odbudowie gospodarki polskiej. Szczególnie brakowało zgody na działania mające na celu uzdrowienie gospodarki. Odnosiło się to do szerokich mas członków, którzy zasadniczo nie czuli się odpowiedzialni za sytuację gospodarczą Polski ani nie poczuli się do jej naprawy. Pewien wyjątek w tej kwestii stanowili wysocy funkcjonariusze NSZZ „Solidarność”, którzy byli bardziej skłonni do pozytywnego kształtowania rzeczywistości gospodarczej Polski. O takich właśnie opiniach czołowych funkcjonariuszy DGB na temat Solidarności donosiła w październiku 1981 roku Stasi<sup>168</sup>. Również w polskich opracowaniach podnosi się, że zagadnienia gospodarcze były wprawdzie jedną z najważniejszych sfer zainteresowania związku zawodowego „Solidarność”, ale nie zawsze prezentowane oceny i recepty ekonomiczne były na wysokim poziomie merytorycznym. Ani ówczesny ruch Solidarności, ani ówczesny związek zawodowy NSZZ „Solidarność” nie były przygotowywane na „wypadek wyjścia z roli opozycji, przejścia władzy i zmierzenia się z materią realną [...]”<sup>169</sup>.

Spotkanie delegacji z kręgami bankierskimi i przemysłowymi, a także sposób rozmów i ich tematyka zasadniczo nie odbiegały od innych, prowadzonych wówczas przez ruch Solidarność. Jak wynika z dokumentów MSW z sierpnia 1981 roku, podobne rozmowy przeprowadzone zostały przez Bronisława Gremka, Jana Strzeleckiego, Bogdana Lisa, Andrzeja Rozpłochowskiego, Jana Rulewskiego i dotyczyły m.in. spraw kredytów dla Polski oraz zatrudnienia polskich robotników i uchodźców na Zachodzie. Miano również prowadzić rozmowy na temat „taktyki działania związku na wypadek interwencji radzieckiej i przygotowania wystąpień robotniczych na Zachodzie w związku z taką interwencją”<sup>170</sup>. Generalnie rzecz ujmując, wiele wiedziano w Warszawie na temat działalności DGB na rzecz szeroko pojętej Solidarności<sup>171</sup>. Wiedziano na przykład o planach przekazania Regionowi Mazowsze NSZZ „Solidarność” studia radiowego. Studio ostatecznie nie trafiło do Polski. DGB przekazała Solidarności 2,5 mln DM na zakup żywności, lekarstw i urządzeń medycznych. Natomiast samej delegacji Bujaka przekazano 100 000 DM na potrzeby pracy związkowej<sup>172</sup>. Wizyta delegacji Bujaka w Niemczech została nadzwyczaj skromnie skomentowana. Ukazało się standardowe doniesienie Polskiej Agencji Prasowej, a także artykuł w „Tygodniku

<sup>168</sup> BStU MfS HVA Nr. 9, k. 111-114, Information über die Einschätzung der Lage in der „Solidarność” sowie ihrer Beziehungen zum DGB, Nr. 522/81, Berlin, den 26. Oktober 1981.

<sup>169</sup> *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. 1: 16 sierpnia 1980–30 czerwca 1981, wybór, wstęp i oprac. J. Luszniwicz, A. Zawistowski, Warszawa 2008, s. 21.

<sup>170</sup> AIPN BU 1585/3536, k. 1–9, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Gabinet Ministra, Zagraniczne kontakty przedstawicieli NSZZ „Solidarność”; AIPB BU 1585/3873, k. 1–9, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Departament I (Wywiad), Warszawa dnia 20 sierpnia 1981 r., Informacja, dotyczy: przejawów politycznej aktywności NSZZ „Solidarność” za granicą.

<sup>171</sup> AMSZ, Dep. IV 45/84, w-10, bp., Pf/631/D.IV/81, Notatka informacyjna z rozmowy z ambasadorem Negwerem...

<sup>172</sup> Klaus Reiff, *Polen. Als deutscher Diplomat an der Weichsel*, Bonn 1990, s. 223.

Solidarność” pt. *Po co jeździmy?*<sup>173</sup> Inaczej natomiast zareagowała radziecka agencja prasowa „Nowosti”, która mówiła o wsparciu przez zagranicę kontrrewolucyjnych sił w Polsce. Te ostre komentarze sprowokować mogła wypowiedź Bujaka dla „Niezależności”, pisma Regionu Mazowsze, w którym mówił o pomocy DGB dla Solidarności, między innymi o studiu nagrań, kasetach, a także materiałach wartości 19 tys. DM mających trafić do Polski<sup>174</sup>. „Deutsche Presse Agentur” podała oficjalnie wiadomość o podarowaniu studia nagrań. Informacja ta miała skutki polityczne. 27 listopada 1981 roku ambasador RFN w Warszawie został wezwany do polskiego MSZ. Marian Dobrosielski, wiceminister spraw zagranicznych, wyraził niezadowolenie z działań na rzecz Solidarności, a szczególnie z rozmów delegacji z Gerhardem Jahnem na temat więźniów politycznych i planów przekazania studia radiowego. Poproszono ambasadora, aby ten zasugerował DGB wstrzymanie się od tych planów<sup>175</sup>.

Jak pisał z Warszawy do Kristoffersena Klaus Reiff, prasa związana z rządem PRL pisała negatywnie o darowiźnie<sup>176</sup>. Być może wizyta ta i całe zamieszanie wokół daru dla NSZZ „Solidarność” miała dyplomatyczny ciąg dalszy. Podczas listopadowej wizyty Breżniewa w Bonn mówiono o sytuacji w Polsce. Sekretarz Generalny KPZR zrobił nieco uszczypliwą uwagę, że wprawdzie zna oficjalną deklarację rządu RFN o niemieszaniu się w sprawy polskie, ale jednak owo rozsądne stanowisko nie zawsze udaje się wprowadzić Niemcom w życie<sup>177</sup>.

Nawet jeżeli nie ma pewności, że wizyta Bujaka i jej propagandowe echa w Moskwie były bezpośrednim powodem takiego stwierdzenia ze strony Breżniewa, to na pewno wpisywała się znacząco w cały kompleks kontaktów polsko-niemieckich, negatywnie postrzeganych przez ZSRR.

Relacje DGB z NSZZ „Solidarność” i przejawy sympatii dla całego ruchu Solidarności obserwowane były pilnie przez Stasi. Dzięki dokumentom proveniencji wschodnioniemieckiej (które należy interpretować z należytą ostrożnością,

<sup>173</sup> Artykuł został umieszczony w aneksie.

<sup>174</sup> AdsD, DGB-Archiv, Bundesvorstand, Sekretariat G. Stephan 5/DGCU 342, Vermerk Betr.: Kostenaufstellung für bisher an „Solidarność” Polen gelieferte technische Ausrüstung, Düsseldorf, den 18. September 1981.

<sup>175</sup> W materiałach przygotowanych w MSW problem darowizn sprzętu poligraficznego i biurowego zajmował ważne miejsce. W zestawieniu przygotowanym w sierpniu 1981 r. podano, że Solidarność otrzymała z zagranicy: 104 powielacze, 22 fotokopiarki, 12 maszyn offsetowych, 17 kserografów, 57 maszyn do pisania, materiały drukarskie, kserograficzne, fotograficzne i inne, a także 5 samochodów. AIPN 1585/3536, Zagraniczne kontakty przedstawicieli NSZZ „Solidarność”.

<sup>176</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ291, Klaus M. Reiff an E. Kristoffersen, 8.11.1981; AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ291, Klaus M. Reiff an E. Kristoffersen, 30.11.1981.

<sup>177</sup> AdsD, Egon Bahr 952, Bonn 24.11.1981, geheim, Vermerk über das Gespräch des Bundeskanzlers mit Generalsekretär Breschniev am 23. November 1981 von 18.00 bis 19.35 Uhr in Eichensaal des Schloß Gymnich, Berater,

jak wszystkie dokumenty wytworzone przez tego typu instytucje), mamy wgląd w opinie kolportowane przez związkowców z RFN na temat ruchu Solidarności. Takich opinii najczęściej brakuje w dokumentach powstałych w DGB. Znaczna część opinii, zwłaszcza jeżeli były krytyczne, nie była przekazywana na piśmie, ale w rozmowach osobistych. W październiku 1981 roku Stasi przygotowała materiały na temat sytuacji w Solidarności i ocenę relacji DGB z NSZZ „Solidarność”. Materiały odnosiły się zarówno do oceny zjazdu NSZZ „Solidarność”, jak i przemian programowych w związku i wśród jego członków<sup>178</sup>. Według informacji uzyskanych przez Stasi funkcjonariusze DGB oceniali współpracę z czołowymi ekspertami i funkcjonariuszami Solidarności, jako serdeczną i otwartą. Przyczyn takich relacji należało szukać w dotychczasowej współpracy i pomocy materiałowej, jakiej udzielono Solidarności, a także bardzo pozytywnych relacjach, jakie przekazywano w obrębie związków zawodowych po zakończeniu oficjalnych wizyt delegacji w RFN. Jako przykład stanowiska NSZZ „Solidarność” wobec DGB podano poglądy prof. Bronisława Geremka, eksperta Solidarności ds. kontaktów zagranicznych, który na początku 1981 roku nalegał na bardzo ostrożne rozwijanie relacji z DGB, aby niepotrzebnie nie prowokować rządu w Warszawie i w Moskwie. Jesienią 1981 roku występował otwarcie na rzecz współpracy z DGB. Reprezentował opinię, że z pewnych względów (nie określono, jakie to były względy) relacje z DGB powinny być nawet cenione wyżej niż z innymi związkami. Ich pogłębieniu miała służyć wizyta Wałęsy w RFN, którą miał złożyć w listopadzie 1981 roku (przed wizytą w USA) i która ostatecznie wyznaczona została na rok 1982<sup>179</sup>.

Współpraca, która rozwijała się między DGB a Solidarnością, sprawiała niemieckim związkom zawodowym pewne problemy polityczne o wymiarze międzynarodowym, szczególnie w relacjach z blokiem wschodnim. Kwestionowanie przewodniej roli partii przez Solidarność było nie tylko faktem trudnym do zaakceptowania dla strony radzieckiej (a może nawet grzechem śmiertelnym NSZZ „Solidarność”), ale także elementem, który czynił ze związku zawodowego ruch rewolucyjny. Zostało to zauważone w pozostałych państwach bloku, a jak przypuszczano w kręgach DGB, nie powinno to pozostać bez skutków długoterminowych. Nawet jeżeli związki zawodowe i cały ruch Solidarności zostałyby zmiażdżone przez interwencję radziecką (spodziewano się jej w kręgach dyplomatycznych) lub katastrofę ekonomiczną kraju, to ich dzielność, a przede wszystkim pokazanie światu korupcji, procesu gnilnego i słabości państwa komunistycznego, zostały zauważone przez światową opinię publiczną. Dla DGB powstał zatem problem: utrzymywano przyjacielskie relacje z organizacją, która chciała ingerować w system polityczny i zmienić socjalistyczne społeczeństwo

<sup>178</sup> BStU MfS HVA Nr. 9, k. 111–114, Information über die Einschätzung der Lage in der „Solidarność” sowie ihrer Beziehungen zum DGB, Nr. 522/81, Berlin, den 26. Oktober 1981.

<sup>179</sup> *Ibidem*.

własnego kraju. DGB mogła się zatem obawiać oskarżeń o sprzyjanie kontrrewolucji. Pogląd ten uległ wzmocnieniu, gdy opublikowano w październiku 1981 roku *Posłanie Pierwszego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej*<sup>180</sup>. Dokumentem tym Solidarność pokazała, że zmian, jakich pragnie w systemie politycznym, nie chce ograniczać jedynie do Polski<sup>181</sup>.

Krytyczna ocena odezwy i Pierwszego Zjazdu Solidarności pojawiła się również na forum wielkiej polityki<sup>182</sup>. Minister Genscher i sekretarz stanu USA Haig byli przekonani, że zjazd wywarł głęboki wpływ na Moskwę i rząd w Warszawie<sup>183</sup> znajdujący się pod coraz silniejszym naciskiem ZSRR, ale również pod presją żądań Solidarności. Niektórzy dowódcy Wojska Polskiego, należący do frakcji moskiewskiej, mogli podjąć próbę utworzenia dyktatury wojskowej. Gdyby doszło do rozlewu krwi, to mogliby wezwać ZSRR na pomoc. Zagrożenie było bardzo poważne, zgodnie bowiem z oceną strony amerykańskiej i informacjami uzyskanymi z jugosłowiańskiego MSZ, nie do przyjęcia dla ZSRR było opublikowanie *Posłania Pierwszego Zjazdu...* To działanie zostało ocenione jako przekroczenie pewnej granicy, na co nie godził się Związek Radziecki. O istnieniu takiej nieprzekraczalnej granicy mówiono na posiedzeniu Rady NATO w maju 1981 roku, przy tej okazji wymieniając wyjście Polski z Układu Warszawskiego, postawienie pod znakiem zapytania przewodniej roli partii w państwie i eksport wydarzeń polskich do pozostałych państw bloku wschodniego. Odezwa zjazdu była przykładem na przekroczenie granicy w punkcie drugim i trzecim. W rezultacie ministrowie spodziewali się wprowadzenia stanu wyjątkowego w Polsce<sup>184</sup>.

Mimo to DGB planowała dalsze rozwijanie współpracy i pomoc dla NSZZ „Solidarność”. Równocześnie planowano nadal utrzymywać pozytywne relacje z „rządowymi związkami zawodowymi”, tak aby być przygotowanym na każdy rozwój sytuacji w bloku wschodnim<sup>185</sup>.

<sup>180</sup> *Posłanie Pierwszego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej*, odezwa uchwalona 8 września 1981 r. przez I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Grzegorz Majchrzak, *Niebezpieczny dokument. Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej*, [http://wis.ecs.gda.pl/images/elfinder/pdf/niebezpieczny\\_dokument.pdf](http://wis.ecs.gda.pl/images/elfinder/pdf/niebezpieczny_dokument.pdf).

<sup>181</sup> AAPD 1981, dok. 311.

<sup>182</sup> Przebieg zjazdu Solidarności był bardzo intensywnie analizowany w Bonn, o czym donosiła Ambasada PRL w Kolonii. AMSZ, Dep. IV 46/84, w-3, k. 12, Szyfrogram nr 2663/III z 11 września 1981 r.

<sup>183</sup> AAPD 1981, dok. 256, Gespräch des Bundesministers Genscher mit dem amerikanischen Außenminister Haig, 14. September 1981, s. 1365–1371.

<sup>184</sup> AAPD 1981, dok. 256, Gespräch des Bundesministers Genscher...

<sup>185</sup> AAPD 1981, dok. 311. Zachowaniu równowagi politycznej służyły np. wizyty czołowych działaczy związkowych w Moskwie, np. wizyta przewodniczącego DGB Vettera w dniach 11–13 października 1981 r. Vetter został z honorami nie tylko powitany w Moskwie, ale także przyjęty przez Breżniewa.



Okres lata i wczesnej jesieni 1981 roku upłynął w RFN pod znakiem organizowania pomocy żywnościowej dla Polski. Do akcji włączyły się oba największe Kościoły w RFN, Caritas, Czerwony Krzyż, a także znane osobistości ze świata kultury i sztuki. Latem 1981 roku bardzo popularna była akcja radia i telewizji pod nazwą „Mój polski gość”<sup>186</sup>. Organizowane akcje wsparcia dla Polski obejmowały coraz szersze kręgi<sup>187</sup>. Zaangażowane były związki zawodowe i partie polityczne, chociaż ze strony SPD istniało wiele obiekcji i niechęć do oficjalnego angażowania się struktur partyjnych w tego typu działania. W sierpniu 1981 roku Dingels z Wydziału Międzynarodowego Zarządu SPD informował Wischniewskiego, że wiele struktur lokalnych SPD nawiązywało kontakty z NSZZ „Solidarność”, a następnie wysyłało transporty z żywnością dla związkowców w Polsce<sup>188</sup>. Ponieważ oficjalną linią rządu SPD-FDP było unikanie zaangażowania na rzecz związków zawodowych „Solidarność”, próbowano nadać tym działaniom charakter prywatny i przedstawić je jako inicjatywę osób indywidualnych. W przypadku organizowania całych transportów poradzono strukturom regionalnym SPD, aby nawiązały kontakt z instytucjami charytatywnymi lub Czerwonym Krzyżem, współpracującymi z odpowiednimi instytucjami w Polsce. W takiej sytuacji konieczny był swoisty „podział pracy” w akcjach pomocy organizowanych dla społeczeństwa polskiego. Odbywały się one nadal przy zaangażowaniu partii politycznych, chociaż wiele akcji (a właściwie większość) było przedsięwzięciami prywatnymi i spontanicznymi. W przypadku inicjatyw partyjnych działania były najczęściej autoryzowane przez inne struktury i organizacje. Bardzo wyraźnie mówił o tym Kristoffersen z DGB na spotkaniu Koła Polskiego w drugiej połowie października 1981 roku<sup>189</sup>. On sam, zwolennik czynu i publicznego zaangażowania na rzecz NSZZ „Solidarność”, wykazał na spotkaniu we frakcji SPD zrozumienie dla powściągliwej postawy partii, podobnie jak pozostali uczestnicy tego spotkania. Wszyscy byli również zgodni co do tego, że najlepszym rozwiązaniem był podział pracy między partię, frakcję i DGB. Jedyną rzeczą, którą można było dopracować, była sprawa sprawnej koordynacji podjętych działań<sup>190</sup>.

<sup>186</sup> AMSZ, Dep. IV 46/84, w-3, k. 16, Szyfrogram nr 3460/II z 1 lipca 1981 r.

<sup>187</sup> Albrecht Riechers, *Pomoc dla Solidarności. Przykłady pomocy zachodniemieckiego społeczeństwa w latach 1980–1982*, Warszawa 2006, s. 16.

<sup>188</sup> AdsD, SPD PV 10921, Internationales Sekretariat, Vermerk an Hans-Jürgen Wischniewski, Betr.: Polnische Gewerkschaft Solidarität, Bonn, 13. August 1981.

<sup>189</sup> AdsD, Polkeh 182, Zusammenkunft des Gesprächskreises Polen der SPD-Fraktion im Deutschen Bundestag vom 21. Oktober 1981 mit Erwin Kristoffersen, Leiter der Abteilung für internationale Beziehungen beim DGB Vorstand.

<sup>190</sup> Przykładem mogła być akcja zbiórki pieniędzy w Oldenburgu prowadzona przez „Nordwest-Zeitung”, właściwie z inspiracji Waltera Polkehna. Akcja przyjęła tak duże rozmiary, że do pomocy włączono Czerwony Krzyż w RFN i w PRL. Działania te były zresztą koordynowane przez Reiffa z Ambasady RFN w Warszawie, członka SPD i późniejszego pracownika

Wielość działań i inicjatyw, jakie miały wówczas miejsce, wymuszała ich synchronizację i racjonalizację. Mimo różnic programowych, organizacje lewicowe, w tym również członkowie DGB, aktywne w udzielaniu pomocy Solidarności, podjęły decyzję o utworzeniu płaszczyzny wspólnego działania. Praktycznym przygotowaniem do powstania takiej płaszczyzny były akcje propagandowe, prowadzone bardzo aktywnie od wiosny 1981 roku. Przykładowo, 8 kwietnia 1981 roku na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie Zachodnim miało miejsce spotkanie poświęcone Solidarności, zorganizowane przez Biuro Socjalistyczne. W trakcie dyskusji przedstawicielka DGB wezwała struktury federalne DGB do oficjalnego uznania nowych związków zawodowych, co pozwoliłoby na rozwinięcie zarówno kontaktów, jak i przekazywania poparcia materialnego dla NSZZ „Solidarność”<sup>191</sup>. W dniach 5–6 września 1981 roku we Frankfurcie nad Menem doszło do spotkania konstytucyjnego regionalnych komitetów i grup „Solidarności z Solidarnością”. Wynikiem było powołanie do życia międzypartyjnej inicjatywy o zasięgu federalnym, noszącej nazwę „Inicjatywa solidarność z Solidarnością” (Initiative Solidarität mit Solidarność), jednoczącej 19 grup regionalnych, pozostających pod wpływem politycznym różnorodnych grup i partii lewicowych<sup>192</sup>. Jej celem było bezpośrednie oddziaływanie na ruch związkowy w PRL. Była to pierwsza tego typu inicjatywa w Europie Zachodniej<sup>193</sup>. Na jej czele stanęła Wspólna Komisja Koordynacyjna. We wrześniu 1981 roku określone zostały cele wspólnego działania w ramach nowo powstałej organizacji o zasięgu federalnym. Według informacji polskich służb, było to między innymi:

- dążenie do oficjalnego uznania i udzielenia aktywnej pomocy Solidarności przez DGB oraz poszczególne związki zawodowe RFN, między innymi przez wymianę delegacji związkowych, uchwalanie rezolucji popierających czy zbieranie podpisów i pieniędzy wśród związkowców na rzecz Solidarności;
- udzielanie Solidarności pomocy materialnej, finansowej i technicznej;
- wspieranie wszelkiej działalności służącej wytworzeniu przyjaznych stosunków z Solidarnością<sup>194</sup>.

„Inicjatywa solidarność z Solidarnością”, a przede wszystkim kierująca nią Komisja Koordynacyjna, miała za zadanie propagowanie i upowszechnianie apelu grupy lewicujących intelektualistów, działaczy związkowych i partyjnych

---

Fundacji Eberta w Bonn. AdsD, Polkehn 198, Herrn Klaus Reiff, Ambassade Republik Federalnej Niemiec, Bonn 25. November 1981.

<sup>191</sup> BStU, k. 283–287, Aktivitäten im Operationsgebiet sowie Meinungen und Äußerungen im Zusammenhang mit der gegenwärtigen Situation in der VR Polen, Nr. 416/81, 16. April 1981.

<sup>192</sup> AIPN BU 1585/3873, Informacja dotyczy...

<sup>193</sup> Reinhold Vetter, *Polens eigensinniger Held. Wie Lech Wałęsa die Kommunisten überlistete*, Berlin 2010, s. 157.

<sup>194</sup> AIPN BU 1585/3873, Informacja dotyczy...



na rzecz nawiązania i rozwoju oficjalnych kontaktów zachodnioniemieckich związków zawodowych z Solidarnością. Chciano przede wszystkim zbierać podpisy wśród związkowców „w terenie”, a także na szczeblu centralnym w DGB<sup>195</sup>. Co ciekawe, polskie służby wywiadowcze przypisały zasługę zaproszenia Bujaka do RFN „Inicjatywie solidarność z Solidarnością”. Mogło to wynikać z faktu, że ktoś zaangażowany w organizację wizyty był członkiem jednej z organizacji/grupy wchodzącej w skład „Inicjatywy...” lub któregoś ze związków zawodowych, w którym wpływ mieli lewicowcy, np. IG Metall, IG Druck und Papier, GEW (oddziały w Hamburgu i Berlinie), HBV, jak również Gewerkschaften Holz und Papier<sup>196</sup>. Niewykluczone, że chodziło o Klausę Reiffa, który jako dziennikarz, był członkiem GEW.

Rozwinięta została szeroka pomoc dla Solidarności, a także wsparcie humanitarne dla społeczeństwa. Ze względu na znaczną ilość świadczonej pomocy (chodziło między innymi o ilość paczek żywnościowych przesyłanych do Polski) prof. Helmut Freiwald z Oldenburga zgłosił Walterowi Polkehnowi pomysł zwolnienia na trzy miesiące z opłaty pocztowej paczek wysyłanych do Polski<sup>197</sup>. Polkehn był znanym posłem Bundestagu z ramienia SPD, działającym w wielu grupach i towarzystwach polsko-niemieckich.

Ponieważ źródeł pomocy było wiele, zarówno ze strony organizacji międzynarodowych, rządów, instytucji publicznych, jak i osób prywatnych, pojawiły się spekulacje na temat przekazywania tych zasobów do ZSRR<sup>198</sup>. Kwestie te były przedmiotem obrad Bundestagu, gdzie na interpelację posłów CDU/CSU z początku października 1981 roku odpowiedzi w imieniu rządu udzielił sekretarz stanu Peter Corterier – że nie posiada takich informacji ani z Komisji Europejskiej, ani też z ambasady RFN<sup>199</sup>.

Pomoc humanitarna z RFN nie znalazła uznania wśród polityków w Warszawie nie tylko z powodu „wstydu”, o czym mówił ambasador Chyliński, lecz także z powodów politycznych. Oceniano, że pomoc, na początku dyskretna i anonimowa, przyjęła charakter działań polityczno-ideologicznych, których celem było wywołanie pozytywnego obrazu RFN i Niemców w Polsce, a w RFN ugruntowanie negatywnego wizerunku władz komunistycznych. W RFN rzekomo propagowano tezę, że pomoc humanitarna, głównie żywność

<sup>195</sup> *Ibidem*.

<sup>196</sup> AAPD 1981, dok. 311.

<sup>197</sup> AdsD, Polkehn 198, Prof. Dr. Phil. Helmut Freiwald, zu einem dienstlichen Brief an Herrn Walter Polkehn (MdB), Oldenburg, den 27. November 1985.

<sup>198</sup> Nie było to pierwsze posądzenie o przekazywanie pomocy przeznaczonej dla PRL do Związku Radzieckiego. Jesienią 1980 r. podobnie mówiono na temat kredytów przyznanych Warszawie.

<sup>199</sup> Deutscher Bundestag, Mündliche Anfrage 54 Krey, CDU/CSU 25. September 1981 Drucksache 09/841; Deutscher Bundestag, Plenarprotokoll 09/55, 1. Oktober 1981, s. 3153D–3154A, Umleitung von EG-Fleischlieferungen für Polen in die Sowjetunion.

i leki, przyjmowana była z dużą sympatią przez Solidarność i Kościół katolicki, a negatywnie przez władze komunistyczne, które nie uwzględniały potrzeb obywateli. W konkluzji informacji Ambasady PRL w Kolonii stwierdzono, że akcja ta nie tylko była sprzeczna z interesami Polski, lecz także obniżała prestiż kraju na arenie międzynarodowej, szczególnie zaś w kontaktach z krajami socjalistycznymi<sup>200</sup>.

## DGB i Biuro Informacyjne Solidarności w Bremie

Jednym z przykładów bezpośredniej pomocy DGB dla działaczy Solidarności było powołanie Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie<sup>201</sup>. 12 grudnia 1981 roku na zaproszenie Izby Rzemieśniczej w Bremie przybyła do tego miasta ośmioosobowa delegacja Stoczni Gdańskiej im. Lenina<sup>202</sup>. Po ogłoszeniu stanu wojennego większość z członków delegacji zdecydowała się pozostać w Niemczech. Po początkowym szoku spowodowanym wydarzeniami w Polsce zaistniał problem, co zrobić z przedstawicielami Stoczni Gdańskiej w Niemczech. Problem ten był dyskutowany nie tylko w Bremie, ale także na szerszym forum. I tak, według opinii Erwina Kristoffersena, na spotkaniu członków Solidarności 8 i 9 stycznia 1982 roku w Brukseli postanowiono z grupy gdańskich delegatów utworzyć Biuro Informacyjne Solidarności w Bremie<sup>203</sup>.

Strona niemiecka, zwłaszcza władze miasta Bremy, zgodziły się zabezpieczyć kwestie materialne grupy. Izba Rzemieśnicza w Bremie podjęła się zorganizować pobyt i ewentualnie umożliwić działalność członkom delegacji – mężczyznom między 22. a 50. rokiem życia. 22 stycznia 1982 roku podjęto decyzję o przekazaniu na cele biurowe i mieszkaniowe budynku byłego amerykańskiego konsulatu generalnego przy Marcusallee w Bremie. Koszty związane z mieszkaniem dla gdańszczan, a także codziennym utrzymaniem pokrywano z budżetu urzędu socjalnego w Bremie. Natomiast koszty bieżące utrzymania biura dla Solidarności,

<sup>200</sup> AMSZ, Dep. IV 46/84, w-3, k. 16, Szyfrogram nr 3460/II...

<sup>201</sup> Więcej na ten temat: Małgorzata Świder, *Das Informationsbüro der Solidarnosc in Bremen im Spiegel von Archivmaterialien des Deutschen Gewerkschaftsbundes*, [w:] INTER FINITIMOS. Jahrbuch zur deutsch-polnischen Beziehungsgeschichte, Jg. 7 (2009), s. 203–216.

<sup>202</sup> Reinhold Vetter przypisuje Erwinowi Kristoffersenowi zaproszenie delegacji do Bremy. Na podstawie dostępnych materiałów w Archiwum DGB nie można jednak potwierdzić tej tezy. Reinhold Vetter, *Polens eigensinniger Held: wie Lech Wałęsa die Kommunisten überlistete...*, s. 156.

<sup>203</sup> AdsD, DGB-Archiv 5/DGAJ293, Kristoffersen an Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” we Francji, Seweryn Blumstein, Paris, Frankreich, Bonn den 4.03.1982.

zobligował się pokryć DGB<sup>204</sup>. Grupie udostępniono biuro, dano możliwość bezpłatnego korzystania z materiałów biurowych, a także z maszyny do pisania i telefonu. Wszystkie koszty z tym związane również miała pokrywać DGB<sup>205</sup>.

W pierwszym okresie pobytu w Bremie członkowie NSZZ „Solidarność” byli bardzo aktywni<sup>206</sup>. Do pierwszego oficjalnego spotkania grupy z przedstawicielami Federacji doszło 18 grudnia 1981 roku. Zauważyć można było jednak pewną rezerwę ze strony DGB w nawiązywaniu oficjalnych kontaktów z delegacją Solidarności. Również gdańszczanie nie wykazywali większego zainteresowania kontaktami z DGB. Znalazło to odzwierciedlenie w doniesieniach prasowych, w których krytycznie oceniano zaangażowanie niemieckich związków zawodowych na rzecz grupy z Gdańska<sup>207</sup>. W lutym 1982 roku, DGB zaakceptowała Polaków jako oficjalne przedstawicielstwo związku zawodowego „Solidarność” w Niemczech. Ta czasowa wstrzeźliwość w kontaktach DGB z grupą gdańskich związkowców mogła wynikać między innymi z ich nieuregulowanego statusu. Podkreślał to w pierwszej połowie stycznia 1982 roku Erwin Schmidt z DGB w Bremie. Było to spowodowane niepewnością co do faktycznego zaangażowania i roli delegacji w strukturach solidarnościowych. Szczególnie korespondowało z krytyczną opinią wygłoszoną przez Kristoffersena, który określił działaczy Solidarności w Bremie jako przypadkowo dobraną grupę, która nie była kompetentna do występowania w imieniu NSZZ „Solidarność”<sup>208</sup>.

Do znaczącego spotkania, regulującego stosunek grupy z Bremy do Federacji, doszło 11 lutego 1982 roku. Dwaj przedstawiciele grupy, Henryk Jagielski i Kazimierz Kunikowski, zostali zaproszeni do Düsseldorfu na spotkanie z przewodniczącym DGB – Heinzem O. Vetterem. W trakcie spotkania między innymi poinformowano Vettera o przyczynach pozostania delegacji w Bremie, a także jej dalszych planach. Po ukonstytuowaniu się grupy jako Biura Informacyjnego Solidarności w Niemczech zgłoszono chęć włączenia się w pracę DGB na rzecz Polski. Szczególnie chodziło o funkcję doradczą w prowadzonej przez DGB akcji humanitarnej o nazwie „Solidarność dla Polski” (Solidarität für Polen), a także jej aktywność w szeroko zakrojonej akcji „Solidarność z Solidarnością” („Solidarität mit Solidarność”). W rewanżu ustalono, że DGB będzie się angażowała finansowo w utrzymanie grupy, a także w zabezpieczenie tłumacza. Brano nawet pod

<sup>204</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ294, Telex, Erwin Schmidt an O. Vetter, Bremen 22.01.1982.

<sup>205</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ294, Betr.: Polendelegation; Abgesandte der Gewerkschaft Solidarität (Danziger Leninwerft).

<sup>206</sup> AdsD, DGB-Archiv Int. Abt. 5/DGAJ294, Mitteilungen an die Presse, Arbeiterkammer Bremen, Programm der „Solidaritäts“-Gruppe in Bremen, Bremen, 11. Januar 1982.

<sup>207</sup> *Halbherzig, bürokratisch, humanitär*, „Die Tageszeitung”, 15.01.1982; *DGB: Sparsame Hilfe (DGB: Oszczędna pomoc – tekst w Aneksie)*, „Der Spiegel”, Nr. 2, 1982.

<sup>208</sup> *DGB: Sparsame Hilfe...*

uwagę możliwość późniejszego przeniesienia biura grupy gdańskiej do Domu DGB w Bremie<sup>209</sup>.

W marcu 1982 roku Zarząd Federalny DGB (Bundesvorstand) zdecydował o przekazaniu od 1 kwietnia do 31 grudnia 1982 roku na rzecz Biura Solidarności w Bremie środków finansowych przeznaczonych na czynsz za pomieszczenia biurowe. Także koszty związane z wynagrodzeniem dla tłumaczki miały być pokryte przez DGB z funduszy przyznanych przez związek branżowy metalowców – IG Metall<sup>210</sup>.

W lutym 1982 roku ustalone zostały cele działalności Biura w Bremie. W pierwszej kolejności członkowie Biura zapewnili, że nie będą prowadzili działalności politycznej. Nie mieli również w zamiarze tworzenia emigracyjnego związku zawodowego, partii czy też rządu na emigracji. Nie zamierzali się również identyfikować z jakąkolwiek grupą polityczną. Do zadań określonych przez grupę należały przede wszystkim działania humanitarne na rzecz członków Solidarności. Te działania różniły się od szerokiej działalności humanitarnej Czerwonego Krzyża czy Caritasu tym, że pomoc przeznaczona była bezpośrednio dla członków Solidarności i ich rodzin. Poza tym działalność Biura miała polegać na koordynowaniu opieki nad członkami Solidarności przebywającymi w RFN. Interesująca jest również deklaracja, zachowana w zbiorach dokumentów DGB, w której Biuro w Bremie zapewniało, że swoją działalnością nie będzie sprawiało problemów DGB w jej działalności zagranicznej<sup>211</sup>.

Mimo deklarowanej z obu stron chęci współpracy, praktycznie od początku pobytu grupy gdańszczan w Bremie dochodziło do spięć i nieudomówień. Ich przyczyną był brak jasno określonego statusu Biura i uprawnień do reprezentowania interesów Solidarności poza granicami kraju. Rozwiązaniem tego mankamentu miał być Pierwszy Kongres Solidarności za Granicą, który odbył się 13 marca 1982 roku w Düsseldorfie. Wzięło w nim udział 36 osób. Po kongresie sporządzono listę 27 osób mających prawo głosu, czyli również występowania w imieniu Solidarności. Była to zasadnicza pomoc dla struktur regionalnych DGB, które nie miały praktycznych możliwości sprawdzenia uprawnień kogośkolwiek do występowania w imieniu związku. Trudno było ustalić przedstawicieli regionalnych Solidarności, a sami zainteresowani nierzadko nawzajem podważali swoje uprawnienia i pełnomocnictwa<sup>212</sup>.

<sup>209</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ292, Gesprächsvermerk, Internationale Abteilung, Düsseldorf, 11.02.1982.

<sup>210</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ294, s. 3, Internationale Abteilung, Erwin Kristoffersen, 27.10.1982, Die Situation und Arbeit des Informationsbüros der Solidarnosc in Bremen.

<sup>211</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ294, Unabhängige, selbstverwaltende Gewerkschaft „Solidarnosc“ zur Zeit in Bremen, Zielvorstellungen und Auffassungen über unsere Tätigkeit in der Bundesrepublik Deutschland.

<sup>212</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ294, Landesbezirk Nordmark DGB, Wilhelm Musa an DGB-Bundesvorstand, Zusammenarbeit mit Solidarnosc, 08.03.1982, jak również

Zarząd Główny DGB w marcu 1982 roku wydał pismo do wszystkich zarządów regionalnych i struktur DGB z informacjami dotyczącymi sytuacji przedstawicieli Solidarności w RFN. Jako oficjalne biuro reprezentujące Solidarność wskazano Biuro w Bremie<sup>213</sup>. Przy czym wspomniany już marcowy zjazd przedstawicieli Solidarności nie tylko uznał biuro w Bremie za organ koordynujący pracę wszystkich regionalnych ośrodków Solidarności w RFN i Berlinie Zachodnim, ale także zwrócił się z oficjalną prośbą do DGB o pomoc i współpracę. Opracowano program działania i regulamin Biura, jak również porozumienie z DGB w sprawie pomocy i jego finansowania<sup>214</sup>. Mimo wielu zastrzeżeń, jakie podnoszono w stosunku do gdańszczan, postanowiono dalej finansować ich pobyt w Niemczech<sup>215</sup>. O konfliktach w grupie, a także pewnych nieścisłościach finansowych pisano zarówno w DGB, jak i w raportach tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa<sup>216</sup>.

W okresie końcowym działacze skupieni w Biurze w Bremie wykazali inicjatywę, która nie znalazła aprobaty we władzach niemieckich związków zawodowych. W połowie czerwca 1983 roku Kunikowski zwrócił się do władz zarządu DGB – Landesbezirk Bayern z ofertą kształcenia związkowców w organizacji strajków. Wynikało to, jak pisał, z obserwacji działalności i praktyk związkowych obowiązujących w Niemczech. Oni sami z okresu, kiedy byli aktywni w Polsce, posiadali umiejętności organizacji strajku, np. strajku okupacyjnego czy też włoskiego, a także umiejętności aktywizacji innych związków i zakładów do akcji

---

zestawienie kosztów poniesionych na rzecz delegacji Solidarności. List Wilhelma Musy do Edmunda Hulsza z dnia 08.03.1982; AdsD, DGB-Archiv 5/DGAJ294, Abt. Arbeitsrecht und Sozialpolitik, Vermerk, Betr.: Zusammenarbeit mit Solidarnosc, Hamburg, den 08.03.1982; AdsD, DGB-Archiv 5/DGAJ294, Erwin Kristoffersen an Wilhelm Musa (persönlich) 29.03.1982.

<sup>213</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ294, An die Mitglieder des DGB-Bundesvorstandes und die Vorsitzenden der Landesbezirke- und Kreise, 19.03.1982, Vertreter der Solidarnosc in der Bundesrepublik.

<sup>214</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ294, Henryk Jagielski an Büro der Auslandsabteilung des DGB Düsseldorf, 25.03.1982. W załączeniu Program działania Biura „Solidarność” w Bremie, Regulamin działania Biura „Solidarność” w Bremie, Projekt porozumienia pomiędzy Biurem Solidarności w Bremie a DGB (tekst w języku polskim i niemieckim); AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ294, DGB Bundesvorstand na Herrn Erwin Schmidt, Vorsitzender des DGB-Kreises Bremen, 01.02.1982.

<sup>215</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ294, Internationales an DGB-Kreis Bremen, 18. Januar 1983.

<sup>216</sup> Zobacz między innymi dokumenty wybrane i opublikowane w 2012 r. przez Patryka Pleskota, przykładowo dokument nr 72, 1985 lipiec 25, Gdańsk – Informacja operacyjna tajnego współpracownika ps. „Konrad” na temat emigracji solidarnościowej w Bremie, tajne specjalnego znaczenia; dok. nr 136, 1983 październik 13, Warszawa – Informacja na temat sytuacji w niektórych komitetach Solidarności na Zachodzie, tajne. *Solidarność, zachód i węże. Służba Bezpieczeństwa wobec emigracyjnych struktur Solidarności 1981–1989*, wstęp, wybór i opracowanie Patryk Pleskot, Warszawa 2012.

solidarnościowych. Swoją ofertę uzasadniali nie tylko chęcią dołączenia do walki o wolne związki zawodowe w Niemczech, ale również chęcią zdobycia środków finansowych dla siebie i walczącej Solidarności<sup>217</sup>.

Biuro Informacyjne Solidarności w Bremie praktycznie przestało istnieć w październiku 1983 roku. Jego członkowie kontaktowali się jeszcze zarówno z DGB w Bremie, jak i Zarządem Głównym DGB w Düsseldorfie, jednak ich aktywność zasadniczo ograniczała się do minimum. Pewną rolę w rozwiązaniu Biura w Bremie odegrał ośrodek Solidarności w Brukseli i jego dyrektor, Jerzy Milewski, który starał się o dofinansowanie z DGB działalności własnego Biura. Ostatecznie kwestia Biura w Bremie rozwiązała się na wiosnę 1984 roku. Chętni członkowie Biura mogli wyjechać do Polski bez groźby kary ze strony władz polskich, jednakże bez gwarancji otrzymania starego miejsca pracy<sup>218</sup>. W kontekście zakończenia działalności Biura na uwagę zasługuje informacja Stasi podana podczas spotkania roboczego odbytego w dniach 29–31 marca 1988 r. w Warszawie, według której to czynności operacyjne Służby Bezpieczeństwa doprowadziły do zakończenia jego prac<sup>219</sup>. Trudno powiedzieć, czy istotnie tak było, czy było to jedynie przypisanie Służbie Bezpieczeństwa całego sukcesu związanego z klęską Biura w Bremie. Należy mieć na uwadze, że informacje te podano podczas spotkania, poświęconego zwalczaniu terroryzmu. Może był to wynik zaistnienia wielu równoległych czynników?

<sup>217</sup> AdsD, DGB-Archiv, Int. Abt. 5/DGAJ295, Solidarność, Informationsbüro Unabhängige Gewerkschaft Solidarität Polen, Kollege Jakob Deffner DGB – Landesbezirk Bayern, Bremen, 16.6.1983.

<sup>218</sup> AdsD Polkehn 205, Aktenvermerk, Gespräch mit Stanisław Brzeziński, polnische Botschaft, am Mittwoch 14.03.1984, 12.30 Uhr.

<sup>219</sup> BStU, MfS – HA XXII Nr. 57/4, Bericht über das Arbeitstreffen zu Fragen der Bekämpfung des Terrorismus mit Vertretern der Sicherheitsorgane der VR Polen, Abteilung XXII, Berlin, 7. April 1988.

## **Dokumenty**

**I DGB i NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981**

**II DGB i Biuro Informacyjne Solidarności w Bremie  
(1981–1983)**





## I. DGB i NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981

### 1. [Najważniejsze punkty dotyczące wydarzeń w Polsce, 2.09.1980 r.]

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, dnia 2 września 1980 r.

#### Najważniejsze punkty dotyczące wydarzeń w Polsce

1. Ruch strajkowy w miastach Pomorza i Śląska rozwija się w sposób podobny do protestów robotniczych przeciwko rządowi i kierownictwu PZPR, jakie miały już miejsce w latach 1956 i 1970.

Jednak w stosunku do tych wcześniejszych wydarzeń widoczne są znaczne różnice w odniesieniu do ich rozmiarów, dążeń i racjonalnych zachowań.

W końcowej fazie akcji strajkowej pracę przerwało ok. 300 000 polskich robotników. Była to tak duża część pracowników przemysłu, że z pewnością nie można w tym przypadku mówić o działaniu „sił antysocjalistycznych”. Bez wewnętrznego przekonania nie udałooby się zmobilizować takiej masy ludzi przy niemałym niebezpieczeństwie.

2. Większość najważniejszych żądań formułowanych przez strajkujących udało się przeforsować w negocjacjach z delegacjami rządowymi. Należy przy tym zauważyć, że w miarę narastającej presji strajkujących rząd był stosunkowo szybko skłonny wypełnić żądania ekonomiczne i społeczne, mimo że spowoduje to dodatkowe, znaczne obciążenie polskiej gospodarki i bez wątpienia nie wiadomo w tym momencie, w jaki sposób ustępstwa te miałyby zostać sfinansowane.

Jak długo było to możliwe, rząd przeciwstawiał się wypełnieniu żądań społeczno-politycznych, jak likwidacja przepisów o cenzurze, otwarcie mediów na potrzeby Kościoła i strajkujących, uznanie prawa pracowników do strajku i zgoda na istnienie niezależnych związków zawodowych. W szczególności dotyczyło to ostatnich dwóch wspomnianych żądań.

Odnosnie do zgody na istnienie niezależnych związków zawodowych rząd dążył do kompromisu, który ograniczyłby rozszerzone prawo pracowników do samostanowienia jedynie do zakładów i organizacji branżowych. W końcu musiało w całości uznać żądania strajkujących również w tym zakresie, ponieważ obawiano się dalszego rozszerzenia strajków, ze strajkiem generalnym włącznie. We wszystkich porozumieniach (w Szczecinie, Gdańsku, Katowicach) potwierdzono

prawo do strajku i do utworzenia niezależnych związków zawodowych. Ze swojej strony robotnicy uznali wiodącą społecznie rolę partii i przynależność Polski do wschodniego sojuszu militarnego.

3. Najważniejszym pytaniem pozostaje teraz, jak wywalczone zdobycze zostaną wdrożone w praktyce; na ile poważnie rząd traktuje ich praktyczne spełnienie i jak będzie się dalej zachowywać Związek Radziecki.

4. Zachowanie kierownictwa strajku było bardzo roztropne i ukierunkowane na utrzymanie konfliktu w ryzach kontroli oraz nieprzesadzanie z żądaniami, które nie są możliwe do realizacji. Można przypuszczać, że akcja strajkowa opierała się na przygotowanym wcześniej planie. Dlatego można sądzić, że istnieją również konkretne plany dotyczące utworzenia niezależnych związków zawodowych. Z pewnością jednak nie będzie to zależec tylko od robotników i ich przywódców strajkowych. 1 września przekazano międzyzakładowemu kierownictwu strajkowemu w Gdańsku „klucze od biura” niezależnych związków zawodowych.

Ponieważ wydaje się bezsprzeczne, że ustępstwo na rzecz utworzenia niezależnych związków zawodowych odnosi się nie tylko do regionów, ale do całego kraju, jedna z dotychczasowych wątpliwości została rozwiana.

Niejasne pozostaje jednak nadal, czy nowy, niezależny związek zawodowy ma zastąpić dotychczasową organizację kierowaną przez państwo, czy też ma istnieć równoległe obok tej organizacji. W drugim przypadku należałoby z pewnością jasno określić kompetencje. Szczegóły powinna raczej uregulować ustawa. W tej chwili absolutnie nie da się przewidzieć, jak długo to potrwa i co się do tego czasu wydarzy.

5. Już w trakcie zamieszek w 1956 r. podnoszono żądanie utworzenia niezależnych związków zawodowych. W odpowiedzi na to żądanie pozwolono robotnikom tworzyć niezależne „rady robotnicze” na poziomie zakładów i w wielu zakładach takie rady zostały wybrane. Z czasem jednak rady zniknęły, prawdopodobnie z powodu niedostatecznych kompetencji, ale przypuszczalnie również nie bez udziału „oficjalnych reprezentacji zakładów”. Na krótki czas reaktywowano niektóre rady podczas zamieszek robotniczych w 1970 r.

W tej sytuacji pozostaje czekać, jak przebiegnie rozwój wydarzeń z roku 1980. Nie oznacza to, że niezależne związki zawodowe nie wyjdą poza sferę obietnic. Teraz, gdy robotnikom udało się zająć tak daleko, będą na pewno zdecydowani ponownie przystąpić do strajku, gdyby miało się okazać, że rząd ich zwodzi.

6. Należy odczekać i zobaczyć, jakie prawa otrzyma nowa organizacja i jak upora się z tym polski system społeczny. „Kierownicza rola partii” i „niezależne związki zawodowe” wykluczają się z punktu widzenia praktykowanych nauk Lenina (patrz załącznik).

Pozostaje pytanie, w jakim stopniu dla robotników jest jeszcze możliwa i akceptowalna reforma istniejących organizacji w aktualnych okolicznościach. Ustępstwo to wywalczono jeszcze przed strajkiem (zjazdem partii).

W związku z tym rozmawiano również o własnej „polskiej drodze do socjalizmu”. Byłoby to jednak trudne do pogodzenia z planami wschodniego kierownictwa władzy [Moskwy] – nawet w przypadku zapewnienia wiodącej społecznie roli PZPR i dalszej przynależności Polski do wschodniego sojuszu militarnego.

Kwestią nie jest raczej, czy KPZR<sup>1</sup> będzie wywierać presję na PZPR, lecz w jakiej formie może się to odbywać. Z pewnością można wykluczyć ingerencję zbrojną, która bez wątplenia musiałaby być o wiele bardziej dramatyczna niż w 1968 r. w Czechosłowacji i mogłaby mieć nieprzewidywalne skutki.

Właśnie „aspekty sojusznicze” rozwoju wydarzeń pozwalają przypuszczać, że rzeczywiście dojdzie do takich ruchów w Polsce i ewentualnie również w innych krajach satelickich ZSRR, ich zakończenie trudno przewidzieć.

7. W publicznych oświadczeniach podczas strajku i po jego zakończeniu ZSRR zachowywał się rzeczywiście powściągliwie. Prawdopodobnie do takiej postawy zmusiła go zarówno wyjątkowa sytuacja Polski, jak i obciążenie związane z interwencją w Afganistanie, chociaż KPZR musi być głęboko zaniepokojona wydarzeniami w Polsce. W Związku Radzieckim podjęto z pewnością wszelkie działania mające na celu ograniczenie możliwości informowania społeczeństwa. Od około dwóch tygodni ponownie są zagłuszane rosyjskojęzyczne audycje nadawane przez Głos Ameryki<sup>2</sup>, serwis BBC World<sup>3</sup> i Deutsche Welle<sup>4</sup>. Jest to jednoznaczne naruszenie Aktu końcowego KBWE<sup>5</sup>.

Podobną rezerwę zachowały także inne kraje wschodnioeuropejskie. W kwestii polityki informacyjnej kierowały się wzorem radzieckim. Dopiero po zakończeniu strajku nasiliła się krytyka ze strony KPZR, kiedy zaczęto mówić o opanowaniu frontu strajkowego w Polsce przez „siły antysocjalistyczne”. Postawa krajów wschodnioeuropejskich na pewno nie wynikała z przekonania, że w przypadku strajków w Polsce chodzi o jej wewnętrzną sprawę.

8. Świat zachodni, łącznie z Republiką Federalną Niemiec, również zachował w swoich stanowiskach rezerwę, aby nie oddziaływać na rozwój wydarzeń w Polsce. Jednak informacje na temat wydarzeń były znacznie obszerniejsze i możliwe

<sup>1</sup> KPZR – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

<sup>2</sup> Głos Ameryki (VoA – Voice of America) – amerykańska rozgłośnia radiowa nadająca programy dla zagranicy po angielsku i w kilkunastu innych językach.

<sup>3</sup> BBC – British Broadcasting Corporation.

<sup>4</sup> Deutsche Welle – niemiecka stacja nadawcza nadająca po niemiecku i w innych językach. W latach 80. XX w. nadawała z Kolonii.

<sup>5</sup> KBWE – Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

tylko dzięki bardzo liberalnej polityce informacyjnej polskiego rządu. Zachodnia powściągliwość przyczyniła się później również do tego, że kraje wschodnioeuropejskie nie mieszały się nadmiernie w sprawy polskie.

9. Zachodnie wolne związki zawodowe (również włoska konfederacja CGIL<sup>6</sup>) opowiedziały się w swoich oświadczeniach publicznych jednoznacznie po stronie strajkujących, ale poza tym zachowywały się również bardzo powściągliwie. Niektóre organizacje (np. CFTD) wezwały do organizowania zbiórek pieniężnych. Także w Republice Federalnej Niemiec doszło do spontanicznych zbiórek pieniędzy na płaszczyźnie lokalnej. Zrzeszenie DGB opublikowało swoje stanowisko w trakcie strajku i ponownie 2 września, wyraziło satysfakcję z osiągnięć strajkowych.

10. W swoim oświadczeniu DGB opowiada się również za wsparciem nowych, niezależnych związków zawodowych w Polsce. Jest to logiczna konsekwencja zasad społeczno-politycznych reprezentowanych przez DGB. Jeżeli rzeczywiście dojdzie do powstania niezależnych związków zawodowych, czynne wsparcie ze strony DGB musi być rzeczą oczywistą<sup>7</sup>.

Konieczne będzie także wyjaśnienie tego dotychczasowym polskim partnerom. Nieodzowna jest przez cały czas trzeźwa ocena sytuacji, aby w możliwie właściwy sposób przydać się polskim robotnikom.

W tej chwili najważniejsze jest dalsze gromadzenie wszelkich informacji i prowadzenie z polskimi organizacjami takich rozmów, które nie pokrzyżują planów strajkujących.

Jeżeli to możliwe, należałoby nawiązać (najpierw dyskretnie) kontakt z przewidywanymi przywódcami niezależnych związków zawodowych.

Tymczasem powinniśmy nadal zachować otwartość na rozmowy z oficjalnymi polskimi organizacjami, łącznie z oficjalnymi organizacjami skupiającymi pracobiorców, jeżeli będą się one chciały z nami kontaktować.

Dostrzegalne są pewne sygnały, że strona polska jest zainteresowana skorzystaniem z doświadczenia DGB (była mowa o tym, że Polskę interesuje „model DGB”). W tego rodzaju doradztwo powinniśmy się angażować tylko wtedy, kiedy nie będzie wątpliwości, że może to służyć obejściu osiągnięć strajkowych.

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

<sup>6</sup> CGIL – Confederazione Generale Italiana del Lavoro, lewicowa konfederacja sympatyzująca z eurokomunizmem.

<sup>7</sup> Przy tym akapicie tekstu naniesiony był odręcznie duży znak zapytania.

## 2. [Pismo z Wydziału Międzynarodowego DGB do H.O. Vettera, 4.09.1980 r.]

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, dnia 4 września 1980 r.

DO RĄK WŁASNYCH/POUFNE

Kolega Heinz O. Vetter,

Drogi Heinz!

Kolega Harald Simon i ja gościliśmy 3 września przed południem I sekretarza polskiej ambasady, pana Kutillę, który pełni w ambasadzie funkcję osobistego referenta ambasadora. Towarzyszył mu również pan Brzeziński [?] z wydziału gospodarczego ambasady. Z prośbą o rozmowę zwrócił się pan Kutilla.

Przedstawiciele polskiej ambasady poinformowali o wydarzeniach na Wybrzeżu i na Śląsku z ich punktu widzenia, w szczególności o wynikach i oczekiwanych następstwach tych wydarzeń.

Słuchaliśmy z zainteresowaniem, gdy pan Kutilla wyjaśniał, że „łatwiejszym sukcesem” jest realizacja żądań społeczno-politycznych domagających się utworzenia niezależnej i samorządnej organizacji związkowej oraz zapewnienia prawa do strajku, natomiast „trudnym sukcesem” są przeforsowane przez robotników żądania ekonomiczne i socjalne. Tymczasem wydaje się, że negocjacje pokazały wręcz odwrotnie, że rząd stosunkowo łatwo był skłonny do ustępstw ekonomicznych, ale długo opierał się przed spełnieniem żądań społeczno-politycznych.

Pan Kutilla próbował chyba zasygnalizować, że baza gospodarcza do spełnienia żądań jest bardzo mała, w związku z czym nie wiadomo jeszcze, z jakiej puli miałyby zostać zaspokojone ustępstwa ekonomiczne.

Rząd miałby się koncentrować w szczególności na następujących kwestiach: Działania zmierzające do zwiększenia produkcji w sferze rolniczej (co jednak nie jest możliwe w tak krótkim czasie, żeby mogło być uznane za dostrzegalny sukces);

Dalszy rozwój produkcji dóbr konsumpcyjnych;

Zatrzymanie dalszej rozbudowy przemysłu dóbr inwestycyjnych i ograniczenie się do inwestycji zastępczych w tym sektorze (plan większego zrównoważenia stosunku importu do eksportu i zaciągnięcie kredytów krótkoterminowych, które pozwolą nadal wypełniać zobowiązania płatnicze, wynikające z zadłużenia zagranicznego, ale żeby za dwa lub trzy lata doprowadzić do sytuacji, w której spłata zadłużenia będzie możliwa z dochodów uzyskanych z eksportu).

O ile istnieje nadzieja, że w ten sposób uda się w krótkim i umiarkowanym okresie rozwiązać własne problemy ekonomiczne, to wszystkie te działania mogą się okazać niedostateczne do przewyciężenia aktualnych trudności gospodarczych, które wskutek szeroko zakrojonych ustępstw na rzecz robotników mogą się jeszcze powiększyć.

W tym kontekście Kutilla nawiązał również do zmian w kierownictwie państwa. Działacze odpowiedzialni w rządzie i w biurze politycznym za kwestie gospodarcze zostali wymienieni, ponieważ nie ma wątpliwości, że w niewystarczającej mierze realizowali powierzone im zadania. Na wtrącone przeze mnie pytanie, dlaczego [Edward] Babiuch – który dopiero w marcu został powołany na szefa rządu i którego nominacja wieńczona była przedwczesnymi laurami – tak szybko został zdjęty z tego urzędu, zanim zdążył się praktycznie sprawdzić, otrzymałem odpowiedź, że ze względu na pełnioną przez niego funkcję w Biurze Politycznym, gdzie był odpowiedzialny za organizację partyjną, musiał ponieść konsekwencje, gdyż wyszły na jaw błędy w pracy organizacyjnej partii.

Związki zawodowe miały zbyt mało funkcji i praw, ale nawet tych nielicznych funkcji i praw, jakie im przysługiwały, nie wypełniały w wystarczającym stopniu. Z tego względu konieczna była zmiana w kierownictwie związkowym, a w partii i w rządzie panowało powszechne przekonanie, że skargi zgłaszane przez pracowników na sposób reprezentowania ich interesów są w pełni uzasadnione.

W odniesieniu do dalszego rozwoju wydarzeń w zakresie tworzenia niezależnych związków zawodowych panuje wśród wszystkich zainteresowanych stron niejasność. Wygląda na to, że same komitety strajkowe robotników nie mają konkretnej wizji.

Pierwotna propozycja pierwszego sekretarza PZPR, Edwarda Gierka, żeby utrzymać tylko jedną, istniejącą już organizację związkową, która miałaby zostać gruntownie zreformowana i zyskać nowe funkcje, nie została przez strajkujących zaakceptowana.

Obietnica dana strajkującym, że będą mogli utworzyć niezależne, samorządne związki zawodowe, zostanie spełniona, ale jednocześnie trwają prace nad gruntowaną reformą istniejącej organizacji i przygotowaniem nowej ustawy o związkach zawodowych.

Przede wszystkim o wiele szerzej mają zostać zdefiniowane prawa związków zawodowych do współdecydowania w sprawach ekonomicznych i społeczno-politycznych. Związki miałyby mieć również większy wpływ na kształtowanie wynagrodzeń i cen.

Ponadto mają zostać przeprowadzone nieograniczone i tajne wybory na wszystkie funkcje związkowe (na moje pytanie otrzymałem odpowiedź, że dotyczy to również samego przewodniczącego, ale w wyjaśnieniu wyczuwalne było niezdecydowanie, ponieważ trudno było sobie na tym etapie wyobrazić, jak miałby funkcjonować związek zawodowy, w którym działacze partyjni nie sprawowaliby wiodącej roli).



W celu przygotowania reformy powołano przed kilkoma dniami komisję złożoną z prawników, przedstawicieli partii i oficjalnych związków zawodowych. Ma ona w krótkim czasie przedłożyć projekt nowej ustawy o związkach zawodowych.

W dalszej części rozmowy pan Kutilla dopytywał o istniejące w RFN regulacje dotyczące prawa do strajku. Przygotował sobie w tym celu bardzo szczegółowe pytania. Dotyczyły one ustawodawstwa, zasad strajkowych, obowiązujących w związkach zawodowych i regulacji proceduralnych. Po naszych słownych wyjaśnieniach Kutilla zwrócił się prośbą o udostępnienie mu statutów związków zawodowych i porozumień rozjemczych. Bardzo mu zależało, żeby te pytania potraktować dyskretnie, aby nie pojawiły się gdzieś publiczne głosy, że Polacy szukają teraz wszędzie pomocy, jak reformować swoje prawo do strajku.

Na koniec rozmowy poruszyliśmy jeszcze krótko postawę Związku Radzieckiego i konsekwencje polskich strajków dla Europy Wschodniej.

Kutilla uważa za bardzo prawdopodobne, że Związek Radziecki w takiej lub innej formie będzie mieć wpływ na kierownictwo polskiego państwa i partii w odniesieniu do spełnienia żądań strajkowych. Na razie nie wiadomo, w jaki sposób miałyby się to odbyć i na ile skuteczne miałyby być działania Sowietów.

Kutilla wyklucza możliwość interwencji wojskowej. Nie była ona konieczna na żadnym etapie strajków, ponieważ – gdyby rzeczywiście była nieodzowna – Polska sama dysponuje wystarczającymi siłami porządkowymi i zbrojnymi. W ten sposób kierownictwo państwa przeciwstawiłoby się energicznie ingerencji Związku Radzieckiego.

Związek Radziecki jest zainteresowany przede wszystkim utrzymaniem sojuszu, w którym Polska odgrywa istotną rolę. Dlatego Związkowi Radzieckiemu zależy w pierwszej kolejności na stabilnej sytuacji wewnętrznej w Polsce. W jaki sposób ją zapewnić, to sprawa drugorzędna.

Kutilla jest przekonany, że wydarzenia w Szczecinie, Gdańsku i Katowicach doprowadzą do trwałych przemian w polskim społeczeństwie (na wtrącone przeze mnie pytanie wyjaśnił: „Polacy zawsze podążali własną, polską drogą do socjalizmu”) i nie ma wątpliwości, że wydarzenia w Polsce będą miały wpływ również na inne kraje wschodnioeuropejskie. W jaki sposób się to odbędzie, będzie można stwierdzić dopiero w przyszłości.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

### 3. [Relacja Ch. Kassmana z pobytu w Gdańsku, wrzesień 1980 r.]

Charles Kassman, Maria Borowska

#### ŚCIŚLE POUFNE

Sprawozdanie dla IBFG<sup>1</sup> [Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych] z wyjazdu do Warszawy i Gdańska w dniach 15.09.–18.09.1980 r.

Na prośbę IBFG przebywałem w dniach 15.09.–18.09.1980 r. w Warszawie i Gdańsku, gdzie towarzyszyła mi tłumaczka, pani Maria Borowska. Moim zadaniem było zapoznać się z sytuacją, przede wszystkim w centrum strajkowym w Gdańsku, oraz stwierdzić, czy komitety, które teraz – po długo odwołanej zgodzie władz – rozpoczęły organizowanie niezależnych związków zawodowych, są zainteresowane różnego rodzaju pomocą ze strony zachodnich organizacji związkowych i czy mogą z niej skorzystać.

Moją misję można uznać za udaną, ponieważ udało mi się nawiązać kontakt z czołowymi przedstawicielami komitetu strajkowego w Gdańsku (m.in. z przywódcą strajku i rzecznikiem komitetu, Lechem Wałęsą), z KOR, z Komitetem Samoobrony Społecznej.

Komitety strajkowy w Gdańsku odgrywa decydującą rolę w tworzeniu całego systemu struktur i działa jako nieoficjalne centrum krajowe.

Udało się zrealizować plan, żebym podróżował jako dziennikarz szwedzkiego ruchu robotniczego, ale dyskretnie poinformowałem osoby, z którymi będę się spotykać, że reprezentuję również IBFG. Nie doszło do żadnych prowokacji i – o ile mogłem stwierdzić – nie zostałem również poddany żadnemu szczególnemu nadzorowi ze strony organów państwowych.

Z Brukseli dotarłem do Warszawy 15 września po południu. Z różnych powodów nie poleciałem – jak to było pierwotnie planowane – tego samego wieczora samolotem krajowych linii lotniczych do Gdańska. Zamiast tego spotkałem się z czołowym przedstawicielem KOR-u, Jackiem Kurońem (sprawozdanie z tego spotkania znajduje się w załączniku I).

Późnym wieczorem Kuroń załatwił dla nas taksówkę, którą pojechaliśmy z Warszawy do Gdańska.

#### Wizyta w Gdańsku

Rano 16 września udaliśmy się do jednego z gdańskich hoteli, w którym komitet założycielski niezależnego związku zawodowego dysponował całym piętrem.

<sup>1</sup> IBFG – Internationaler Bund Freier Gewerkschaften.

Piętro, składające się z 12 pokoi i korytarza, było bardzo skromnie umeblowane – kilka stołów i krzesła oraz kilka aparatów telefonicznych i stara centrala telefoniczna stanowiły całe wyposażenie. Niemal we wszystkich pokojach tłoczyli się ludzie. Robotnicy z Gdańska i okolic poszukiwali informacji na temat nowej organizacji, pracownicy z innych części kraju przyjechali, żeby informować o przypadkach nieusprawiedliwionej ingerencji i szykan; delegacje z całej Polski zgłaszały się do gdańskiego komitetu po pomoc w organizowaniu związków zawodowych i wiele osób stało w kolejce, żeby spotkać się z przywódcą strajku, Lechem Wałęsą i – jeżeli się uda – uścisnąć mu dłoń.

#### Rozmowa z Lechem Wałęsą

Szczęśliwym trafem Lech Wałęsa wyszedł akurat z biura, gdy my przyszliśmy. Poznał mnie z wcześniejszych wizyt w Stoczni im. Lenina i zaprosił nas do swojego biura, gdzie odbyliśmy około godzinną rozmowę. Oprócz nas obecny był tylko jeden robotnik, który zapewne pełnił rolę ochroniarza i eksperta. Wałęsa zwracał się do niego, gdy konieczne było sprawdzenie jakichś informacji.

Rozmowa była często przerywana przez wchodzących ludzi, których jednak szybko odsyłano, gdy Wałęsa powiedział im o naszej misji i zwrócił uwagę, że należy zachować bezwzględna dyskrecję. Prowadził też kilka rozmów telefonicznych; jeden telefon był z jednostki rządowej, a w trakcie rozmowy próbowano go w jawny sposób sprowokować.

Poniżej znajduje się podsumowanie rozmowy z Lechem Wałęsą:

Ważne jest, aby możliwie dużo związków zawodowych i oczywiście również międzynarodowych konfederacji związków zawodowych oraz innych organizacji, które reprezentują pracowników za granicą, publicznie zadeklarowało swoją solidarność z walką prowadzoną przez polskich robotników.

Duże znaczenie ma przy tym fakt, żeby stało się to nie tylko możliwie szybko, ale również żeby był to proces ciągły, tzn. żeby zagranica na bieżąco śledziła wydarzenia w Polsce i była gotowa publicznie deklarować swoje zainteresowanie i wyrażać opinię.

Dobrze byłoby również – i to jest ważne – gdyby udało się nawiązać dyskretne, ale stałe kontakty z organizacjami zachodnimi, szczególnie w celu informowania świata o sytuacji, jaka mogłaby powstać, gdyby rząd nie dotrzymał umów zawartych z organizacjami reprezentującymi pracobiorców.

Ogólnie rzecz biorąc, kontakty takie są warunkiem dotrzymania i realizacji uzgodnień formalnych.

Wałęsa uważa, że w obecnej chwili szeroko zakrojona pomoc finansowa byłaby nie na miejscu:

1. W tej jeszcze niepewnej sytuacji szeroko zakrojona pomoc materialna z zagranicy byłaby postrzegana przez władze jako prowokacja. Stałaby się źródłem kampanii propagandowych i oszczerstw.

2. W tej chwili komitet nie ma praktycznie możliwości zarządzania większymi kwotami pieniędzy, ponieważ jeszcze nie posiada konta bankowego, a takie konto może zostać założone tylko za zgodą władz.

Mniejsze kwoty, które poszczególne organizacje przysyłają w listach, są jednak przyjmowane. Jeżeli takich listów wpływa dużo, zbiera się z tego większa suma.

Pomoc praktyczna ze strony organizacji zagranicznych jest w każdym razie mile widziana, na przykład jeżeli IBFG poinformuje zrzeszone w tej konfederacji związki zawodowe o istniejących potrzebach. Potrzebne są głównie zwykłe artykuły i urządzenia biurowe, jak kserokopiarki itp., a także papier do pisania i do kserokopiarek.

Wałęsa jest przekonany, że rząd pozwoli komitetowi przyjąć tego rodzaju darowizny, jeżeli zostanie podkreślone, że chodzi o koleżeński i spontaniczny gest pojedynczego związku zawodowego, na przykład związku zawodowego pracowników branży metalowej.

Inna pomoc nie jest w tej chwili potrzebna. Jeżeli w przyszłości pojawią się inne potrzeby, będą one w danych przypadkach zgłaszane zaproponowanym osobom kontaktowym.

Lech Wałęsa zwrócił uwagę, że – w przeciwieństwie do informacji podawanych przez zachodnie środki masowego przekazu – nadal istnieją jeszcze duże napięcia między robotnikami a rządem (zasadniczo istnieją takowe we wszystkich ośrodkach strajkowych) i że nie da się przewidzieć rozwoju wydarzeń. Do prowokacji dochodziło na różnych szczeblach. Lokalni działacze bronią swoich przywilejów; grożą poszczególnym robotnikom nawet siłą fizyczną, a także prowokują na różne sposoby. Oficjalnie rząd deklaruje, że respektuje zawarte porozumienia, ale są podstawy do obaw, że może podjąć nieprzewidziane działania – o których rodzaju Wałęsa nie chciał się wypowiedzieć – co skomplikowałoby sytuację.

W nowym kodeksie pracy znajduje się nieakceptowany przez robotników zapis, że członkowie nowej organizacji mają być rejestrowani administracyjnie, np. przez sądy rejonowe.

Władze próbowały również sprowokować samego Wałęsę do złożenia nieprzemysłanych oświadczeń, które można byłoby później wykorzystać do oficjalnych celów propagandowych, np. ataków na osoby związane z rządem.

W trakcie rozmowy, którą prowadziłem z Wałęsą, zadzwonił do niego ktoś z największej gazety rządowej; kazałem sobie przetłumaczyć odpowiedzi Wałęsy i odniosłem wrażenie, że dziennikarz próbował nakłonić go do ataku na jakichś wyższych działaczy partyjnych lub rządowych.

Odpowiedzi Wałęsy brzmiały mniej więcej tak:

- Nie, nie chciałem powiedzieć nic złego na temat tej osoby...
- Nie chcemy zwracać się do innych związków zawodowych, chcemy pracować tylko w ramach naszego własnego związku zawodowego...

- Nie jesteśmy organizacją, która chce się mścić...
- Proszę nie sądzić, że dam się namówić do powiedzenia czegoś negatywnego... itd.

#### Działalność komitetu w Gdańsku

Po spotkaniu z Wałęsą rozmawiałem z jego najbliższymi współpracownikami i przez pewien czas byłem świadkiem pracy na rzecz budowy niezależnych związków zawodowych.

Komitet, który został w tym celu powołany, składa się w większości z przedstawicieli pierwotnego komitetu strajkowego w Stoczni im. Lenina i liczy 18 członków. Wydaje się, że niektórym z nich powierzono zadania specjalne w ramach prac organizacyjnych. Na przykład Anna Walentynowicz – której zwolnienie doprowadziło do strajku w Stoczni im. Lenina – jest odpowiedzialna za „dział”, który przyjmuje skargi i informacje od zakładów pracy. Inni są odpowiedzialni za finanse, planowanie, informacje itd.

Ważną funkcję sprawuje Wojciech Gruszecki<sup>2</sup>, odpowiedzialny za informacje o prawach związków zawodowych, techniki organizacyjne i kwestie pokrewne.

Gruszecki jest pracownikiem naukowym Politechniki Gdańskiej i ma doskonałe rozeznanie w kwestiach dotyczących związków zawodowych. Należy do grona osób, które są najlepiej zorientowane w zakresie aktualnej sytuacji, również w innych miastach Polski.

Gruszecki udzielił następującej informacji:

Rejestracja wszystkich członków nowego ruchu związkowego rozpocznie się w Regionie Gdańskim w tygodniu zaczynającym się 22 września. Właściwa praca związkowa ma się rozpocząć w kolejnym tygodniu.

Oczekuje się, że do nowego związku przystąpi natychmiast 85 000 – 100 000 pracowników; w każdym razie odpowiada to liczbie osób, które zadeklarowały swoje zainteresowanie. I coraz więcej ludzi przyłącza się do ruchu. W innych częściach kraju prowadzone są takie same działania jak w Gdańsku, tzn. doradztwo, informowanie i planowanie.

Gruszecki z niecierpliwością oczekuje na rozpoczęcie właściwej pracy związkowej; nie ukrywał przed nami, że wiodąca rola komitetu gdańskiego spowodowała trudności w zakresie prac wykonywanych dla swojego regionu, które mogą zostać zaniedbane kosztem działalności na rzecz innych komitetów:

– Kiedy wybuchł konflikt w Gdańsku, wszyscy byliśmy tutaj dobrze przygotowani dzięki różnego rodzaju wcześniejszej działalności (w podziemiu). Jednak strajki rozprzestrzeniły się szybko na inne miasta, gdzie nikt nie miał takiego doświadczenia. Dlatego przyjeżdżało do nas dużo ludzi z prośbą o pomoc, której

---

<sup>2</sup> Wojciech Gruszecki (ur. 23 maja 1936 r. w Gdyni, zm. 4 września 2006 r. w Berlinie), polski inżynier, nauczyciel akademicki, działacz opozycji w okresie PRL, sygnatariusz gdańskich porozumień sierpniowych.

nie mogliśmy im odmówić. Od tego momentu zaczęły do nas przyjeżdżać delegacje z wszystkich stron Polski, które chciały wiedzieć, co należy robić. Udzielamy im możliwie precyzyjnych informacji, ale musimy również myśleć o naszym własnym podwórku. Poza tym muszą zrozumieć, że my nie możemy prowadzić walki za nich; muszą – podobnie jak my sami – zaczynać od początku i w swojej pracy uwzględniać lokalne okoliczności, warunki, potrzeby i oczekiwania. Dlatego też nie oddelegowaliśmy żadnych ludzi z Gdańska do innych regionów w kraju.

### Prowokacje i inne trudności

Na podstawie rozmów prowadzonych w siedzibie głównej w Gdańsku można wnioskować, że niektóre z oficjalnych informacji na temat aktualnej sytuacji w zakresie prac organizacyjnych są mylące. Komunikat wysyłany na zewnątrz ma dowodzić, że sytuacja jest opanowana i że prace przebiegają bez przeszkód. Wciąż są jednak poważne trudności – o ile władze nie ignorują otwarcie ducha umów, to próbują w ramach negocjacji odwlekać w czasie rozwiązanie różnych kwestii i nie ma wątpliwości, że komitet musi krok po kroku walczyć o uregulowanie kolejnych kwestii. Dlatego też publiczna rola komitetu gdańskiego jako doradcy itd. może być problemem.

Mimo to wszyscy przedstawiciele komitetu i KOR-u optymistycznie patrzą na wynik zakończonych negocjacji, ponieważ są zadania, że rząd może wprowadzić opóźnić rozwój zdarzeń, ale nie może ich powstrzymać! Moja tłumaczka przetłumaczyła mi także rozmowy między robotnikami chcącymi się zapisać do związku a członkami komitetu. Z rozmów tych wynikało, że komitet nie dąży do tego, żeby za wszelką cenę – przynajmniej w obecnej chwili – pozyskać do nowych związków zawodowych możliwie dużo członków. Dla komitetu niewątpliwie ważniejsza jest jakość niż ilość członków, tzn. ich zdecydowane przekonania i siła oporu. Ujmując innymi słowy: nie prowadzą oni werbunku członków. Wspomniane rozmowy miały w przybliżeniu następujący przebieg:

– Oczywiście, że chętnie pana przyjmemy, ale musi Pan mieć świadomość, co to oznacza dla pana i pańskiej rodziny: może pan być na przykład narażony na liczne szykany. Niech pan się nad tym dokładnie zastanowi, zanim złoży pan wniosek o przyjęcie... itd.

Sporadyczne rozmowy przeprowadzone z oczekującymi pracownikami pokazały jednak, jak niewiarygodnie duża liczba pracowników jest gotowa na każde ryzyko, aby zostać członkiem związku. Mówili o wielu latach prześladowań, zwalnianiu z pracy, atakach fizycznych itd...

Można zatem wyraźnie stwierdzić, że nowe związki zawodowe będą wkrótce dysponować sztabem odważnych pracowników, gotowych mimo licznych niebezpieczeństw i ofiar zaangażować się z entuzjazmem w to, żeby niezależne związki zawodowe odniosły sukces.

### Perspektywy na przyszłość

Zarówno przywódcom związkowym, jak i przedstawicielom KOR-u obecnym w sekretariacie w Gdańsku zadałem szereg pytań. Odpowiedzi na najważniejsze punkty były na ogół niedwuznaczne:

– Jeżeli uda nam się rozwiązać początkowe i praktyczne problemy – prowokacje władz, przedłużane w czasie negocjacje i tym podobne – nikt nie będzie w stanie postawić tamy rozwojowi wydarzeń ukierunkowanemu na przeforsowanie praw związkowych, wolności i rozszerzenie demokracji w ramach ustalonych ram politycznych, jakie zostały uzgodnione w porozumieniu z rządem.

– Ryzyko ingerencji Związku Radzieckiego nie jest – mimo pogroźek werbalnych – większe niż dotychczas.

Na moje pytania dotyczące również porównania z innymi krajami bloku wschodniego, które podejmowały próby samodzielnego wyswobodzenia się, oraz wcześniejszych doświadczeń w Polsce związanych z żądaniem reform, otrzymałem jednoznaczną odpowiedź: zarówno warunki praktyczne i faktyczne, jak i generalna linia polityczna przemawiają przeciwko takiemu rozwojowi zdarzeń:

„Co może zrobić Związek Radziecki? Kierownictwo państwa już jest pod kontrolą. Sowieci, jeśli zechcą, mogą wystrzelać wszystkich Polaków, ale nie są w stanie zawrócić koła historii i kazać polskiemu społeczeństwu funkcjonować według ich wytycznych”.

Podnoszono również poglądy, że Polacy w swoim charakterze są bardziej buntowniczy i indywidualistyczni niż na przykład Węgrzy czy Czesi i że przemoc doprowadziłaby do wojny domowej.

– W kwestii pomocy międzynarodowej panuje przekonanie, że istnieje do tego prawo. To, co dzieje się obecnie w Polsce, ma znaczenie również dla robotników za granicą.

– Wrażenie, jakie można odnieść na temat działalności związkowej w całym kraju: działania są jeszcze trochę rozproszone i niejasne, ale za kilka tygodni praca ruszy wszędzie pełną parą, nie tylko w środowiskach robotniczych, ale również w wielu innych obszarach zawodowych, które zaczęły się organizować zawodowo.

### Sytuacja osobista Wałęsy

Kwestią, którą współpracownicy Wałęsy uważają za szczególnie istotną, jest sytuacja osobista Wałęsy.

W związku z działalnością opozycyjną Lecha Wałęsa został kilka lat temu zwolniony ze Stoczni im. Lenina. Od tego czasu nie ma pracy zarobkowej i nie ma się z czego utrzymywać. W tym okresie pomagali mu materialnie koledzy z pracy, co czynią również dzisiaj. Koledzy wiele poświęcili tej sprawie. Rodzina Wałęsy składa się z żony, sześciorga dzieci (siódme jest w drodze) i teściowej.

W kampanii oszczerstw skierowanej przeciwko nowym związkom zawodowym twierdzono na przykład, że Wałęsa jest profitentem, który działa nie tylko z pobudek osobistych, ale dąży również do zbitcia korzyści finansowych



na konflikcie i walce polskich robotników. Takie zarzuty są brzemieniem dla komitetu i tak głęboko dotknęły Lecha Wałęsę, że odmawia przyjęcia jakiegokolwiek pomocy do czasu, aż prace ruszą pełną parą i będzie mógł objąć oficjalne stanowisko ze stałym wynagrodzeniem ze środków związkowych.

Podobnie jak wielu znanych agitatorów, Wałęsę charakteryzuje skromność, która może prowadzić do granic autodestrukcji. Pieniądze i komfort materialny są mu wyraźnie całkowicie obojętne. Uwzględniając jego sytuację rodzinną, musi on jednak żyć pod silną presją, ponieważ rodzina znosi prawdopodobnie wiele ofiar w związku z jego działalnością.

Taki stan rzeczy niepokoi współpracowników Wałęsy, którzy poważnie obawiają się, że nie będzie on w stanie udźwignąć tak dużego ciężaru pracy, jeżeli jednocześnie będzie zmuszony walczyć z trudnymi problemami rodzinnymi.

Dlatego wyszli z propozycją, żeby może jakiś zagraniczny związek zawodowy – najlepiej z kraju, który nie jest uwikłany w walkę o władzę czy konflikty państwowe – udzielił Wałęsie pewnego rodzaju pożyczki lub zaoferował mu honorową funkcję, która wiązałaby się z jakimś skromnym wynagrodzeniem, za które mógłby przez kilka miesięcy utrzymać rodzinę. Gdyby się to okazało możliwe, komitet gdański podałyby taką informację do publicznej wiadomości i udowodnił w ten sposób, że Wałęsa nie wykorzystuje swoich kolegów robotników. Pozwoliłoby to zmniejszyć wywieraną na niego osobiście presję praktyczną i psychologiczną.

Kiedy zgłosiłem obawy, że to właśnie pieniądze przesyłane z Zachodu mogłyby się stać pożywką dla kampanii propagandowych rządu, otrzymałem następującą odpowiedź:

Jeżeli określony związek zawodowy, na przykład ze Szwecji, zechce uhonorować Wałęsę w imię międzynarodowej solidarności, nikt w Polsce nie będzie podejrzewał, że jest to efekt podejrzanych kontaktów lub działalności kręgów imperialistycznych bądź wrogich Polsce kręgów na Zachodzie. Takie argumenty możemy bez problemu odeprzeć. Ważniejsze jest w tej chwili, żeby Wałęsa nie musiał się martwić o rodzinę i mógł się w pełni poświęcić pracy. Bezprzedmiotowe stałyby się wtedy również zarzuty, że żyje na koszt polskich robotników.

### Wnioski i rekomendacje

Powyżej przedstawiłem w ogólnym zarysie rozmowy, których byłem świadkiem, a także wrażenia, jakie odniosłem na temat sytuacji panującej w Gdańsku, także – w miarę możliwości – w pozostałej części Polski. Poniżej próbuję dokonać oceny dzisiejszej sytuacji i możliwości, jakimi dysponują pracownicy w celu realizacji ich planów, a także środków, jakie możemy zaoferować, aby im pomóc.

1) Pisałem już o niewątpliwie szczerym optymizmie, którym jest nacechowana praca wykonywana w Gdańsku. Silne wrażenie wywarła na mnie również zdolność komitetu do przystosowania się do aktualnych warunków. Kiedy w ostatnim tygodniu strajku odwiedziłem Stocznnię im. Lenina, panował tam rewolucyjny klimat, a robotnicy formułowali bezwarunkowe żądania. Stojącym

z boku obserwatorom często się wydawało, że mają powód do obaw, że wskutek nieugiętej postawy Wałęsa na powrót pogrąży wywalczone już przywileje. Na podstawie oficjalnych rozmów i jego publicznych występów trudno mi było wyrobić sobie o nim zdanie. O wiele bardziej sprawiał wrażenie porywającego agitatora niż polityka lub założyciela związku zawodowego.

Obecnie przyjął rolę również tych dwóch ostatnich. W porównaniu z przeszłością jego terażniejsze przemyślenia cechuje taktyczny charakter i jest bardzo skupiony na tym, żeby bez potrzeby nie prowokować rządu, nawet gdy publicznie nadal prezentuje nieugiętą postawę. Bez wątpienia dysponuje niezwykle szerokim potencjałem.

Wydaje się nie tylko ochoczo akceptować władze, ale również z nimi współpracować, nawet z instytucjami takimi jak oficjalne związki zawodowe, dopóki druga strona jest gotowa przestrzegać uzgodnionych porozumień. W trakcie naszych rozmów, jak również przy innych okazjach, podczas których byłem obecny, deklarował wielokrotnie, że niezależne związki zawodowe nie będą „organizacją zemsty” i że nie będą ingerować w projekty oficjalnych związków zawodowych, dopóki niezależne związki zawodowe będą mogły wykonywać swoje zadania w duchu zawartych porozumień: „My nie chcemy naruszać ich przywilejów. Chcemy tylko mieć prawo do wykonywania naszych obowiązków. Ich działacze mogą sobie spokojnie zachować posiadane wille i samochody”.

Generalnie można odnieść wrażenie, że w jego postawie uwidaczniają się cechy pojednawcze, co jednak nie oznacza, że w obliczu trudnej rzeczywistości miałby się ugiąć. Można to wyjaśnić w sposób następujący: pod presją realnych okoliczności i ze względów taktycznych Wałęsa stara się najpierw jednoznacznie zdefiniować podstawy działania niezależnych związków zawodowych i skupić się na tym, żeby mogły funkcjonować zgodnie z podpisanymi porozumieniami i żeby – stosownie do zawartych umów – stopniowo wdrażać różnego rodzaju reformy, gdy tylko pozwolą na to okoliczności. Bez wątpienia byłoby dużą korzyścią, gdyby polskie władze zechciały to zrozumieć i odpowiednio dostosować swoją politykę.

Jacek Kuroń z KOR-u sprawia – w mojej opinii – bardziej pragmatyczne wrażenie, niż to miało miejsce w jego wcześniejszych wystąpieniach, artykułach prasowych itd.

2) Podobnie jak osoby, z którymi rozmawiałem w Gdańsku, również ja sam jestem przekonany o bardzo dużym znaczeniu miarodajnych deklaracji zachodnich organizacji związkowych, w których będzie wyrażone żywe zainteresowanie rozwojem wydarzeń w Polsce. Deklaracje te należy formułować w taki sposób, aby znalazło się w nich uznanie dla polskich władz, które zaakceptowały powstanie niezależnych związków zawodowych. Deklaracje powinny też podkreślać, że takie postępowanie idzie w parze z duchem międzynarodowego ruchu robotniczego i że organizacje te się cieszą, mogąc zgodnie z podpisanymi w tym zakresie umowami międzynarodowymi nawiązać owocne i korzystne dla wszystkich stron

kontakty z przedstawicielami różnych związków zawodowych w Polsce. Należy także zwrócić uwagę, że gdyby władze utrudniały działalność niezależnych związków zawodowych zaaprobowaną w ramach zawartych porozumień, zaszkodziłoby to ciągłości kontaktów między związkami zawodowymi na Zachodzie a oficjalnymi związkami zawodowymi w Polsce.

3) W odniesieniu do pomocy praktycznej i finansowej należy nadmienić, że dystrybucja tego rodzaju pomocy między poszczególnymi związkami zawodowymi w Polsce nie jest praktycznie możliwa, dopóki nie istnieje centrala krajowa. W obecnej chwili jako nieformalną centralę krajową należy traktować komitet w Gdańsku i ewentualna pomoc powinna być kierowana do tego komitetu.

W przypadku planowania takiej pomocy należy uwzględnić obawy komitetu gdańskiego, dotyczące ewentualnie dużych kwot. Nie ma wątpliwości, że darowizna centrali związkowej AFL-CIO<sup>3</sup> w wysokości 25 000 dolarów amerykańskich postawiła komitet w trudnej sytuacji. Będzie prawdopodobnie trudno wyjaśnić władzom, na jakie cele zostaną spożytkowane pieniądze i że nie ma powodów do podejrzenia istnienia spisku między Gdańskiem i Stanami Zjednoczonymi. Kwota ta nie została jeszcze przyjęta. Mile widziane będą jednak mniejsze kwoty, jakie różne organizacje mogą przesyłać w listach.

Komitet gdański jest przekonany, że władze pozwolą na przyjęcie darowizn w formie urządzeń biurowych, jak na przykład kserokopiarki; tego rodzaju pomoc jest zatem wskazana. Niemniej należy podkreślić, że jest ona wyrazem spontanicznej solidarności poszczególnych organizacji na Zachodzie.

4) Przekonały mnie wypowiedzi współpracowników Wałęsy o znaczeniu pożyczki dla Wałęsy, która miałaby się składać z pomocy finansowej w wysokości 5000 do 10 000 koron szwedzkich, i proponuję, żeby to zadanie wziął na siebie jeden ze szwedzkich związków zawodowych.

5) Komitet gdański jest żywo zainteresowany nawiązaniem za pośrednictwem IBFG – przy zachowaniu niezbędnej dyskrecji – stałych kontaktów między komitetem a zagranicznymi ruchami związkowymi. W tym celu przedstawiciel wspomnianych związkowców mógłby raz na dwa tygodnie lub raz w miesiącu złożyć wizytę w komitecie gdańskim w celu wymiany informacji.

Wyjątkowo duże znaczenie ma dążenie do stworzenia zrzeszenia krajowego. Kwestia ta była dyskutowana przy okazji posiedzenia komitetów z różnych regionów Polski. Komitet gdański wypowiedział się przeciwko tworzeniu takiego centrum krajowego, uzasadniając swoje stanowisko tym, że istnieje ryzyko popadnięcia w taki sam centralizm, przeciwko któremu wcześniej protestowano. Myślę jednak, że było to raczej „oficjalne” uzasadnienie. Wspominałem już o tym, jakie oburzenie wywołał w Gdańsku fakt, że prowadzenie doradztwa na szczeblu krajowym stanowi przeszkodę w realizacji lokalnych zadań regionów pomorskich. W przypadku powołania zrzeszenia krajowego komitet gdański musiałby – ze

<sup>3</sup> AFL-CIO – American Federation of Labor and Congress of Industrial Organizations.

względem posiadanej wiedzy i doświadczenie praktyczne – zając w nim wiodącą pozycję, co wiązałoby się z dużym nakładem pracy, a w rezultacie sytuacja, którą chciano przezwyciężyć, stałaby się stanem permanentnym. Wynikiem tego posiadzenia było powołanie komisji, mającej za zadanie przygotowanie kongresu pod kątem stworzenia krajowego zrzeszenia związkowego.

6) O ile działalności KOR-u nie można określić mianem właściwej działalności związkowej, przydałoby się, żeby Zachód poświęcił tej organizacji niezbędną uwagę. Stanowi ona wiarygodny instrument, który miał decydujące znaczenie dla sukcesów osiągniętych w ostatnich tygodniach przez polskich robotników. KOR w bardzo rozsądny sposób ustąpił w cień wiodącej aktywności robotników i unika pozowania na elitę lub awangardę. Do dyspozycji robotników oddał swoje środki i wiedzę, zatroszczył się o szkolenie, dzieli się doświadczeniami z zakresu działalności związkowej i pomaga tworzyć strategię, oferuje wsparcie podczas negocjacji itd.

KOR cieszy się wśród robotników dużym zaufaniem, a jego członkowie nadal zajmują się opracowywaniem programów związkowych oraz innymi planami związanymi z bieżącą działalnością.

Fakt, że KOR nie wychodzi dzisiaj z cienia, wynika z porozumienia z komitetami strajkowymi, w myśl których nie należy prowokować władz. Niemniej wszyscy przywódcy robotników w Gdańsku podkreślają obecnie nieodzowną rolę i wkład KOR-u.

## Załącznik 1

Rozmowa z Jackiem Kuroń<sup>4</sup> w Warszawie 15.09.1980 r.

Jacek Kuroń jest nieoficjalnym doradcą i koordynatorem komitetu do spraw utworzenia niezależnych związków zawodowych w regionie gdańskim i w związku z tym piastuje również inne ważne funkcje. Powodem, dla którego nie zajmuje on żadnego oficjalnego stanowiska i rzadko występuje ostatnio publicznie, jest to, że jest zbyt dobrze znany jako przedstawiciel opozycji i że oficjalna funkcja mogłaby zostać odebrana przez władze jako prowokacja. Jacek Kuroń opracował pierwszy projekt programu działalności niezależnych związków zawodowych.

Jako założyciel i główny rzecznik Komitetu Obrony Robotników Kuroń był szesnaście razy aresztowany, ostatni raz podczas strajków sierpniowych.

Poniżej znajdują się wypowiedzi J. Kurońa w wybranej przez niego kolejności:

Komitet gdański i ja uzgodniliśmy, że nie będę oficjalnie obejmować żadnej funkcji, ale będę do dyspozycji komitetu.

<sup>4</sup> Jacek Jan Kuroń (ur. 3 marca 1934 r. we Lwowie, zm. 17 czerwca 2004 r. w Warszawie), polski polityk, jeden z przywódców opozycji w okresie PRL, współzałożyciel KOR-u.

Wolne związki zawodowe stanowią dzisiaj w Polsce ruch masowy. Władze próbują – niezależnie od tego, co twierdzą – ukrócić tę działalność, co prowadzi do żywych protestów i nowych akcji strajkowych. Organizacja nowych związków zawodowych jest trudnym przedsięwzięciem, głównie bodajże dlatego, że brakuje sił i osób odpowiedzialnych, które są w stanie tę pracę wykonać.

Na dzień dzisiejszy nie da się oszacować ogromu łącznej pracy organizacyjnej w skali kraju, ale nie ulega wątpliwości, że te zadania w większości regionów kraju czekają na nas. 17.09.1980 r. odbędzie się duże spotkanie, którego celem będzie powołanie centralnej organizacji dla całego kraju.

Sytuacja w poszczególnych regionach jest zróżnicowana, a wpływ i skuteczność komitetów zmienia się w zależności od ich struktury, istniejącej (lub braku) swobody przemieszczania się w regionie itd. Najlepiej zorganizowane są te regiony, w których były prowadzone albo wciąż trwają akcje strajkowe, gdzie komitety powstawały w następstwie ostrego konfliktu.

Decydujący wpływ na panującą wszędzie sytuację – czy to w sensie ogólnym, czy też w odniesieniu do specyficznych działań – mają plany i stanowiska opracowane przez KOR. Władze mają tego świadomość i rozpoczęły kampanię propagandową przeciwko KOR. Należy oczekiwać, że w najbliższych tygodniach kampania ta przyjmie ostrzejsze formy. Władze rzeczywiście zaostrzyły ton swoich wypowiedzi dotyczących KOR-u: mówią teraz na wzór radziecki na przykład o „kosmopolitach” bez korzeni lub naturalnej ojczyzny itd.

Opinie na temat przyszłej działalności KOR-u są inne wśród progresywnych sił kraju, inne wśród robotników i inne wśród intelektualistów. W jednej rozmowie postawiono kwestię, czy KOR powinien, czy nie powinien wycofać się ze względów taktycznych. KOR czuje na plecach oddech „konkurencyjnych” grup, które nie brały udziału w pracach przygotowawczych, ale teraz chciałby się znaleźć w świetle reflektorów, żeby odnieść korzyści (również natury ustawowej) z istniejącej sytuacji.

Jednakże wpływy KOR-u – co jednoznacznie wynika z postawy komitetów strajkowych i organizacyjnych – są tak samo duże jak wcześniej, a to za sprawą wieloletnich, głęboko zakorzenionych kontaktów w całym kraju.

Co się tyczy przystąpienia do wolnych związków zawodowych, wiadomo już, że nie tylko pojedynczy robotnicy, lecz całe gałęzie przemysłu opuszczają oficjalne związki zawodowe. Oczywiście władze podejmują próby przeciwdziałania takiemu rozwojowi sytuacji przez groźby lub wprowadzanie w błąd. Można podać następujący przykład próby wprowadzenia pracowników w błąd: kierownictwo miejscowego związku zawodowego opuszcza struktury oficjalnych związków zawodowych i prosi o przyjęcie do nowych, niezależnych związków; to wprawia w zakłopotanie robotników, którzy nie mają jeszcze doświadczenia ze związkami zawodowymi.

Inny rodzaj manipulacji w określonym zakresie polega na tym, że władze rozsiewają pogłoski, w myśl których dyrekcje zakładów mają prawo decydować

o tym, czy dany pracownik może lub nie może opuścić oficjalnych związków zawodowych.

Zdaniem Kurońa to nie władze rządowe angażują się bezpośrednio w utrudnianie prac organizacyjnych, lecz miejscowi działacze różnych związków zawodowych. Potwierdził na przykład publikacje w „Daily Telegraph”<sup>5</sup>, że robotnicy, którzy chcą przystąpić do niezależnych związków zawodowych, są narażeni na bezpośrednie groźby, że nowym przywódcą związkowym oferuje się samochody, wille itd., jeżeli zrezygnują z udziału w pracach organizacyjnych i że w przypadku przejścia do nowych związków zawodowych robotnikom grozi się odebraniem świadczeń socjalnych. Wynika to częściowo z tego, że miejscowi działacze są narzędziem władzy centralnej, a częściowo z faktu, że w powstaniu nowych organizacji upatrują zagrożenie swoich własnych pozycji – szczególnie z punktu widzenia społecznego i finansowego. Kuroń jest jednak z natury optymistą i jest przekonany, że nikt nie powstrzyma niezależnych związków zawodowych w rozprzestrzenieniu się na cały kraj. Jakkolwiek by się nie stało, sytuacja w Polsce musi się zmienić na lepsze. „Tylko rosyjskie czołgi mogą uniemożliwić polskiemu narodowi realizację jego planów”. Nie sądzi jednak – podobnie jak inni, z którymi rozmawiałem – żeby takie ryzyko rzeczywiście istniało.

W odniesieniu do zaangażowania zachodniego ruchu związkowego Kuroń podkreślił znaczenie następujących punktów, które uważa za szczególnie ważne:

1) IBFG powinna oświadczyć publicznie, że dąży do nawiązania dobrych relacji z nowymi związkami zawodowymi w Polsce i gotowa jest budować długofalową współpracę.

2) Pomoc finansowa ze strony IBFG będzie dobrym rozwiązaniem, jednak jeszcze nie teraz, lecz w późniejszym czasie, ponieważ są trudności w opracowaniu planów, które umożliwiłyby wykorzystanie pieniędzy w optymalny sposób. Pomoc obiecana przez centralę związkową AFL-CIO<sup>6</sup> przysporzyła trudności przywódcą strajkowym w Gdańsku. Aby pozbawić wszelkiej wiarygodności hasła propagandowe władz o zachodniej infiltracji, kierownictwo komitetów strajkowych jest zmuszone wyjaśniać, że pieniądze te nie będą wykorzystane na prace organizacyjne, lecz zostaną przeznaczone na cele socjalne, ośrodek wypoczynkowy czy obiekty o podobnym charakterze, chociaż w obecnej chwili nie są to najpilniejsze potrzeby.

Lepsza byłaby pomoc w formie materialnej i rzeczowej, np. papier i drukarki. Tego rodzaju pomoc mogłaby zostać bez problemu przyjęta i komitet wnioskował o takie materiały; jego wniosek został oficjalnie odrzucony.

3) IBFG może się również przyczynić do nawiązania otwartych kontaktów między związkami zawodowymi na Zachodzie a nowymi organizacjami – m.in. przez wywieranie presji na oficjalne związki zawodowe.

<sup>5</sup> „The Daily Telegraph” – poranny dziennik brytyjski o konserwatywno-liberalnym profilu.

<sup>6</sup> AFL-CIO – American Federation of Labor and Congress of Industrial Organizations.

Pomoc w ramach trzech wyżej wymienionych punktów jest niezbędna, jeżeli nowe związki mają w ogóle być w stanie się zorganizować. Na razie należy powstrzymać się od innych form pomocy oraz oficjalnych kontaktów.

Na 14 września Kuroń szacuje liczbę członków niezależnych związków zawodowych na około pół miliona, a w różnych częściach kraju oczekuje mniej więcej drugie tyle kandydatów na przyjęcie do organizacji.

[Źródło: Archiwum DGB, Zarząd Federalny, Sekretariat G. Stephan 5/DGCU342]



#### 4. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera w sprawie sytuacji w Polsce, 19.09.1980 r.]

Wydział Międzynarodowy

19 września 1980 r.

#### DO RĄK WŁASNYCH/ POUFNE

Kolega Heinz O. Vetter

Dot.: rozwoju wydarzeń w Polsce

Drogi Heinz!

Od naszej ostatniej rozmowy w powyższej sprawie miały miejsce następujące wydarzenia:

1. Dotychczas polskie władze nie udzieliły mi wizy umożliwiającej wjazd do Polski. Przy okazji spotkania 15 września 1980 r. przedstawiciel ambasadora dał mi jasno do zrozumienia, że moja wizyta w Polsce nie byłby tam w tej chwili mile widziana, ponieważ obecność przedstawiciela DGB w Polsce mogłaby zostać „wykorzystana propagandowo”.

W tym czasie również polska Centralna Rada Związków Zawodowych informowała dwukrotnie, że nie są w stanie spotkać się ze mną na rozmowach ze względu na trwające aktualnie „działania reorganizacyjne”. W pierwszej informacji była jeszcze mowa o tym, że zamiast tego szef wydziału międzynarodowego CRZZ<sup>1</sup> chętnie przyjechałby do nas. W drugiej informacji takie życzenie nie zostało już jednak wyrażone.

Z przedstawicielem ambasadora omówiłem szczegółowo moje plany dotyczące wyjazdu na Twoje zlecenie w celu lepszego zorientowania się, w ramach osobistej wizyty, w sytuacji panującej w Polsce oraz omówiłem tutejsze reakcje na wydarzenia w Polsce, a także podkreśliłem w rozmowie z nim, że oczekiwane informacje są dla DGB podstawą do dalszego odgrywania konstruktywnej roli w kształtowaniu relacji polsko-niemieckich. Prosiłem go również o zrozumienie, że w wyniku naszego dotychczasowego postępowania możemy się znaleźć

---

<sup>1</sup> W dokumencie – CAZZ.

w trudnej sytuacji wewnętrzzpolitycznej. Obiecał, że zostanie to uwzględnione przy rozpatrywaniu wniosku o wizę.

Raczej nie spodziewam się, że w aktualnych okolicznościach dostanę wizę.

2. Również 15.09.1980 r. odwiedził biuro łącznikowe DGB w Bonn niejaki pan Witold Olszewski<sup>2</sup>, dziennikarz polskiego pisma katolickiego zamieszkały w Warszawie, i pozostawił tam adresy niezależnych związków zawodowych w Gdańsku, numery ich kont bankowych i nazwiska przewodniczącego i wiceprzewodniczących.

Pan Olszewski, który wylegitymował się paszportem i pismem podpisanym przez kardynała Wyszyńskiego<sup>3</sup>, kierowanym co prawda do innych instytucji, miał oświadczyć, że wypowiada się w imieniu Wałęsy, ponieważ przekazał w związku z tym, iż powstające niezależne związki zawodowe pilnie potrzebują materiałów na potrzeby ich organizacji, w szczególności kserokopiarek i drukarek. Bardziej zależy im na dostawach materiałów niż pomocy pieniężnej, ponieważ ze względu na przepisy dewizowe te ostatnie wymagają każdorazowo negocjacji z władzami.

Poinformował również, że w przypadku dostaw tego rodzaju urządzeń należy zwrócić uwagę, czy rzeczywiście dotarły one do adresata.

3. Po tym, jak bardzo szczegółowo przedyskutowałem z polskimi przedstawicielami intencje DGB i zdołałem przy tym również w dostatecznej mierze uwiarygodnić, że naszym zamiarem nie jest propagowanie ani dywersyjne wspieranie nowo powstających organizacji i że DGB jest znane ze swojego pozytywnego zaangażowania w stosunki polsko-niemieckie, istnieje dostateczna podstawa do tego, żeby polskie władze zechciały okazać dobrą wolę i intencje, uwzględniając nasze życzenia.

Jeżeli nie można na to liczyć, a DGB jest krytykowana w Niemczech przez różne kręgi za niedostateczne zaangażowanie, to moim zdaniem istnieje wystarczający powód, żeby jeszcze raz dokładnie przemyśleć nasze przyszłe stanowisko. Należy również pamiętać, że wciąż odbieramy telefony od naszych członków i zaprzyjaźnionych organizacji, w których nas pytają, gdzie mają przekazać spon-tanicznie zebrane środki pieniężne.

4. W takich okolicznościach przygotowaliśmy profilaktycznie projekt uchwały, w myśl której BBV<sup>4</sup> przekaże 25 000 DM, żeby zapewnić środki na pomoc polskim związkom zawodowym.

<sup>2</sup> W dokumencie – Wiethold Olszewski. Witold Olszewski – dziennikarz, członek Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, dawniej wydawca i redaktor emigracyjnych „Horyzontów”, z czasem redaktor naczelny „Ładu”. Co najmniej od 1957 r. współpracował z Służbą Bezpieczeństwa.

<sup>3</sup> W dokumencie – Wiszinski

<sup>4</sup> BBV – Być może chodziło o Bayerischer Bauernverband.

W tej chwili skupiam się na wyszukaniu adresów dostawców, którzy mogliby dostarczyć do Polski materiały organizacyjne.

Łączę pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

## 5. [Sprawozdanie zarządu SPD z dnia 6.10.1980 r.]

Posiedzenie kierownictwa zarządu krajowego z przewodniczącymi związków zawodowych w poniedziałek, 6 października 1980 r., godz. 18:00, 10 października 1980 r.

Uczestnicy spotkania:

Heinz O. Vetter, Gerd Muhr, Maria Weber, Irmgard Blätzel, Alois Pfeiffer, Gerhard Schmidt, Karl Schwab, Günter Stephan, Gerhard Vater, Rudolf Sperner, Hans Alker, Werner Vitt, Leonhard Mahlein, Erich Frister, Willi Lojewski, Günter Volkmar, Kurt Georgi, Alfred Horné, Hans Mayr, Günter Döding, Helmut Schirrmacher, Heinz Kluncker, Ernst Breit

Na początku posiedzenia kolega Vetter poinformował krótko o swoim udziale w posiedzeniu zarządu SPD. Podkreślił, że właściwa dyskusja – o ile chodzi o SPD – odbędzie się dopiero na radzie związkowej. Zadbaj o to, żeby w trakcie obydwu posiedzeń uzgodnić odpowiedni termin. Wynik wyborów oznacza duże wyzwanie dla pracowników. Ogólnie można mówić o pewnym zniechęceniu obywateli.

Następnie posiedzenie zajęło się tematem Polski.

Kolega Kluncker<sup>1</sup> zaoferował przekazanie maszyny drukarskiej. Poinformował również, że istnieje możliwość dostarczenia tej maszyny do Polski transportem morskim. Konieczne byłoby tylko zdobycie jeszcze niezbędnego papieru. Kolega Vetter zaproponował, żeby do południa dnia następnego dać czas na wyjaśnienie. Kolega Döding<sup>2</sup> zwrócił uwagę, że odnośnie do kontaktowania się wymagane jest przeprowadzenie głosowania. Również kolega Kluncker zgodził się z opinią kolegi Vettera, że dostawa do Polski musi się odbyć w sposób legalny. Kolega Sperner<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Heinz Kluncker (ur. 20 lutego 1925 r. w Barmen, zm. 21 kwietnia 2005 r. w Stuttgartu), niemiecki związkowiec, w latach 1964–1982 przewodniczący ÖTV. Znany z nieustępliwości w rozmowach taryfowych i odnoszący znaczne sukcesy w tym obszarze działalności związkowej.

<sup>2</sup> Günter Döding (ur. 4 września 1930 r. w Isenstedt, zm. 8 września 2005 r.), niemiecki związkowiec, w latach 1978–1989 przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego, Tytoniowego, Gastronomii i Hotelarstwa (Nahrung-Genuss-Gaststätten – NGG), udało mu się wywalczyć szereg socjalnych ułatwień dla robotników, m.in. tzw. stan przedemerytalny.

<sup>3</sup> Rudolf Sperner (ur. 15 stycznia 1919 r. w Böhmischdorf, zm. 3 października 2010 r. w Rheine), niemiecki związkowiec do 1982 r. przewodniczący IG Bau, Steine, Erden (BSE).

jest zdania, że nie należy nawiązywać żadnych kontaktów z dotychczasowymi związkami zawodowymi. Kolega Mayr<sup>4</sup> zwrócił uwagę na system polityczny, który nie może tolerować takich związków zawodowych, jakie my znamy na Zachodzie, i że nie należy oddawać się jakimkolwiek złudzeniom. Kolega Vetter stwierdził, że tym samym ustalamy, iż na razie nie będą nawiązywane żadne relacje. Kolega Lojewski<sup>5</sup> podkreślił, że podejmując się pomocy, należy zachować maksymalną ostrożność. Na zakończenie kolega Vetter oświadczył, że będziemy się wymieniać informacjami. Kto dotrze do nowych informacji, będzie je przekazywać DGB.

[Archiwum DGB, Zarząd Federalny 506]

---

<sup>4</sup> Hans Mayr (ur. 13 grudnia 1921 r. w Freudeneegg/Senden (Bayern), zm. 3 sierpnia 2009 r. w Dreieich), związkowiec, od 1972 r. drugi przewodniczący, a od 1981 r. pierwszy przewodniczący IG Metall. Między innymi prowadził kampanię o 35-godzinny tydzień pracy.

<sup>5</sup> Willi Heinrich Lojewski (ur. 2 maja 1924 r., zm. 9 kwietnia 2008 r. w Hann), związkowiec i polityk SPD. W latach 1971–1987 przewodniczący związku zawodowego Gartenbau, Land- und Forstwirtschaft.

**6. [H.O. Vetter do Ambasadora PRL, 28.10.1980 r.]**

28 października 1980 r.

Jego Ekscelencja Ambasador  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej  
Pan Jan Chyliński

Szanowny Panie Ambasadorko!

Jeszcze 18 września szef Wydziału Międzynarodowego w Zarządzie Federalnym DGB – pan Erwin Kristoffersen – przekazał przedstawicielom Pana ambasady moje osobiste życzenie, żeby udał się on do Polski w celu bezpośredniego zapoznania się z panującą tam sytuacją i poinformowania o niej DGB. Zapoznaniu się z sytuacją mają również służyć rozmowy z przedstawicielami PZPR, CRZZ i nowo powstających niezależnych związków zawodowych. Przy tej samej okazji pan Kristoffersen prosił, żeby przyznać mu w tym celu wizę.

Szanowny Panie Ambasadorko, mam bardzo dużo wyrozumiałości dla aktualnej sytuacji w Polsce i wiem, że w związku z tym potrzeba więcej czasu na rozpatrywanie wniosków wizowych. Wprawdzie nie podzielam obaw wyrażonych przez przedstawicieli Pana ambasady, że wizyta przedstawiciela DGB w Polsce mogłaby zostać wykorzystana propagandowo, zwłaszcza w kontekście kampanii wyborczej do niemieckiego Bundestagu, niemniej jednak respektuję te argumenty. Aczkolwiek trudno mi zrozumieć fakt, że od rozmowy upłynął już miesiąc, wybory do Bundestagu również są już za nami, a zreszczeniem DGB wciąż nie otrzymało odpowiedzi w sprawie możliwości wizyty naszego przedstawiciela w Polsce celem bezpośredniego uzyskania informacji o tamtejszej sytuacji związków zawodowych i robotników.

Z pewnością nie muszę Panu przypominać, że to właśnie Niemiecka Federacja Związków Zawodowych DGB, we współpracy z jej polskimi partnerami, miała bardzo istotny udział w rozpoczęciu normalizacji stosunków między naszymi oboma krajami oraz w ich późniejszym, praktycznym kształtowaniu. Również w obecnej sytuacji Niemiecka Federacja Związków Zawodowych DGB zaniechała dotychczas jakichkolwiek działań, które mogłyby zostać zrozumiane jako mieszanie się w wewnętrzne sprawy polityczne.

Nadal mamy zamiar postępować właśnie w taki sposób. Uważam jednak, że w tym celu konieczne jest nie opieranie się tylko na informacjach z drugiej ręki, lecz umożliwienie naszemu przedstawicielowi spotkania się i przeprowadzenia na miejscu rozmów z przedstawicielami różnych polskich instytucji i organizacji.

Myślę, że w ten sposób możliwe będzie również utrzymanie podstaw konstruktywnego współdziałania związków zawodowych w Republice Federalnej Niemiec i w Polsce przy kontynuowaniu procesu normalizacyjnego między naszymi oboma krajami.

Mam nadzieję, że DGB otrzyma wkrótce pozytywną informację w sprawie przyznania wizy panu Kristoffersenowi i pozostaję z wyrazami szacunku

Heinz O. Vetter

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]



## 7. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera o stosunkach z Polską, 17.11.1980 r.]

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 17 listopada 1980 r.

### ŚCIŚLE POUFNE

Kolega  
Heinz O. Vetter

### Dot.: relacji z Polską

Drogi Heinz!

W ubiegłą sobotę, w mieszkaniu Stephana Thomasa odbyłem rozmowę z panem [Januszem] Moszczeńskim<sup>1</sup>, bońskim korespondentem „TRYBUNY LUDU“, centralnego organu PZPR.

Moszczeński jest już od dłuższego czasu akredytowanym dziennikarzem w Bonn. Bezpośrednio po zakończeniu strajku nawiązał kontakt ze Stephanem Thomasem i jednocześnie poprosił Thomasa o skontaktowanie ze mną. W związku z tym odbyłem dwie rozmowy z panem Moszczeńskim i jego żoną, która również jako dziennikarka pisuje do polskich gazet ekonomicznych.

Moszczeńskiemu chodziło przede wszystkim o informacje na temat struktury, zadań i polityki Niemieckiego Zrzeszenia Związków Zawodowych DGB. Do każdej z tych kwestii miał przygotowane szczegółowe pytania. Już podczas pierwszego spotkania przekazałem panu Moszczeńskiemu bardzo dużo pozycji książkowych i podczas drugiego spotkania musiałem stwierdzić, że oboje małżonkowie przeczytali już te wszystkie książki.

Dopiero w drugiej kolejności chodziło podczas naszych obydwu rozmów o sytuację w Polsce.

Moszczeński bez wątpienia nie jest w RFN jedynie jako dziennikarz. Wcześniej był osobistym sekretarzem [Stefana] Olszowskiego – członka Biura Politycznego PZPR – i niewątpliwie pozostawał z Olszowskim w bliskim kontakcie również po jego obaleniu. Odkąd Olszowski [od sierpnia 1980 r.] znów jest członkiem Biura Politycznego, Moszczeński pracuje dla niego i innych członków Biura Politycznego, których należy zaliczyć do grupy reformatorskiej. W ostatnią

---

<sup>1</sup> W dokumencie – Moszenski. Janusz Moszczeński – W latach 70. i 80. XX w. pracował w dziale zagranicznym dziennika „Trybuna Ludu”. Prezes Polskiego Klubu Publicystyki Międzynarodowej.

sobotę Moszczeński jasno dał temu wyraz i wcale nie starał się już ukrywać za rolę dziennikarza.

Można powiedzieć, że Moszczeński jest pośrednikiem PZPR w Niemczech. W tej roli prowadził już rozmowy w urzędzie kanclerskim (Huonker<sup>2</sup>). Jest bardzo dobrze poinformowany i otwarcie opowiada się za reformami społecznymi i politycznymi w Polsce.

Bez wątpienia nie jest zachwycony działaniami oficjalnego polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w RFN.

Jakiś czas temu wspomniałem mu, że mam trudności z dostaniem wizy na wyjazd do Polski. Sam Moszczeński był przekonany do pomysłu mojej wizyty w Polsce i jej pozytywnych konsekwencji. Podczas kilkutygodniowego pobytu w Polsce – z którego wrócił dopiero w zeszłym tygodniu – rozmawiał o tej sprawie również z Olszowskim i polskim ministrem spraw zagranicznych. Polecenie dla polskiego ambasadora w tej sprawie wyszło z pewnością dopiero po rozmowie Moszczeńskiego z ministrem spraw zagranicznych.

I tym samym wniosek z jego informacji dotyczącej mojego wyjazdu do Polski był taki sam jak informacja przekazana przez ambasadora. Jedynie akcenty spoczywały w innych miejscach. Według Moszczeńskiego proces zmian w Polsce jest już na tyle zaawansowany, że rzeczywiście nie wiadomo, czy nasz dzisiejszy rozmówca jutro będzie mieć jeszcze jakąkolwiek wartość.

W trzeciej dekadzie listopada ma się odbyć następne posiedzenie plenum KC PZPR. Należy się na nim spodziewać kolejnych zmian kadrowych, w szczególności również w Biurze Politycznym. Grupa reformatorska jest zdecydowana wykluczyć wszystkich zwolenników przeszłości – w tym także znanego nam kolegę Kruczka. Inicjatywa leży w rękach Kani, Olszowskiego i szefa sił zbrojnych.

O ile na szczytach partii wydaje się rysować konsolidacja, w strukturach na poziomie regionalnym i lokalnym wciąż panuje niepewność, ponieważ starzy działacze trzymają się swoich stanowisk i proces oczyszczenia nie posuwa się dostatecznie szybko naprzód.

W ramach ogólnego przekonania o konieczności radykalnych reform w partii, społeczeństwie i gospodarce panuje generalnie opinia, że w tym celu niezbędne są uchwały zjazdu partii, wyznaczające kierunek działań. Takie uchwały powinny jednak być wolne od postaci z przeszłości.

W związku z tym w nieodległej przyszłości należy się liczyć ze zwołaniem kongresu partii. Jednocześnie należy się liczyć z tym, że kongres będzie się odbywać w dwóch częściach. W pierwszej części miałyby zostać podjęte uchwały w sprawach kadrowych, a dopiero później miałyby zostać opracowany nowy program.

---

<sup>2</sup> Gunter Huonker (ur. 24 lutego 1937 r. w Schweningen am Neckar), niemiecki polityk. W latach 1979–1982, sekretarz stanu w Urzędzie Kanclerskim, należał do tzw. gabinetu kuchennego kanclerza, czyli najbliższych doradców i współpracowników Helmuta Schmidta.

Także wśród nowych związków zawodowych panuje chaos. Jako jedyne zrzeszenie działające w skali całego kraju można traktować tylko Solidarność. Ale jej brakuje jeszcze w dużej mierze struktur. Często są wyrażane wątpliwości, czy Solidarność ma w ogóle jakąś koncepcję działań na poziomie partnerstwa międzynarodowego. Dodatkowa niepewność pojawiła się także po niedawnej deklaracji Wałęsy, że po kongresie krajowym Solidarności zamierza się wycofać.

Starych struktur związkowych już nie ma. Abstrahując od administracji, której obowiązkiem jest głównie zarządzanie znacznym majątkiem, nie istnieje już również Centralna Rada Związków Zawodowych (CRZZ). Należy chyba wątpić, czy wskazane i stosowne jest jeszcze rozmawianie z byłymi kolegami z sekretariatu CRZZ.

Chaos panujący w opisanych przeze mnie sferach każe wątpić w sens wizyty w tym momencie. Ogólnie należałoby zaplanować jej termin na styczeń. Z pewnością byłaby możliwa wizyta na „stopie prywatnej”. Musimy się zastanowić, czy nie byłoby wskazane postarać się w tym celu o indywidualne zaproszenie od niemieckiego ambasadora w Warszawie.

W nawiązaniu do następnej rozmowy z ambasadorem Chylińskim Moszczeński proponuje, żebyś przy tej okazji zasugerował, że przyjdziemy z własnym tłumaczem. Dzięki temu rozmowa z ambasadorem może się okazać bardziej owocna. (Odnosnie do osoby „tłumacza” obecnego podczas rozmowy w piątek: pan Kutilla [?] był osobistym tłumaczem Edwarda Gierka i Gierek specjalnie postawił go u boku obecnego ambasadora, aby pomagał mu w wykonywaniu jego zadań).

Aby zarówno sytuację w Polsce, jak i nasze relacje omówić tylko z jednym człowiekiem, który sam znajduje się w centrum obecnie podejmowanych decyzji, Moszczeński proponuje rekomendowaną już wcześniej rozmowę z panem [Mieczysławem] Rakowskim, redaktorem naczelnym „POLITYKI”, członkiem KC PZPR i posłem na Sejm. Gdyby wbrew oczekiwaniom Rakowski nie był osiągalny, można przeprowadzić rozmowę z Ryszardem Wojną<sup>3</sup>. Jest on publicystą „TRYBUNY LUDU” i komentatorem warszawskiego radia, członkiem KC PZPR i również posłem na Sejm. Kieruje z polskiej strony komitetem odpowiedzialnym za rozmowy polsko-niemieckie. On także mówi płynnie po niemiecku i przez kilka lat pracował w Bonn jako korespondent. Zasadniczo należy również do reformatorów i jest w swoich deklaracjach bardzo otwarty. Znam go jednak jako znacznie „przebieglejszego” od Rakowskiego.

Łączę pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

<sup>3</sup> W tekście – Richard Woyna.

## 8. [Wydział Międzynarodowy DGB o sytuacji w Polsce i stanowisku wolnych związków zawodowych, 1.12.1980 r.]

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 1 grudnia 1980 r.

### Dotyczy rozwoju sytuacji w Polsce i stanowiska wolnych związków zawodowych.

1. Nie ma wątpliwości, że od strajków w sierpniu i wrześniu doszło w Polsce do bardzo drastycznych zmian.

Zmiany kadrowe w kierownictwie partii i rządu wyniosły na szczyty ludzi, którzy bądź ze względów taktycznych, bądź z przekonania chcą wyjść naprzeciw woli większości społeczeństwa, domagającej się reform społecznych. Wszystkie siły w Polsce są raczej zgodne co do tego, że relacje z okresu przed strajkami w Gdańsku, Szczecinie i Katowicach nigdy nie powrócą, ponieważ naród ich po prostu już nie akceptuje. Nawet przedstawiciele elity partyjnej przyznają otwarcie, że strajki nie były manipulowane, lecz wybuchały spontanicznie po tym, jak od lat wzbierało w społeczeństwa oburzenie.

Tym ważniejszy jest w tej chwili odpowiedni i „rozsądny rozwój wydarzeń”. Zagrożenie dla niego stanowią jednak następujące problemy:

- a. Obecna w społeczeństwie totalna utrata zaufania do kierownictwa państwa i partii, która wciąga w swój wir każdą grupę, która chociażby pośrednio okaże się „skłonna do kompromisu”. Odczuł to nawet Kościół katolicki, gdy podczas strajków i po ich zakończeniu wzywał robotników do zachowania umiaru i konstruktywnej pracy na rzecz odbudowy.
- b. Chaos gospodarczy, spowodowany zarówno brakiem koordynacji w gospodarce, jak i zmianami w systemie produkcji, wynikającymi z ustępstw ekonomicznych i społecznych na rzecz robotników, na które rząd musiał się zgodzić w toku strajków i po ich zakończeniu, a na których realizację brakuje jednak w dużej mierze środków materialnych i które w konsekwencji prowadzą do dalszego zmniejszenia wydajności pracy (np. w górnictwie na skutek przeobrażeń w systemie zmianowym).
- c. Ciągła obawa przed interwencją ze strony sojuszników z Układu Warszawskiego, który nie znosi ani „ciał obcych”, ani tym bardziej zagrożenia rozprzestrzenienia się wydarzeń w Polsce na inne kraje układu.

2. Największe zmiany miały miejsce w sferze związków zawodowych. Oprócz żądań ekonomicznych i społecznych, w trakcie strajku robotnicy formułowali

z rosnącą samoświadomością również żądania społeczno-polityczne, wśród których na pierwszym miejscu wymieniano niezależne, samorządne związki zawodowe.

Powodem tego był – niezależnie od ogólnego niezadowolenia oraz zniechęcenia do narzuconego systemu społecznego i rozwijających się w nim „praktyk przywódczych” – fakt, że związki zawodowe powołane przez partię pozostawiły robotników w ich walce w całkowitym osamotnieniu, a częściowo opowiedziały się wręcz przeciwko nim.

Wskutek tego na początku doszło do przekształcenia komitetów strajkowych w komitety założycielskie nowych, niezależnych związków zawodowych, które ostatecznie, po uzyskaniu odpowiedniej zgody ze strony rządu, złożyły wnioski o uznanie za samodzielne organizacje związkowe.

Solidarność pod przywództwem Lecha Wałęsy, lidera strajku w Gdańsku, jako jedyny krajowy i ponadbranżowy związek zawodowy, złożyła wniosek o rejestrację, który w międzyczasie został spełniony.

Jednak również ta organizacja nie odnalazła dotychczas jednorodnej tożsamości narodowej [sic!]. Regionalne jednostki Solidarności, powstałe na gruncie wcześniejszych komitetów strajkowych, pod względem politycznym znacząco się od siebie różnią.

Niezależnie od Solidarności nadal działają, jako „niezależne, samorządne związki zawodowe”, branżowe związki zawodowe dotychczasowej „oficjalnej” Centralnej Rady Związków Zawodowych (CRZZ), podczas gdy sama Centralna Rada przestała już działać i ogranicza się do zarządzania znacznym majątkiem związkowym.

3. Zmiany następujące w kierunku większej swobody związkowej przyjęła do wiadomości również Rada Zarządzająca Międzynarodowej Organizacji Pracy na swoim posiedzeniu w listopadzie 1980 r.

Konfederacja IBFG<sup>1</sup> traktuje swoją skargę na naruszenie przez polski rząd swobody związkowej jako załatwioną.

4. W ramach Układu Warszawskiego partia i rząd miały zagwarantować przede wszystkim spełnienie następujących dwóch warunków:

- a. gwarancja przynależności do sojuszu wschodnioeuropejskiego (RWPG<sup>2</sup> i Układ Warszawski),
- b. zapewnienie kierowniczej roli partii.

Na zakończenie strajku obydwa warunki zostały wyraźnie potwierdzone przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku. Poważny problem społeczny powstał jednak, gdy podczas rejestracji Solidarności jako związku zawodowego

<sup>1</sup> IBFG – Internationaler Bund Freier Gewerkschaften.

<sup>2</sup> RWPG – Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Sąd Wojewódzki w Warszawie samowolnie zmienił jej statut, dopisując uznanie kierowniczej roli partii, co Solidarność uważała za zbędne, ponieważ taki zapis istnieje już w polskiej konstytucji.

Poważna próba sił między organami władzy a Solidarnością zarysowała się, gdy ta druga nie zgodziła się na samowolne zmiany statutu przez Sąd Wojewódzki w Warszawie i złożyła apelację do Sądu Najwyższego. W przeprowadzonym tam postępowaniu zwyciężyła Solidarność.

Przy tej okazji – jak również przy innych – okazało się, że Solidarność jest obecnie postrzegana przez społeczeństwo jako znacząca siła w państwie. Polscy obserwatorzy twierdzą, że 90% mieszkańców miast stoi murem za Solidarnością. Solidarność już od dawna nie angażuje swojego potencjału tylko w celach stricte związkowych. Wciąż pojawiają się ogólne żądania społeczno-polityczne, a wśród nich również żądania zmian personalnych w aparacie państwowym i partyjnym oraz uwolnienia „przeciwników reżimu”.

Tym sposobem Solidarność zbliża się do pozycji nieoficjalnej „partii opozycyjnej”.

Rząd nie może się temu zbyt przeciwstawić i w mniejszym lub większym stopniu musi spełniać wszystkie żądania, aby zachować spokój.

Otwartą kwestią pozostaje pytanie, w jakim stopniu przywódcom Solidarności nadal będzie się udawało utrzymać kontrolę nad ich własnym ruchem oraz czy nie będą musieli popierać żądań opinii publicznej i swoich członków, aby sami nie zostali wciągnięci w powszechny wir braku zaufania.

Oczywiście należy również rozważyć, czy i w jakim stopniu umiarkowana kontrola nad ruchem leży w interesie wszystkich przywódców Solidarności i różnych grup jej doradców oraz czy działając zbyt emocjonalnie, nie tracą z oczu miary możliwych zmian.

5. „Strach przed interwencją radziecką” jest z pewnością stosowany również jako instrument do zapewnienia posłusznego zachowania. Nie ma również wątpliwości, że wciąż istnieje realne ryzyko interwencji. Stosowne groźby ze strony sowieckiej były już wielokrotnie wypowiedziane. Skutki takich działań byłyby nieprzewidywalne. Zarówno w Polsce, jak i na terenie sympatyzującej z tamtejszym społeczeństwem zagranicą jest potrzebna większa wrażliwość, aby z jednej strony wychodzić naprzeciw woli polskiego społeczeństwa, ale z drugiej strony nie prowokować reakcji Układu Warszawskiego, która musiałaby doprowadzić do nieprzewidywalnych skutków nie tylko w Polsce.

6. Mimo ciągłych ataków ze strony ZSRR i innych państw wschodnioeuropejskich na zaangażowanie Zachodu na rzecz działających w Polsce sił „antysocjalistycznych” należy stwierdzić, że na „Zachodzie” przeważają umiarkowane i odpowiedzialne reakcje na wydarzenia w Polsce. Dotyczy to również międzynarodowego wolnego ruchu związkowego, a w szczególności zrzeszenia DGB.

Zarząd konfederacji IBFG przyjął na posiedzeniu w listopadzie 1980 r. deklarację (patrz załącznik), która opowiada się za wsparciem niezależnych związków zawodowych, ale jednocześnie chce, aby działania służące wsparciu były podejmowane z niezbędną rozwagą i ostrożnością.

W posiadaniu zarządu były też dwa listy od Lecha Wałęsy z prośbą o pomoc, które zostały dostarczone szwedzkimi kanałami (patrz załącznik).

7. Wydaje się, że szwedzkie związki zawodowe, w szczególności konfederacja LO<sup>3</sup>, rozwinęły cały szereg nieformalnych kanałów kontaktowych z nowymi polskimi związkami zawodowymi i znalazły sposoby na realizację pomocy materialnej.

8. Zarząd Federalny DGB wielokrotnie kontaktował się z przedstawicielami nowych związków zawodowych, ale również z oficjalnymi polskimi przedstawicielami, dzięki czemu jest bardzo dobrze poinformowany o wydarzeniach w Polsce.

Rozpatrzenie wniosku wizowego przedstawiciela DGB, który miałby na miejscu zorientować się w aktualnej sytuacji, było przez oficjalną polską stronę nieustannie odwlekane.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

---

<sup>3</sup> LO – Landsorganisationen i Sverige.



**9. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena, 14.12.1980 r.]**

Klaus M. Reiff  
Ambasada Republiki Federalnej Niemiec  
Warszawa

14 grudnia 1980 r.

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Pan Erwin Kristoffersen

Drogi Kolego Kristoffersen!

W trakcie moich rozmów z odpowiedzialnym za kontakty prasowe pracownikiem nowego polskiego związku zawodowego „Solidarność” z Regionu Mazowsze (Warszawa i okolice) padło ze strony mojego polskiego rozmówcy pytanie o wsparcie Solidarności przez ruch związkowy w Republice Federalnej Niemiec. Z jego informacji wynika, że w tej chwili najpilniej są potrzebne urządzenia techniczne, na przykład maszyny drukarskie. Zapowiedział w tej sprawie odpowiednie pismo zarządu Solidarności Region Mazowsze, które mam otrzymać celem przekazania dalej do DGB. Ponadto wyraził on pilne zainteresowanie wysłaniem do Niemiec dwóch lub trzech pracowników Solidarności, aby zapoznali się przede wszystkim z kwestiami organizacji ruchu związkowego oraz zasadami kształcenia związkowego. W tym zakresie brak jest tutaj jakiegokolwiek wiedzy. Aby wyjazd był możliwy, potrzebne jest odpowiednie zaproszenie ze strony DGB, które przekazałbym dalej do Solidarności. Zaproszenie należy przesłać do Warszawy kurierem. Myślę, że koledzy z Fundacji im. Friedricha Eberta mogliby poprowadzić w Niemczech odpowiedni program studyjny dla przedstawicieli Solidarności.

Poza tym jest prośba o wszelkie dostępne materiały informacyjne dotyczące kwestii związków zawodowych; mogą one być w języku niemieckim lub angielskim. Proszę przesłać mi te materiały kurierem możliwie szybko (adres: ambasada w Warszawie, referat prasowy, bez podawania mojego nazwiska – w przeciwnym razie będę musiał jeszcze zapłacić za przesyłkę). Następnie ja bezzwłocznie przekażę te materiały Solidarności. Zechciej zaznaczyć na przesyłce, że ma to być przesyłka lotnicza, inaczej dotrze tutaj dopiero na koniec stycznia 1981 r.

Z mojego punktu widzenia na prośbę Solidarności należy odpowiedzieć następująco: wszelkie działania między DGB a Solidarnością mogą i muszą być prowadzone w sposób jawny i nie mogą mieć charakteru konspiracyjnego. Solidarność jest legalną polską organizacją związkową, która ma również prawo do kontaktów zagranicznych. W przeciwieństwie do okresu sprzed jej

zarejestrowania, obecnie zagraniczne związki zawodowe mogą w ramach współpracy z Solidarnością powołać się na jej legalność. W obliczu sytuacji panującej w samej Polsce, ale również mając na uwadze kraje sąsiednie, należy unikać wszelkiego demonstracyjnego charakteru pomocy na rzecz Solidarności. Oznacza to także, że również niemieckie media powinny traktować tę sprawę z maksymalną rezerwą. Właściwie byłoby nawet wskazane, żeby w ogóle nie informować o tym prasy. Poza Solidarnością Pomorza najważniejszą rolę w budowie nowych związków zawodowych odgrywa Solidarność Region Mazowsze, który obejmuje swoim działaniem Warszawę i sąsiednie województwa. Według jej własnych informacji, zrzesza ona ponad 700 000 członków i 2200 zarejestrowanych grup zakładowych. Jeszcze w tym roku ma się zacząć ukazywać nowy tygodnik Solidarności<sup>1</sup>. Zamiast wnioskowanego nakładu na poziomie miliona rząd zgodził się jedynie na 640 000. Jednocześnie Solidarność próbuje w negocjacjach z rządem uzyskać dostęp do czasu antenowego w radiu i telewizji na prowadzenie własnych programów związkowych. Solidarność nie akceptuje emitowanego od kilku tygodni w soboty 20-minutowego programu z informacjami związkowymi, ponieważ nie ma udziału w kształtowaniu jego treści. Do czasu własnego programu radiowego Solidarność będzie produkować na kasetach związkowy program informacyjny, udostępniany wszystkim zakładom. Pilna pomoc jest potrzebna również na tworzenie tych programów.

Gdy tylko zakończą się imprezy zorganizowane w Gdańsku, będę kontynuować moje rozmowy z kolegą z Solidarności i dalej informować Cię o ich przebiegu.

Serdecznie pozdrawiam

[podpis odręczny Twój Klaus Reiff]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

---

<sup>1</sup> Chodzi o „Tygodnik Solidarność”.

**10. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena, 30.12.1980 r.]**

Klaus M. Reiff  
Ambasada Republiki Federalnej Niemiec  
Warszawa

30 grudnia 1980 r.

Pan  
Erwin Kristoffersen  
Niemiecka Federacja Związków Zawodowych

Drogi Kolego Kristoffersen!

Mając na względzie Twoje plany przyjazdu do Polski, chciałem Cię dzisiaj poinformować, że na zaproszenie związku zawodowego „Solidarność” przyjechała do Polski 29 grudnia 1980 r. delegacja konfederacji CFDT<sup>1</sup>. Delegacji przewodniczy sekretarz generalny Edmond Maire<sup>2</sup>. Wałęsa osobiście powitał ich grupę na lotnisku w Warszawie. W programie są rozmowy z przedstawicielami Solidarności w Warszawie i Gdańsku oraz zwiedzanie atrakcji turystycznych.

Kontakty zagraniczne Solidarności wydają się powoli rozwijać. Najpierw była tutaj japońska grupa związkowców. Potem delegacja Solidarności była w Peru, Wenezueli i Hiszpanii (w konfederacji USO<sup>3</sup>). Konfederacja CGT<sup>4</sup> [Powszechna Konfederacja Pracy] przekazała maszyny drukarskie, które są już w urzędzie celnym w Warszawie. Z informacji rzecznika prasowego wynika, że nawiązano również kontakty ze szwedzkimi związkami zawodowymi. Ze strony niemieckiego związku branży metalowej IG Metall w grudniu pewien – jak się mówi – redaktor naczelny prowadził rozmowy z Solidarnością, co w kontekście Twoich problemów z przyjazdem wydaje mi się bardzo osobliwe. Ten kolega przyjechał prawdopodobnie jako turysta, bez oficjalnego zaproszenia. Mam nadzieję, że zaproszenie skierowane przez Solidarność dotarło tymczasem do DGB i że nie każe już na siebie długo czekać.

Łączę serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku

[podpis odręczny Twój Klaus Reiff]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

<sup>1</sup> CFDT – Confédération française démocratique du travail.

<sup>2</sup> W dokumencie – Admondo Maire.

<sup>3</sup> USO – Unión Sindical Obrera.

<sup>4</sup> CGT – Confédération générale du travail.

## 11. [H.O. Vetter do przewodniczących związków zawodowych i związków zawodowych branży przemysłowej, 9.01.1981 r.]

Heinz Oskar Vetter  
Przewodniczący  
Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych

9 stycznia 1981 r.

Do Przewodniczących związków zawodowych i związków zawodowych branży przemysłowej

Drodzy Koledzy!

W ostatnim czasie coraz częściej mają miejsce sytuacje, że instytucje, organy prasowe i indywidualne osoby, których postawa wobec DGB niekoniecznie jest pozytywna, zwracają się do członków Zarządu Federalnego i innych czołowych związkowców, aby uzyskać wsparcie w ich kontaktach z nowo powstałymi związkami zawodowymi w Polsce.

We wszystkich dotychczasowych przypadkach udawało się w ramach wzajemnych konsultacji uniknąć uwikłania niemieckich związków zawodowych w działania, które nie leżałyby w interesie ani niezależnego polskiego ruchu związkowego, ani w interesie DGB.

W związku z tym często pojawia się pytanie, jak DGB i zrzeszone w nim związki zawodowe powinny się zachowywać w kwestii ich kontaktów z polskimi związkami zawodowymi oraz ich stanowiska wobec wydarzeń w Polsce.

Wielokrotnie rozmawialiśmy o tym na Zarządzie Federalnym i zgodnie stwierdziliśmy, że należy bez rozgłosu nawiązywać kontakty i zrezygnować z wszelkiego rodzaju aktów demonstracji ze strony Niemieckiego Zrzeszenia Związków Zawodowych DGB, aby nie zakłócić pozytywnego rozwoju wydarzeń w Polsce. Jednocześnie staraliśmy się być na bieżąco informowani za pośrednictwem wszelkich możliwych kanałów – zarówno niezależnych związków zawodowych, PZPR, jak i innych wpływowych osób polskiej sceny politycznej – i prezentowaliśmy przedstawicielom polskich instytucji stanowisko DGB.

W ramach Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych uzgodniliśmy, że w miarę możliwości pomoc techniczna i finansowa powinna trafiać do Polski kanałami szwedzkimi, ponieważ między Szwecją a Polską jest możliwy ruch bezwizowy, a poza tym istnieją już ukształtowane kontakty nieformalne. Ta droga kontaktów wciąż jest dla DGB otwarta.

Równocześnie od września 1980 r. staramy się o wizę na wjazd do Polski dla szefa działu międzynarodowego DGB<sup>1</sup>, aby mógł na miejscu zapoznać się bezpośrednio z sytuacją, a także przeprowadzić rozmowy wstępne, dotyczące przyszłych kontaktów z kierownictwem Solidarności. Ze strony polskiej ambasady dawano nam wielokrotnie do zrozumienia, że rozumieją nasze dążenia, ale uważają, że w tej chwili jest na to jeszcze zbyt wcześnie.

W rozmowie z panem [Mieczysławem] Rakowskim, członkiem KC PZPR, dowiedzieliśmy się ostatecznie, że DGB może oczekiwać pozytywnej odpowiedzi po ostatnim posiedzeniu KC. Do tej pory tak się jednak nie stało.

W związku z tym uznaliśmy za słuszne nawiązanie bezpośrednich kontaktów z kierownictwem Solidarności. Od nich miało w międzyczasie wyjść oficjalne zaproszenie, wystosowane przez przewodniczącego Lecha Wałęsę do Wydziału Międzynarodowego DGB. Na prośbę Solidarności przesłaliśmy za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Warszawie zaproszenie dla Wałęsy oraz dla kierownictwa NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze (Warszawa i okolice).

Możemy założyć, że gdy tylko pozwoli na to sytuacja wewnętrzna w Polsce, zarówno Wałęsa, jak i koledzy z Regionu Mazowsze przyjadą na zaproszenie do RFN prawdopodobnie w lutym.

Przy okazji tych indywidualnych rozmów z polskimi kolegami zamierzamy przedyskutować optymalne sposoby współpracy i pomocy, aby były one w dobrze rozumianym interesie naszych kolegów.

Żywię przekonanie, że w dłuższej perspektywie ostrożna linia działania przyjęta przez Niemiecką Federację Związków Zawodowych DGB okaże się dla naszych polskich kolegów właściwa i dlatego proszę, aby w przyszłości nadal rezygnować z innych form kontaktów i w dalszym ciągu stosować przyjęte dotychczas konsultacje.

Łączę pozdrowienia

[podpis odręczny Heinz O. Vetter]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

---

<sup>1</sup> Chodziło o Erwina Kristoffersena.

## 12. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena w sprawie zaproszenia dla Wałęsy, 11.01.1981 r.]

Klaus M. Reiff,  
Ambasada Republiki Federalnej Niemiec  
Warszawa

11 stycznia 1981 r.

Erwin Kristoffersen,  
Wydział Międzynarodowy DGB

Drogi Kolego Kristoffersen!

Dziękuję za tak szybkie przesłanie zaproszenia dla Solidarności Regionu Mazowsze. Zaproszenie zostało przeze mnie przekazane 8 stycznia. Jutro – 12 stycznia – jestem umówiony na kolejną rozmowę z kolegami z mazowieckiej Solidarności. O przekazaniu zaproszenia od kolegi Vettera poinformowałem tylko ambasadora. W ten sposób możliwe było – w przeciwieństwie do zaproszenia dla Wałęsy – szybkie przekazanie, bez zbędnej biurokracji<sup>1</sup>. Ze względu na tu-tejsze przepychanki kompetencyjne proszę Cię, żebyś nic nie mówił o sposobie dostarczenia zaproszenia do Regionu Mazowsze, ale możesz być spokojny, że tam coś konkretnego z tego wyjdzie. Proszę zadzwoń do mnie 21 stycznia do domu w Kolonii (tel. 48 81 63), żebym mógł Cię poinformować o kolejnych szczegółach. Oczywiście natychmiast Cię zawiadomię o wynikach moich rozmów 12 stycznia z kolegami z Mazowsza, a także złożę sprawozdanie ambasadorowi.

Na dzień dzisiejszy nie wiem, czy zaproszenie dla Wałęsy zostało w końcu przekazane<sup>2</sup>. Oboje Gatterowie<sup>3</sup>, którzy mają doskonały kontakt z Wałęsą, byli pod koniec tego tygodnia w Gdańsku i zgodnie z umową poinformowali Wałęsę o kierowanym do niego zaproszeniu od kolegi Vettera. Przy okazji Gatterowie mogli mu wyjaśnić, kim jest kolega Vetter i czym jest DGB. Teraz czeka na otrzymanie pisemnego zaproszenia.

<sup>1</sup> To zdanie zostało odręcznie podkreślone, najprawdopodobniej przez Kristoffersena.

<sup>2</sup> Przy tym zdaniu odręczny, duży znak zapytania.

<sup>3</sup> Chodzi między innymi o Petera M. Gattera, dziennikarza zachodnioniemieckiego, który w latach 1977–1981 przebywał w Polsce jako korespondent zagraniczny. Wykonał pierwszą dokumentację filmową strajku okupacyjnego w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980, którą przekazano na Zachód.

Obydwoje Gatterowie opowiadali mi, że u Wałęsy piętrzą się zaproszenia. Tylko że on nie wie, co ma w ogóle począć z poszczególnymi instytucjami. Tak jak ta sprawa z zaproszeniem od gazety „Der Abend”<sup>4</sup> do Berlina Zachodniego, co jest nie tylko idiotyczne, ale z politycznego punktu widzenia może być również nader niebezpieczne. Tylko Wałęsa jeszcze tego nie dostrzega. Jest zwykłym elektrykiem, który nie ma żadnego pojęcia o wielkiej polityce, który nie odróżnia gazety „Bild” od „Frankfurter Allgemeine”. W ten sposób cwany chłopcom z brukowca łatwo uda się podejść Wałęsę swoimi pytaniami i wyciągnąć z niego to, co chcą usłyszeć. A po wszystkim wpłaca 10 000 dolarów do kasy Solidarności.

Byłoby zatem dobrze, gdyby Gatterowie mogli być obecni przy przekazaniu zaproszenia, ponieważ Wałęsa ich słucha i bardzo im ufa – wtedy sprawa byłaby doprowadzona do końca. W obliczu piętrzących się dzisiaj różnych zaproszeń zaproszenie od DGB nie jest już tak wielkim wydarzeniem, jakim byłoby jeszcze przed miesiącem lub dwoma. Niemcy nie są już zatem awangardą, a poza tym w wyniku wizyt różnych delegacji Solidarność nawiązała już pierwsze kontakty z japońskimi, francuskimi i włoskimi związkami zawodowymi. Swoją drogą delegacje te przyjechały do Polski po prostu jako grupy turystów, po czym zgłosiły się do Wałęsy. Jak słyszałem, Norbert Blüm<sup>5</sup> nadal jest w kontakcie z Wałęsą i przekazuje darowizny na konto Solidarności. I te darowizny oczywiście docierają. Nie wiem, czy Ty znasz ten numer konta. W każdym razie postaram się podać Ci ten numer.

Możesz też nawiązać bezpośredni kontakt teleksowy z Solidarnością w Gdańsku. Ich numer teleksu to: 051 21 84.

Serdecznie pozdrawiam

[podpis odręczny Twój Klaus Reiff]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

<sup>4</sup> „Der Abend” – gazeta bulwarowa, konkurująca w Berlinie Zachodnim o czytelników z „bulwarówkami” należącymi do koncernu Springer, np. „Bild”, „B.Z.” [Boulevardzeitung] i „Morgenpost”. W 1982 r. została zamknięta.

<sup>5</sup> Norbert Blüm (ur. 21 lipca 1935 w Rüsselsheim), niemiecki polityk, działacz Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), związany z chrześcijańskimi związkami zawodowymi, nazywany nierzadko „Herz-Jesu-Marxist”, poseł do Bundestagu i wiceprzewodniczący frakcji CDU-CSU.



### 13. [K.M. Reiff do E. Kristofferesena o rozmowach z Solidarnością Region Mazowsze, 12.01.1981 r.]

Warszawa, dnia 12 stycznia 1981 r.

Drogi Kolego Kristoffersen!

Dzisiaj odbyła się zapowiadana rozmowa z kolegami z Solidarności Regionu Mazowsze.

Przekazano mi pismo podpisane przez rzecznika prasowego, który jest jednocześnie członkiem kierownictwa Solidarności Regionu Mazowsze. Pismo zawiera prośbę o pomoc w formie urządzeń technicznych. Pilnie potrzebne są zwłaszcza wszelkiego rodzaju powielacze aż po mniejsze, offsetowe maszyny drukarskie. Jak się dowiedziałem, darowizny innych zachodnich związków zawodowych w formie urządzeń są dostarczane do Warszawy całkiem normalnie, za pośrednictwem firm spedycyjnych lub transportu kolejowego. Wskazane jest jednak wcześniej awizować Solidarności tego rodzaju przesyłki i poprosić o odpowiednie instrukcje dotyczące wysyłki.

Pismo z zaproszeniem od kolegi Vettera zostało przyjęte z dużą wdzięcznością. Generalnie wśród działaczy jest gotowość i duże zainteresowanie możliwie szybką wizytą w Niemczech. Ale w tej chwili potrzebna jest tutaj do pracy każda para rąk. Obiecano mi dać znać, gdy będzie już pewne, że wizyta dojdzie do skutku.

Niżej podaję jeszcze kilka ważnych numerów teleksu:

Solidarność Mazowsze, Warszawa, nr teleksu: 81 60 77

Solidarność Gdańsk, nr teleksu: 41 62 34 (prawdopodobnie druga linia).

Rachunek bankowy „NSZZ Solidarność Region Mazowsze” Narodowy Bank Polski,

Warszawa, VIII O/M 1081 – 3056 – 132

Dotychczas nikt w Warszawie nie był w stanie mi podać numeru rachunku bankowego Solidarności w Gdańsku.

Serdecznie pozdrawiam

[podpis odręczny Klaus M. Reiff]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

## 14. [Informacje o wizycie delegacji Solidarności w Rzymie, styczeń 1981 r.]

### ŚCIŚLE POUFNE!

Poniższe informacje opierają się na poufnych dokumentach włoskiego ruchu związkowego.

Dotyczą one:

- genezy wyjazdu przedstawicieli Solidarności do Rzymu,
- sytuacji wewnętrznej nowego związku zawodowego,
- podsumowania rozmowy Wałęsy z Luizem Inacio da Silva<sup>1</sup>.

#### 1. Odnośnie do genezy wyjazdu

Od 28 grudnia 1980 r. do 6 stycznia 1981 r. przebywała w Polsce delegacja centrali włoskich związków zawodowych UIL [Włoska Unia Pracy], która miała przygotować wizytę we Włoszech. Nawiązano kontakty z Wałęsą i innymi przedstawicielami Komisji Krajowej, ale także ze znanymi przedstawicielami KOR-u, na przykład Jackiem Kuroniem i Adamem Michnikiem. Końcowe rozmowy mające na celu przygotowanie wizyty we Włoszech odbyły się 4 stycznia w Gdańsku z udziałem delegacji wszystkich trzech central włoskich.

Źródła konfliktu należy prawdopodobnie upatrywać od początku w tym, że ugrupowania katolickie i doradcy blisko związani z Kościołem chcieli zmonopolizować wyjazd do Rzymu i program tej wizyty. Przyczyna nieporozumień może leżeć w niedostatecznej wiedzy na temat składu organizacji, jaką jest Solidarność. Jeżeli przyjąć za punkt wyjścia założenie (nietrafnie), że Solidarność jest związkiem zawodowym stricte katolickim, to naturalnym partnerem do rozmów ze strony włoskiej byłaby rzeczywiście konfederacja CISL [Włoska Powszechna Konfederacja Pracy]. To postawiłoby pod znakiem zapytania wspólne wystąpienie trzech konfederacji w roli gospodarza oraz część programu poświęconą kontaktom związków zawodowych. Ostatecznie udało się porozumieć w kwestii wyważonej delegacji i umiarkowanego sformułowania programu. Jednak napięcia wewnętrzne w gremium Solidarności były wyczuwalne również w Rzymie. W trakcie rozmów prowadzonych w Warszawie włoscy związkowcy odnieśli

---

<sup>1</sup> Luiz Inácio Lula da Silva (ur. 6 października 1945 r. w Caetés), brazylijski polityk i działacz lewicowych związków zawodowych z branży metalowej. W kwietniu 1980 r. aresztowany przez juntę wojskową za zorganizowanie strajku metalowców. Zwolniony po interwencji Helmuta Schmidta, który jego uwolnienie uczynił warunkiem dojścia do skutku oficjalnej wizyty kanclerza RFN w Brazylii.

wrażenie, że rola Wałęsy jako przywódcy nowego związku zawodowego nie jest już bezdyskusyjna. Wałęsa stracił w znacznej mierze poparcie robotników stoczniowych: słyszalne są głosy, że „nie jest już symbolem Gdańska”.

## 2. Stosunki wewnętrzne między polskimi związkami zawodowymi

Wszystko wskazuje na to, że relacje między formalnymi związkami zawodowymi (zorganizowanymi w centrali CRZZ<sup>2</sup>) a NSZZ Solidarność znajdują się aktualnie w krytycznym stanie zawieszenia. „Stare” związki zawodowe miały stracić od 70% do 90% swoich członków, jednak przy faktycznym współudziale poszczególnych związków zawodowych, które tylko formalnie zadeklarowały się jako niezależne, CRZZ nadal ma silną pozycję.

Nasuwa się przypuszczenie, że siła Solidarności jest bezpośrednią funkcją stopnia uprzemysłowienia; stąd nieustanne starania o utworzenie Solidarności RI<sup>3</sup> (Solidarności Wiejskiej). Miałoby w niej być zorganizowanych 3,1 mln osób, z czego milion w przemyśle przetwórczym.

Zasadniczo można w tej chwili dostrzec dwa stojące naprzeciwko siebie obozy w kierownictwie Solidarności: jeden – reprezentowany również przez Wałęsę – wyrażający stanowisko, że należy ograniczyć do minimum strategię konfliktową, aby nie zaszkodzić temu, co udało się już wywalczyć, oraz drugi, który najchętniej jednym cięciem chciałby przeciąć ten „węzeł gordyjski”. Kontrasty wewnętrzne prowadzą również do tego, że niektóre kręgi monopolizują ważne informacje: niejasne jest na przykład, dlaczego formalne zaproszenie wystosowane przez CGIL-CISL-UIL nie doczekało się od jesieni do końca roku żadnej reakcji ze strony polskiej.

Znajdująca się dopiero w budowie struktura nowych związków zawodowych opiera się obecnie na 54 komitetach regionalnych, które z kolei bazują na kołach lokalnych i zakładowych. Istnieje plan zakładający w ramach działań organizacyjnych zmniejszenie liczby MKZ<sup>4</sup> do 11.

Sytuacja w regionie warszawskim:

Przez utworzenie własnych, pozornie „niezależnych” ugrupowań związkowych, „stare” związki zawodowe od początku podejmowały próby storpedowania powstania Solidarności. Zarzucano jej, że umyślnie zaostreza kryzys gospodarczy w kraju i w niedopuszczalny sposób miesza się do polityki, czemu Solidarność stanowczo zaprzecza. Od niedawna ukazuje się regionalna gazeta związkowa „Niezależność”. Liczbę członków we wszystkich branżach szacuje się na milion, przy całkowitej liczbie członków wynoszącej w skali całej Polski osiem mln.

<sup>2</sup> Centralna Rada Związków Zawodowych (CRZZ).

<sup>3</sup> Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” (NSZZ RI „Solidarność”).

<sup>4</sup> Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKZ).

Sytuacja w regionie gdańskim:

Gdańsk – miasto, w którym zrodził się ruch strajkowy i miało początek powstanie nowego związku zawodowego – dysponuje w opinii gości z Włoch najbardziej stabilnymi strukturami związkowymi. Wprawdzie nie ma aktualnie informacji liczbowych o stopniu zorganizowania, ale wydaje się, że pozycja formalnej centrali związkowej CRZZ jest tam słabsza niż w innych częściach kraju. Kazimierz Świtoń<sup>5</sup>, jako jedna z wiodących postaci ruchu gdańskiego, został zatrzymany na 48 godzin bez podania podstaw w dzień po podpisaniu „21 postulatów gdańskich”. Można przypuszczać, że chodziło w tym przypadku o represje wynikające z tego, że Świtoń w lutym 1978 r. odgrywał główną rolę w pierwszej próbie powołania niezależnego związku zawodowego, składającego się głównie z pracowników branży metalowej w Katowicach.

Sytuacja w Ursusie<sup>6</sup>:

W największej fabryce produkującej traktory odbyły się niedawno na podstawie przedłożonych list pierwsze wybory mężów zaufania, w których kandydaci mogli się spontanicznie zaprezentować. Dziesięć procent załogi należy jeszcze do starych związków zawodowych, zrzeszonych w CRZZ, która jest w stanie rozkładu; około połowa zatrudnionych jest członkami PZPR<sup>7</sup>. Sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa wydaje się paradoksalna: z jednej strony stagnacja produkcji, spiętrzenie niezrealizowanych inwestycji, tylko 50% wykonania zadań założonych w ostatnim planie pięcioletnim; a z drugiej strony ogromna liczba nadgodzin, za które wypłaca się dodatek w wysokości od 50% do 100% normalnej stawki godzinowej. Struktura wynagrodzeń jest bardzo nieźrównoważona: kwoty sięgają od 2600 złotych (wynagrodzenie minimalne) do 18 000 złotych. Struktury Solidarności są jeszcze w budowie; dotychczasowe zadania komitetów zakładowych koncentrują się na łagodzeniu radykalnych nastrojów i utrzymywaniu łączności z MKZ Regionu Mazowsze, gdzie będzie podjęta decyzja o ewentualnych strajkach w Ursusie.

### 3. Podsumowanie rozmowy Luiza Inacio da Silva<sup>8</sup> z Wałęsą

Spotkanie odbyło się w Rzymie w domu pielgrzyma „Casa del Pellegrino” przy ulicy Via Cassia. Wcześniej trwały długie polemiki w sprawie miejsca spotkania: na początku uzgodniono na miejsce spotkania rzymski hotel, w którym zatrzymała się polska delegacja, ale w ostatniej chwili Brazylijczycy zostali skierowani do „Casa del Pellegrino”.

<sup>5</sup> W dokumencie: Kamirez Switon.

<sup>6</sup> Zakłady Mechaniczne w Ursusie, część Zrzeszenia Przemysłu Ciągnikowego „Ursus”.

<sup>7</sup> Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

<sup>8</sup> Luiz Inácio Lula da Silva.

W trakcie półtoragodzinnej rozmowy poruszone zostały następujące kwestie:

- Wałęsa: „Walka polskiej klasy robotniczej nie różni się niczym od walki w jakiegokolwiek innej części świata. To walka w obronie ludzkiej godności i sprawiedliwości społecznej”. Wałęsa był zaskoczony informacją, że w 1979 r. w strajku brazylijskiej branży metalowej wzięło udział od 200 do 300 tysięcy robotników. Również w trakcie tej rozmowy Wałęsa obstawał przy swojej znanej tezie, że „Solidarność nie chce uprawiać polityki”.
- W odpowiedzi na ostrzeżenie Wałęsy przed zagrożeniami wynikającymi z zależności związku zawodowego od partii politycznych Inacio da Silva stwierdził, że brazylijskie związki zawodowe deklarują w swoich dokumentach statutowych autonomię wobec państwa i niezależność wobec partii politycznych.

Załącznik: protokół rozmowy sporządzony w języku portugalskim [...]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

## 15. [Pismo Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Gdańsku do DGB, 22.02.1981 r.]

Niezależne Samorządne Związki Zawodowe  
Międzyzakładowy Komitet Założycielski  
w Gdańsku

Gdańsk, 22 lutego 1981 r.

Drodzy Koledzy z Niemiec!

Dziękujemy Wam za pomoc i udział w naszej walce na rzecz niezależnego związku zawodowego, którą udało nam się zwycięsko zakończyć.

Wraz z powstaniem wolnego związku zawodowego stoimy jednak dopiero na początku naszej drogi. Teraz należy umocnić zdobycze i uczynić z nowej siły związkowej stały element struktury sił w państwie polskim, bez zamiaru wywracania przy tym istniejącego ładu geopolitycznego i stawiania w ten sposób na szali z trudem wywalczonych zdobyczy.

Tę trudną fazę budowania naszego związku wróg wykorzystuje do infiltracji nowych organizacji Solidarności przez wiernych reżymowi popleczników oraz do dyskredytowania nowych związków zawodowych, przy czym na pierwszym miejscu znajdują się informacje o sterowaniu i finansowaniu przez Zachód.

Chcieliśmy Was również poinformować, że w czasie burzliwych dni strajkowych wykorzystanie pochodzących z pomocy środków pieniężnych rzeczywiście nie zawsze odbywało się zgodnie z prawem i że pieniądze te były także wykorzystywane niezgodnie z ich przeznaczeniem, na różne cele polityczne.

W imieniu naszego kolektywu związkowego pozwalamy sobie zasugerować Wam analizę, w jakim stopniu dalsze kontakty i pomoc z Waszej strony wydają nam się w tej chwili celowe i wskazane. W niezwykle skomplikowanej sytuacji politycznej i gospodarczej Polski dobra intencja może się łatwo zamienić w niedźwiedzią przysługę.

Nasza prośba nie ma absolutnie na celu zerwania naszych wzajemnych kontaktów. Wprost przeciwnie – jesteśmy zainteresowani ich pogłębieniem oraz wdrożeniem regularnej wymiany myśli i doświadczeń. Cieszymy się, że już wkrótce rozpocznie się odpowiedni ku temu czas.

Łączymy koleżeńskie pozdrowienia

[podpisy odręczne, częściowo nieczytelne]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

**16. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena o pomocy DGB dla Polski, 7.03.1981 r.]**

Klaus M. Reiff  
Ambasada Republiki Federalnej Niemiec  
Warszawa

7 marca 1981 r.

Pan  
Erwin Kristoffersen  
Zarząd Federalny DGB

Drogi Erwinie!

Z dnia na dzień widać tutaj coraz wyraźniej, że urządzenia podarowane Solidarności przez DGB są dotychczas jedyną pomocą z zagranicy, która okazuje się nader przydatna i efektywna. O ile na przykład maszyny drukarskie od francuskich związków zawodowych wciąż znajdują się na składzie celnym, dostarczone przez DGB urządzenia do kopiowania kaset pozwalają produkować tygodniowo 1200 kaset z nagraniami dźwiękowymi, które są odtwarzane przez radiowęzły zakładowe we wszystkich regionach Polski. Na jeden zakład przypada jedna kasetka z 60-minutowym programem. Według szacunków można w ten sposób dotrzeć do 2 milionów słuchaczy. Popyt na nagrane kasety jest ogromny, ale w tej chwili zapas się wyczerpał, a zakup większych ilości nie jest w Polsce możliwy.

Dotychczas zostały wydane cztery kasety, które praktycznie zastępują wciąż jeszcze nieistniejący program radiowy. Profesjonalni lektorzy czytają teksty nagrywane na kasety. Znajdują się na nich wiadomości z poszczególnych regionów Solidarności w Polsce, poza tym wywiady, protest songi Solidarności oraz sprawozdania z realizacji porozumień w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Wszystko odbywa się poza cenzurą! Tygodniowo produkuje się jeden program, który wciąż powstaje bez oficjalnej zgody w studiach polskiego radia. Kopie produkuje chałupniczo jeden kolega z Solidarności u siebie, w domu. W każdy poniedziałek zjawiają się u niego kurierzy Solidarności ze wszystkich stron Polski i odbierają kasety. Zazwyczaj trudno ich jednak przekonać o konieczności zwrotu starych kaset, jeżeli chcą dostać nowe, ponieważ również starsze programy są przekazywane dalej. Jeszcze długo nie będzie tak, że każdy zakład czy każda organizacja zakładowa Solidarności będzie mogła dostać kasetę z nagraniem. Ja dostaję kopię każdego programu, które zbieram i przywiozę podczas następnego pobytu w Niemczech. Będziesz mieć wtedy okazję osobiście wyrobić sobie zdanie na temat tych programów.



Tymczasem władze zwietrzyły coś w sprawie akcji kasetowej Solidarności i próbują ukrócić odtwarzanie kaset w zakładach, co im się raczej nie udaje. W Gorzowie Wielkopolskim zabroniono Solidarności transmitować nagrane kasety z jej biur przez głośniki na ulicę. Miało tam dochodzić do gromadzenia się znacznych tłumów. W tej chwili koledzy z Solidarności obawiają się, że władze wpadną na trop miejsca produkcji i zablokują dostęp do studia radiowego. To oznacza, że wtedy byliby zmuszeni produkować programy sami, gdzieś prywatnie, w wyjątkowo trudnych i amatorskich warunkach. Dotychczas bez oficjalnej zgody używa się również należących do radia urządzeń reporterskich marki „UHER”; ich też by wtedy brakowało. A są one pilnie potrzebne do nagrywania wywiadów i reportaży, np. w zakładach.

Dlatego też koledzy z Solidarności zwracają się do DGB z prośbą o nagłą pomoc stosownie do przekazanego już pisma. Potrzebne są dwa kasetowe urządzenia reporterskie „UHER”. Poza tym duża ilość – około 2000 sztuk – kaset magnetofonowych z czasem odtwarzania 60 minut. Solidarność byłaby szczególnie wdzięczna, gdyby zrzeszenie DGB mogło pomóc w pozyskaniu wyposażenia technicznego do studia radiowego. Stosowna lista potrzeb została już przekazana w swoim czasie. Wyposażenie studia radiowego bezwzględnie musi zostać przekazane Solidarności oficjalną drogą jako dar od DGB. Prosilili o to polscy koledzy. Podkreślili, że jako legalna organizacja mają prawo taką darowiznę przyjąć. Ponieważ studio radiowe wymaga znacznie mniej miejsca od drukarni, możliwe byłoby szybkie uruchomienie i rozpoczęcie użytkowania.

Mazowiecki zapowiedział, że nowy tygodnik „Solidarność” [„Tygodnik Solidarność”] zacznie się ukazywać pod koniec marca. Widać, że jest nie lada optymistą. Członek biura politycznego [Stefan] Olszowski powiedział w każdym razie, że Solidarność nie dostanie na swój tygodnik ani kartki papieru. W ostatnim czasie zamknięto rzekomo w Polsce dwa z trzech dużych zakładów papierniczych z powodu braku surowców. Ale tak czy inaczej papier jest w Polsce towarem deficytowym, ponieważ jest potrzebny do nieprzebranej ilości formularzy.

W sprawie darów w postaci leków czekam jeszcze na jednego profesora, który doradza Solidarności, a w tej chwili przebywa za granicą. Po jego powrocie porozmawiam z nim i każę sobie zrobić listę najpilniej potrzebnych leków. Z rozmowy telefonicznej z Tobą zrozumiałem, że DGB jest gotowa pomóc w tej kwestii.

Koledzy z Solidarności prosili mnie również, żeby poinformować DGB o planie, jaki zrodził się tutaj ostatnio w dyskusji na zarządzie. Chodzi o powołanie do życia swego rodzaju Solidarności światowej – międzynarodowej organizacji, której zadania nie miałyby charakteru związkowego, lecz bardziej wymiar moralny.

Jak papież i Kościół katolicki poza granicami Polski dodają otuchy polskim katolikom, tak tego rodzaju organizacja miałaby stanowić wsparcie moralne dla demokratycznego ruchu robotniczego w Polsce. Autorzy pomysłu widzieliby wśród członków przede wszystkim związku zawodowe, ale również znane na świecie osobistości, organizacje międzynarodowe, jak ILO, UNESCO etc. Gdy sprawa

już dojrzeje, wśród członków nie mogłoby naturalnie zabraknąć zrzeszenia DGB. Ten pomysł nie wydaje mi się jeszcze do końca dopracowany. W każdym razie będę Cię informować o postęпах.

Na koniec mam nadzieję, że pobyt 5 polskich dziennikarzy w Düsseldorfie dojdzie do skutku i przebiegnie pomyślnie. Szkoda, że nie będą mogli wziąć udziału również w rozpoczynającej się później wizycie informacyjnej.

Serdecznie pozdrawiam

[podpis odręczny Twój Klaus Reiff]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

**17. [A. Szyszka do DGB, 10.03.1981 r.] .**

Przewodniczący  
Komisji Porozumiewawczej  
Branżowych Związków Zawodowych,

Warszawa, dnia 10 marca 1981 r.

Deutsche Gewerkschaftsbund<sup>1</sup>  
Düsseldorf

Szanowni Koledzy,

Z okazji Waszego Nadzwyczajnego Zjazdu przesyłamy delegatom i wszystkim członkom DGB pozdrowienia oraz życzenia sukcesów w walce o interesy i prawa ludzi pracy w RFN.

Współpraca między naszymi związkami zawodowymi ma już wieloletnie tradycje. W przeszłości podejmowaliśmy wspólnie szereg cennych inicjatyw<sup>2</sup>, które służyły bezpośrednio nie tylko samym związkom zawodowym, ale także sprawie pokoju, odprężenia i rozbrojenia w Europie. Sprawdzonej formą naszej współpracy okazał się związkowy dialog na temat współpracy gospodarczej PRL-RFN. Wydaje się nam, że celowe byłoby kontynuowanie tego dialogu, zwłaszcza obecnie, kiedy stan naszych stosunków gospodarczych z zagranicą wywiera istotny wpływ na warunki pracy i życia zatrudnionych. Jednocześnie poszukujemy nowych dziedzin dla działalności związkowej w Polsce, która wychodziłaby szerzej naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom ludzi pracy. Dlatego też chcielibyśmy skorzystać z niektórych Waszych doświadczeń, na przykład w dziedzinie rozwiązywania kwestii taniego, pracowniczego budownictwa mieszkaniowego<sup>3</sup>, bankowości i innych form spółdzielczej działalności. Wymiana doświadczeń w tych dziedzinach służyłaby rozwiązywaniu najbardziej istotnych problemów ludzi pracy w Polsce. Naszym zdaniem odnowa w polskim ruchu związkowym stwarza możliwości rozwoju współpracy między naszymi związkami zawodowymi w wielu nowych dziedzinach.

Jednocześnie, korzystając z okazji, chcemy zasygnalizować Wam niektóre problemy, które nurtują polskich związkowców i nasze społeczeństwo.

<sup>1</sup> Oryginał pisma w języku polskim (poprawna forma nazwy: Deutscher Gewerkschaftsbund).

<sup>2</sup> Odręczne podkreślenie w tekście.

<sup>3</sup> Odręczne podkreślenie w tekście.

Upłynęło 10 lat od chwili podpisania w 1970 r. układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską i RFN. Zachodnioniemieccy związkowcy i DGB wnieśli znaczny wkład w przygotowanie warunków i stworzenie klimatu umożliwiającego zawarcie tego układu, a następnie w realizację jego postanowień. Jesteśmy Wam za to, jako Polacy i ludzie pracy, szczerze wdzięczni.

Jednakże niepokoją nas pojawiające się na nowo tendencje rewizjonistyczne w niektórych kręgach w RFN. Ostatnio znowu przejawiają się one w oświacie i w środkach masowego przekazu. Ponownie obciąża to nasze stosunki i utrudnia ich dalszą normalizację.

Niepokoji nas szczególnie wskrzeszanie fikcji o formalnoprawnym istnieniu III Rzeszy oraz bezpodstawne pretensje rządu RFN do występowania w imieniu „całych Niemiec”. Jest to jaskrawo sprzeczne z zawartym przez nasze państwa w dniu 7 grudnia 1970 roku układem. Dążenia te znalazły ostatnio praktyczne odzwierciedlenie m.in. w ustawodawstwie i orzecznictwie sądowym RFN, gdzie część terytorium państwowego Polski traktuje się w sposób sprzeczny ze stanem faktycznym i prawnym, co oznacza ponownie kwestionowanie suwerennego prawa Polski. Jednocześnie władze RFN udzielają moralno-politycznego i materialnego poparcia rewizjonistycznym organizacjom przesiedleńczym, jawnie głoszącym potrzebę odwetu i „zemsty na Polakach”.

Sytuacja taka, naszym zdaniem, hamuje proces normalizacji i może doprowadzić do ponownego odrodzenia się napięć i wrogości we wzajemnych stosunkach między dwoma narodami.

Głęboko niepokoi nas również zamiar wprowadzenia w życie rewizjonistycznych treści do podręczników szkolnych, wbrew wspólnym zaleceniom opracowanym przez naukowców Polski i RFN pod patronatem UNESCO. W podręcznikach i atlasach RFN nie tylko zaznacza się granice PRL niezgodnie z układem i stanem faktycznym, ale treść tych podręczników jest obecnie jawnie sprzeczna z zaleceniami. Nie umiemy wyjaśnić naszym członkom powodów, dla których po 10 latach od podpisania układu w RFN podejmowane są tego rodzaju decyzje.

Zwracamy się do Was z tymi sprawami w przekonaniu, że – jak zawsze dotychczas – nie będziecie szczędzić Waszych wysiłków w przezwyciężaniu zjawisk hamujących układanie stosunków między naszymi krajami na nowych zasadach. Żywo zainteresowani dalszym rozwojem owocnej współpracy między naszymi związkami nie wątpimy, że list nasz spotka się z Waszej strony ze zrozumieniem i życzliwością.

[podpis odręczny]  
Albin Szyszka<sup>4</sup>

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

<sup>4</sup> Albin Szyszka – przewodniczący powstałej w 1981 r. Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych.

**18. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena o pomocy dla Solidarności, 22.03.1981 r.]**

Klaus M. Reiff  
Ambasada Republiki Federalnej Niemiec  
Warszawa

22 marca 1981 r.

Pan  
Erwin Kristoffersen  
Niemiecka Federacja Związków Zawodowych

Drogi Erwinie!

W załączeniu do niniejszego listu znajdziesz podziękowanie związku zawodowego „Solidarność” za urządzenie do kopiowania kaset. Niestety, ze względu na brak czasu nie zdążyłem oddać tego pisma do tłumaczenia. Jestem jednak przekonany, że nowa koleżanka, o której niedawno wspominałeś, z pewnością szybko upora się z tłumaczeniem.

Kasety z programami informacyjnymi Solidarności cieszą się dużym powodzeniem i sukcesem – na utrapienie władz podejmujących próby zlikwidowania tego źródła informacji, które w tym czasie stało się dla Solidarności nieodzowne do istnienia. Próby władz przynoszą jedynie ograniczony skutek.

Kolejnym załącznikiem do niniejszego listu jest kasetka z programem informacyjnym Solidarności. Jest to najnowszy program z oryginalnym zapisem dźwiękowym wydarzeń bydgoskich. To dokument na miarę historyczną. Proszę, zachowaj tę kasetkę w bezpiecznym miejscu. Nie jest ona oczywiście miarodajnym przykładem programów informacyjnych Solidarności, ponieważ w tym przypadku chodzi wyłącznie o oryginalny zapis dźwiękowy wydarzeń w Bydgoszczy. Jestem w posiadaniu również innych kaset. Jeżeli zechcesz, możesz także dostać ich kopie.

Programy informacyjne związku zawodowego Solidarność produkuje redaktor polskiego radia, Marek Chlebowicz<sup>1</sup>. Siedziba redakcji programów kasetowych mieści się wprawdzie przy organizacji regionalnej Mazowsze, ale kasety produkuje się tutaj dla całego kraju. Odbywa się to na zlecenie Krajowej Komisji Koordynacyjnej Solidarności w Gdańsku.

---

<sup>1</sup> Marek Chlebowicz – dziennikarz z Telewizji Polskiej zaproponował powołanie Radia „Solidarność” Regionu Mazowsze, Redakcji Programów dla Radiowęzłów Zakładowych. Od 1976 r. zarejestrowany jako TW „Mikołaj”.

Marek Chlebowicz prosił mnie dzisiaj, żebym zapytał w DGB, czy federacja mogłaby go zaprosić do Niemiec na trwającą około 1 tygodnia wizytę studyjną. Chciałby się dowiedzieć więcej na temat DGB oraz poszczególnych związków zawodowych, a także na temat relacji publicznych niemieckich związków zawodowych. Jednocześnie chciałby porozmawiać o konkretnych sposobach pomocy DGB dla Solidarności w zakresie działań informacyjnych. Inni koledzy z działu informacyjnego Solidarności wyjeżdżają teraz do Szwecji i Francji, aby również tam się zapoznać z działaniami informacyjnymi związków zawodowych i prosić o pomoc. Kolega Chlebowicz chciałby przyjechać do Niemiec w tygodniu po Świętach Wielkanocnych. O dokładnym terminie będę Cię jeszcze informować. Żeby dostać paszport, potrzebuje jednak zaproszenia od DGB. Jeżeli Ty lub zrzeszenie DGB wystawi takie zaproszenie, to prześlij je do mnie osobiście kurierem. Ja przekażę zaproszenie dalej, na ręce kolegi Chlebowicza. Ze swojej strony jak najbardziej popieram takie zaproszenie dla niego.

W moim ostatnim liście wspominałem już, że do realizacji nagrywanych na kasetach programów informacyjnych są pilnie potrzebne dwa urządzenia reporterskie UHER. Jeżeli DGB zechce je ufundować, mogę zabrać te urządzenia ze sobą w drodze powrotnej do Warszawy w tygodniu po Świętach Wielkanocnych. Od 20 do 26 kwietnia będę w domu, w Kolonii. Ponadto dla działań informacyjnych Solidarności potrzebny jest stereofoniczny magnetofon szpulowy UHER typu CG 330, który też mógłbym zabrać w drodze do Warszawy, żeby szybciej móc go udostępnić.

Jak wiesz, sytuacja tutaj znowu się znacznie zaostrzyła w związku z wydarzeniami bydgoskimi. W opinii dobrze poinformowanych osób, to, co się tam stało, jest celową prowokacją, inspirowaną prawdopodobnie przez frakcję twardogłowych w KC i Biurze Politycznym. Niemal codziennie działacze Solidarności są najpierw bici, a następnie aresztowani przez milicję lub służbę bezpieczeństwa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa są kręgi, które chcą doprowadzić spór do skrajności. Można jedynie mieć nadzieję, że co roztropniejszym uda się możliwie szybko zahamować ten kurs zmierzający ku przepaści.

Będę Ci bardzo wdzięczny za szybką i pozytywną odpowiedź w sprawie zaproszenia dla kolegi Chlebowicza.

Pozdrawiam serdecznie

[podpis odręczny Twój Klaus Reiff]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

## 19. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena w sprawie wizyty i dalszej współpracy DGB z Solidarnością, 1.05.1981 r.]

Klaus M. Reiff  
Ambasada Republiki Federalnej Niemiec  
Warszawa

1 maja 1981 r.

Erwin Kristoffersen  
Niemiecka Federacja Związków Zawodowych

Drogi Erwinie!

Po moim powrocie do Warszawy spotkałem się z Markiem Chlebowiczem, przekazałem mu materiały i jednocześnie rozmawiałem z nim o jego wizycie w Niemczech. Zgadza się na termin wyjazdu w dniach od 25 maja (data przyjazdu) do 5 czerwca (data powrotu) i czeka teraz na zaproszenie od DGB, które jest niezbędne do złożenia wniosku o paszport.

Odnosnie do programu pobytu w Niemczech Marek Chlebowicz ma następujące propozycje:

Informacje o strukturach, zadaniach i celach niemieckich związków zawodowych ze szczególnym uwzględnieniem DGB; informacje o poszczególnych związkach zawodowych, zwłaszcza na temat związku branży metalowej IG Metall;

Informacje o działalności publicystycznej związków zawodowych (biuletyn prasowy DGB, wydawanie publikacji związkowych, „Welt der Arbeit”, „Metall”).

Informacje o prawie do współdecydowania i rozmowy w fundacji poświęconej prawom do współdecydowania oraz w odpowiednich zakładach pracy o praktycznym stosowaniu prawa do współdecydowania. Spotkania z radami zakładowymi i wizyty w zakładach pracy; wizyta w „Archiwum Demokracji Społecznej” Fundacji im. Friedricha Eberta [AdsD]; rozmowy z federacją dziennikarzy niemieckich Deutscher Journalisten-Union (wymiana), nadawców radiowych i telewizyjnych RFFU<sup>1</sup>, w telewizji WDR<sup>2</sup> i ZDF<sup>3</sup> (tutaj również prezentacja wyposażenia technicznego).

Najważniejszą częścią programu wizyty mają być rozmowy o pracy studia radiowego i współpraca z DGB.

Serdecznie pozdrawiam

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

<sup>1</sup> RFFU – Rundfunk-Fernseh-Film-Union.

<sup>2</sup> WDR – Westdeutscher Rundfunk, rozgłośnia telewizyjna i radiowa z siedzibą w Kolonii.

<sup>3</sup> ZDF – Zweites Deutsches Fernsehen, program drugi telewizji publicznej, którego siedzibą jest Moguncja.

**20. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera o kontaktach z Solidarnością, 8.05.1981 r.]**

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 8 maja 1981 r.

Kolega  
Heinz O. Vetter

Dot.: kontaktów z NSZZ „Solidarność”

Drogi Heinz!

W nawiązaniu do Twojego zalecenia mogę przedstawić następujące informacje:

1. Luźne, nieformalne kontakty z podróżującymi wysłannikami (dziennikarzami i przedstawicielami Kościoła) oraz za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Warszawie (zwłaszcza Klause Reiffa z referatu prasowego) istniały od zakończenia strajku we wrześniu 1980 r.
2. Pierwsze kontakty oficjalne, zainicjowane ze strony Solidarności, zostały nawiązane przez Region Mazowsze (Warszawa i okolice). Z naszej strony wystosowaliśmy pisemne zaproszenie do Lecha Wałęsy oraz do Regionu Mazowsze do złożenia wizyty w DGB w styczniu 1981 r.
3. Władze polskie przez długi czas utrudniały nam nawiązanie bezpośrednich kontaktów, odwołując do stycznia 1981 r. przyznanie mi wizy, o którą wniosek złożyłem 21 września 1980 r.
4. Po otrzymaniu wizy mogłem przebywać w Warszawie od 29 stycznia do 2 lutego 1981 r. na zaproszenie branżowych związków zawodowych (jako cel wizyty podano w wizie: wizyta w komisji koordynacyjnej branżowych związków zawodowych i NSZZ „Solidarność”).
5. Przy okazji wizyty w Warszawie zostały nawiązane różnorodne kontakty z Solidarnością. Było spotkanie z Lechem Wałęsą, w trakcie którego podziękował za zaproszenie od DGB i obiecywał złożyć wizytę w najbliższym możliwym terminie, przy czym prosił o wyrozumiałość dla wyjątkowej sytuacji w Polsce.



Przeprowadzono rzeczowe rozmowy z katolickimi i socjaldemokratycznymi ekspertami z otoczenia Wałęsy, z czołowymi działaczami Komisji Krajowej (tymczasowy zarząd krajowy) oraz przewodniczącymi różnych regionów Solidarności (Mazowsze, Elbląg, Kraków), a także z wieloma działaczami i ekspertami Regionu Mazowsze (ówczesny tamtejszy rzecznik prasowy Onyszkiewicz jest dzisiaj rzecznikiem prasowym krajowej Solidarności). Większością krajowych zadań informacyjno-propagandowych kieruje się z Warszawy.

6. W IV nadzwyczajnym kongresie federalnym DGB wzięło udział m.in. dwóch przedstawicieli prasowych Solidarności: pracownik nowego tygodnika o zasięgu ogólnopolskim „SOLIDARNOŚĆ” [„Tygodnik Solidarność”] i redaktor naczelny regionalnego tygodnika „JEDNOŚĆ” (równocześnie członek zarządu Regionu Pomorza Zachodniego w Szczecinie). (Z tego względu prowadzone były wyłącznie rozmowy informacyjne.)

7. W okresie od 25 maja do 6 czerwca będzie gościł z wizytą w Zarządzie Federalnym DGB redaktor odpowiedzialny za działalność radiową Solidarności, Marek Chlebowicz. Cel wizyty: informacje na temat działań związkowych i relacji publicznych, rozmowy o innych formach współpracy i uzgodnienia dotyczące wizyty Wałęsy w Niemczech. Kolega Chlebowicz dysponuje pełnomocnictwem do uzgodnień ze strony Komisji Krajowej.

8. Na pomoc techniczną dla Solidarności Zarząd Federalny przeznaczył dotychczas 25 000 DM. Tymczasem została wydana kwota 21 000 DM, a mianowicie na wyposażenie do programu nagrywania kaset magnetofonowych (audycje informacyjne Solidarności nagrywane na kasety, które w nakładzie 1000 sztuk są rozprowadzane w całym kraju wśród zakładów produkcyjnych i zakładów komunikacji miejskiej i których cały nakład dociera do ok. dwóch milionów słuchaczy. Od stycznia 1981 r. ukazało się około 10–12 wydań tego dotychczas jedyne go środka przekazu informacji o zasięgu ogólnopolskim).

Do tej pory przekazano:

2 urządzenia do kopiowania kaset

2 taśmowe urządzenia reporterskie

1 odbiornik radiowy o zasięgu globalnym

ok. 1700 kaset

Potwierdzenia odbioru są do wglądu.

9. Przy okazji posiedzenia Komisji Międzynarodowej padła również propozycja wydania w języku polskim publikacji DGB na temat działania i zadań zrzeszenia DGB. Stosownie do tego przetłumaczono na polski publikację „My o nas” [„Wir über uns”], która wydaje się do tego celu doskonale nadawać. Tłumaczenie jest już gotowe.

Konieczne jest jeszcze podjęcie uchwał w sprawie finansowania:

Tłumaczenie: ok. 6 000 DM

Koszty druku 5000 egzemplarzy  
(wg informacji działu reklamy) 21 000 DM

Transport do Polski i dystrybucja może się odbyć z pomocą niemieckiej ambasady.

10. Na Zarządzie Federalnym dyskutowano wstępnie na temat pomocy w zakresie zakupu zapasu leków dla Solidarności. W tym zakresie czekamy jeszcze na bliższe szczegóły od strony polskiej. Niemniej prace związane z tym projektem mają być kontynuowane.

11. W sprawie pozyskania wyposażenia technicznego do studia radiowego zwróciłeś się do prezesa i intendentą telewizji ARD. Spodziewamy się od nich wkrótce jakiejś odpowiedzi. Kolega Chlebowicz, który odwiedzi nas pod koniec miesiąca, ma nadzieję na definitywną deklarację ze strony DGB w tej sprawie.

12. Przedstawiciele Solidarności obecni na nadzwyczajnym kongresie federalnym DGB informowali również o braku papieru na wydawanie gazet. Środki potrzebne na uporanie się z tego rodzaju deficytem znacząco przekraczają możliwości zrzeszenia DGB. Przy szacunkowym zapotrzebowaniu dziennym dla obydwu gazet „SOLIDARNOŚĆ” i „JEDNOŚĆ” na poziomie 2500 ton niezbędna byłaby kwota rządu trzech milionów DM. Samo zapotrzebowanie kwartalne wymagałoby kwoty 600 000,- DM.

13. Niedawno rozważano również możliwość akcji pomocowej w formie paczek żywnościowych (gotowe paczki dla Solidarności i ewentualnie również dla branżowych związków zawodowych, do rozdziału wśród członków). Już przy wartości ok. 30,- DM koszt wysłania 1000 paczek wymagałby kwoty 30 000 DM. Można to zrozumieć raczej jako przyjazny gest niż rzeczywistą pomoc. Mimo to należy coś takiego rozważyć.

14. Uzgodniono, że z odsetek funduszu solidarnościowego Europejskiej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych zostaną przekazane dwie kwoty po 50 000 DM na pomoc dla Solidarności. Przeznaczenie tych środków należy przedyskutować z kolegą Chlebowiczem. Należałoby rozważyć przeznaczenie pierwszej kwoty 50 000 DM na ewentualny zakup potrzebnego jeszcze wyposażenia technicznego do studia radiowego, jego transport i opłaty celne.

15. Wszystkie nasze dotychczasowe działania miały bezpośredni, dwustronny charakter. Do tej pory mniejsze przesyłki były realizowane „w nieskomplikowany

sposób”. Podejmuję próby wysłania publikacji „My o nas” [„Wir über uns”] (gdy już będzie gotowa) do Polski za pośrednictwem Federalnego Urzędy Prasy i Informacji i myślę, że powinniśmy spróbować sprzedać przynajmniej część nakładu Federalnemu Urzędowi Prasy i Informacji (osoba kontaktowa: Hagen Graf Lambsdorff<sup>1</sup>, którego znasz z jego okresu brukselskiego). Większe przesyłki będziemy musieli eksportować na podstawie oficjalnych dokumentów.

Dotychczas nie korzystaliśmy z kanałów konfederacji IBFG przez Szwecję, ponieważ są one zbyt dobrze znane Sowiecom i ponieważ istnieją wątpliwości polityczne przynajmniej ze względu na kilka sił działających w Szwecji. Polacy zapewniają mnie zawsze, że dla nich kanał realizacji pomocy jest absolutnie obojętny, a najważniejsze są niezawodne dostawy.

Może należałoby poinformować poufnie kolegę Otto Kerstena<sup>2</sup> o zrealizowanej i planowanej przez nas pomocy.

Łączę pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

---

<sup>1</sup> Hagen Graf Lambsdorff (ur. 20 grudnia 1935 r. w Berlinie), niemiecki dyplomata i dziennikarz, brat ministra gospodarki w rządzie Schmidta-Genschera Ottona, Grafa von Lambsdorff z FDP.

<sup>2</sup> Otto Kersten, Sekretarz Generalny Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (IBFG).

## 21. [Okólnik nr 33 Międzynarodowej Federacji Pracowników Umysłowych Sektora Prywatnego (FIET) z 9.06.1981 r.]

Międzynarodowa Federacja Pracowników Umysłowych Sektora Prywatnego (FIET<sup>1</sup>),

Pismo okólne nr 33

Genewa, 9 czerwca 1981 r.

Do wszystkich organizacji członkowskich FIET  
Do członków zarządu światowego FIET (do wiadomości)

Dotyczy Polski

Drodzy Koledzy!

Na posiedzeniu odbywającym się 11 i 12 maja 1981 r. w Waszyngtonie zarząd światowy [Międzynarodowej Federacji Pracowników Umysłowych Sektora Prywatnego] FIET zajmował się szczegółowym raportem dotyczącym sytuacji związkowej w Polsce i w tym kontekście analizował także rozmowy, jakie przeprowadziłem 5 maja w Genewie z dwoma czołowymi przedstawicielami Solidarności. Z rozmów prowadzonych w Genewie wynika, że nadal jest potrzebna pilna pomoc materialna (wyposażenie biurowe itd.) oraz że istnieje możliwość pomocy komitetom krajowym i regionalnym, co wchodzi w zakres kompetencji FIET.

Dlatego zarząd postanowił z mojej inicjatywy wezwać wszystkie organizacje członkowskie do pomocy finansowej polskiemu związkowi zawodowemu, w szczególności tym, które wchodzi w zakres kompetencji FIET, a także wezwać członkowskie związki zawodowe – w szczególności związki działające w krajach [w których działa Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju – MŚ] OECD<sup>2</sup> – żeby wywierały presję na rządy swoich krajów do przyznania rządowi polskiemu hojnej pomocy finansowej. Zarząd postanowił także zasugerować organizacjom członkowskim publikowanie wiadomości dotyczących rozwoju sytuacji związkowej w Polsce.

21 maja spotkałem się w Malmö z L. Wałęsą i poinformowałem go o decyzji zarządu. Był bardzo zadowolony z tej inicjatywy. Bez wątpienia wiele organizacji członkowskich dokonało już wpłat przez swoje krajowe centrale związkowe,

<sup>1</sup> FIET – Fédération internationale des employés, techniciens et cadres.

<sup>2</sup> OECD – Organisation for Economic Co-operation and Development.

niemniej wciąż istnieje duża potrzeba bezpośredniej pomocy dla związków zawodowych w naszych sektorach. Dlatego zwracamy się z prośbą o przesyłanie wpłat na konto FIET w Genewie (bank Genossenschaftliche Zentralbank Aktiengesellschaft, nr konta 246642.290090-6) z dopiskiem „Polski fundusz solidarnościowy”. Wpłacone środki FIET prześle do oddziału koordynacyjnego IBFG w Sztokholmie.

Z góry serdecznie dziękuję za pomoc i pozostaję  
z wyrazami szacunku

[podpis nieczytelny]  
Sekretarz generalny<sup>3</sup>

[Źródło: DGB-Archiv, Zarząd Federalny, Sekretariat G. Stephan 5/DGCU 342]

---

<sup>3</sup> Heribert Maier, sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Umysłowych Sektora Prywatnego.

## 22. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera o wizycie M. Chlebowicza w RFN, 6.07.1981 r.]

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 6 lipca 1981 r.

Kolega  
Heinz O. Vetter

Drogi Heinz!

W sobotę 4 lipca odbyłem tutaj rozmowę z kolegą Markiem Chlebowiczem z polskiej Solidarności. Odpowiada on za relacje z mediami i okazał mi pismo, z którego wynika, że jest oficjalnym przedstawicielem Solidarności z upoważnieniem do prowadzenia rozmów.

Omówiliśmy następujące kwestie:

1. Wałęsa planuje w styczniu 1982 r. złożyć wizytę w Niemczech i odwiedzić DGB. Jeżeli sytuacja w Polsce na to pozwoli, chciałby przyjechać nawet wcześniej. Stąd też prośba, żeby na razie traktować tę informację jako absolutnie poufną. W grudniu 1980 r. chciałaby przyjechać do DGB delegacja Solidarności w celu przygotowania wizyty kolegi Wałęsy.

2. Solidarność chciałaby podjąć własne inicjatywy w dziedzinie współpracy gospodarczej. Stwierdzono, że to oni mają właściwą władzę w zakładach pracy, a dzięki planowanemu wprowadzeniu systemu samorządu zakładowego ich wpływ nadal rosną.

W tym kontekście wyrażono życzenie, żeby za pośrednictwem DGB umożliwić delegacjom „Solidarności wiejskiej” i „Solidarności rzemieślniczej” wizytę w Niemczech, aby podczas niej mogły zarówno zorientować się w tutejszej sytuacji, jak również wyjaśnić kwestie współpracy gospodarczej.

Rozważano także współpracę z co op AG, która była już wcześniej brana pod uwagę z poprzednimi władzami.

Poinformowałem kolegę dra Bernda Otto<sup>1</sup> o tej części rozmowy, ponieważ przedstawiciel Solidarności spotka się 7 lipca 1981 r. we Frankfurcie również z przedstawicielem co op AG.

<sup>1</sup> Bernd Otto (ur. 9 września 1940 r. w Wuppertalu), niemiecki menedżer, w latach 80. przewodniczący zarządu przedsiębiorstwa handlowego co op AG, którego właścicielami były

3. Wyrażono także prośbę, żeby zrzeczenie DGB zechciało się wstawić w rozgłośni Deutschlandfunk, aby w ramach audycji w języku polskim przedstawiano regularnie problemy niemieckich związków zawodowych, możliwie we własnej audycji. Tego rodzaju informacje mają dla Solidarności duże znaczenie.

4. Solidarność prosi o przekazanie jej używanych u nas materiałów szkoleniowych, aby móc wykorzystać zawarte w nich informacje do własnej pracy.

5. Solidarność zastanawia się, czy kilku działaczy związkowych, aktywnych w zakresie działalności edukacyjnej ich organizacji i posiadających dostateczną znajomość niemieckiego, mogłoby wziąć udział w kilku kursach organizowanych w szkołach DGB i jej związkach zawodowych.

6. Solidarność zajmuje się w tej chwili tworzeniem archiwum publikacji pisemnych, grafik, nagrań dźwiękowych i telewizyjnych z okresu jej działalności od września ubiegłego roku. W związku z tym ma prośbę, żeby kopie wszystkich zgromadzonych materiałów archiwalnych można było na wszelki wypadek zarchiwizować w DGB jako jedynym miejscu w Europie Zachodniej.

7. Ponownie wyrażono ogromną wdzięczność za to, że dzięki pomocy DGB możliwe było stworzenie programu nagrywania kaset magnetofonowych. Jest to dla Solidarności najbardziej skuteczny i najbardziej rozpowszechniony środek przekazu informacji; w zależności od ostrożnych szacunków, ukazujące się co tydzień kasety z jednogodzinnymi nagraniami docierają do ok. miliona ludzi w Polsce.

Ponieważ w tej chwili, w związku z przygotowaniem do kongresu, planuje się wydanie kilku numerów specjalnych, przedstawiających wydarzenia od września 1980 r., a kasety magnetofonowe nadal są w Polsce towarem deficytowym, jest prośba o dostawę 1000 kolejnych kaset.

DGB otrzymało komplet wszystkich kaset, jakie się dotychczas ukazały, a także film „Robotnicy 80” przedstawiający wydarzenia z zeszłorocznego sierpnia/września. Zwrócono się do nas z prośbą o przekazanie kaset rozgłośni Deutschlandfunk<sup>2</sup> w celu ich skopiowania i do własnej oceny. Kolega Richard Becker<sup>3</sup> [?] jest tym również zainteresowany.

8. Przed wyjazdem kolega Chlebowicz zostawi dokładne zestawienie wyposażenia dla studia radiowego Solidarności, abym mógł je przekazać przed naszym wyjazdem dyrektorowi technicznemu Rozgłośni Bawarskiej.

---

różne branżowe związki zawodowe (niejasna struktura własności).

<sup>2</sup> Deutschlandfunk – publiczny pierwszy program radia.

<sup>3</sup> Richard Becker (ur. 25 sierpnia 1926 r. w Stuttgartcie) dziennikarz i polityk (SPD), sekretarz Zarządu Federalnego DGB, redaktor naczelny „Welt der Arbeit”.

9. Wydaje się, że wizyta kolegi Wałęsy w Japonii nie przebiegła tak, jak było to planowane. Delegacja poczuła się rozczarowana. Przedstawiciele SOHYO nadal byli chyba nieco uparci w związku z ich konferencją pokojową, w którą Solidarność nie chciała się angażować w istniejących okolicznościach. Rozczarowanie wynikało jednak również z obiecanego studia telewizyjnego.

Nagle konfederacja SOHYO<sup>4</sup> [Rada Naczelna Związków Zawodowych Japonii] przestała się w tej sprawie poczuwać darczyńcą i chciała odesłać Solidarność do jednej z komercyjnych stacji telewizyjnych. Ta postawiła jednak warunki w przypadku przekazania urządzeń. Było to m.in. prawo do dystrybucji na całym świecie wszystkich nagrań telewizyjnych utwalonych przez Solidarność i nieograniczone prawo współużytkowania studia Solidarności do swoich celów.

Gdyby te warunki miały pozostać niezmienione, Solidarność nie będzie oczywiście zainteresowana tak wspaniałomyślną ofertą. W takiej sytuacji rodzi się pytanie, czy DGB nie mogłoby nabyć również sprzętu telewizyjnego od ARD. Po rozmowie z osobistym referentem prezesa ARD<sup>5</sup> [Związku Niemieckich Nadawców Publiczno-Prawnych] [Reinholda] Vötha<sup>6</sup> dostrzegam pewne szanse w tym zakresie.

10. Przedstawiciel Solidarności poruszył również po raz kolejny możliwość akcji pomocowej w formie paczek żywnościowych.

Wspominałem już o tym, pisząc do Ciebie wcześniej. Sądzę, że taką humanitarną przesłankę można byłoby wykorzystać również do zbiórki publicznej, ponieważ chyba nikt nam nie poczyta pomocy dla głodujących Polaków za wspieranie sił antysocjalistycznych.

Naturalnie szybciej dałoby się to zorganizować, gdyby członkowskie związki zawodowe zechciały przekazać na ten cel środki pieniężne. Wysyłkę można byłoby z pewnością zorganizować za pośrednictwem co op AG.

11. Aby móc kopiować programy telewizyjne i radiowe zarówno na potrzeby zbierania darowizn, jak i w celu archiwizacji, Solidarność potrzebuje dwóch magnetowidów działających w różnych systemach i kaset magnetowidowych, których szacunkowy koszt wynosi ok. 10 000 – 12 000 DM. Ponieważ z wcześniej zabudżetowanych 25 000 DM pozostało już tylko 8893,10 DM, rekomenduję,

<sup>4</sup> SOHYO – Nihon-rōdōkumiai-sōhyōgikai.

<sup>5</sup> ARD – Arbeitsgemeinschaft der öffentlich-rechtlichen Rundfunkanstalten der Bundesrepublik Deutschland.

<sup>6</sup> Reinhold Vöth (ur. 23 marca 1930 r. w Würzburgu, zm. 30 marca 1997 r. w Monachium), dziennikarz niemiecki, polityk (CSU) i nadawca radiowy. W latach 1980–1983 przewodniczący ARD (Arbeitsgemeinschaft der öffentlich-rechtlichen Rundfunkanstalten der Bundesrepublik Deutschland, Związek Niemieckich Nadawców Publiczno-Prawnych).



żeby nasz Zarząd Federalny uchwalił przekazanie kolejnej kwoty w wysokości 15 000–20 000 DM.

Łączę pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

23. [E. Kristoffersen do K.M. Reiffa o wizytach delegacji Solidarności w RFN,  
9.07.1981 r.]

Wydział Międzynarodowy

9 lipca 1981 r.

Pan  
Klaus M. Reiff

Drogi Klausie!

Na początku bardzo dziękuję za przesłanie filmu „Robotnicy 80”, który w międzyczasie już przegraliśmy, a także za kasety z nagraniami.

Na festiwal filmowy Ruhrfestspiele jest już za późno. Ale zastanawiamy się nad znalezieniem najbardziej odpowiedniej formy dalszej dystrybucji. Zależałoby mi w szczególności, żeby profesjonalnie zredagować film i rozszerzyć o komentarz. To, co dotychczas widziałem, było bardzo wzruszające.

Przyjechał do nas również [Marek] Chlebowicz. Jego entuzjazm jest wprost zaraźliwy. Wygląda na to, że z wyborem programów i uczestników rozmów trafiliśmy w dziesiątkę.

Oczywiście przeprowadziłem z nim również wnikliwą rozmowę na temat dalszej współpracy. Aby oszczędzić sobie tutaj dodatkowego pisania, przesyłam w załączeniu do poufnej informacji kopię mojego pisma do kolegi Heinza O. Vettera. Mam nadzieję, że wszystko, co tam jest napisane, zostanie zaakceptowane przez moich przełożonych.

Niezmierną radość sprawiło mi pytanie, czy nie chcielibyśmy się zająć prowadzeniem zdeponowanego na Zachodzie archiwum Solidarności. Oczywiście, że chcemy! Nie spodziewałem się tylko, że on przytaszczy ze sobą taką masę papierów. Teraz musimy się zastanowić, jak się z tym wszystkim uporamy. Ale jakoś damy temu radę.

O Twoich prywatnych przygodach z włamywaczami też już tutaj słyszeliśmy. Serdecznie Ci współczuję. Jak Cię znam, raczej nie dasz się przez to zniechęcić.

Udaję się teraz w długą podróż dookoła świata i wrócę dopiero pod koniec lipca, ale mam nadzieję, że po powrocie uda nam się ponownie osobiście porozmawiać. To na dzisiaj wszystko.

Łączę pozdrowienia

Twój Erwin Kristoffersen

**24. [A. Schunk o rozmowach z M. Chlebowiczem, 13.07.1981 r.]**

Eugen Loderer  
IG Metall

Rozmowa z Markiem Chlebowiczem odpowiedzialnym w Warszawie za kontakty Solidarności z mediami, który przebywał w RFN na zaproszenie DGB, 13 lipca 1981 r.

Drogi Eugenie!

W piątek rano rozmawiałem szczegółowo z kolegą Chlebowiczem o najnowszych wydarzeniach i rozwoju sytuacji w Polsce. Potwierdził on to, czego dowiedzieliśmy się już wcześniej poufnymi kanałami, że istnieje porozumienie między Solidarnością a rządem w Polsce, aby kontakty międzynarodowe kierownictwa Solidarności traktować jako element polskiej polityki zagranicznej. Dlatego koledzy z Solidarności opowiadają się za tym, aby w pierwszej kolejności zadbać o kontakty między nimi a związkami zawodowymi w RFN na najniższym szczeblu, tzn. na poziomie rad zakładowych. Przy tej okazji powiedziano mi w zafaniu, że w grudniu ma przyjechać do RFN delegacja Solidarności z Lechem Wałęsą. W obecności przedstawiciela DGB stwierdziłem, że chcielibyśmy odegrać odpowiednią rolę w programie tej wizyty.

Chlebowicz odpowiedział spontanicznie, że bez udziału związku branży metalowej IG Metall nie jest to w ogóle wyobrażalne.

W trakcie rozmowy mogłem się również przekonać, że moje wydalenie z Polski traktuje się jako dowód na to, że można mi ufać.

W końcu kolega Chlebowicz potwierdził także moje wrażenie, że między rządem a Solidarnością podjęta została częściowo zręcznie skonstruowana gra, mająca z jednej strony uspokoić Sowietów, a z drugiej strony umożliwić pójście własną drogą reform.

Obecne strajki pracowników LOT-u oraz w kilku innych branżach mają znaczenie bardziej demonstracyjne. Solidarność pręży muskuły, żeby pokazać, że jak się chce, to można. Zwłaszcza w przededniu zjazdu partii. Chodzi również o to, żeby psychologicznie podtrzymywać zapał wielkiej rzeszy członków.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]  
Albert Schunk

**25. [E. Kristoffersen do K.M. Reiffa o wizycie Chlebowicza w RFN, 6.08.1981 r.]**

Wydział Międzynarodowy

6 sierpnia 1981 r.

Pan  
Klaus Reiff

Drogi Klausie!

Bardzo ubolewam, że prawdopodobnie nie uda nam się spotkać podczas Twojego pobytu w Niemczech, bardzo chętnie omówiłbym z Tobą osobiście kilka kwestii.

Jak wynika z tego, o czym również Ty wspominałeś, wydaje się, że kolega [Marek] Chlebowicz czuł się tu chyba bardzo dobrze. Na nas też sprawił wrażenie bardzo sympatycznego kolegi.

Mam nadzieję, że wkrótce będziemy mieli za sobą te niewielkie trudności związane z pozyskaniem wyposażenia technicznego do studia radiowego. Podaj nam jeszcze jakieś wskazówki odnośnie do sposobu transportu.

Przed kilkoma dniami dotarły do nas z referatu 640 MSZ informacje, że [Bronisław] Geremek miał rozmawiać z przedstawicielem ambasady w Warszawie na temat planowanej przez Wałęsę na listopad wizyty w Niemczech. Geremek miał się przy tym powoływać także na zaproszenie skierowane przez DGB.

Dziwi mnie, że Solidarność nie zwróciła się do nas jeszcze w tej sprawie. Chlebowicz mówił dużo raczej o tym, że Wałęsa zamierza przyjechać do Niemiec w styczniu i że Solidarność planuje w listopadzie wysłać delegację, z którą mielibyśmy omówić szczegóły programu wizyty.

Przynajmniej z wrażenia, jakie odniosło MSZ, wynika, że Geremkowi chodzi w pierwszej kolejności o wyjaśnienie, że przy okazji wizyty w Niemczech Wałęsa chce się również spotkać z kanclerzem, ministrem spraw zagranicznych oraz ministrem pracy i spraw socjalnych. Normalnie jest to oczywiście w gestii gospodarzy, że biorą oni na siebie odpowiedzialność za całociowy program wizyty. Ale jak wspominałem, oni jeszcze nie wiedzą o swoim szczęściu.

Nierozsądne ze strony Geremka było z pewnością zwrócenie się najpierw do ambasady, ponieważ dworzanom w Bonn mimo letniej gorączki zaczęły się trząść ręce. Teraz się opamiętali, że również Breżniew może w listopadzie przyjechać do Niemiec. To wprawiło ich w fantazję w najwyższe obroty i doszli oczywiście do wniosku, że coś takiego jest niemożliwe.

Poproszono nas, żeby odłożyć wizytę Wałęsy na czas bardziej odległy od wizyty Breżniewa, o której terminie nikt nic konkretnego nie wie; najlepiej, żeby Wałęsa przyjechał dopiero po wizycie Breżniewa.

Naturalnie uwzględnimy rację stanu. Ale żeby do tego doprowadzić, musimy się dowiedzieć od Solidarności czegoś konkretnego.

Zanim bończycy zaczęli tutaj interweniować, kolega Vetter zadeklarował już gotowość przyjęcia Wałęsy w tygodniu listopadowym.

Chciałem Cię prosić, żebyś swoimi nieformalnymi kanałami spróbował się dowiedzieć o faktyczne plany Solidarności i Wałęsy oraz zasugerował im, że DGB także powinno coś wiedzieć o takich planach.

Wydaje się również, że pojawiły się niespodziewane trudności w związku z naszą publikacją „My o nas” [„Wir über uns”] w języku polskim. Po tym, jak Hagen von Lambsdorff wydawał się początkowo zachwycony naszym pomysłem, poinformował mnie teraz, że z wyższych powodów rząd RFN nie ma wprawdzie nic przeciwko wysłaniu do Polski publikacji „My o nas” [„Wir über uns”] w języku niemieckim, angielskim i francuskim, ale że nie uważa się za stosowne, żeby w tym momencie dystrybuować większą ilość tej publikacji w języku polskim. Podziel się ze mną swoją opinią, co Ty sądzisz o tej sprawie.

Jak mnie poinformowała koleżanka Gottschalk [?], zabrałeś już następne kasety. Dostępne pieniądze wystarczyłyby jeszcze na zakup tego magnetowidu, o który prosił Chlebowicz. Poza tym będziemy jeszcze wnioskować o dodatkowe środki finansowe na nasze małe datki.

Jeżeli to możliwe, daj mi jeszcze przed Twoim wyjazdem znać w sprawie niektórych z poruszonych przeze mnie kwestii.

Łączę pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

26. [H.O. Vetter do członków Komisji Międzynarodowej o relacjach z Polską,  
19.08.1981 r.]

Heinz Oskar Vetter  
Przewodniczący  
Federacji Niemieckich  
Związków Zawodowych

19 sierpnia 1981 r.

DO RĄK WŁASNYCH/POUFNE

Do  
Członków Komisji Międzynarodowej

Dot.: relacji z polskimi związkami zawodowymi

Drogie Koleżanki!  
Drodzy Koledzy!

Od czasu wizyty kolegi Kristoffersena w Polsce, złożonej pod koniec stycznia 1981 r., postępuje ciągle rozwój kontaktów z niezależnym i samorządowym związkiem zawodowym „Solidarność”. Zawsze kierowaliśmy się przy tym zasadą, że nasze kontakty należy utrzymywać bez zbędnego rozgłosu i pozostawić polskim kolegom decyzję, jak intensywnie chcą te kontakty kształtować.

Na cele pomocy technicznej nasz Zarząd Federalny przeznaczył kwotę w wysokości 25 000,- DM. Za te środki, które w międzyczasie zostały już wykorzystane, zakupiono głównie niezbędne materiały i urządzenia przeznaczone na tzw. program nagrywania kaset Solidarności i dyskretnie przetransportowano do Polski.

Z wypowiedzi przedstawicieli Solidarności wynika, że program kasetowy wywołuje bardzo duży oddźwięk i jest najbardziej rozpowszechnionym środkiem przekazu informacji. Tygodniowo nagrywa się około 600 kaset z jednolitym programem informacyjnym, który jest emitowany za pośrednictwem radiowęzłów poszczególnych zakładów i w publicznych autobusach. Według ostrożnych szacunków Solidarności, każdego wydania słucha około 3 mln ludzi. DGB jest w posiadaniu 21 kaset, które ukazały się do czerwca. Wśród nich znajdują się historyczne dokumenty o wyjątkowym znaczeniu, na przykład oryginalne nagrania

sporów między Solidarnością, wojewodami i milicją w sprawie wydarzeń bydgoskich.

Zarząd Federalny DGB zajmuje się w tej chwili kompletowaniem używanych urządzeń do wyposażenia studia radiowego Solidarności. Prośba w tej sprawie wyszła również od samej Solidarności, która przedłożyła nam listę swoich potrzeb.

Za sugestią Komisji Międzynarodowej przetłumaczony został na język polski biuletyn informacyjny „My o nas” [„Wir über uns”], który niebawem ma zostać rozprowadzony w Polsce w początkowym nakładzie 5000 egzemplarzy.

Podczas wizyty przedstawiciela Solidarności w Zarządzie Federalnym DGB przekazał on prośbę Solidarności, żeby w DGB utworzyć archiwum Solidarności. Korespondencja i publikacje zostały już zdeponowane wraz z wcześniej wspomnianym programem kasetowym. Poza tym w DGB znajduje się nagrana na kasecie oryginalna, polska wersja filmu dokumentalnego „Robotnicy 80” (film ma zostać zredagowany i poddany synchronizacji, aby można go było wyemitować w Niemczech).

Solidarność zwróciła się do DGB z prośbą, a my przekazaliśmy ją dalej, żeby rozszerzyć program o związkach zawodowych nadawany przez rozgłośnię Deutschlandfunk w języku polskim. Największe zainteresowanie Solidarności dotyczy wiadomości związkowych z Republiki Federalnej Niemiec.

Poza tym Solidarność prosi o przekazanie jej używanych przez nas materiałów do szkoleń związkowych, aby móc je wykorzystać we własnej pracy.

Solidarność prosi o rozważenie możliwości, czy niektórzy działacze związkowi, aktywni w zakresie działalności edukacyjnej ich organizacji i posiadający dostateczną znajomość niemieckiego, mogliby wziąć udział w kursach organizowanych w szkołach DGB i jej związkach zawodowych.

Po zarejestrowaniu Solidarności rolników i rzemieślników Solidarność chce również rozwijać inicjatywy współpracy gospodarczej. W tym celu skontaktowaliśmy przedstawiciela Solidarności z centralą co op AG.

W związku z tym Solidarność prosi o rozważenie, w jaki sposób DGB mogłaby zainicjować akcję pomocową w formie paczek żywnościowych.

Przy okazji wizyty oficjalnego przedstawiciela Solidarności usłyszeliśmy od niego, że przewodniczący Solidarności, kolega Lech Wałęsa, chciałby złożyć wizytę w Niemieckim Zrzeszeniu Związków Zawodowych DGB najpóźniej na początku 1982 r. Dokładne szczegóły należy uzgodnić z przedstawicielami Solidarności. Zamiar ten został w międzyczasie ponownie potwierdzony.

Drogie Koleżanki i Koledzy, tak w skrócie wygląda zainicjowana i bieżąca działalność związana ze współpracą z Solidarnością, którą nadal chcemy bez rozgłosu kontynuować! Tym samym przychylimy się do sugestii naszych kolegów z Polski. Chciałem prosić – szczególnie w odniesieniu do punktów, które nie zostały jeszcze zrealizowane – o sprawdzenie, w jakim stopniu DGB i nasze związki zawodowe mogą się dodatkowo zaangażować.

W sprawie kontaktów z pozostałymi polskimi organizacjami związkowymi można stwierdzić, co następuje:

Kontakty z tak zwanymi autonomicznymi związkami zawodowymi, które według ich własnych informacji zrzeszają 500 000 robotników, są aktualnie utrzymywane jedynie na poziomie poszczególnych związków członkowskich, wchodzących w skład DGB. Otrzymaliśmy list, w którym komisja koordynacyjna autonomicznych związków zawodowych zwraca się z prośbą o nawiązanie kontaktów z DGB.

Także w zakresie kontaktów z komisją koordynacyjną branżowych związków zawodowych zachowaliśmy w ostatnich miesiącach daleko idącą powściągliwość, ponieważ Solidarność postrzega w nich instrument PZPR, który chce ingerować w pozytywny rozwój Solidarności i dlatego też nieufnie patrzy na ich aktywność zagraniczną.

Taką rezerwę należy zachować przynajmniej do czasu wizyty przewodniczącego Solidarności, Lecha Wałęsy.

Mam nadzieję, że te informacje okażą się dla Was przyteczne

Łączę pozdrowienia

[podpis odręczny nieczytelny]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]



27. [Teleks H.O. Vettera do O. Kerstena o delegacji IBFG na zjazd Solidarności,  
2.09.1981 r.]

Otto Kersten  
Sekretarz Generalny IBFG

2 września 1981 r.

DO RĄK WŁASNYCH

Drogi Kolego Kersten!

Poinformowano mnie, że konfederacja IBFG zamierza wziąć udział w pierwszej i drugiej części kongresu polskiego niezależnego związku zawodowego „Solidarność”, wysyłając delegację w bardzo wysokiej randze.

Jako wiceprzewodniczący IBFG chciałem wyrazić opinię, iż uważam za nie stosowne, żeby konfederacja IBFG oficjalnie uczestniczyła w kongresie związku zawodowego w kraju wschodnioeuropejskim, w którym jest postrzegana jako wroga organizacja. Nie jestem również przekonany, żeby w dobrze rozumianym interesie Solidarności był jej udział w kongresie IBFG jako konfederacji międzynarodowej. Zamiast tego uważam za słuszne, żeby możliwie liczne konfederacje krajowe przez udział w kongresie okazały bliską więź z polskimi kolegami i tym samym zademonstrowały swoje poparcie dla wolności związkowej również w Europie Wschodniej.

Zrzeszenie DGB będzie reprezentować na kongresie szef Wydziału Międzynarodowego, kolega Erwin Kristoffersen.

Łączę pozdrowienia

Heinz O. Vetter  
Przewodniczący DGB

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

28. [Teleks O. Kersten do H.O. Vettera o delegacji IBFG na zjazd Solidarności,  
3.09.1981 r.]

3 września 1981 r.

Heinz O. Vetter,  
przewodniczący Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych

DO RĄK WŁASNYCH

Drogi Kolego Vetter!

Ponieważ wczoraj – mimo kilkakrotnych prób telefonicznych – nie udało mi się z Tobą skontaktować, przesyłam Ci pisemną odpowiedź na Twój wczorajszy teleks i informuję, że w związku z bezpośrednimi rozmowami z Solidarnością oraz otrzymaniem oficjalnego zaproszenia, IBFG będzie obecna na kongresie Solidarności; Solidarność prosiła również, żeby w naszej delegacji znaleźli się także przedstawiciele regionów i międzynarodowe sekretariaty branżowe. Z Solidarnością było również uzgodnione, że w odpowiedzi na skierowane bezpośrednio zaproszenia w kongresie weźmie udział całkiem spora liczba konfederacji z różnych krajów. Skład delegacji IBFG na pierwszą i drugą część kongresu wygląda następująco:

1. [Otto] Kersten, Kailembo, del Pino oraz Loeffblad
2. Vanderveken, Meir (FIET), Ford oraz [Ernst] Breit (IPTT<sup>1</sup>).

Nie mieliśmy żadnych trudności z otrzymaniem wiz. Poza tym zaproszone są wszystkie trzy konfederacje międzynarodowe.

Łączę pozdrowienia

Otto Kersten  
IBFG

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

<sup>1</sup> IPTT – Internationale des Personals der Post-, Telegrafen- und Telefonbetriebe.

## 29. [E. Kristoffersen, Sprawozdanie z wizyty w Polsce w ramach udziału w pierwszym kongresie krajowym NSZZ „Solidarność”]

Erwin Kristoffersen

Wydział Międzynarodowy Zarządu Federalnego DGB

Sprawozdanie z wizyty w Polsce w ramach udziału w pierwszym kongresie krajowym NSZZ „Solidarność”.

### I. Sytuacja

Zaopatrzenie społeczeństwa jest o wiele bardziej dramatyczne, niż można to sobie wyobrazić z zewnątrz. W wielu obszarach przypomina to sytuację w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec w pierwszych latach powojennych.

Wszystkie podstawowe artykuły spożywcze – ale również takie towary, jak alkohol, papierosy, zapalki itp. – są reglamentowane (np. na jedną osobę przypada w miesiącu kilo cukru, 3 kg mięsa, 16 paczek papierosów). Przy czym nie oznacza to wcale, że obywatel ten przydział rzeczywiście otrzyma.

Przed niedostatecznie zaopatrzonymi sklepami ustawiają się długie kolejki (również przed lodziarniami). Wiele innych sklepów jest zamkniętych, ponieważ skończył im się towar. W innych są dostępne nieliczne artykuły złej jakości. Niemniej również one cieszą się wzięciem.

Opisywana tutaj sytuacja odnosi się do Warszawy i Gdańska. W pozostałych regionach kraju zaopatrzenie ma być jeszcze gorsze.

Już podczas mojej poprzedniej wizyty w styczniu/lutym 1981 r. zaopatrzenie było bardzo złe. Jednak w porównaniu z tym, co jest dzisiaj, było jeszcze względnie wystarczające. Wtedy moi polscy przyjaciele opowiadali jeszcze, że brakuje wieprzowiny i że inne gatunki mięsa są złej jakości. Dzisiaj nikt już nie pyta o gatunek czy jakość, a i tak nie można zaspokoić swoich potrzeb czy znaleźć dla nich pokrycie przynajmniej w ramach oficjalnych przydziałów.

Polscy przyjaciele opowiadali mi w tym kontekście: „Jakkolwiek źle się już w naszej historii działo, to jedzenia nam dotychczas jeszcze nie brakowało. Ale dzisiaj brakuje już także jedzenia”.

Popularność partii i rządu wśród mas społeczeństwa spadła do zera. Również ostatni zjazd partii nic w tej kwestii nie zmienił.

Partia i rząd utraciły w dużej mierze zaufanie, społeczeństwo nie wierzy już nawet, gdy „Trybuna Ludu“ pisze, że:  $2 + 2 = 4$  (cytat z eksperta Solidarności). O ile w lutym 1981 r. wiązano jeszcze z reformami rządowymi pewne nadzieje, to dzisiaj w stosunku do rządu panuje jedynie dezaprobaty i nieufność. Po

żadnej ze stron (Solidarności czy partyjno-rządowej) nie widać gotowości do współpracy.

Ton oficjalnych mediów wobec Solidarności stał się w ostatnim czasie wyraźnie bardziej agresywny, niż to miało miejsce w lutym. Jego zaostrzenie miało się rozpocząć po kongresie partii i nieustannie pogłębiać do czasu rozpoczęcia kongresu Solidarności. Pokłada się pewne nadzieje na złagodzenie tego tonu po kongresie Solidarności.

Obydwie strony – Solidarność i strona partyjno-rządowa – działają tak, jakby miały władzę w kraju. W przypadku partii/rządu jest pewne, że nie ma jej sama z siebie. Ale za to ma w posiadaniu instytucje i media. Również siła Solidarności jest ograniczona. Stoi za nią wprawdzie większość społeczeństwa, ale środkami władzy może dysponować w sposób bardzo ograniczony. Na zaostrzenie propagandy rządowej Solidarność reaguje oczywiście również zaostrzonym tonem.

Na pytanie, czy istnieje ryzyko, że wskutek utrzymujących się i narastających trudności z zaopatrzeniem naród odwróci się od Solidarności, słyszałem bardzo różne opinie. Zwłaszcza niemieccy dziennikarze i dyplomaci, ale również niektórzy eksperci Solidarności uważają to za całkiem możliwe. Z drugiej strony zaufanie do Solidarności jest dzisiaj tak duże, a nieufność wobec partii i rządu tak utrwalona, że większość działaczy Solidarności i ekspertów uważa za prawdopodobne, iż naród jeszcze bardziej odwróci się od partii/rządu i jeszcze mocniej zwiąże się z Solidarnością.

Wewnątrz Solidarności stwierdziłem u aktywnych działaczy daleko idący optymizm. Dotychczas udało się osiągnąć wszystko, o co zabiegano, nawet jeżeli to nieraz długo trwało. Ten niepowstrzymany proces ma trwać również w przyszłości (przedstawiane argumenty są przy tym bardziej rzeczowe i mniej emocjonalne od tych, z którymi spotykałem się podczas mojej wizyty w lutym). Bez wątpienia ma to również związek z ustabilizowaniem sytuacji personalnej wewnątrz Solidarności, o której będzie jeszcze mowa.

Jednak większość ekspertów Solidarności ocenia sytuację o wiele bardziej sceptycznie, zwłaszcza w odniesieniu do rozwoju wydarzeń w następnych miesiącach. Szczególne obawy budzi otwarta konfrontacja, przy czym bardziej bierze się pod uwagę eskalację wewnątrzpolityczną niż interwencję militarną Sowieców.

Na moje pytanie o zwycięzcę takiej otwartej konfrontacji eksperci odpowiedzieli mi, że z pewnością nie należałoby go szukać po stronie partyjno-rządowej, co jednak nie oznacza, że Solidarność mogłaby taką konfrontację wygrać.

W niektórych kwestiach Solidarność gruntowanie zmieniła swoją postawę. W pierwszej kolejności dotyczy to odpowiedzialności ogólnospołecznej. Na początku całkowicie ją odrzucano, ponieważ to ci, którzy są odpowiedzialni za aktualną sytuację, mieliby ją również na powrót ustabilizować. Dzisiaj Solidarność jest wiele bardziej przychylnie nastawiona do pozytywnego współtworzenia. Dotyczy to przynajmniej postawy odpowiedzialnych ekspertów i działaczy na wyższych stanowiskach. Z pewnością postawa ta nie rozpowszechniła się jeszcze na szeroką skalę.

Opierając się na takich podstawach, bardzo trudno jest tworzyć pozytywne i konstruktywne plany w zakresie odbudowy i naprawy. Podobnie na przykład z żądaniem dotyczącym samorządu pracowniczego, bazującym głównie na odrzuceniu obecnego kierownictwa gospodarczego, które generalnie ma przypiętą łatkę niezdolnego i skorumpowanego.

Stąd też dość ograniczona gotowość do podjęcia działań, mających na celu uzdrowienie gospodarki. Czołowy działacz Solidarności Regionu Mazowsze powiedział mi, że ludzie byliby skłonni do ochotniczej, dodatkowej pracy, gdyby chodziło o bezpośrednią poprawę sytuacji społeczeństwa (zaopatrzenie ludności w opał, produkcja części zamiennych do maszyn rolniczych i in.), ale nie w tym celu, żeby pomagać państwu w spłacaniu jego zadłużenia zagranicznego.

Wskazywano na rozpad władzy po stronie partyjno-rządowej, a także na narastającą nieufność społeczeństwa. Inaczej Solidarność, która coraz bardziej staje się ruchem całego narodu i wszędzie spotyka się z sympatią, ponieważ artykułuje to, co czuje polski naród.

Podczas trwania kongresu, ale również w samym Gdańsku i Warszawie, było to widoczne gołym okiem. W kongresie brała liczny udział inteligencja, reżyserzy, aktorzy, dziennikarze i pisarze, którzy uczestniczyli jako goście i często zabierali głos. Przed halą zgromadziły się masy ludzi, żeby śledzić transmitowany przebieg kongresu. Przed stoiskami handlowymi z materiałami informacyjnymi, plakatami i odznakami Solidarności tłoczyły się kolejki, których długość sięgała ponad 100 metrów. Pracownicy sklepów, restauracji i hoteli otwarcie nosili znaczki Solidarności (a osoby z wpiętą na piersi odznaką były wyraźnie lepiej traktowane). Nie spotkałem też nikogo, kto wyrażałby się negatywnie lub krytycznie o Solidarności.

Podczas kongresu debatowano nad żądaniami (wydaje się wygórowanymi), o których słyszałem już wcześniej w rozmowach na ulicach, a także o „polskim modelu” dla innych krajów bloku wschodniego.

Bardzo trudno było łągodzić zapał interlokutorów, tym bardziej, że społeczeństwo ma jedynie niewielką wiedzę w zakresie światowo-politycznych skutków wydarzeń w Polsce, co wynika z manipulowania informacjami przez media oraz z tego, że uwaga koncentruje się na sytuacji we własnym kraju w oderwaniu od obecnego wokół świata.

W takich warunkach nie może dziwić, że w i tak już emocjonalnie nabrzmiałej sytuacji żądania zgłaszane przez społeczeństwo, członków i delegatów są artykułowane w sposób bardzo radykalny, a przedstawiciele ekspertów, którzy reprezentują taką strategię, łatwo znajdują zwolenników.

Można ich dzisiaj znaleźć zwłaszcza w skrajnie narodowej Konfederacji Polski Niepodległej [Leszka] Moczulskiego<sup>1</sup>. Moczulski został na początku lata ponownie aresztowany. W ten sposób rząd – chcąc nie chcąc – ustawił go w roli

<sup>1</sup> W dokumencie – Moczulski.

męczennika. Wcześniej grono jego zwolenników w Solidarności było bardzo małe. Również dzisiaj większość działaczy i niemal wszyscy eksperci – poza jego własnymi – dystansują się od jego linii politycznej. Jednak ponieważ zwolnienie wszystkich więźniów jest częścią porozumień gdańskich, Solidarność nie ma innego wyjścia, jak domagać się również jego uwolnienia.

Natomiast linia polityczna KOR-u pod przewodnictwem Jacka Kuronia<sup>2</sup> i Karola Modzelewskiego<sup>3</sup> była jeszcze w lutym mocno ukierunkowana na radykalne zmiany społeczne. Dzisiaj można stwierdzić w ich języku znaczne złagodzenie postawy. Poza tym eksperci KOR-u bardzo się starają zachować rezerwę w swoich wystąpieniach, aby nie narazić się na zarzuty manipulacji. Solidarność deklaruje jednoznacznie, że to właśnie KOR stanowi korzenie ich organizacji. Większość najbardziej wpływowych ekspertów, zwłaszcza z kręgów katolickich, stara się wpływać powściągająco na Solidarność.

Wśród działaczy można stwierdzić pierwszą zmianę kadrową. Bardzo popularni przywódcy strajkowi ponownie zniknęli ze sceny – po tym, jak się okazało, że nie radzą sobie z codzienną pracą organizacyjną. Również u całego szeregu innych czołowych działaczy wyraźnie widać niedociągnięcia w ich pracy. Na swoich stanowiskach pozostają jeszcze tylko dlatego, że potrafią porwać członków związku i dysponują dużym wpływem. Niemniej często mówi się otwarcie, że ich dni na stanowiskach są już policzone. Okrześla Solidarność z pewnością potrzebowałaby również innego przewodniczącego niż Lech Wałęsa. Wydaje się, że w ten sposób patrzy na to także sam Wałęsa. Na dzień dzisiejszy jest bez wątplenia niezastąpiony. Niemniej już dzisiaj jako następcę wymienia się Bujaka, przewodniczącego Regionu Mazowsze. Ten 26-letni tokarz z zakładów Ursusa cieszy się nie tylko charyzmą porównywalną z Wałęsą, ale dysponuje również innymi cechami przywódczymi, jakie są niezbędne, żeby stać na czele Solidarności.

W zakresie informacji Solidarności ukazują się aktualnie trzy oficjalne gazety – wydawana w Warszawie „SOLIDARNOŚĆ” [„Tygodnik Solidarność”] o zasięgu ogólnokrajowym, ukazująca się w Szczecinie „JEDNOŚĆ”, obejmująca swoim zasięgiem Pomorze Zachodnie i jedna gazeta w Katowicach. Te trzy oficjalne organy podlegają cenzurze. Oprócz tego wszędzie w regionach, a nawet w poszczególnych zakładach, pojawiają się niecenzurowane gazetki o niewielkim nakładzie.

Często zajmują się one propagowaniem idei radykalnych i antyradzieckich „informacji”. Wśród tematów, jakie są w nich wciąż poruszane, należy wymienić radzieckie mordy polskich oficerów w Katyniu, wojnę polsko-bolszewicką z 1920 r. oraz zrywy robotnicze z 1956 i 1980 r. Wielu ekspertów wyraża poważne zaniepokojenie tego rodzaju publikacjami, ponieważ drażnią one dodatkowo partię/rząd oraz władze radzieckie. Rozmawiałem o tej sprawie z [Tadeuszem]

<sup>2</sup> W dokumencie – Jacek Kuron.

<sup>3</sup> W dokumencie – Karol Modzelewski.

Mazowieckim<sup>4</sup>, wpływowym ekspertem katolickim i redaktorem naczelnym ogólnokrajowej „SOLIDARNOŚCI”, i pytałem go, czy szersze rozpowszechnienie gazet oficjalnych nie spowodowałoby zmarginalizowania tych gazetek. W tej kwestii wyraził poważne wątpliwości i zwrócił szczególną uwagę na to, że oficjalne i cenzurowane gazety czytają przede wszystkim członkowie związku, a gazetki trafiają głównie do działaczy.

## II. Przebieg kongresu Solidarności

Pierwsza część kongresu miała pierwotnie trwać od 5 do 7 września. Jednak do dzisiaj (10 września) kongres się jeszcze nie skończył. Druga część miała być kontynuowana od 26 września do 3 października.

W pierwszej części kongresu miano dyskutować o kwestiach natury ogólnej, przyjąć sprawozdanie z działalności oraz wnieść statut i program.

Następnie, w ciągu kolejnych tygodni statut i program miano poddać dyskusji w grupach roboczych i w regionach. Końcowa debata i podjęcie uchwały oraz wybór przewodniczącego i Komisji Krajowej (zarządu) miało się odbyć podczas drugiej części kongresu.

Pierwsze dni kongresu były nacechowane długimi dyskusjami w kwestiach formalnych, co można tłumaczyć tylko tym, że powszechna nieufność przebija się również we własnej organizacji i że w przeszłości manipulacje związane były właśnie z formalnościami. Dlatego również na kongresie często za formalnymi pytaniami wietrzy się zamiar manipulacji.

Poza tym było duże zainteresowanie tym, żeby „wyczerpać dyskusję” nad wszystkimi wątkami. Długa dyskusja wywiązała się na przykład w sprawie, czy codzienne posiedzenia kongresu mają się zaczynać od mszy świętej. Ostatecznie kongres reprezentowany przez blisko 900 delegatów zdecydował niewielką większością 14 głosów, że nie. Krótco po tym wynik zakwestionowano i powtórzono głosowanie z takim samym wynikiem.

Dopiero w przedłużonej części dyskusja stała się bardziej burzliwa i przyjęto wnioski o treści politycznej. Zajmowano się między innymi żądaniem przeprowadzenia referendum w kwestii „samorządu pracowniczego” (jeżeli rząd nie spełni tego żądania, Solidarność miałaby sama zorganizować takie referendum), wolnych wyborów do Sejmu i ustawy emigracyjnej.

Skierowano również otwarty apel w sprawie poparcia i współpracy do podobnie zorientowanych organizacji w innych krajach bloku wschodniego.

Podjęto pierwszą, wstępną decyzję w sprawie nowego statutu – Komisja Krajowa ma być centralnym organem decyzyjnym i wykonawczym, a nie tylko luźną grupą koordynującą autonomiczne działania w regionach. Jej przewodniczący ma zostać wybrany przez kongres.

<sup>4</sup> W dokumencie – Masowiecki.



Merytoryczne założenia programowe są na razie jedynie bardzo mgliste. Jasna linia wymaga jeszcze dopracowania. Zauważalne filary to z jednej strony odrzucenie aktualnej władzy (w tym kontekście spójny jest również brak zgody niektórych delegatów na wiodącą rolę partii, zapisaną w porozumieniach gdańskich). Z tego punktu widzenia delegaci są przeciwko wszystkiemu, co zarządzają władze państwowe, i formułowane są żądania zmian politycznych.

Z drugiej strony coraz bardziej rośnie świadomość konieczności przeciwdziałania kryzysu wspólnymi siłami. Trudno jednak stwierdzić, jaki wkład może i chce mieć w tej sprawie Solidarność.

Umiarkowani eksperci starają się doprowadzić do tego, żeby komisja programowa opowiedziała się w końcu, jakie pozytywne stanowisko reprezentuje Solidarność.

Na polecenie Zarządu Federalnego DGB uczestniczyłem w kongresie w dniach od 5 do 7 września. Na życzenie Solidarności przekazałem krótkie pozdrowienie, które zostało bardzo życzliwie przyjęte przez delegatów.

Poza tym miałem okazję do licznych rozmów z członkami, delegatami i działaczami, a także z ekspertami i gośćmi kongresu. O ile dotyczyły one sytuacji w Polsce, to opinie te przytoczyłem w pierwszej części sprawozdania. Kwestie stosunków między DGB i Solidarnością przedstawiam w części trzeciej.

### III. Rozmowy na temat stosunków między Solidarnością i DGB

Po mojej wizycie w lutym informowałem, że zostałem przyjęty przez Solidarność z dużą otwartością i bez rezerwy. Podczas obecnej wizyty przyjęcie i otwartość w rozmowach były jednak bez porównania większe. Dotyczy to zwłaszcza ekspertów i czołowych działaczy. Najprawdopodobniej można to tłumaczyć pomocą ze strony DGB, która przez Solidarność została przyjęta z dużą wdzięcznością, oraz pozytywnymi sprawozdaniami kilku goszczących u nas przedstawicieli Solidarności, których mieliśmy okazję przyjąć w Düsseldorfie.

Szczególnie silne związki łączą nas z Regionem Mazowsze (Warszawa i okolice), gdzie mają również siedzibę niektóre instytucje centralne, z którymi współpracujemy. Zgodnie z tym, wyjątkowo otwarty był również [Zbigniew] Bujak, przewodniczący regionu i wiceprzewodniczący Komisji Krajowej.

Drobiazgową rozmowę odbyłem również z profesorem [Bronisławem] Geremkiem<sup>5</sup>, ekspertem do spraw stosunków międzynarodowych.

On i Mazowiecki byli już w lutym zainteresowani dobrymi relacjami z DGB, ale uważali wtedy, że nad ich rozwojem należy pracować ostrożnie, żeby nie drażnić polskich władz państwowych ani władz radzieckich. Geremek ma również regularne kontakty robocze z ministrem spraw zagranicznych PRL.

Zdaniem Geremka, w ich środowisku zawsze dominował pogląd, że w długofalowej perspektywie kontakty z DGB są ważniejsze od wielu innych kontaktów

<sup>5</sup> W dokumencie – Giremek.



związkowych, głównie dlatego, że można się od nas uczyć i liczyć na poufną współpracę.

Geremek poinformował o pierwotnym planie, zgodnie z którym Wałęsa jeszcze na początku listopada 1981 r., zanim uda się z wizytą do Ameryki, miałaby przyjechać do Niemiec. Jego relacja odbiega znacznie od okoliczności przedstawianych przez naszą ambasadę czy niemiecki MSZ. Stwierdził, że w ogóle nie zamierzano nawiązywać kontaktu z urzędem kanclerskim w sprawie rozmowy Wałęsy z kanclerzem. Uważano za oczywiste, że program i kształt wizyty należy pozostawić nam. W tej chwili jest ustalone, że przed podróżą do USA Wałęsa odwiedzi we Francji konfederację CFDT.

W tej chwili Wałęsa chciałby złożyć wizytę w DGB, możliwie na początku pierwszego kwartału 1982 r. Oświadczył mi to osobiście, przekazując jednocześnie serdeczne pozdrowienia dla Zarządu Federalnego i podkreślając życzenie ścisłej współpracy z DGB.

Profesor Geremek przekazał mi w trakcie rozmowy, że oficjalna delegacja mająca nawiązać kontakty z Zarządzeniem Federalnym i przygotować wizytę Wałęsy ma wkrótce odwiedzić DGB. Proponowany termin to okres od 5 do 10 października 1981 r. Na szefa delegacji został już wyznaczony kolega Bujak. Informację o pozostałym składzie delegacji złożonej z Regionu Mazowsze i centrali w Gdańsku obiecano mi podać w najbliższych dniach.

Swoją wizytę wykorzystałem również do tego, żeby przedyskutować z oddziałami w Warszawie i Gdańsku możliwość nawiązania kontaktów roboczych między wydziałami międzynarodowymi centrali w Gdańsku i Regionu Mazowsze z Wydziałem Międzynarodowym Zarządu Federalnego DGB.

Ku mojej konsternacji, podczas rozmów z działaczami niższego szczebla bardzo często spotykałem się z nieprawdziwymi, negatywnymi informacjami na temat DGB. Dwa najbardziej gorzkie zarzuty brzmiały mniej więcej tak: DGB (z niemym wyrzutem: podobnie do polskich oficjalnych związków zawodowych) bardzo ściśle współpracuje z rządem i że czołowi związkowcy piastują jednocześnie funkcje ministrów oraz że Niemcy zachowują szczególną rezerwę w rozwoju kontaktów z Solidarnością ze względu na rzekomo bliskie kontakty łączące rząd federalny w Bonn z [Edwardem] Gierkiem.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

**30. [E. Kristoffersen o wizycie w Polsce, 11.09.1981 r.]**

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, dnia 11 września 1981 r.

Kolega

Heinz O. Vetter,

Drogi Heinz!

W przesłanym przeze mnie wczoraj sprawozdaniu z pobytu w Polsce wspomniałem już o kilku ważnych wynikach rozmów. Poniżej podsumowuję je jeszcze raz, wraz z kilkoma innymi punktami, dotyczącymi naszych kontaktów, i proszę Cię o podjęcie niezbędnych decyzji:

1. Ponieważ nie udało się zrealizować zamiaru Wałęsy dotyczącego złożenia przez niego w listopadzie wizyty w DGB, chciałby on teraz, żeby jego tygodniowa wizyta odbyła się możliwie na początku pierwszego kwartału 1982 r. Aby móc rozpocząć uzgadnianie możliwego terminu z delegacją przygotowującą wizytę, proszę Cię o wskazanie dogodnego dla Ciebie terminu w styczniu/lutym 1982 r.
2. Komisja Krajowa Solidarności zamierza możliwie szybko wysłać oficjalną delegację w celu formalnego nawiązania kontaktów z Zarządem Federalnym DGB. Delegacji złożonej maksymalnie z pięciu osób będzie przewodniczyć kolega [Zbigniew] Bujak, szef Regionu Mazowsze. Proponowany termin to okres od 5 do 10 października 1981 r.

Termin ten wydaje mi się dobrze pasować, ponieważ Bujak będzie mógł również nawiązać kontakt z obradującym u nas 6 października Zarządem Federalnym.

Proszę o szybką decyzję odnośnie do terminu lub propozycję innej daty, ponieważ mogłyby się pojawić trudności, gdyby również druga część kongresu nie skończyła się w planowanym terminie.

Poza tym proszę o upoważnienie na zamówienie biletów lotniczych (nie będzie kosztów związanych z tłumaczeniem, ponieważ Solidarność przyjedzie z własnym tłumaczem).

3. Poza omawianiem wizyty Wałęsy, Bujak chciałby porozmawiać o wymianie w obydwu kierunkach kilku delegacji na poziomie zakładów. Celem tego miałyby być pokazanie, że relacje między naszymi organizacjami opierają się nie tylko na wysokim szczeblu, ale rozwijają się również na innych poziomach (realizację miałyby wziąć na siebie związki zawodowe z poszczególnych gałęzi przemysłu).
4. W związku z tym należałoby także powrócić do kwestii pomocy w zakresie działalności edukacyjnej (udział w kursach organizowanych przez związki

- zawodowe i udostępnienie materiałów szkoleniowych). Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego, Tytoniowego, Gastronomii i Hotelarstwa<sup>1</sup> zadeklarował już swoją gotowość.
5. Przy okazji następnego posiedzenia Zarządu Federalnego z pewnością i tak zostanie podjęta decyzja w sprawie możliwej pomocy. Należałoby także przedyskutować pomoc w formie paczek żywnościowych, wspomnianą już w piśmie do Komisji Międzynarodowej. Wyobrażam sobie, że a) związki zawodowe przekażą określoną kwotę, za którą co op AG spakuje i wyśle paczki, których rozdziałem zajmie się już w Polsce sama Solidarność, b) że DGB będzie zachęcać indywidualnych członków do wysyłania paczek żywnościowych i w razie zainteresowania przekaze im adresy odbiorców. Adresy polskich robotników możemy otrzymać od wydziału międzynarodowego Solidarności.
  6. W celu dalszego wyposażania studia radiowo-telewizyjnego Solidarności potrzebujemy kolejnej kwoty w wysokości ok. 20.000,- DM. W przyszłym tygodniu złożę odpowiednio przygotowany wniosek do Zarządu Federalnego.
  7. Stacje radiowe zgłaszają się powoli z urządzeniami do wyposażenia studia radiowego. W związku z tym musielibyśmy pokryć koszty transportu i ubezpieczenia.
  8. Musimy również uzgodnić, w jaki sposób można zredagować i poddać synchronizacji film „Robotnicy 80”, aby został u nas wyświetlony. Także z tym będą się wiązać określone koszty.
  9. Poza tym chciałem się jeszcze podzielić z Tobą pewnym pomysłem: Solidarność doskonale sprawdziła się w wykonaniu odznak z bardzo ciekawym wzornictwem. Czy nie można byłoby im zlecić wykonania odznaki DGB na maj 1982 r.? Dla obydwu stron byłoby to z pewnością atrakcyjne finansowo i propagandowo. Możliwe również, że dzięki temu odznaka stałaby się swoistym hitem sprzedaży.
  10. Proszę niniejszym o wyrozumiałość i zgodę na dalszy rozwój kontaktów roboczych z działami międzynarodowymi w Gdańsku i Warszawie. Uważam to za konieczne w celu wyeliminowania nieporozumień, jakie stwierdziłem podczas rozmów z obydwooma biurami.
  11. Druk broszury „My o nas” [„Wir über uns”] w wersji polskiej jest na ukończeniu. Należy się zastanowić nad kanałami dystrybucji, zainteresowanie nią wśród polskich kolegów jest bardzo duże.
- Łączę pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

<sup>1</sup> NGG – Gewerkschaft Nahrung-Genuss-Gaststätten.

### 31. [Wydział Międzynarodowy DGB do H.O. Vettera o wizycie Z. Bujaka i jego planowanej rozmowie w Zarządzie Federalnym DGB, 23.10.1981 r.]

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, dnia 23 października 1981 r.

Kolega  
Heinz O. Vetter

Dot.: wizyty kolegi [Zbigniewa] Bujaka, Solidarność Mazowsze tutaj: rozmowa z Zarządem Federalnym DGB w poniedziałek 26 października 1981 r., godz. 15:00

I. W dniach od 24 do 31 października kolega Bujak złoży wizytę w Niemczech na zaproszenie Zarządu Federalnego DGB. Zaproszenie zostało wystosowane na życzenie zarządu Solidarności.

Prośba o wizytę wyszła od Solidarności, aby „w ten sposób nawiązać również oficjalnie bliską współpracę z DGB i na podstawie upoważnienia zarządu Solidarności podjąć wiążące uzgodnienia, mające na celu przygotowanie wizyty Lecha Wałęsy w DGB”. (Wizyta Wałęsy jest planowana na pierwszy kwartał 1982 r.).

II. Podczas rozmów z Zarządem Federalnym DGB należy w pierwszej kolejności umożliwić polskiej delegacji złożenie sprawozdania o sytuacji w Polsce z punktu widzenia Solidarności.

Ponieważ cała dotychczasowa pomoc DGB była realizowana za pośrednictwem Solidarności Mazowsze (Warszawa i okolice), kolega Bujak posiada dostateczną wiedzę o rodzaju i zakresie pomocy (patrz załącznik).

Członkiem delegacji będzie również kolega [Marek] Chlebowicz, odpowiedzialny za działalność radiową krajowej Solidarności, który prowadził już rozmowy na temat dostawy studia radiowego. (Poszczególne elementy są już gotowe do odbioru).

Z Bujakiem można też rozmawiać o dalszej współpracy między DGB a Solidarnością.

III. Należy pamiętać o „wyjątkowym klimacie politycznym między RFN a Polską”. O ile od początku roku „kontakty na płaszczyźnie technicznej” między naszymi organizacjami rozwijały się coraz intensywniej, o tyle Solidarność była

nastawiona nieco sceptycznie do kontaktów politycznych. Wynikało to prawdopodobnie z odpowiedniego zalecenia polskiego MSZ.

Jednak od kilku miesięcy Solidarność jest zainteresowana intensywniejszym rozwojem również kontaktów politycznych z DGB, mimo iż z naszych informacji wynika, że polski MSZ nadal nalega na zachowanie rezerwy.

IV. Początkowo wizyta Wałęsy w DGB była planowana przez Solidarność już na koniec października / początek listopada 1981 r. Nieporozumienie w ambasadzie niemieckiej w Warszawie udaremniło jednak ten plan. W tej chwili Solidarność chciałaby możliwe szybko doprowadzić tę wizytę do skutku. W tym kontekście eksperci Solidarności ds. polityki zagranicznej oświadczyli, że Solidarność przypisuje przyszłym relacjom z DGB zasadnicze znaczenie, w szczególności dlatego, że od DGB szybciej można się spodziewać impulsów do własnej pracy niż od innych związków zawodowych.

Z tego względu należy poruszyć następujące tematy:

- a. kształtowanie relacji z uwzględnieniem wzajemnego klimatu politycznego,
- b. szczegóły wizyty Wałęsy,
- c. pomoc techniczna, również w sferze działalności edukacyjnej.

Specjalnym życzeniem Bujaka byłoby również rozszerzenie kontaktów z poszczególnymi związkami zawodowymi i organizacja spotkań delegacji załóg pracowniczych z obydwu krajów.

V. Dotychczas wizyta delegacji Solidarności nie była podawana do publicznej wiadomości, a na pytania w tej sprawie odpowiadaliśmy, że w tym przypadku chodzi o wizytę roboczą. Należy uzgodnić z delegacją, jak dużej jawności życzą sobie obydwie strony i czy ewentualnie należałoby zorganizować dla Bujaka spotkanie z prasą.

Najwyraźniej wizyta Bujaka była intensywnie uzgadniana z oficjalnymi polskimi władzami. Podczas przyjazdu i w trakcie wizyty będzie obserwowana przez ambasadę, poza tym delegacja jest zaproszona do ambasadora na spotkanie robocze przy posiłku. Prawdopodobnie również w uzgodnieniu z polskim MSZ Solidarność zgłosiła niedawno życzenie, żeby podczas swojego pobytu delegacja mogła odwiedzić muzeum obozu koncentracyjnego w Dachau i złożyć tam wieniec. Z polskiej strony będzie jej przy tym towarzyszyć konsul generalny z Monachium, a ze strony DGB wiceprzewodniczący bawarskiego okręgu DGB.

Załącznik:

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 23 października 1981 r.

Dotyczy kolegi Bujaka

Kolega Bujak ma 27 lat i przed strajkami pracował od lat jako tokarz w warszawskich zakładach Ursusa.

Nigdy wcześniej nie był członkiem żadnej organizacji politycznej. Mimo to posiada całkiem dużą wiedzę polityczną, jaką normalnie można zdobyć tylko na kursach społeczno-politycznych, i potrafi bardzo racjonalnie oceniać i opisywać sytuację w Polsce.

W zeszłym roku był przywódcą strajku w zakładach Ursusa.

Ponieważ wyróżnia się dużym talentem organizacyjnym i charyzmą, został później wybrany na przewodniczącego największego regionu Solidarności, zrzeszającego ponad milion członków.

Po cichu jest często wymieniany jako jeden z możliwych następców Wałęsy na czas, gdy Solidarność stanie się już normalnie funkcjonującym związkiem zawodowym.

PZPR często określa Bujaka jako jednego z „radykałów”. Jednak patrząc na przekrój czołowych działaczy Solidarności, pasuje się on bardziej pośrodku, między obydwoma skrajnymi skrzydłami.

W wystąpieniach publicznych często wypowiada się wprawdzie bardzo ostro, ale w bezpośredniej rozmowie brzmi raczej rzeczowo.

Generalnie Bujak jest oceniany jako „przyjaźnie nastawiony do Niemców”.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

### 32. [E. Kristoffersen do W. Zimmermanna w sprawie studia radiowego dla Solidarności, 28.10.1981 r.]

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 28 października 1981 r.

Kolega

Willi Zimmermann<sup>1</sup>

Drogi Willi!

Kolega Vetter zwrócił się w maju tego roku do Reinholda Vötha, prezesa i intendenta telewizji ARD, z prośbą o pomoc w zorganizowaniu dla polskiej Solidarności wyposażenia technicznego do studia radiowego.

W międzyczasie otrzymaliśmy od Rozgłośni Bawarskiej [Bavaria Rundfunk] całe mnóstwo urządzeń, które zostały odebrane z Monachium i zmagazynowane w Düsseldorfie przez firmę spedycyjną Schenker, która będzie również odpowiedzialna za cały transport do Warszawy.

Dzięki pośrednictwu kolegi Richarda Beckera rozgłośnia Deutschlandfunk zaoferowała nam już kilka tygodni temu urządzenia, które czekają tam na odbiór. Pod koniec września podpisałeś już wnioski o przewiezienie tych rzeczy do Düsseldorfu.

Do tej pory się to jednak nie udało. Skoro zorganizowanie transportu stąd jest najwyraźniej niemożliwe, zwracam się do Ciebie z prośbą o zgodę na zlecenie firmie Schenker właściwego spakowania, przewiezienia i zmagazynowania w Kolonii również tych urządzeń do momentu, aż będzie możliwy cały transport.

Związane z tym koszty można pokryć z konta specjalnego „Pomoc techniczna dla polskiego ruchu związkowego Solidarność”.

Abstrahując od tego, że kolega Vetter przy okazji rozmowy z kolegą Bujakiem ponownie wspominał o przekazanych do dyspozycji urządzeniach do wyposażenia studia radiowego i poinformował, że zbliża się już transport do Warszawy, to wskutek długotrwałego oczekiwania na odbiór urządzeń z Kolonii darczyńcy mogą odnieść wrażenie, że zainteresowanie DGB było jedynie powierzchowne.

---

<sup>1</sup> Ralf Willy Zimmermann (ur. 22 lutego 1956 r. w Mainz). Działacz związkowy związany ze związkami zawodowymi transportowców – Gewerkschaft Öffentliche Dienste, Transport und Verkehr.

Dlatego zwracam się do Ciebie z prośbą o wyrażenie zgody na transport przez firmę Schenker.

Łączę pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]



## 33. [List H.O. Vettera do L. Wałęsa, 30.10.1981 r.]

30 października 1981 r.

Pan  
Lech Wałęsa  
Przewodniczący  
Biura Krajowego Solidarności

Drogi Kolego Wałęsa!

Chciałem skorzystać z okazji wizyty delegacji NSZZ „Solidarność” pod przewodnictwem kolegi Zbigniewa Bujaka, żeby przekazać Ci kilka słów.

Na początku muszę napisać, że jesteśmy pod dużym wrażeniem i jednocześnie bardzo zadowoleni z tej wizyty. W szczególności dlatego, że dzięki niej czołowi związkowcy niemieccy mieli okazję dowiedzieć się z pierwszej ręki o sytuacji w Polsce i poznać cele przyświecające NSZZ „Solidarność”. To z pewnością będzie miało pozytywny wpływ na naszą dalszą współpracę.

Poza tym mam nadzieję, że również kolega Bujak i towarzyszące mu osoby mogły lepiej poznać nasze stanowisko i przedstawią w Polsce pozytywne wrażenia z odbytych spotkań.

Podczas szczegółowych rozmów między delegacją Solidarności a Zarządem Federalnym DGB poruszono także sprawę Twojej wizyty w DGB. Żywię głęboką nadzieję, że uda Ci się wkrótce przyjechać na zaproszenie wystosowane przez nas jeszcze na początku tego roku. Mam świadomość tego, że sytuacja w Polsce bardzo utrudnia długoterminowe planowanie wizyt zagranicznych, niemniej chciałem ze swojej strony zaproponować na termin Twojej wizyty okres od 7 do 13 lutego 1982 r.

Życzę Ci nadal wielu sukcesów w pracy na rzecz polskich robotników i pozostaję, łącząc pozdrowienia

[podpis odręczny]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

**34. [List M. Reiffa do E. Kristoffersena w sprawie odbytej do RFN podróży  
Z. Bujaka, 3.11.1981 r.]**

Klaus M. Reiff  
Ambasada Republiki Federalnej Niemiec  
Warszawa

8 listopada 1981 r.

Pan  
Erwin Kristoffersen  
Niemiecka Federacja Związków Zawodowych

Drogi Kolego Kristoffersen!

Wizyta delegacji Solidarności była niewątpliwie dużym sukcesem. Z tego, co słyszałem, Bujak był nader zadowolony z wyników i przebiegu wizyty, czemu dał również wyraz na ostatnim posiedzeniu Komisji Krajowej w Gdańsku. Marek Chlebowicz, z którym wczoraj rozmawiałem, był pod wrażeniem tego, jak dobrze wszystko zostało przygotowane. Na koledze Bujaku największe wrażenie sprawiła rozmowa z kolegą [Oskarem] Vetterem. Próbuje zorganizować spotkanie z Bujakiem w najbliższych dniach, żeby jeszcze raz porozmawiać z nim osobiście o wynikach wizyty. 18 listopada przyjeżdżam na kilka dni do Kolonii i będę do Ciebie dzwonić, żeby się z Tobą spotkać, o ile będziesz w Niemczech.

Jak już z pewnością wiesz, w ostatnim czasie „Nowosti”<sup>1</sup> ostro potępiły planowane przez DGB przekazanie studia radiowego, mówiąc o wspieraniu „sił kontrrewolucyjnych” w Polsce. Bujak dość otwarcie mówił w wywiadzie dla mazowieckiej „Niezależności” z 29 października o szczegółach pomocy DGB i wspominał przy tym zarówno o kasetach, jak i o studiu radiowym. W wywiadzie jest również mowa o sympozjum naukowym na temat „samorządu” i współpracy z DGB w szkoleniu związkowców Solidarności. Dam ten wywiad do tłumaczenia i potem prześlę do Ciebie. Jeżeli nie uda się tego szybko zrobić, prześlę Ci kserokopię oryginału.

Zastanawiam się, czy aby ta dość szczegółowa relacja była fortunna. Ale tutaj gra się w otwarte karty, konieczne będzie również wystąpienie z oficjalnym wnioskiem o zgodę na import studia. Także najpóźniej w momencie składania wniosku o paszport wymagane jest podanie celu wyjazdu polskich związkowców.

<sup>1</sup> Chodziło właściwie o „Moskowskije Nowosti” – rosyjski dziennik, wychodzący od 1980 r.

O dziwo, w polskiej prasie poświęcono wizycie Bujaka bardzo mało miejsca. Zakładam, że MSZ przesłał do DGB odpowiedni raport, sporządzony przeze mnie. W załączeniu znajdziesz standardową notatkę PAP<sup>2</sup>, jaka została przedrukowana w większości polskich gazet. Po powrocie delegacji nie było żadnych innych publikacji. Wizyta delegacji Solidarności w DGB nie była nigdzie komentowana.

Marek przekazał mi przygotowany przez Solidarność wykaz leków, który ma być podstawą do pomocy przygotowywanej przez DGB. Informacje o ilościach stanowią zapotrzebowanie całkowite, a nie ilość oczekiwaną od DGB. Jak wiesz, w przygotowanie darów w postaci leków są zaangażowane inne instytucje.

W załączeniu znajdziesz również kilka biuletynów informacyjnych Mazowsza. Niestety wciąż zdarzają się jeszcze problemy z regularnym dostarczeniem ich egzemplarzy dla DGB. Marek ma się tą sprawą zająć, żeby to uporządkować. Zapowiedział, że przekaże mi różne materiały dla DGB, gdy 18 listopada będę jechać do Kolonii.

Daj mi znać, jeżeli masz jeszcze jakieś życzenia odnośnie do dopracowania wizyty Bujaka. O ile nie masz żadnych pilnych życzeń, to możemy tę sprawę omówić jeszcze u Ciebie. Proszę, zadzwoń do mnie do Kolonii z propozycją terminu spotkania. Któregoś dnia będę musiał pojechać do Mülheim nad Ruhrą. Żeby zaoszczędzić czas, chciałbym ten wyjazd połączyć z wizytą u Ciebie.

Serdecznie pozdrawiam

[podpis odręczny Twój Klaus Reiff]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

---

<sup>2</sup> PAP – Polska Agencja Prasowa.

**35. [Adnotacja E. Kristoffersena o rozmowie z T. Mazowieckim, 11.11.1981 r.]**

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, dnia 12 listopada 1981 r.

Adnotacja

Dot.: rozmowy z panem [Tadeuszem] Mazowieckim<sup>1</sup> i profesorem [Bronisławem] Geremkiem w dniu 11.11.1981 r. w Brukseli

Pan Tadeusz Mazowiecki, redaktor naczelny ogólnopolskiego tygodnika „SOLIDARNOŚĆ” [„Tygodnik Solidarność”], szef doradców przewodniczącego SOLIDARNOŚCI, Wałęsy, i przed wydarzeniami z lata 1980 r. prezes KIK (Klubu Inteligencji Katolickiej) oraz profesor Geremek, doradca przewodniczącego SOLIDARNOŚCI, Wałęsy, do spraw międzynarodowych i profesor historii na Uniwersytecie Warszawskim, zwrócili się do mnie z prośbą o przyjazd do Brukseli w celu odbycia wyżej wspomnianej rozmowy.

W trakcie rozmowy Mazowiecki przedstawił następujące sprawy:

1. Kierownictwo Solidarności wciąż dokłada starań, żeby przejąć kontrolę nad dzikimi, lokalnymi strajkami. Niemniej konieczne jest także zrozumienie dla przyczyn strajków. W większości przypadków ich powodem jest bardzo zróżnicowana dystrybucja reglamentowanych artykułów spożywczych w różnych regionach kraju. Tak czy owak można zapewnić jedynie ok. 70% pokrycia reglamentowanych racji. O ile w niektórych rejonach dystrybucja ma jeszcze miejsce na takim poziomie, to w innych wydaje się tylko 30% do 40% reglamentowanych racji. W tym robotnicy postrzegają samowolę rządu, przeciwko której protestują.

2. Mazowiecki uczestniczył niedawno w rozmowie między premierem Jaruzelskim, kardynałem Glempem i przewodniczącym Wałęsą. Przy tej okazji udało się w kilku dziedzinach osiągnąć pewne zbliżenie stanowisk. Dotyczy to przede wszystkim żądania Solidarności dotyczącego powołania narodowej rady gospodarczej wobec planów premiera związanych z radą współpracy krajowej. Oczekuje się dalszego zbliżenia stanowisk w tym zakresie.

<sup>1</sup> W dokumencie – Masowiecki.

U [Wojciecha] Jaruzelskiego dało się również zaobserwować pewną gotowość do dyskusji w kwestii żądań Solidarności dotyczących dostępu do środków masowego przekazu.

Uczestnicy rozmowy zadeklarowali gotowość do bliższej współpracy, zwłaszcza w kwestii rozwiązania problemów zaopatrzeniowych podczas zbliżającej się zimy.

3. Za wiedzą rządu (a najpewniej również z jego aprobatą) Wałęsa wysłał panów Mazowieckiego i Geremka do instytucji europejskich w Brukseli, aby przeprowadzili rozmowy w sprawie dalszej pomocy w zakresie zaopatrzenia w artykuły spożywcze, zwłaszcza z Komisją Wspólnoty Europejskiej. W tej chwili najbardziej brakuje w Polsce mięsa i produktów nabiałowych.

Zachętą do tej misji była rozmowa między Wałęsą a francuskim premierem [Pierrem] Mauroyem<sup>2</sup>, podczas której ten drugi obiecał, że Wspólnota Europejska przyzna pomoc mającą na celu przezwyciężenie trudności zaopatrzeniowych w trakcie nadchodzącej zimy.

W Brukseli panowie przeprowadzili rozmowy z kilkoma szefami gabinetów komisarzy W[spólnoty] E[uropejskiej] oraz z przewodniczącymi frakcji socjalistycznej, chrześcijańsko-demokratycznej i liberalnej w Parlamencie Europejskim. W szczególności dwaj ostatni wyrażali się bardzo pozytywnie, natomiast przedstawiciele Komisji Wspólnot Europejskich oświadczyli, że z merytorycznego punktu widzenia dalsza pomoc jest absolutnie możliwa, ale konieczne jest w tym celu podjęcie decyzji politycznej.

4. W tym kontekście stwierdzono, że Rada Europejska głów państw i szefów rządów może zająć się tą kwestią na następnym posiedzeniu w dniach 26/27 listopada 1981 r. w Londynie.

5. Z inicjatywy niektórych polityków europejskich Solidarność miałaby na następnym posiedzeniu Komisji Krajowej rozważyć również skierowanie „Apelu do związków zawodowych w Europie Zachodniej” z wezwaniem ich do wstawienia się u swoich rządów za dalszymi działaniami pomocowymi.

6. Solidarność podjęła tę inicjatywę szczególnie dlatego, że mając świadomość, iż zawarcie tego rodzaju porozumień jest możliwe jedynie na poziomie rządowym lub między rządem polskim a Wspólnotą Europejską, chciałyby jednocześnie mieć udział i uzyskać kontrolę nad dystrybucją dalszej pomocy na terenie Polski, aby w ten sposób zagwarantować także, iż świadczona pomoc nie rozplynie się podejrzanymi kanałami. W reakcji na to oświadczyłem, że związki zawodowe

<sup>2</sup> Pierre Mauroy (ur. 5 lipca 1928 r. w Cartignies, zm. 7 czerwca 2013 r. w Clamart) – francuski polityk, członek i sekretarz Partii Socjalistycznej. W latach 1981–1984 był premierem Francji.

w Europie Zachodniej mają jedynie pośredni wpływ na swoje rządy, przede wszystkim stając w roli orędowników tego rodzaju interesów Solidarności, i że nie wszystkie związki zawodowe w Europie mają wystarczający wpływ na swoje rządy.

Dałem jednocześnie do zrozumienia, że przed sformułowaniem apelu Solidarności należałoby się w jakiś sposób upewnić, że apel spotka się z pozytywną reakcją, w przeciwnym wypadku istnieje ryzyko blamażu związków zawodowych w Europie, a także szkód dla samej Solidarności.

Jednocześnie zachęcałem, żeby w najbliższym czasie eksperci Solidarności poszukali kontaktów z europejskimi jednostkami rządowymi w celu merytorycznego przedstawienia stanowiska i interesów Solidarności, ponieważ ze względu na negatywną propagandę polskiego rządu, ale także z powodu zachowań sił ekstremalnych w samej Solidarności, nie zawsze jest wystarczające zrozumienie dla słuszych interesów ich organizacji.

Na koniec rozmowy Mazowiecki podkreślił, że zmniejszenie problemów z zaopatrzeniem dzięki pomocy organów zachodnioeuropejskich oraz udział Solidarności w zakresie poprawy zaopatrzenia będzie miało pozytywny wpływ na starania zmierzające do porozumienia między rządem, Kościołem i Solidarnością, a przede wszystkim może skłonić pozostałe kręgi Solidarności i społeczeństwa do akceptacji tych działań. W przeciwnym wypadku wszelkie działania trzech stron, mające na celu porozumienie, z bardzo dużym prawdopodobieństwem ponownie skończą się otwartą konfrontacją, jeżeli nie uda się zapewnić minimum zaopatrzenia dla społeczeństwa. W takiej sytuacji trudno byłoby też odpowiedzialnym osobom w Solidarności powstrzymać działania sił radykalnych.

[podpis odręczny Erwin Kristoffersen]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

**36. [Okólnik nr 48 (1981) Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (IBFG) w sprawie Apelu L. Wałęsy do pracowników i związków zawodowych w Europie Zachodniej, 23.11.1981 r.]**

Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych (IBFG<sup>1</sup>)  
Rue Montagne Aux Herbes Potagsres 37-41  
1000 Bruksela, Belgia

23 listopada 1981 r.

Do organizacji członkowskich IBFG  
Do wszystkich członków zarządu  
Do wszystkich międzynarodowych sekretariatów branżowych

Drodzy Koledzy!

19 listopada 1981 r. polski Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” wystosował „Apel do pracowników i związków zawodowych w Europie Zachodniej”, w którym zwraca się do Was o „kierowanie próśb do swoich rządów o zapewnienie Polsce w najbliższych pięciu latach nadzwyczajnej i pilnej pomocy w formie artykułów spożywczych”. Apel ten był wynikiem kontaktów, jakie polscy przedstawiciele związków zawodowych nawiązali z Międzynarodową Konfederacją Wolnych Związków Zawodowych i Europejską Konfederacją Związków Zawodowych. W toku przeprowadzonych ostatnio rozmów wyjaśniono nam, że u podstaw tej inicjatywy leży dramatyczna sytuacja w kraju, do jakiej doszło wskutek niedostatecznego zaopatrzenia w artykuły spożywcze (mięso i produkty nabiałowe) oraz inne niezbędne do życia towary.

Zdaniem przedstawicieli Solidarności sytuacja pogorszy się jeszcze bardziej w ciągu najbliższych pięciu miesięcy, jeżeli nie zostanie zorganizowana pomoc. Solidarność wyraziła poważne zaniepokojenie, że tego rodzaju sytuacja może zagrozić procesowi reform gospodarczych i społecznych, który rozpoczął się dzięki walce wolnych i niezależnych związków zawodowych.

W swoim późniejszym oświadczeniu przewodniczący Solidarności Lech Wałęsa poinformował, że apel ten nie ogranicza się tylko do europejskich organizacji związkowych, lecz skierowany jest do wszystkich, którzy mogą pomóc w uzyskaniu poszukiwanej pomocy od rządów poszczególnych krajów.

Dlatego Solidarność prosi o pełną informację na temat kroków podejmowanych przez poszczególne rządy, aby mogła o tym poinformować polskich

<sup>1</sup> IBFG – Internationaler Bund Freier Gewerkschaften.

robotników i monitorować w Polsce wykorzystanie tej pomocy. W załączeniu znajduje się pełny tekst apelu. Będziemy Wam bardzo wdzięczni, jeżeli na podstawie tego apelu i powyższych komentarzy zechcecie wstawić się w tej wyjątkowo pilnej sprawie do swoich rządów o podjęcie natychmiastowych działań praktycznych na rzecz polskiego społeczeństwa. Prosimy również o informowanie nas na bieżąco o krokach podejmowanych w tym zakresie przez Wasze organizacje.

Łączę pozdrowienia

Otto Kersten  
Sekretarz generalny

Załącznik

Apel do ludzi pracy i do związków zawodowych Europy Zachodniej

NSZZ „Solidarność” od pierwszych chwil swojego istnienia korzystał z poparcia ludzi pracy całego świata. Na I Zjeździe naszego Związku wyraziliśmy wdzięczność za to poparcie, traktując je jako wyraz międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Stwierdziliśmy także, że jako związek zawodowy i ruch społeczny jesteśmy solidarni z walką robotników wszystkich krajów świata przeciwko biedzie i przeciwko wyzyskowi o prawa społeczne i obywatelskie, o godność pracy i godność człowieka, o polepszenie warunków pracy i życia, o prawo do zrzeszania się w niezależne organizacje zawodowe. W miarę naszych możliwości pragniemy dążyć do tego, aby te organizacje te wspierać.

W chwili obecnej Związek nasz stoi przed niezwykle trudnymi zadaniami. W dramatycznej sytuacji gospodarczej i społecznej naszego kraju wystąpiliśmy z programem porozumienia narodowego gwoły wyprowadzenia kraju z kryzysu, dla reformy społecznej i gospodarczej, dla demokratyzacji życia publicznego. Liczymy na to, że rozpocznie się realizowanie reformy gospodarczej i społecznej, że podjęte zostaną kroki dla stabilizacji gospodarki, że kraj nasz zacznie w sposób trwały wychodzić z głębokiego kryzysu. Wszystkie te przedsięwzięcia znajdują się jednak obecnie w stanie zagrożenia. Nadchodząca zima zapowiada groźną sytuację w kraju. Zaopatrzenie ludności w żywność – już w tej chwili niedostateczne – może się pogorszyć. Racjonowanie żywności poprzez system kartkowy, wprowadzone w związku z niedostatkiem artykułów żywnościowych na rynku, zostało drastycznie zmniejszone. Co do przydziałów mięsa, to teraz – nawet w tych zmniejszonych racjach – nie znajduje pełnego pokrycia na okres najbliższych pięciu miesięcy. Stać się to może źródłem niebezpiecznych napięć społecznych i spontanicznych wybuchów niezadowolenia ludności, które mogą naruszyć perspektywę stabilizacji gospodarczej i politycznej w Polsce.



Jesteśmy świadomi, że przyszłość Polski leży w rękach ludzi pracy, których trud stanowi główne źródło wyprowadzenia kraju z kryzysu. Przekonani jesteśmy, że dokonamy tego. Wymaga to jednak czasu. Ażeby tego dokonać, kraj nasz potrzebuje pomocy żywnościowej w ciągu najbliższych miesięcy.

Zwracamy się do Was, do ludzi pracy i do związków zawodowych z apelem: wystąpcie do Waszych rządów z inicjatywą nadzwyczajnej i natychmiastowej pomocy żywnościowej dla Polski w okresie najbliższych pięciu miesięcy. Negocjacje rządowe określą technikę finansowania i kredytowania tej pomocy, odpowiednie do obecnych możliwości państwa polskiego. Ze swej strony zapewniamy, że uczynimy wszystko, aby pomoc ta była realizowana pod kontrolą społeczną i ażeby wynikające z niej zobowiązania finansowe zostały w możliwie najkrótszym czasie spłacone.

Mamy przekonanie, że wyprowadzimy nasz kraj z kryzysu. Pomoc Waszą będziemy rozumieli jako zobowiązania wzajemne, mamy nadzieję, że już niedługo nasz Związek i nasz kraj będą mogły pomagać innym. Wierzymy, że solidarność nie zna granic.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność”  
LECH WAŁĘSA

Gdańsk – Warszawa  
18 listopada 1981 r.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

### 37. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera o Apelu Solidarności do związków zawodowych w Europie Zachodniej, 26.11.1981 r.]

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 26 listopada 1981 r.

Kolega  
Heinz O. Vetter

Dot.: apelu polskiego związku zawodowego SOLIDARNOŚĆ do związków zawodowych w Europie Zachodniej o pomoc w zaopatrzeniu Polski w artykuły spożywcze

Drogi Heinz!

W pierwszych dniach bieżącego tygodnia media niemieckie podały informację, że w imieniu zarządu Solidarności Wałęsa zwrócił się z apelem do pracowników i związków zawodowych w Europie o pomoc w formie artykułów spożywczych.

Jednak w żadnym wypadku nie przytoczono pełnego brzmienia całej odezwy. Za pośrednictwem konfederacji IBFG otrzymaliśmy pełny tekst apelu.

Wynika z tego – co wspomniałem już przed kilkoma dniami o mojej rozmowie z [Tadeuszem] Mazowieckim<sup>1</sup> i [Bronisławem] Geremkiem, którzy również Tobie złożyli wizytę w Brukseli – że Solidarność oczekuje wsparcia, zwłaszcza związków zawodowych, w wywieraniu presji na rządy krajów W[spólnoty] E[uropejskiej] w sprawie zatwierdzenia dalszej pomocy żywnościowej dla Polski. Tekst apelu dołączam do niniejszego pisma.

Natomiast prasa niemiecka przedstawiła apel raczej w ten sposób, jakby Solidarność oczekiwała pomocy w formie żywnościowej od związków zawodowych i indywidualnych pracowników. Doprowadziło to do tego, że od początku tygodnia nieustannie odbieramy telefony z żądaniem, żeby DGB coś w tej sprawie zrobiła. Poza tym składane są również konkretne oferty.

Częściowo zgłaszały się załogi zakładów pracy oraz inne grupy, które przeprowadziły już zbiórki i były skłonne same zlecić ich transport do Polski. W tych przypadkach przekazaliśmy znane nam adresy Solidarności w Gdańsku i Warszawie, aby umożliwić szybkie dotarcie pomocy do odbiorców. Solidarność

<sup>1</sup> W dokumencie – Masowiecki.

uruchomiła w Gdańsku i Warszawie własne biura w celu rozdziału spływającej pomocy w formie artykułów spożywczych.

W związku z apelem Solidarności i docierających do nas wciąż pytań w sprawie pomocy DGB w formie artykułów spożywczych rodzą się dwa pytania:

1. Czy DGB ma w tej sytuacji oficjalnie przekazać rządowi federalnemu apel Solidarności ze swoim poparciem?
2. Czy w obliczu zbliżających się posiedzeń Zarządu Federalnego i Komisji Federalnej stosowne będzie wyjście DGB z własną inicjatywą przez udostępnienie środków należących również do organizacji członkowskich i/ lub przez wystosowanie odezwy o darowizny?

Realizacja tego rodzaju „akcji DGB” byłaby z pewnością możliwa przy udziale co op AG, ewentualnie we współpracy ze związkiem pomocy robotniczej Arbeiter-Samariter-Bund, który również zwrócił się do nas w tej sprawie.

Proszę Cię o podjęcie decyzji i pozostaję, łącząc serdeczne pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

Załącznik [...]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ188]

**38. [K.M. Reiff o wizycie Z. Bujaka w RFN, 30.11.1981 r.]**

Klaus M. Reiff,  
Ambasada Republiki Federalnej Niemiec  
Warszawa

30 listopada 1981 r.

Kolega  
Erwin Kristoffersen,  
Niemiecka Federacja Związków Zawodowych

Drogi Kolego Kristoffersen!

Wizyta Bujaka odbija się jeszcze w Warszawie i Polsce głośnym echem, głównie za sprawą nieprawdziwego doniesienia agencji prasowej „dpa”<sup>1</sup>, że DGB podarowała Solidarności rozgłoszenie radiową. Z pewnością wskazane byłoby zwrócić uwagę agencji „dpa” na to nieprawdziwe doniesienie i poprosić o sprostowanie.

27 listopada [1981 r.] wezwano naszego ambasadora do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie wiceminister spraw zagranicznych Dobrosielski dał wyraz niezadowoleniu polskiego rządu z pomocy DGB dla Solidarności, a także z mowy wygłoszonej przez Ciebie na kongresie w Gdańsku. Zakładam, że odpowiedni raport ambasady zostanie przesłany również do wiadomości DGB.

Równie szeroko opisywali w polskiej prasie sprawę rozgłoszenia radiowej różni dziennikarze, którzy jako goście Fundacji im. Friedricha Eberta byli zaproszeni na wizytę informacyjną do RFN. Wydaje się, że najwięcej trudności sprawiła polskim dziennikarzom rozmowa z kolegami Schunkiem, Steierem i Paczynskim ze związku branży metalowej IG Metall. Jeżeli wierzyć doniesieniom, koledzy z IG Metall mieli oświadczyć, że Bujak sam prosił o rozgłoszenie radiową. Grupa polskich dziennikarzy gościła u Gerharda Jahna<sup>2</sup> oraz w siedzibie IGM [IG Metall] krótko po wizycie delegacji Bujaka.

Koledzy z Solidarności powiedzieli mi, że nigdy nie rozmawiali o rozgłoszeniu radiowej. Wydaje się zatem, że kwestia „rozgłoszenia radiowej” pojawiła się rzeczywiście dopiero w wyniku doniesienia agencji prasowej „dpa”, przy czym podając

<sup>1</sup> dpa – Deutsche Presse-Agentur, agencja prasowo-informacyjna Niemiec z siedzibą w Hamburgu.

<sup>2</sup> Gerhard Jahn (ur. 10 września 1927 r. w Kassel, zm. 20 października 1998 r. w Marburgu), polityk niemiecki związany z SPD. W latach 1967–1969 sekretarz parlamentarny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RFN, a w latach 1969–1974 federalny minister sprawiedliwości.

tę nieprawdziwą informację, dziennikarz „dpa” nie tylko wywołał w Polsce lawinę, ale również oddał niedźwiedzią przysługę sprawie niezależnych związków zawodowych w Polsce. Pod względem propagandowym zostanie to teraz wykorzystane przez partię i rząd przeciwko Solidarności.

Z pewnością ważne jest, żebyś się dowiedział, iż rząd i Solidarność już w maju tego roku uzgodniły i przygotowały do podpisania porozumienie, przyznające Solidarności prawo do posiadania własnego studia radiowo-telewizyjnego. W tej sprawie istnieje „zapis” z ustaleniami grupy roboczej Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych oraz przedstawicieli Krajowej Komisji Koordynacyjnej Solidarności z 26.05.1981 r. odnośnie do środków masowego przekazu. Można w nim przeczytać m.in. dosłownie: „Odnośnie do punktu 7, który brzmi! NSZZ „Solidarność” ma prawo posiadać własne studio radiowo-telewizyjne, strona rządowa potwierdza, że NSZZ „Solidarność” ma takie prawo, które należy zrealizować zgodnie z obowiązującymi zasadami, które zostały określone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1975 r., § 10 ust. 1. Strona Solidarności prosi o zwolnienie darowizn składających się na wyposażenie wyżej wymienionego studia z opłat i podatków”. Właśnie ten punkt 7 jest częścią porozumienia uzgodnionego między rządem a Solidarnością w sprawie dostępu Solidarności do mediów. W rzeczy samej porozumienie to czeka jeszcze na ostateczną aprobatę i podpisanie przez obydwie strony.

W tym momencie ważne jest, zdaniem kolegów z Solidarności, żeby w obliczu trudnej sytuacji zaopatrzeniowej uruchomić w pierwszej kolejności pomoc dla Solidarności z artykułami spożywczymi i lekami. Gdy wpłynie oczekiwany teleksem szczegółowy wykaz dotyczący studia radiowego, zajmiemy się kwestią pozwolenia na import.

Kolega Bujak chce jeszcze osobiście napisać do kolegi Vettera i podziękować za zaoferowaną pomoc.

Serdecznie pozdrawiam

[podpis odręczny Twój Klaus Reiff]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

**39. [E. Kristoffersen do H.O. Vettera w sprawie Apelu L. Wałęsy, 4.12.1981 r.]**

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, dnia 4 grudnia 1981 r.

Heinz O. Vetter

Drogi Heinz!

Nawiązując do mojej adnotacji z 26 listopada 1981 r. w sprawie apelu polskiego związku zawodowego „Solidarność”, którego kopia znajduje się w załączeniu, oraz po tym, jak Zarząd Federalny DGB nie zajął się akcją pomocy dla Polski, chciałbym może zachęcić do poruszenia na Zarządzie Federalnym następujących kwestii:

1. Zrzeszenie DGB powinno się przychylić do apelu Solidarności i wezwać rząd federalny, żeby razem z pozostałymi krajami W[spólnoty] E[uropejskiej] przyznać zwiększone środki z budżetu WE na zaopatrzenie polskiego społeczeństwa.

2. Należałoby rozważyć otwarcie konta do wpłat darowizn, na które mogłyby wpłacać indywidualne osoby, grupy i organizacje. Dodatkowo należałoby się zwrócić z prośbą do organizacji członkowskich o udostępnienie stosownych środków. Apel o wpłaty datków mógłby się ukazać w prasie związkowej.

Zgromadzone środki należałoby przeznaczyć na zorganizowanie pomocy żywnościowej za pośrednictwem co op AG oraz pomoc w formie leków.

3. Kierownictwo Zarządu Federalnego zajmowało się już na posiedzeniu 9 marca 1981 r. kwestią pomocy w formie leków. W tej chwili nasz wydział międzynarodowy jest w posiadaniu długiej listy pilnie potrzebnych leków i urządzeń medyczno-technicznych, która jest właśnie weryfikowana pod kątem cen i możliwości zakupu.

Gdyby doszło do zorganizowania zbiórki środków pieniężnych, można byłoby część zebranych środków przeznaczyć na ten cel. Poza tym należałoby tę listę udostępnić również organizacjom członkowskim.

Nieustannie odbieramy telefony od organizacji i zakładów z pytaniami o podejmowane przez DGB działania związane z pomocą. Dlatego też konieczne byłoby podjęcie działań podobnych do zaproponowanych powyżej.

Łączę pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

#### 40. [Pismo H. Friebe do G. Leminsky'ego z Fundacji H. Böcklera w sprawie kursów dla Solidarności, 4.12.1981 r.]

Instytut Arbeit und Leben [Praca i życie]<sup>1</sup>

4 grudnia 1981 r.

Hans-Böckler-Stiftung  
dr Gerhard Leminsky

Dotyczy: wizyty informacyjno-kontaktowej zarządu instytutu ARBEIT UND LEBEN w Polsce (od 25 do 28 listopada 1981 r.).

Tutaj: prośba Solidarności Regionu Mazowsze o pomoc w szkoleniu członków samorządu (rad pracowniczych).

Drogi Kolego Leminsky!

Podczas ww. wizyty informacyjno-kontaktowej naszego zarządu przeprowadzono szczegółowe rozmowy z członkami zarządu Solidarności w Warszawie.

Członek zarządu odpowiedzialny za sprawy samorządu pracowniczego i reformę gospodarki, kolega Jerzy Dwyner<sup>2</sup> przedstawił nam zakrojony na skalę całego kraju program szkoleniowy i zwrócił się do DGB lub kompetentnej w tym przypadku fundacji Hans-Böckler-Stiftung z prośbą o pomoc w jednym, szczególnym punkcie.

Poczynając od 15/16 grudnia bieżącego roku, Solidarność zamierza przeprowadzić trzy konferencje weekendowe dla członków samorządu z udziałem ekspertów (prawników, ekonomistów), obejmujące następujące zagadnienia:

1. „Podstawy prawne reformy gospodarczej i ruchu samorządowy”.
2. „Mechanizmy ekonomiczne reformy gospodarczej”.
3. „Organizacja samorządów”.

Odnosnie do ostatniego tematu, który miałby być dyskutowany w drugiej połowie stycznia 1982 r. w Warszawie, Solidarność prosi z góry o:

<sup>1</sup> Instytut ten był szkołą DGB organizującą różne kursy i szkolenia, między innymi w zakresie kształcenia politycznego.

<sup>2</sup> Jerzy Mieczysław Dwyner (ur. 14 września 1951 w Warszawie).

- referat obejmujący maksymalnie dwadzieścia stron na temat „Prawo związków zawodowych w RFN do współdecydowania”, który należałoby przesłać w formie pisemnej, a po przetłumaczeniu przez Solidarność zostałby rozprowadzony wśród uczestników jako materiał roboczy;
- oddelegowanie referenta, który miałby ustnie wyjaśnić treść dokumentów w ramach odczytu.

Dokładny termin miałby zostać ustalony telegraficznie. Ten rodzaj pomocy należałoby zakwalifikować jako „pomoc rozwojową” DGB w tej ważnej materii, co oznacza, że w tym przypadku nie należy się liczyć ze zwrotem kosztów podróży i honorarium.

Z góry dziękuję Ci za szybkie wyjaśnienie tej kwestii i odpowiedź. Poza tym – jeżeli będą potrzebne dodatkowe informacje – do dyspozycji jest również kolega Jochen Richert<sup>3</sup>, który przewodniczył naszej delegacji.

Łączę serdeczne pozdrowienia i z góry dziękuję

Horst Friebe  
Prezes Federalny

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ295]

---

<sup>3</sup> Jochen Richert (ur. 30 marca 1938 r. w Melsungen, zm. 3 marca 1997 r.), działacz związkowy. W latach 1969–1976 członek zarządu krajowego DGB w Hesji, odpowiedzialny za naukę, młodzież, kobiety i rzemiosło. W latach 1976–1986 przewodniczący struktur krajowych DGB w Hesji.



#### 41. [K.M. Reiff do E. Kristoffersena w sprawie współpracy z Regionem Mazowsze, 6.12.1981 r.]

Klaus M. Reiff  
Ambasada Republiki Federalnej Niemiec  
Warszawa

6 grudnia 1981 r.

Pan  
Erwin Kristoffersen  
Niemiecka Federacja Związków Zawodowych

Drogi Kolego Kristoffersen!

Niestety, również dzisiaj nie mogę Ci jeszcze przekazać listu od kolegi [Zbigniewa] Bujaka do kolegi [Oskara] Vettera. Jak być może wiesz, w ten weekend odbywa się tutaj kongres Regionu Mazowsze. Dodatkowo niepokoje tego tygodnia związane z wydarzeniami w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej sprawiły, że Bujak jest nieosiągalny.

Ale dzisiaj chciałem zwrócić Twoją uwagę na publicystę Solidarności, który 20 stycznia w ramach programu informacyjnego stowarzyszenia Inter Naciones przyjedzie do Niemiec i wraził życzenie złożenia wizyty w DGB. Chodzi o dr. Artura Hajnicza<sup>1</sup>, który obok Mazowieckiego jest jednym z głównych redaktorów tygodnika „Solidarność” [„Tygodnik Solidarność”].

Sierpień 1980 r. spędził on w Stoczni Gdańskiej i zasiadał wśród grona ekspertów po stronie Solidarności podczas ówczesnych negocjacji. To jeden z najlepszych znawców ruchu reformatorskiego w Polsce, który jest doskonale poinformowany. Dr Hajnicz mówi bardzo dobrze po niemiecku.

W DGB chciałby się przede wszystkim dowiedzieć więcej na temat prawa do współdecydowania i polityki społecznej oraz nawiązać kontakt z Instytutem Nauk Ekonomiczno-Społecznych (WSI)<sup>2</sup> i fundacją poświęconą prawom współdecydowania. Chciałbym dodatkowo zaproponować, żeby dr Hajnicz wygłosił referat przed wybranym gronem na temat aktualnej sytuacji w Polsce.

<sup>1</sup> Artur Hajnicz (ur. w 1920 r. we Lwowie, zm. 3 maja 2007 r. w Warszawie), polski dziennikarz, publicysta, specjalista do spraw stosunków polsko-niemieckich i sekretarz redakcji „Tygodnika Solidarność”.

<sup>2</sup> WSI – Wirtschafts- und Sozialwissenschaftliches Institut – to instytut naukowy z siedzibą w Düsseldorfie blisko związany z DGB.

On sam jest na to otwarty. Myślę, że nie zaszkodzi, jeżeli kilku Twoich kolegów dowie się czegoś więcej w tej kwestii. Program należy uzgodnić ze stowarzyszeniem Inter Nationes w Bonn.

Pozostaję, łącząc serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji świąt

[podpis odręczny Twój Klaus]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ291]

**42. [Projekt pisma H.O. Vettera do Lecha Wałęsy, 10.12.1981 r.]**

Wydział Międzynarodowy

10 grudnia 1981 r.

Teleks do Lecha Wałęsy, Gdańsk

Drogi Kolego Wałęsa!

Jak z pewnością przekazali Ci koledzy Mazowiecki<sup>1</sup> i Geremek, przeprowadziłem z nimi kilka tygodni temu krótką rozmowę na temat sytuacji zaopatrzeniowej w Polsce. Przy tej okazji obiecałem im, że porozmawiam z kanclerzem o kolejnych możliwościach pomocy rządowej, szczególnie w ramach Wspólnoty Europejskiej.

I taka rozmowa miała w międzyczasie miejsce. Z pewnością wiesz, że Rada Europejska głów państw i szefów rządów postanowiła na swoim posiedzeniu 26 listopada w Londynie, że przekaże na zaopatrzenie polskiego społeczeństwa kolejnych 25 milionów marek zachodnioniemieckich. Jednocześnie Rada Europejska zadeklarowała zamiar uchwalenia działań mających na celu pomoc w skutecznym ożywieniu polskiej gospodarki. Wśród nich ma się również znaleźć rozważenie konwersji zadłużenia wynikającego z przyznanych polskiemu rządowi kredytów. Przewidziane są także inne działania pomocowe ze strony Wspólnoty Europejskiej.

Mam nadzieję, że te informacje będą pomocne w dalszych działaniach Solidarności. Mogę Cię również poinformować, że Zarząd Federalny DGB podjął **dzisiaj** [skreślenie w oryg.] uchwałę o zorganizowaniu akcji pomocy i zbiórki środków pieniężnych pod nazwą „Solidarität für Polen, Deutscher Gewerkschaftsbund” [*Solidarność na rzecz Polski, Niemiecka Federacja Związków Zawodowych* – przyp. tłumacza], która ma służyć wyłącznie złagodzeniu aktualnych trudności w zaopatrzeniu polskiego społeczeństwa. Zrzeszenie DGB i jego organizacje członkowskie przekażą na ten cel kwotę 500 000,- DM. Spodziewamy się również, że będą wpływać kolejne kwoty wynikające z wpłat naszych członków oraz samego społeczeństwa. Za zgromadzone środki chcielibyśmy kupić potrzebne Wam artykuły spożywcze i leki.

[skreślone] Przekaż mi niezwłocznie, czy Solidarność jest gotowa i czy jest w stanie we właściwy sposób zmagazynować i dystrybuować w Polsce zakupione

---

<sup>1</sup> W dokumencie – Mazowjetzki.

w Niemczech produkty spożywcze oraz/lub jakie macie w tym zakresie propozycje.

[skreślone] Najlepszym rozwiązaniem byłoby chyba, gdyby koledzy Mazowiecki<sup>2</sup> i Geremek przyjechali wkrótce do Düsseldorfu celem omówienia z nami szczegółów.

[skreślone] Mam nadzieję, że w ten sposób uda nam się wnieść drobny wkład w przezwyciężenie trudności zaopatrzeniowych podczas nadchodzącej zimy.

[skreślone] Niezależnie od tego zakładam, że w międzyczasie dostałeś mój list przesłany za pośrednictwem kolegi Bujaka, w którym ponawiam moje zaproszenie dla Ciebie.

Cieszyłbym się, gdyby udało Ci się złożyć wizytę w DGB od 4 do 13 lutego 1982 r., podczas której moglibyśmy przedyskutować w szczegółach poruszające nas kwestie.

Łączę pozdrowienia

Heinz Oskar Vetter  
Przewodniczący  
Zarządu Federalnego DGB

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ288]

---

<sup>2</sup> W dokumencie – Mazowjetzki.

### 43. [Sytuacja w Polsce, 14.12.1981 r.]

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, dnia 14 grudnia 1981 r.

#### Sytuacja w Polsce

O północy w niedzielę 13 grudnia 1981 r. władzę w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przejęła „Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego” [WRON]. Jednocześnie wprowadzono stan wyjątkowy. Na czele WRON stanął dotychczasowy premier, minister obrony narodowej i pierwszy sekretarz PZPR, W. Jaruzelski.

Jaruzelski poinformował o tym wszystkim w orędziu wyemitowanym 13 grudnia we wczesnych godzinach porannych w radiu i w telewizji.

W przemowie, której treść siłą rzeczy musiała być radykalna, unikał jednak ostrego tonu w używanych sformułowaniach. Jako przyczynę Jaruzelski podał zaostrenie się sytuacji w kraju. Oświadczył między innymi, że przewrót miałby nie być już kwestią dni, lecz jedynie godzin. Jaruzelski wezwał Kościół katolicki do zachowania patriotycznej postawy. Do Solidarności zaapelował, żeby wzięła rozbrat z „fałszywymi prorokami”.

O wiele bardziej energicznie brzmią natomiast pierwsze zarządzenia WRON, która jeszcze w niedzielę wydała 64 dekrety.

Do tych zarządzeń należą: zakaz strajków, zakaz działalności<sup>1</sup> związków zawodowych, godzina milicyjna, zakaz publikowania informacji, zakaz kolportowania wydawnictw drukowanych i wiele innych.

Jednocześnie uchwalono, że internowanie może się odbywać bez postępowania sądowego. Większość zgromadzonej akurat w Gdańsku Komisji Krajowej (zarządu) Solidarności została zatrzymana najwyraźniej na podstawie tego właśnie rozporządzenia. Równocześnie aresztowano także kilku wcześniejszych szefów państwa i partii, którzy mieliby być odpowiedzialni za dzisiejszy chaos. Wśród nich jest były pierwszy sekretarz PZPR Edward Gierek. Są sprzeczne doniesienia, czy wśród internowanych znajduje się Lech Wałęsa. W niedzielę pojawiły się najpierw informacje, że jest na rozmowach z rządem w Warszawie.

Do rozwiązanych związków zawodowych zalicza się oprócz Solidarności również Solidarność Rolników Indywidualnych, NZS<sup>2</sup>, autonomiczne i branżowe związki zawodowe. Majątek tych organizacji został skonfiskowany. W związku

<sup>1</sup> W dokumencie zamieniono odręcznie słowo „rozwiązanie” na zakaz działalności.

<sup>2</sup> NZS – Niezależne Zrzeszenie Studentów.

z tym oświadczono najpierw, że chodzi tutaj o rozwiązanie określonych organizacji, a nie o generalny zakaz działalności związkowej. Tymczasem docierają jednak informacje, że działalność związkowa będzie karana karą do trzech lat więzienia, a organizowanie strajków karą do pięciu lat więzienia. 300 zakładów zmilitaryzowano i przekazano pod bezpośrednią kontrolę wojska. A to oznacza również, że robotnicy podlegają dyscyplinie wojskowej i w przypadku odmowy pracy mogą zostać skazani na śmierć.

Centrala Solidarności w Gdańsku została prawdopodobnie zablokowana przez wojsko już we wczesnych godzinach rannych. Na siedzibę główną Solidarności w Warszawie miano przypuścić kilkukrotny szturm i zniszczenie. Przed budynkiem otoczonym przez wojsko doszło w niedzielę kilka razy do zgromadzeń grup demonstrantów, które za każdym razem zostały rozpedzone.

Kilkakrotnie pojawiały się informacje o proklamowaniu strajku generalnego. Już w niedzielę miały się pojawić takie nawoływania, które zrodziły się w zakładach Ursusa jeszcze 13 grudnia o 3 w nocy. W poniedziałek rano informowano, że wezwanie do strajku generalnego padło również ze strony przedstawicieli krajowego kierownictwa Solidarności, którzy nie zostali internowani i powołali Krajowy Komitet Strajkowy.

Prymas Kościoła katolickiego, kardynał Glemp, skrytykował w kazaniu działania podjęte przez kierownictwo państwa, ale jednocześnie napominał społeczeństwo, żeby zachowało roztropność.

O ile w niedzielę panował w Polsce spokój, istnieją obawy o reakcję robotników w poniedziałek. Nie wyklucza się podjęcia strajków. Ze względu na ograniczenia w komunikacji nie będzie możliwa żadna koordynacja działań.

Siła Solidarności zawsze opierała się na strukturach regionalnych i lokalnych.

Rządy państw NATO, łącznie ze Stanami Zjednoczonymi, były bardzo powściągliwe. Przyjęto zgodne stanowisko, że uregulowanie sytuacji w Polsce musi pozostać wewnętrzną sprawą samych Polaków.

Już w niedzielę konfederacja IBFG skrytykowała wprowadzenie stanu wyjątkowego i rozwiązanie związków zawodowych.

W kilku miastach, m.in. w Wiedniu, Paryżu, Kolonii i Dortmundzie, doszło do spontanicznych demonstracji.

Ambasador Niemiec w Warszawie został wezwany po południu 13 grudnia do [Józefa] Czyrka<sup>3</sup>, polskiego ministra spraw zagranicznych. Minister oświadczył, że w obliczu wyników posiedzeń Solidarności w Radomiu i Gdańsku polski rząd nie widział innego rozwiązania niż wprowadzenie w kraju stanu wyjątkowego, który ma zapobiec chaosowi.

Nie ma jednak zamiaru rezygnacji z kursu porozumienia narodowego. Uniknięcie dalszej eskalacji sytuacji było jednak konieczne, również w interesie utrzymania współpracy i bezpieczeństwa w Europie. Zadaniem WRON nie jest

<sup>3</sup> W dokumencie – Chyrek.

zastąpienie organów konstytucyjnych, lecz wsparcie tych organów przez działania praktyczne.

Czyrek jeszcze raz położył nacisk na nieporównywalność podjętych działań i że Jaruzelski chce zapobiec jeszcze większym trudnościom. Podkreślił, że polski rząd nadal chce podtrzymać dobre stosunki z rządem niemieckim i prosi o wyrozumiałość dla podjętych działań.

Niniejsza informacja wpłynęła do niemieckiego MSZ późnym popołudniem 13 grudnia. Od tego momentu brak jest kontaktu.

[Źródło: DGB-Archiv, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ292]

## II. DGB i Biuro Informacyjne Solidarności w Bremie (1981–1983)

### 44. [Komunikat Izby Pracowniczej w Bremie dotyczący aktywności delegacji Solidarności, 11.01.1982 r.]

Komunikaty dla prasy

IZBA PRACOWNICZA [ARBEITERKAMMER] W BREMIE

Brema, 11 stycznia 1982 r.

Program dla grupy Solidarności w Bremie

W najbliższych dniach przebywająca aktualnie w Bremie grupa Solidarności ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina będzie uczestniczyć w następujących imprezach:

- 11 i 12 stycznia Zaproszenie od rady zakładowej i zarządu spółki OPEL w Rüsselheim
- 12 stycznia Udział w imprezie organizowanej wieczorem przez SPD w Bremen-Walle w teatrze „Niederdeutsches Theater” na zaproszenie radnego miejskiego Williberta Brodmanna
- 13 stycznia Zaproszenie od Hansa-Jürgena Lahmanna, przewodniczącego regionalnego oddziału FDP w Bremie
- 14 stycznia Udział w imprezie organizowanej przez DGB i SPD w Düsseldorfie
- 15 stycznia Zaproszenie od rady zakładowej i zarządu zakładu Volkswagen w Wolfsburgu
- 16 stycznia Impreza organizowana przez DGB i SPD w Kassel, tego samego wieczoru impreza SPD w Kolonii
- 18 stycznia Zaproszenie od rady zakładowej zakładów miejskich w Bremie
- 23 stycznia Impreza DGB w Berlinie Zachodnim
- 27 stycznia Wizyta w zakładach rybołówstwa w Cuxhaven

Trwa uzgadnianie terminu spotkania z bremeńskim posłem do Bundestagu, Reinhardem Metzem z CDU. Na etapie przygotowań jest również wspólna impreza związku zawodowego branży metalowej IG Metall w Bremie i Izby Pracowniczej.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]



#### 45. [Pismo przewodniczącego Zarządu Oddziału DGB w Bremie do H.O. Vettera, 4.02.1982r.]

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział w Bremie

4 lutego 1982 r.

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Zarząd Federalny  
Pan H.O. Vetter  
Przewodniczący

#### Delegacja Stoczni Gdańskiej im. Lenina w Bremie

Drogi Kolego Vetter!

Na moje telexy i listy otrzymałem dotychczas jedynie informację telefoniczną, że Zarząd Federalny [DGB] jest gotowy przeznaczyć miesięcznie od 1 lutego bieżącego roku 310,- DM na utrzymanie biura, które będzie służyć polskiej delegacji.

Z informacji podawanych w ostatnich dniach do wiadomości wynika, że członkowie delegacji wypowiadają się obecnie zupełnie inaczej niż podczas pierwszych rozmów z nami i że również na spotkaniach z działaczami związkowymi mówią co innego niż na przykład podczas wizyty w klubie radnych miejskich CDU.

Delegacja jest oficjalnie przedstawiana i określana mianem grupy uznawanych przez DGB przedstawicieli związku zawodowego SOLIDARNOSĆ, mimo iż wielokrotnie podkreślałem, że zaproszenie zostało wystosowane przez Izbę Pracowniczą w Bremie bez wiedzy i zgody DGB oraz że również dalsze wsparcie winna zapewnić właśnie Izba Pracownicza.

Publiczna dyskusja angażuje nasz czas, podczas gdy my nawet nie wiemy, jakie znaczenie przypisuje tej delegacji Zarząd Federalny. Uważam, że konieczne jest szybkie wyjaśnienie tej kwestii i proszę o możliwość rozmowy najpóźniej przy okazji naszej konferencji regionalnej w Osnabrück w dniu 11 bieżącego miesiąca.

Łączę pozdrowienia

DGB Oddział w Bremie  
Zarząd  
Erwin Schmidt<sup>1</sup>  
Przewodniczący

[Źródło: Archiwum DGB, Pracownicy cudzoziemscy 1056]

<sup>1</sup> Erwin Schmidt (ur. 4 listopada 1924 r. w Golm, zm. 1 grudnia 1997 r. w Bremie), niemiecki związkowiec i polityk (SPD). Członek Bremischen Bürgerschaft – Parlamentu krajowego Wolnego Hanzeatycznego Miasta Breme i działacz związkowy DGB w Bremie. Od 1979 r. był przewodniczącym rady nadzorczej rozgłośni Radio Bremen.

**46. [Pismo przedstawicieli grupy Solidarności w Bremie do Zarządu Federalnego DGB, 9.02.1982 r.]**

Niezależny Samorządny  
Związek Zawodowy „Solidarność”  
Reprezentowany przez:  
Kazimierza Kunikowskiego  
Henryka Jagielskiego<sup>1</sup>

Brema, dnia 9 lutego 1982 r.

Do  
Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych  
Zarząd Federalny

Do rąk pana Willi Zimmermanna

Drogi Kolego Zimmermann!

Nawiązując do naszej rozmowy 8 lutego 1982 r. w Düsseldorfie, niech nam będzie wolno przedstawić Wam oczekiwane od nas stanowisko w sprawie planów naszej działalności w Republice Federalnej Niemiec (patrz załącznik).

Poza obiecany już gołym czynszem miesięcznym w wysokości 310,- DM na wynajęcie biura brakuje nam przede wszystkim doświadczenia w sprawie bieżących kosztów utrzymania biura. Z pewnością sami będziecie w stanie najlepiej ocenić, jakie koszty wiążą się z prowadzeniem chociażby minimalnej działalności biurowej i liczymy na stosowną propozycję, wynikającą z Waszego doświadczenia. Mamy przy tym na myśli telefon, artykuły papiernicze, tłumaczenie, środki czystości, w jakimś stopniu podróże, przesyłki pocztowe i ogólne koszty organizacyjne etc. Pragniemy dodać, że czynsz za nasze zakwaterowanie i bieżące wyżywienie pokrywa miasto Brema i Izba Pracownicza.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia

Kazimierz Kunikowski

Henryk Jagielski

---

<sup>1</sup> W dokumencie Hendry Jagielski.

Załącznik:

Niezależny, Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”  
Aktualnie w Bremie

Definicja celów i koncepcji naszej działalności w Republice Federalnej Niemiec

Niniejszym chcemy jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że w przyszłości nie będziemy prowadzić żadnej działalności partyjno-politycznej.

Naszym zamiarem nie jest również tworzenie związku zawodowego na emigracji czy wręcz rządu emigracyjnego.

Nasza działalność ma się w przyszłości odbywać wyłącznie w ramach Niemieckiego Zrzeszenia Związków Zawodowych (DGB) oraz zrzeszonych w nim poszczególnych związków zawodowych.

Przykładamy również dużą wagę do stwierdzenia, że nie chcemy się identyfikować w Republice Federalnej Niemiec z żadnym ugrupowaniem politycznym.

Naszym zadaniem ma być świadczenie pomocy humanitarnej w ramach działalności związkowej, ukierunkowanej na nasze koleżanki i kolegów z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, łącznie z ich krewnymi pozostającymi w Polsce, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji.

Nasza działalność humanitarna tym różni się od Caritasu, opieki socjalnej prowadzonej przez Kościół ewangelicki czy Czerwonego Krzyża, że świadomie kierujemy pomoc do naszych kolegów, działaczy z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Ponadto zamierzamy się zajmować skoordynowaną działalnością opiekuńczą na rzecz naszych koleżanek i kolegów rozrzuconych na terenie Republiki Federalnej Niemiec.

Chcielibyśmy się także udzielać jako referenci w ramach związków zawodowych zrzeszonych w DGB i przede wszystkim propagować nasze wyobrażenia na temat Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Nie chcemy przy tym być niczym więcej niż grupą kontaktową.

Na koniec zapewniamy, że będziemy się starać, aby w żadnym wypadku nie przysparzać trudności Niemieckiemu Zrzeszeniu Związków Zawodowych DGB w jego polityce zagranicznej.

Odnosnie do bieżących kosztów działalności naszego Biura odsyłamy do naszego pisma przewodniego, które towarzyszy niniejszemu stanowisku. Bylibyśmy Wam wdzięczni, jeżeli zechcecie możliwie szybko wyrazić swoją zgodę na przedstawione przez nas koncepcje.

Kazimierz Kunikowski

Henryk Jagielski<sup>2</sup>

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

<sup>2</sup> W dokumencie Hendryk Jagielski.

#### 47. [Notatka z rozmowy H.O. Vettera z przedstawicielami delegacji Solidarności, 11.02.1982 r.]

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 11 lutego 1982 r.

Notatka z rozmowy

8 lutego 1982 r. Heinz O. Vetter, przewodniczący DGB, odbył rozmowę z kolegami Henrykiem Jagielskim i Kazimierzem Kunikowskim<sup>1</sup>, przedstawicielami przebywającej obecnie w Bremie grupy Solidarności ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Polscy koledzy przedstawili swoją aktualną sytuację. Przyjechali do Niemiec na zaproszenie Izby Pracowniczej w Bremie i w trakcie wizyty zostali zaskoczeni wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego. Ich pierwotny zamiar powrotu do Gdańska po zrealizowaniu programu wizyty okazał się niemożliwy do zrealizowania z dwóch powodów:

1. W pierwszych dniach po 13 grudnia 1981 r. wszystkie połączenia komunikacyjne z Polską zostały przerwane.
2. W ich ocenie istniało bardzo duże ryzyko, że jako znani i aktywni działacze Solidarności zostaną po powrocie do Polski internowani, podobnie jak ich koledzy na podobnych stanowiskach.

(Uwaga: przedstawiciele polskiego Kościoła poinformowali w międzyczasie DGB, że nie da się definitywnie stwierdzić, czy istnieje lub nie istnieje zagrożenie dla nieobecnych w kraju działaczy Solidarności).

Pełną pomoc materialną dla grupy zapewnia tymczasem Izba Pracownicza, Związek Opieki Społecznej dla Robotników i organy władz. Od końca lutego 1982 r. grupa otrzyma stałe miejsce zamieszkania z wystarczającą ilością pomieszczeń mieszkalnych i biurowych. Czynnosc w wysokości 310,- DM miesięcznie będzie tymczasowo pokrywać Zarząd Federalny DBG.

O ile w pierwszych tygodniach swojego pobytu grupa nie szukała kontaktu z DGB, obecnie panują dobre relacje między grupą a oddziałem DGB w Bremie oraz Wydziałem Międzynarodowym Zarządu Federalnego DGB.

Po tym, jak w porozumieniu z innymi przebywającymi tymczasowo w Europie Zachodniej działaczami Solidarności polska grupa przebywająca w Bremie powołała do życia Biuro Informacyjne Solidarności w RFN, chciałaby teraz

<sup>1</sup> W dokumencie – Kasimierz Kunokowski. Kazimierz Kunikowski – członek założyciel komitetu strajkowego Stoczni Gdańskiej.

prowadzić swoje działania w porozumieniu i we współpracy z DGB. Deklaruje również gotowość wspierania DGB w projektach „Solidarność z Polską” i „Solidarność z Solidarnością”. W tym celu nieodzowne jest stosowne zaufanie z obydwu stron.

Oddział DGB w Bremie może zagwarantować łączność i kontakt na poziomie lokalnym. Konkretnie działania dotyczące DGB byłyby realizowane w porozumieniu z Zarządem Federalnym DGB.

Tego rodzaju współpraca leży w obustronnym interesie. W tych okolicznościach wydaje się wskazane, żeby zapewnić Biuru Informacyjnemu Solidarności stały, miesięczny budżet, którym zarządzać i rozliczać się z Zarządem Federalnym DGB będzie oddział DGB w Bremie. Wysokość budżetu nie powinna przekraczać miesięcznie 1000,- DM, łącznie z pokrywanym już czynszem. Jeżeli nie znajdzie się inny sposób finansowania, budżet do tej wysokości może pokrywać Wydział Międzynarodowy.

Polska grupa zgłosiła również prośbę o pomoc w zaangażowaniu tłumacza. Należałoby rozważyć, czy Zarząd Federalny jest w ogóle do tego skłonny. W sprawie finansowania należy podjąć specjalną uchwałę, ponieważ konieczne będzie znalezienie tłumacza, który w ramach zajęcia dodatkowego zechce się tym zająć za odpowiednie wynagrodzenie.

W dłuższej perspektywie należałoby rozważyć przeniesienie biura polskiej grupy do siedziby DGB w Bremie.

[podpis nieczytelny]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ292]

#### 48. [Pismo grupy delegatów Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” za Granicą do O. Vettera, 24.02.1982 r.]

Paryż, 24.02.1982 r.

Pan  
Oskar Vetter  
Sekretarz Generalny  
Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Düsseldorf

Uprzejmie zawiadamiamy, że dnia 24 lutego br.[1982 r.] powstała Grupa Delegatów Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” za Granicą. Grupa ta składa się ze wszystkich znanych delegatów na KZD przebywających poza granicami kraju po 13 grudnia 1981. Stanowi ona jedyne reprezentanta KZD – najwyższej władzy Związku zgodnie z jego Statutem.

Jako działacze NSZZ „Solidarność” mieliśmy wielokrotnie okazję przekonać się o pomocy i poparciu Waszej Centrali dla naszego Związku. Nie musimy z pewnością mówić, jak wielkie znaczenie to poparcie ma dla Solidarności i jak bardzo go ona potrzebuje.

Jako Grupa Delegatów zwracamy się do Was z prośbą o pomoc i współpracę w naszej działalności. Prosimy zwłaszcza o pomoc w zorganizowaniu sekretariatu Grupy, który chcielibyśmy zlokalizować w Brukseli. Mamy nadzieje, że szczegóły dotyczące funkcjonowania sekretariatu będzie mógł omówić przedstawiciel Grupy w bezpośredniej rozmowie.

Z braterskim pozdrowieniem

Z upoważnienia Grupy

Jerzy Milewski<sup>1</sup> [i podpis odręczny]  
Danuta Nowakowska<sup>2</sup> [i podpis odręczny]  
Krystyna Ruchniewicz<sup>3</sup> [i podpis odręczny]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ293]

<sup>1</sup> Jerzy Milewski (ur. 27 marca 1935 r. w Łopuchówku k. Poznania, zm. 11 lutego 1997 r. w Warszawie). 13 grudnia 1981 r. przebywał z delegacją „S” w USA, pozostał za granicą; współpracownik Komitetu Pomocy Solidarności w Nowym Jorku, 1 lipca 1982–1991 współorganizator i kierownik Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą z siedzibą w Brukseli.

<sup>2</sup> Danuta Nowakowska, ur. 18 IV 1932 r. w Warszawie. Od 3 XII 1981 r. z delegacją NSZZ „Solidarność” we Francji, po 13 XII 1981 r. na emigracji. Działaczka Paryskiego Komitetu Solidarności, współinicjatorka powołania Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą. Organizatorka pomocy dla represjonowanych w kraju i podczas ich przyjazdów do Francji, współautorka audycji w Radiu Wolna Europa przedstawiających reakcje świata zachodniego na wydarzenia w Polsce.

<sup>3</sup> Krystyna Ruchniewicz-Misiak, ur. 12 V 1942 r. w Bydgoszczy, 13 XII 1981 przebywała z delegacją NSZZ „Solidarność” we Francji, pozostała na emigracji. Od lutego 1982 do marca 1983 r. działaczka Światowej Konfederacji Pracy w Brukseli, od 1 VII 1982 r. pracowniczka Biura Koordynacyjnego Solidarności w Brukseli, odpowiedzialna za sprawy finansowe. 31 XII 1982 r. zwolniona z pracy przez kierownika biura Jerzego Milewskiego.

49. [Pismo E. Schmidta z DGB, Oddział w Bremie, do delegacji Solidarności w Bremie, 26.02.1982 r.]

Niemiecka Federacja  
Związków Zawodowych  
Oddział w Bremie

26 lutego 1982 r.

Do  
Delegacji Solidarności  
Stoczni Gdańskiej im. Lenina

Drodzy Koledzy!

Informacja podana w dzisiejszym wydaniu gazety „Bremer Nachrichten” [Wiadomości Bremeńskie] o wyposażeniu pomieszczeń delegacji z Gdańska jest nieprawdziwa! W rozmowie z kolegą H.O. Vetterem i przedstawicielami delegacji uzgodniono, że planowane zadania zostaną sformułowane w postaci listy i przekazane Zarządowi Federalnemu DGB, aby Zarząd Federalny podjął decyzję w sprawie potrzebnych środków. Pismo delegacji zostało przesłane bezpośrednio do Zarządu Federalnego DGB, a ja otrzymałem je do wiadomości. Jak już ustalono z delegacją, decyzja musi zostać podjęta w Düsseldorfie.

Po raz kolejny stwierdzam, że delegacja nie przestrzega zawieranych między nami uzgodnień i w związku z tym będę również informować odpowiednio Zarząd Federalny DGB.

Łączę pozdrowienia

DGB, Oddział w Bremie,  
Zarząd  
[podpis nieczytelny]  
Erwin Schmidt,  
Przewodniczący

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

**50. [E. Kristoffersen do Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji, 4.03.1982 r.]**

4 marca 1982 r.

Komitet Koordynacyjny  
NSZZ „Solidarność” we Francji  
Seweryn Blumsztajn<sup>1</sup>  
Paryż

Szanowny Panie Blumsztajn!

Otrzymałem dzisiaj Pański list, który nie jest opatrzony datą, i muszę przyznać, że niektóre fragmenty jego treści nieco mnie zdziwiły.

Nie mam pojęcia, skąd wzięło się u Pana przekonanie, że „współpraca między przebywającymi w Republice Federalnej Niemiec członkami Solidarności a DGB nie układa się szczególnie dobrze”.

Podobnie jak we Francji, nie można mówić o tych [osobach, jako o] członkach Solidarności w RFN. Nie chodzi przecież o spójną grupę, lecz o cały szereg pojedynczych osób, które reprezentują bardzo zróżnicowane stanowiska i założenia. Niektórzy w ogóle nie chcą współpracować z DGB, a zdaniem innych współpraca z DGB nie jest możliwa do zaakceptowania.

Do tego dochodzi fakt, że wiele z tych osób nie przyjechało do Niemiec z polecenia Solidarności, lecz w celach prywatnych lub zawodowych.

O ile mi wiadomo, grupa członków Solidarności uzgodniła na odbywającej się 8 i 9 stycznia 1982 r. w Brukseli konferencji, że przebywający w Bremie koledzy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina mają utworzyć w Niemczech koordynacyjne „Biuro Informacyjne Solidarności”.

Po początkowych trudnościach współpracujemy obecnie z kolegami z Polski i traktujemy ich jako nasz punkt kontaktowy.

Zdaniem DGB istnienie takiego centralnego punktu kontaktowego jest nieodpowiedzialne i leży w interesie satysfakcjonującej współpracy. W dalszym ciągu będziemy rozbudowywać nasze kontakty, jak również zapewniać naszym kolegom w Bremie pomoc materialną.

Na konferencji w Brukseli postanowiono bodajże również nie tworzyć żadnej organizacji na emigracji ani centralnego kierownictwa europejskiego. W związku z tym nie możemy uznać nadrzędnej roli Biura w Paryżu.

<sup>1</sup> W dokumencie – Seweryn Blumstein.



Dlatego też wydaje się rozsądniejszym rozwiązaniem, żeby w pierwszej kolejności Biura Solidarności istniejące w różnych krajach europejskich skoordynowały swoje działania i żeby utrzymywały kontakty z istniejącymi tam krajowymi centralami związkowymi.

Uważam za nierozsądne i absolutnie szkodliwe, gdy bez uzgodnienia między samymi kolegami z Solidarności przedstawiciele na przykład z Paryża lub Zurychu na własną rękę szukają kontaktów i inicjują działania w sąsiednich krajach. Natomiast bardzo chętnie służymy pomocą we wspieraniu koordynacji działań poszczególnych przedstawicielstw Solidarności w Europie Zachodniej.

Być może w przypadku Solidarności sprawdzało się realizowanie wszelkich działań z poziomu regionalnego. Ale we wszystkich krajach zachodnioeuropejskich jest tak, że działania międzynarodowe są realizowane przez krajowe centrale związkowe. Z tego punktu widzenia trudno mi zrozumieć, gdy członkowie Solidarności z sąsiednich krajów europejskich nawiązują kontakty związkowe w Niemczech, nie kontaktując się ani nie informując Wydziału Międzynarodowego przy Zarządzie Federalnym DGB. W takim przypadku może dojść jedynie do nieporozumień, jak pokazuje to na przykład właśnie Pański list.

Naszym przyjaciółom z Solidarności, przebywającym w Niemczech, i tak jest już dostatecznie trudno odnaleźć się tutaj w zaistniałej sytuacji. Dlatego dokładamy wszelkich starań, żeby wspólnie z nimi rozwijać rozsądne formy współpracy. Niekontrolowane oddziaływanie z zewnątrz z pewnością w tym nie pomaga.

W związku z powyższym nie rozumiem, co ma znaczyć, gdy Pan pisze: „W tej sytuacji byłoby chyba lepiej nawiązać bezpośrednie kontakty między centralą DGB a paryskim komitetem Solidarności”.

Bardzo bym się natomiast ucieszył, gdyby podczas następnej wizyty w Niemczech zechciał Pan pofatygować się również do nas, ponieważ jesteśmy szczerze zainteresowani Pana doświadczeniem – zarówno z okresu aktywnej pracy na rzecz Solidarności, jak i obecnej działalności w Paryżu.

Łączę pozdrowienia

Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ293]

**51. [Pismo H. Koschnicka do H.O. Vettera, 4.03.1982 r.]**

Burmistrz  
Hans Koschnick  
Przewodniczący Senatu

Brema, dnia 4 marca 1982 r.

Pan  
Heinz-Oskar Vetter  
Przewodniczący  
Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych

Drogi Heinz-Oskar,

Mam pełną świadomość, że w tej chwili masz na głowie ważniejsze rzeczy od spraw regionalnych; niemniej chciałem się do Ciebie zwrócić osobiście z jedną prośbą.

Niejako w ostatniej godzinie (o ile nie w ostatniej minucie) przed wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce gościła w Bremie delegacja Solidarności ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, która ze względu na swoje zaangażowanie w ruch Solidarności nie może aktualnie powrócić do Polski, a w obecnych okolicznościach ze zrozumiałych względów prawdopodobnie również powrócić nie chce.

Delegacja przebywała na zaproszenie Izby Pracowniczej w Bremie, ale od chwili upływu okresu, na jaki była zaproszona, pomoc przez zapewnienie mieszkania i środków do życia wzięło na siebie miasto. Izba Pracownicza nadal opiekuje się delegacją, pomaga również materialnie, szczególnie w kontaktach z urzędami i instytucjami.

Do dyspozycji członków delegacji przekazaliśmy obecnie dom; oddział DGB w Bremie finansuje biuro delegacji, pokrywając stałe koszty (po tym, jak pomoc ta została obiecana podczas wspólnej wizyty członków delegacji i kolegi Erwina Schmidta u Was, w Düsseldorfie). Jednak delegacja potrzebowałaby jeszcze dalszego wsparcia w zakresie korzystania z telefonów i podróżowania kolejną w celu spotkań z innymi przedstawicielami Solidarności. Z pewnością nie da się tego zapewnić ze skromnego budżetu oddziału DGB w Bremie; administracja publiczna nie może się tutaj włączyć z pomocą ze względu na aktywność polityczną grup (również w obliczu innych grup emigracyjnych, np. z Chile itd.).

SPD w Bremie (na poziomie federalnym i krajowym) pomaga już działającemu tutaj na emigracji zarządowi braterskiej partii z Chile – Partii Radykalnej.

Stąd moje pytanie, czy Zarząd Federalny DGB nie może zrobić czegoś ze swojego funduszu solidarnościowego, aby umożliwić bieżące wsparcie związkowo-politycznej działalności delegacji? Myślę, że mogłoby to również uspokoić rodzącą się dyskusję na temat zbyt małej pomocy dla Polski, w każdym razie w środowisku krytycznego obozu związkowego.

Chętnie odwiedziłbym Cię przy okazji przyjęcia urodzinowego Günthera Stephana, ale niestety nie pozwoliło mi na to rozwijające się zapalenie płuc, z którym musiałem iść do szpitala, żeby to wyleczyć.

Dlatego też pozwalam sobie skierować do Ciebie ten list.

Pozostaję w braterskim przywiązaniu

[podpis nieczytelny]

Hans Koschnick

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

## 52. [Pismo W. Musy z oddziału Nordmark do Zarządu Federalnego DGB, Wydział Międzynarodowy, 8.03.1982 r.]

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział w Nordmark

8 marca 1982 r.

Do  
Zarządu Federalnego DGB  
Wydział Międzynarodowy

### Dotyczy: współpracy z Solidarnością

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Koledzy z Solidarności nieustannie zwracają się do nas z wciąż nowymi sprawami. Bez ustanku są to też inne osoby, które podają się za przedstawicieli Solidarności. My z kolei nie jesteśmy w stanie zweryfikować uprawnień wspomnianych osób. Jak zrozumiecie na podstawie załączonych dokumentów, zobowiązałem znanego tutaj Edmunda Hulsza<sup>1</sup>, żeby w przypadku dalszych negocjacji jego grupa ukonstytuowała się formalnie, byśmy poznali wyznaczone do kontaktów osoby. Byłoby dla nas niezmiernie pomocne, gdybyśmy mogli się od Was dowiedzieć, czy i w jaki sposób ukonstytuowały się inne grupy Solidarności w pozostałych częściach Niemiec oraz czy możliwa jest weryfikacja uprawnień rzekomych przedstawicieli.

Jakiś czas temu zjawił się u mnie niejaki pan Chwała [Józef Chwała]<sup>2</sup> z prośbą o pokrycie kosztów za trzy noclegi. Mówił, że jest przejazdem z Oslo do Zurychu. Nie miałem możliwości dokładnego sprawdzenia jego informacji. Nie byłem

<sup>1</sup> Edmund Hulsz – były przywódca strajku robotników w Gdyni w 1970 r. Hulsz był w Hamburgu jedynym przywódcą i organizatorem wszelkiego rodzaju akcji protestacyjnych i demonstracji. Wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni w 1970 r. Zwerbowany przez Służbę Bezpieczeństwa w 1971 r. jako TW „Tangens”, współpracował z nią przynajmniej do końca października 1971 r. 9 czerwca 1975 r. opuścił swój statek w Hamburgu i poprosił o azyl. W RFN rozwinął działalność, występując m.in. w Radiu Wolna Europa.

<sup>2</sup> Józef Antoni Chwała, ur. 26 lutego 1946 r. w Mostkowie k. Ostródy. W latach 70. przemyczał z Wielkiej Brytanii i Francji wydawnictwa emigracyjne; od 1976 r. współpracownik Konfederacji Polski Niepodległej. Od października 1980 r. w Solidarności. 13 grudnia 1981 r.

również w stanie stwierdzić, czy cel jego podróży miał charakter pracy związkowej. Uważam definitywnie, że finansowe wspieranie działań podejmowanych przez Solidarność nie jest zadaniem oddziałów regionalnych, tym bardziej, jeżeli nie ma możliwości kontroli.

Byłoby dobrze, gdybyście zechcieli nam określić odpowiednie zasady postępowania na wypadek kolejnych kontaktów.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]

Wilhelm Musa<sup>3</sup>

P.S. Załączone zestawienie pokazuje, jakie kwoty wydatkowaliśmy dotychczas na kolegów z Polski.

Załącznik:

Wydatki na rzecz kolegów z Polski – Solidarność	DM
06.01.1982 r. Restauracja = obsługa polskiej delegacji	= 115,-
04.02.1982 r. Kol. Chwała – diety związane z delegacją 3 dni	= 102,-
16.02.1982 r. Richard Hindersin – tłumacz dla polskiej Solidarności	= 100,-
16.02.1982 r. Kol. Wyszkowski – honorarium 29/30.01.1982 r. demonstracja	= 150,-
17.02.1982 r. Hotel Mercedes – nocleg kol. Chwała	= 159,-
	DM 626,-

8 marca 1982 r. Brandt

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

---

poza granicami kraju (w Szwajcarii). Był współzałożycielem Biura Solidarności w Zurychu i współpracownikiem Biura Koordynacyjnego Solidarności w Brukseli.

<sup>3</sup> Wilhelm Musa – członek zarządu oddziału regionalnego DGB (Oddział DGB w Nordmark), szczególnie zaangażowany w problemy robotników cudzoziemskich (Gastarbeiter).

## 53. [W. Musa do E. Hulsza, 8.03.1982 r.]

Do wiadomości:  
Zarząd Federalny,  
Wydział Międzynarodowy,  
Kol. Kristoffersen  
Kol. Sierks  
Kol. Heering

8 marca 1982 r.

Pan  
Edmund Hulsz

Drogi Edmundzie!

8 marca 1982 r. odwiedził mnie kolega [Olgierd] Bagniewski<sup>1</sup>, żeby skorzystać z naszego telefonu i zadzwonić do Brukseli. Powiedziałem mu o naszej ostatniej rozmowie i dałem jasno do zrozumienia, że chciałbym w końcu poznać wyznaczoną na stałe osobę do kontaktów, ponieważ każda udzielana Wam pomoc finansowa pochodzi ze składek naszych członków. Z naszej działalności musimy składać członkom sprawozdanie. Dlatego muszę wiedzieć, kto jest Waszym rzecz-  
nikiem i jakie ma on zadania. Muszę Ci też powiedzieć, że kontakty zagraniczne nie leżą w gestii oddziałów regionalnych DGB. A w związku z tym nie możemy również wspierać Waszych kontaktów zagranicznych.

To Twoim obowiązkiem jest zapewnienie porządku.

Łączę pozdrowienia

[Podpis nieczytelny]  
Wilhelm Musa

---

<sup>1</sup> Olgierd Bagniewski – pochodzi z Warszawy, w czasie stanu wojennego przebywał w RFN. Aktywny był na polu dziennikarskim, organizował zbiórki darów dla Polski.

**54. [Notatka Wydziału Prawa Pracy i Polityki Społecznej DGB, 8.03.1982 r.]**

Do wiadomości:  
Zarząd Federalny, Wydział Międzynarodowy  
Kol. Sierks  
Kol. Heering

Dział Prawa Pracy  
i Polityki Społecznej

Hamburg, 8 marca 1982 r.

## NOTATKA

Dot.: współpracy z Solidarnością

5 marca 1982 r. odbyłem w moim biurze rozmowę z Edmundem Hulszem. Powiedziałem mu o naszym niezadowoleniu wynikającym z bałaganu wewnątrz polskiej grupy. Odpowiedział mi na to, że do

„Nadzwyczajnego Komitetu Pomocy dla Polski i Solidarności”

należą nie tylko członkowie związku. W takiej sytuacji uświadomiłem mu, że my – jako DGB – możemy prowadzić rozmowy jedynie ze związkowcami, i to wybranymi. Ponieważ koledzy z Solidarności spotykają się co drugi dzień w polskim klubie na ulicy Moorkamp 5 – jak wynika z informacji kolegi Hulsza – zażądałem, jako warunku dalszych rozmów z nami, żeby grupa wybrała swój zarząd i podała nam ich nazwiska. Taką informację przekażemy Zarządowi Federalnemu DGB. Zdecydowanie odrzuciłem możliwość prowadzenia rozmów z innymi osobami niż z wybranymi członkami zarządu.

Odnosnie do roszczenia o udostępnienie pomieszczenia biurowego z wyposażeniem poinformowałem, że w tym zakresie kompetentny do podjęcia decyzji jest Zarząd Federalny. W reakcji na to kolega Hulsz oświadczył, że Wyszkowski<sup>1</sup> [?] wystąpił do nas z tą prośbą samowolnie i bez jego wiedzy.

W sprawie planów kolegi Bagniewskiego, zakładających prowadzenie w sklepach Hamburga zbiórek artykułów spożywczych, które miałyby być następnie u nas na krótko przechowane i z naszą pomocą przetransportowane do Polski, oświadczyłem koledze Hulszowi, że nie możemy czegoś takiego zorganizować.

<sup>1</sup> W dokumencie – Wischkowsky.

Podkreśliłem szczególne trudności związane z transportem. Kolega Hulsz obiecał mi znalezienie odpowiedniego rozwiązania wewnątrz swojej grupy. Należy przy tym również zapewnić, że w przyszłości tylko koledzy z Solidarności będą dostawać od nas zaświadczenia do przedłożenia w centralnym biurze meldunkowym.

[podpis nieczytelny]

Wilhelm Musa

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]



**55. [Notatka E. Kristoffersena dla H.O. Vettera, 11.03.1982 r.]**

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 11 marca 1982 r.

Kolega  
Heinz O. Vetter

Notatka

Drogi Heinz!

W załączeniu przesyłam raport na temat sytuacji „przedstawicieli polskiej Solidarności” w RFN i innych krajach zachodnioeuropejskich. Podczas pisania tego raportu musiałem się sporo natrudzić ze względu na nieustannie nowe wydarzenia mające miejsce w tym środowisku, które niekiedy naprawdę poważnie utrudniają dojście do jako tako logicznej oceny.

Moim zdaniem raport w formie, w jakiej jest obecnie sformułowany, nadaje się również do przekazania z zachowaniem poufności członkom Zarządu Federalnego. Zachowanie poufności jest konieczne, ponieważ o niektórych ze wspomnianych osób nie da się powiedzieć samych pochlebnych rzeczy. Jednocześnie należy podać nazwiska, żebyśmy nie mieli kłopotów, gdy nasi koledzy wpadną w ręce niepoważnych ludzi. Z pewnością natomiast nie są to informacje dla prasy.

Ponadto załączam notatkę na temat innych poczynań działających tutaj przedstawicieli Solidarności, która na pewno nadaje się tylko do Twojej osobistej wiadomości.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]  
Erwin Kristoffersen

Załącznik:

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 14 lutego 1982 r.<sup>1</sup>

Sytuacja „przedstawicieli polskiej Solidarności” w RFN i innych krajach zachodnioeuropejskich.

1. Ponieważ wprowadzenie stanu wojennego w Polsce było całkowitym zaskoczeniem również dla polskiego związku zawodowego Solidarność, obecność jej członków i działaczy na Zachodzie była czysto przypadkowa. W następnych dniach i tygodniach zgłaszało się do nas wiele osób, które twierdziły, że występują w imieniu Solidarności lub że chcą koordynować jej działalność za granicą. W różnych miejscach zawiązywały się grupy Solidarności.

Tylko nieliczni z nich – zarówno w RFN, jak i w sąsiednich krajach – byli w stanie powołać się na aktywną działalność w i na rzecz Solidarności. Niemniej i tak niewiele to mówi o kwalifikacji tych osób do wykonywania funkcji koordynacyjnych. Często zgłaszały się osoby, które z pewnością były członkami Solidarności, ale nie pełniły w Polsce żadnych funkcji i przebywały za granicą czysto przypadkowo, w celach zawodowych lub prywatnych.

Zgłaszały się także osoby, z których niektóre już od wielu lat przebywają na Zachodzie i których stosunek do Solidarności ograniczał się co najwyżej do „sympatii dla Solidarności”. Niektóre z tych osób przedkładały pisma od Solidarności, mające je identyfikować jako „pełnomocników” poszczególnych związków regionalnych za granicą. Takie „zaświadczenia” były wystawiane przed 13 grudnia 1981 r. w sposób masowy i samowolny.

2. Bezpośrednio po 13 grudnia 1981 r. do Zarządu Federalnego zgłosiły się między innymi następujące osoby:

- a) Pan Leszinski, który od wielu lat mieszka we Frankfurcie jako „historyk sztuki” i posiada polski paszport konsularny, który wcześniej był zazwyczaj kojarzony jedynie z osobami „z polecenia rządowego”. Po wytknięciu panu L. jego domniemanych powiązań, nigdy więcej już się nie pojawił.
- b) Pani Ewa Baranowska, która 13 grudnia 1981 r. przebywała w Belgii zawodowo jako „twórca filmowy” (kostiumolog). Ze względu na wcześniejsze małżeństwo z obywatelem Niemiec pani B. posiada niemiecki paszport. Była ona aktywnym członkiem jej zrzeszenia zawodowego należącego do Solidarności i chciałaby się teraz aktywnie zaangażować, w szczególności na rzecz pomocy przebywającym w Niemczech przedstawicielom Solidarności oraz przez

<sup>1</sup> Na końcu tej notatki podana jest data 11 marca 1982 r.

przekazywanie informacji z Polski, gdzie niewątpliwie ma dobre kontakty z kręgami intelektualistów.

Tymczasowo przyłączyła się jako tłumaczka do „grupy bremeńskiej”. Pani B.[aranowska] poróżniła się z „grupą bremeńską”. Po przejściowym pobycie za granicą obecnie pani Baranowska mieszka w Kolonii i stara się nawiązać kontakt z DGB.

- c) Pan Ryszard Batory, który był znany osobiście w DGB jako etatowy działacz Regionu Łódź. Pan B. odrzucił ofertę DGB dotyczącą indywidualnej pomocy dla niego i pracy na rzecz DGB, ponieważ chce pozostać „niezależny”. Zamiast tego współpracuje bardzo blisko z nader pravicowymi kręgami CDU i równie pravicowym towarzystwem na rzecz praw człowieka. Sam siebie określa mianem „skrajnie pravicowego”. Twierdzi, że w Polsce współpracował blisko z Konfederacją Polski Niepodległej i jej liderem [Leszkiem] Moczulskim<sup>2</sup>. Reprezentował on idee zmierzające do wspólnej z ochotnikami (niemieckimi studentami) działalności na rzecz polskiego podziemia. 13 grudnia 1981 r. Batory znajdował się za granicą z polecenia swojej organizacji regionalnej.
- d) Pan O.[lgierd] Bagniewski, który jeszcze na początku października 1981 r. przywiózł do Niemiec swojego chorego ojca. Ojciec został zaproszony przez „Bensberger Kreis” [„Koło Bensberskie”] na leczenie dolegliwości pochodzących z pobytów obozowych w czasach Hitlera i Stalina. Już wtedy B. oświadczył, że zbiera leki dla Solidarności Regionu Mazowsze i chciał w ten sposób nawiązać kontakt również z DGB. Ponieważ mieliśmy już z tą organizacją regionalną konkretne uzgodnienia dotyczące dostaw leków, pojawiły się w DGB wątpliwości dotyczące wiarygodności pana B. Po 13 grudnia 1981 r. B. zgłosił się ponownie, tym razem z zamiarem koordynowania pracy Solidarności. Ze względu na wcześniejsze doświadczenia B. został przyjęty z pewną rezerwą, ale otrzymał początkowo wsparcie materialne od związku zawodowego branży metalowej IG Metall. B. bardzo hojnie korzystał z gościnności udzielonej mu przez DGB i związek zawodowy branży metalowej IG Metall. Jednocześnie otwarcie wypowiadał się (w tygodniku „DER SPIEGEL”) o niewystarczającej współpracy DGB. Bagniewski nadal przebywa w RFN i zbiera leki przeznaczone dla Polaków. Nie wiadomo, w jaki sposób je potem transportuje. Występuje również na zebraniach.
- e) Grupa sześciu działaczy zakładowych ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, która 13 grudnia 1981 r. przyjechała do Niemiec na zaproszenie Izby Pracowniczej w Bremie<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> W dokumencie – Motschulski. Robert Leszek Moczulski, ur. 7 VI 1930 r. w Warszawie. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, historyk, opozycjonista, polityk. Wielokrotnie zatrzymywany i więziony. Twórca Konfederacji Polski Niepodległej.

<sup>3</sup> Tymi działaczami byli: Gerard Bobrowski, Kazimierz Kunikowski, Adam Dębowski, Bogdan Felski, Henryk Jagielski i Marek Mikołajczuk.

Gdy stwierdzono, że istnieje ryzyko internowania ich po powrocie do kraju, postanowili pozostać w RFN. Bardzo szybko zostali w Bremie wciągnięci przez różne skrajne ugrupowania, które nimi manipulowały. To doprowadziło również do formułowania przez grupę wypowiedzi skierowanych przeciwko DGB. Dopiero w połowie stycznia grupa nawiązała kontakt z oddziałem DGB w Bremie i Zarządem Federalnym DGB. W tym samym czasie grupa sformalizowała się, tworząc „Biuro Informacyjne Solidarności w RFN”. W międzyczasie grupa odłączyła się od pierwotnych niemieckich zwolenników i chce współpracować z DGB. Grupa pozostanie nadal w Bremie. Izba Pracownicza i zarząd miasta Bremy będą nadal finansować zakwaterowanie i utrzymanie grupy.

DGB spełni prośbę grupy o własne biuro, podjęto już uchwałę w sprawie przekazania środków na tymczasowe wynajęcie. W związku z tym konieczne będzie również zapewnienie środków na utrzymanie biura i ewentualne koszty tłumaczeń. Ze względu na posiadane wykształcenie grupa ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina może być angażowana jedynie w ograniczonym stopniu. Jednak w porównaniu z wszystkimi innymi opisanymi tutaj osobami, to ona najbardziej może być traktowana jako autentyczna grupa Solidarności.

Dlatego zrzeszenie DGB powinno współpracować z tą właśnie grupą, aby zapewnić możliwą koordynację przedstawicieli Solidarności przebywających w Niemczech. Dzięki temu uda się również wyeliminować potencjalne nieporozumienia w tym zakresie.

3. Oprócz wspomnianych osób i grup do różnych oddziałów i kół okręgowych DGB zgłaszali się inni przedstawiciele Solidarności. Nie ma jednak stosownego zestawienia tych osób. Od oddziałów i kół okręgowych DGB należy, aby zażądać sprawozdań w sprawie tych grup i ewentualnej współpracy. Raczej nie należy ich traktować jako autentycznych przedstawicieli Solidarności.

4. Z innych krajów zachodnioeuropejskich docierają do nas następujące informacje na temat działalności i współpracy z przedstawicielami Solidarności:

a) W Szwajcarii przebywa grupa porównywalna z przedstawicielami Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Składa się ona z działaczy różnych regionów i przebywała tam 13 grudnia 1981 r. na zaproszenie grupy aktywistów, którzy nie są bezpośrednio związani ze szwajcarskimi związkami zawodowymi.

Często można mieć niesłuszne wrażenie, że grupa ta pełni wiodącą rolę w Europie. Szwajcarskie Zrzeszenie Związków Zawodowych [SGB], które na początku nie miało żadnych kontaktów z tą grupą, stara się zapewnić pewnego rodzaju koordynację i chce udostępnić grupie biuro.

b) We Francji przebywa bodajże najwięcej zaangażowanych Polaków. Większość z nich to pracownicy naukowcy i artyści, z których część już od lat mieszka w Paryżu i teraz bardzo intensywnie się angażuje. W związku z tradycyjnie bliskimi relacjami między Polską a Francją również 13 grudnia 1981 r.

przebywało w Paryżu wielu działaczy Solidarności. Należy do nich również redaktor wydawanego w Warszawie biuletynu prasowego, [Seweryn] Blumsztajn, a także zastępca przewodniczącego Solidarności Regionu Łódź, [Zbigniew] Kowalewski<sup>4</sup>.

Konfederacja CFDT przekazała do dyspozycji przedstawicieli Solidarności kilka biur. Podejmowane są starania o regularne kontakty, ale jest to trudne, ponieważ przedstawiciele Solidarności stale są w podróży po kraju lub za granicą.

c) Podobnie wygląda sytuacja we Włoszech, gdzie federacja CGIL/CISL/UIIL<sup>5</sup> oddała do dyspozycji Polaków jedno biuro. Funkcję koordynatora i „Biura Informacyjnego” Solidarności pełni dr Chilewski, który już przed 13 grudnia 1981 r. przebywał w Rzymie w celach naukowych. Dotychczas był członkiem Solidarności i zastępcą redaktora naczelnego krajowego tygodnika. Grupy Solidarności mają się znajdować również w innych dużych miastach Włoch. Włoscy związkowcy określają współpracę jako dobrą.

d) W Oslo przebywa działaczka wydziału międzynarodowego Krajowej Komisji Solidarności. 13 grudnia 1981 r. była akurat w Oslo z wizytą prywatną. Norweska konfederacja LO ściśle z nią współpracuje i oddała do jej dyspozycji biuro.

e) W Sztokholmie przebywa zastępca rzecznika prasowego Solidarności Regionu Mazowsze. Przyłączył się do mieszkającej tam od dawna grupy Polaków, z których część w międzyczasie otrzymała już szwedzkie obywatelstwo. Wydaje się, że szwedzka konfederacja LO<sup>6</sup> nie ma jakichś szczególnie dobrych kontaktów z przebywającymi tam już od dawna Polakami.

Konfederacja LO udostępniła przedstawicielowi Solidarności Regionu Mazowsze biuro i wydaje się bardzo dokładnie kontrolować jego działania.

f) Holenderskie zrzeszenie związków zawodowych FNV<sup>7</sup> udostępniło kilku przedstawicielom Solidarności biuro w Amsterdamie. Współpraca ogranicza się głównie do sporadycznych spotkań konsultacyjnych.

Tamtejsi przedstawiciele Solidarności przebywali w Holandii już od jesieni 1981 r., aby na własną rękę nawiązać kontakty między miejscowymi grupami FNV a Solidarnością. Do 13 grudnia 1981 r. nie szukali kontaktu z zarządem FNV.

g) W Wielkiej Brytanii kilku studentów, którzy przebywali w Londynie już przed 13 grudnia 1981 r. jako stypendyści, utworzyło Biuro Informacyjne. Centrala

<sup>4</sup> W dokumencie – Koselewski. Zbigniew Marcin Kowalewski (ur. w 1943 r.), aktywista lewicowy, trockista, autor książek i artykułów, tłumacz, związany z regionem łódzkim. W stanie wojennym na emigracji we Francji. Usunięty z Komitetu Koordynacyjnego przez skonfliktowanego z nim Milewskiego.

<sup>5</sup> Federazione CGIL/CISL/UIIL – federacja włoskich związków zawodowych.

<sup>6</sup> LO – Landsorganisationen i Sverige (Swedish Trade Union Confederation), największe zrzeszenie związków zawodowych w Szwecji skupiające głównie robotników.

<sup>7</sup> FNV – Federatie Nederlandse Vakbeweging, największa federacja związków zawodowych w Holandii.

związkowa TUC<sup>8</sup> zachowuje daleko idącą rezerwę w zakresie pomocy lub współpracy.

Wyżej wymieniona grupa w Szwajcarii, złożona z różnych organizacji regionalnych Solidarności, już 18 grudnia 1981 r. wystąpiła z inicjatywą zaproszenia na spotkanie do Zurychu przedstawicieli Solidarności, którzy przebywają w Europie Zachodniej i Ameryce. W spotkaniu wziął również udział [Jan] Kułakowski<sup>9</sup>, sekretarz generalny Światowej Konfederacji Pracy oraz [Stefan] Nędzyński<sup>10</sup>, sekretarz generalny PTTI<sup>11</sup>.

Abstrahując od rezolucji przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce i popierającej sankcje Zachodu, spotkanie nie przyniosło żadnych konkretnych wyników. Bardzo nieprecyzyjnie ustalono, że drugie spotkanie ma się odbyć w miarę możliwości w pierwszej połowie stycznia w okolicach Frankfurtu.

Skład osobowy spotkania w Zurychu był bardzo przypadkowy. Znaleźli się tam również Polacy, którzy od wielu lat mieszkają na Zachodzie i spośród których niektórzy mogą być również w kontakcie z polskimi organami bezpieczeństwa.

Ze strony jedyne go uczestnika z RFN – pana Leszinskiego [?] z Frankfurtu – wpłynęło do DGB pytanie, czy zrzeszenie byłoby skłonne udzielić wsparcia finansowego imprezie planowanej w okolicach Frankfurtu.

DGB dało do zrozumienia, że byłoby gotowe udostępnić na cele imprezy konsultacyjnej jedną ze swoich szkół.

Jednocześnie ze strony Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych oraz kilku byłych, etatowych przedstawicieli Solidarności wyszedł pomysł, żeby w małym gronie, liczącym od czterech do sześciu osób, opracować koncepcję, jak mogłaby wyglądać praca działaczy Solidarności osiadłych na Zachodzie, aby następnie przedyskutować te plany w większym gronie Solidarności w ramach proponowanej przez DGB imprezy w jednej ze szkół należących do zrzeszenia.

5. Planowane pierwotnie w małym gronie spotkanie konsultacyjne w Brukseli 7 i 8 stycznia 1982 r. rozrosło się do dużej imprezy z udziałem około 30 uczestników, po tym jak Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych poinformowała o swoich zamiarach również Światową Konfederację

<sup>8</sup> TUC – Trades Union Congress, kongres związków zawodowych w Wielkiej Brytanii, którego tradycje sięgają XIX w. Wielkością zbliżony do DGB.

<sup>9</sup> W dokumencie – Kułakowski. Jan Jerzy Kułakowski (ur. 25 sierpnia 1930 r. w Myszkowie, zm. 25 czerwca 2011 r. w Warszawie), sekretarz generalny Europejskiej Organizacji Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, a następnie Europejskiej Organizacji Światowej Konfederacji Pracy. W latach 1974–1988 pełnił funkcję sekretarza generalnego Światowej Konfederacji Pracy.

<sup>10</sup> W dokumencie – Nędzyński.

<sup>11</sup> PTTI – Postal, Telegraph and Telephone International – Międzynarodowa Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Łączności w Genewie.

Pracy. Najpewniej przez Światową Konfederację Pracy zostali zaproszeni również przedstawiciele w Brukseli.

Początkowo, ze względu na dużą liczbę uczestników, dyskusja przebiegała bardzo chaotycznie. Na koniec grupa przyjęła dwie rezolucje. Jedna znów była skierowana przeciwko wprowadzeniu stanu wyjątkowego i zawierała żądania uwolnienia internowanych oraz przywrócenia Solidarności jako wolnego związku zawodowego. W drugiej wezwano pracowników należących do wolnych związków zawodowych, aby 30 stycznia obchodzić jako dzień protestu. Jednocześnie zgromadzenie w Brukseli podkreśliło, że nikt spośród osób znajdujących się aktualnie za granicą nie może się wypowiadać w imieniu Solidarności. Wskazówki dla tych osób muszą pochodzić bezpośrednio z Polski. Zamiast tego uchwalono, że w poszczególnych krajach zachodnioeuropejskich zostaną utworzone tzw. „Biura Informacyjne Solidarności”. Wyklucza to jednocześnie istnienie europejskiej grupy kierowniczej. Mimo tego można było usłyszeć, jak przebywających w Szwajcarii przedstawicieli Solidarności wymieniano jako grupę kierowniczą. Podobnie przebywający w Paryżu koledzy z Solidarności uważają się za pewnego rodzaju „intelektualną grupę kierowniczą”.

6. Wyżej przedstawiony obraz może sprawiać zagmatwane wrażenie. Jednak ciągła obserwacja działań praktycznych gmatwa ten obraz jeszcze bardziej.

Różnice regionalne i polityczne w obrębie Solidarności, które były widoczne już w Polsce, przenoszą się w pełni na postępowanie kolegów znajdujących się w Europie Zachodniej. Widoczna jest również znaczna różnica poziomu intelektualnego między kolegami, którzy byli zaangażowani w zakładowe prace związkowe, a tymi, którzy w Polsce byli z pewnością szarymi członkami Solidarności, natomiast tutaj mają poczucie wyższości nad działaczami zakładowymi.

Ze strony DGB, ale również ze strony innych zrzeszeń krajowych w Europie, wielokrotnie były podejmowane próby zmobilizowania „swoich Polaków” do sensownej i systematycznej pracy, jak na przykład wspieranie pomocy na rzecz Polski, rejestrowanie list z adresami, zwłaszcza aresztowanych i ich krewnych, analiza zgromadzonych materiałów dokumentacyjnych itd. Wygląda na to, że dotychczas nigdzie się to nie powiodło. Prawie wszyscy ze wspomnianych tutaj przedstawicieli Solidarności zajmują się przede wszystkim wygłaszaniem odczytów i robią to nie tylko w danym kraju przebywania, ale również w krajach sąsiednich.

Dopóki będzie się utrzymywać fala sympatii dla losu Polski, tak długo koleldzy ci będą z pewnością bardzo wziętymi referentami. Ale wcześniej czy później konieczne będzie zaangażowanie ich do jakiejś sensownej pracy, gdy obecna fala zainteresowania już opadnie.

Należy przy tym uwzględnić, że przedstawiciele Solidarności znajdujący się w Niemczech przebywają tutaj aktualnie na podstawie wizy turystycznej, której nie można przedłużać w nieskończoność. W tej chwili koleldzanki i koleldzy odrzucają propozycje wnioskowania o przyznanie azylu, aby w ten sposób udowodnić



również, że chcą wrócić do Polski, co po złożeniu wniosku o azyl stałoby się definitywnie niemożliwe.

Odpowiedzi na pytania skierowane do Kościoła katolickiego wskazują, iż nie ma pewności, że powrót kolegów w tej chwili nie wiązałby się z ryzykiem ich uwięzienia.

7. Na ile było to możliwe do stwierdzenia, wszyscy przebywający tutaj przedstawiciele Solidarności mają zapewnioną pomoc materialną.

Niemniej Zarząd Federalny DGB może zapewnić dalej idące wsparcie – na przykład w formie udostępnienia biura i pokrycia kosztów utrzymania oraz opłacenia tłumacza – jedynie ograniczonej grupie przedstawicieli Solidarności. W tej chwili kwalifikuje się do tego jedynie przebywająca w Bremie grupa ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Również inicjatywy lokalne i regionalne deklarują tymczasową gotowość pomocy w pokryciu kosztów działalności biur, czynszów i kosztów utrzymania. Nie może to prowadzić do powstania zobowiązań dla DGB.

8. Zarząd Federalny musi rozważyć, czy stosowne będzie uznanie przebywającej w Bremie grupy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, której pomoc materialną zapewnia zarząd miasta Bremy i Izba Pracownicza, za reprezentatywną grupę koordynacyjną oraz finansowanie w takim przypadku kosztów działalności Biura, czynszu i wynagrodzenia dla tłumacza.

Przyjmując takie rozwiązanie, należałoby również zapewnić tej grupie możliwość nauki języka niemieckiego. Wszelkie zobowiązania należy początkowo powziąć jedynie na rok 1982. Jednocześnie należy krytycznie obserwować poczynania grupy, ponieważ uprzywilejowana pozycja wobec DGB może być uzasadniona tylko wtedy, jeżeli koledzy również ze swojej strony będą skłonni do współpracy. Pod warunkiem, że znajdzie się odpowiednia osoba mówiąca po polsku, należałoby rozważyć, czy nie byłoby jednak wskazane zatrudnić kogoś w DGB – na czas określony, maksymalnie na rok – kto pomagałby nam w kontaktach z przedstawicielami Solidarności przebywającymi w RFN w opracowywaniu list z adresami, między innymi pod kątem celowo ukierunkowanej pomocy dla Polski, a także w pracach związanych z tłumaczeniem i opracowaniem dokumentacji Solidarności. Ponadto należy zwrócić się do oddziałów regionalnych z prośbą o dostarczenie zestawień na temat różnych grup Solidarności na poziomie lokalnym.

Niezbędne jest także sformułowanie i przekazanie oddziałom regionalnym jasnych zaleceń, jak mają postępować wobec powstających w wielu miejscach grup Solidarności.

Düsseldorf, dnia 11 marca 1982 r.

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]



## 56. [Sprawozdanie ze spotkania przebywających w Niemczech członków NSZZ „Solidarność” w dniach 13–14.03.1982 r. w Düsseldorfie]

Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 17 marca 1982 r.

Sprawozdanie ze spotkania przebywających w Niemczech członków polskiego związku zawodowego NSZZ „Solidarność” w dniach 13/14.03.1982 r. w Düsseldorfie.

1. 13 i 14 marca 1982 r. odbyło się spotkanie członków polskiego związku zawodowego „Solidarność”, którzy od 13 grudnia przebywają w RFN. Uczestnicy spotkania przyjechali z różnych miast Niemiec. Z powodu niewystarczających informacji, jakimi dysponowali polscy gospodarze spotkania, nie uwzględniono niektórych miejscowości, w których prawdopodobnie również przebywają aktywni członkowie Solidarności. Mają jednak zostać uwzględnieni w przypadku następnych spotkań.
2. Uczestnikom spotkania bardzo zależało na tym, żeby decydującą rolę mogli w nim odgrywać tylko takie osoby, które w trakcie istnienia Solidarności rzeczywiście mieszkały w Polsce i odgrywały w organizacji aktywną rolę. Tylko tacy przedstawiciele zostali też ujęci na liście uczestników (patrz załącznik). W związku z tym można założyć, że lista ta stanowi zestawienie przebywających w Niemczech „autentycznych działaczy Solidarności” (oprócz miejscowych uzupełnień, których należy jeszcze dokonać).
3. Uczestnicy spotkania postanowili uznać przebywającą w Bremie grupę działaczy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina za centralną jednostkę koordynacyjną dla swojego grona. Nazwa biura nadal będzie brzmieć „Biuro Informacyjne Solidarności w RFN”. Na Biuro zostały nałożone następujące, konkretne zadania:
  - a) Koordynowanie działalności lokalnych biur informacyjnych i grup roboczych Solidarności w RFN.
  - b) Współpraca z DGB i innymi zrzeszeniami społecznymi.
  - c) Gromadzenie i przekazywanie dalej informacji o sytuacji i działalności Solidarności w Polsce.
  - d) Regularne publikowanie biuletynu informacyjnego w języku niemieckim i polskim.
  - e) Organizacja funduszu pomocy dla Solidarności.
4. Podjęto również decyzję, że członkowie Solidarności obecni na spotkaniu powinni tworzyć w miejscach swojego pobytu „Grupy Robocze Solidarności”.

Powinny one działać w ścisłej współpracy i w porozumieniu z Biurem Informacyjnym w Bremie. Poza tym powinny nawiązać i utrzymywać kontakty z lokalnymi jednostkami DGB.

5. W trakcie obrad wielokrotnie deklarowano, że DGB jest naturalnym partnerem Solidarności, czego dowiodła również współpraca i pomoc zrzeszenia DGB na rzecz Solidarności. Dlatego też zebrani członkowie Solidarności zwrócili się do DGB z prośbą o pomaganie im również w RFN. Należy przy tym uwzględnić następujące priorytetowe zakresy pomocy:
  - a) Współpraca z Biurem Informacyjnym w Bremie oraz jego wsparcie materialne i ideologiczne.
  - b) Współpraca z lokalnymi bądź regionalnymi Grupami Roboczymi Solidarności.
  - c) Ideologiczne wsparcie poszczególnych działaczy Solidarności i pomoc w integracji do funkcjonowania w RFN.(Patrz w tej sprawie załączona lista szczegółowych propozycji).
6. W trakcie konferencji dyskutowano i przyjęto różne dokumenty, których treść znajduje się w załączeniu do niniejszego sprawozdania. Pominęto ogólną dyskusję na temat sytuacji w Polsce i wynikających z tego konsekwencji, ponieważ okazało się, że stanowiska w tej sprawie są bardzo rozbieżne i stanowią przeszkodę w dążeniach grupy do umocnienia jej spójności.
7. Obrady przebiegały we wzorowym porządku. Członkowie Solidarności biorący udział w spotkaniu reprezentowali na ogół bardzo odpowiedzialne stanowiska i byli w pełni świadomi swoich skomplikowanych postaw politycznych. Dotyczyło to zarówno ich stosunku do kraju udzielającego gościny, jak i zagrożeń dla swoich członków, wynikających z nierozważnych deklaracji. Równie wyważone były reprezentowane przez nich stanowiska polityczne.

## UCHWAŁA

I Konferencji Koordynacyjnej Członków i Działaczy Solidarności obradującej 13 i 14 marca 1982 r. w Düsseldorfie  
w sprawie  
zadań Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie

Zadania Biura Informacyjnego obejmują następujące aspekty:

1. Koordynowanie działalności i świadczenie pomocy punktom informacyjnym oraz zorganizowanym grupom Solidarności działającym na terytorium RFN i Berlina Zachodniego;
2. Współpraca ze zrzeszeniami i organizacjami społecznymi, mająca na celu organizację pomocy dla Solidarności w Polsce (chodzi przy tym o artykuły spożywcze, pomoc finansową i techniczną);

3. Zbieranie informacji o sytuacji i działalności Solidarności w Polsce oraz ich regularne publikowanie w formie biuletynu informacyjnego;
4. Regularne informowanie niemieckiej opinii publicznej o sytuacji w Polsce i działalności Solidarności. W tym celu będzie wydawany biuletyn w języku niemieckim, wysyłany do agencji informacyjnych, radia, telewizji, zrzeszeń i organizacji, a także do ponadregionalnych gazet i czasopism ukazujących się w RFN;
5. Organizacja funduszu pomocy dla Solidarności. Statut funduszu opracuje Biuro Informacyjne we współpracy z organizacjami niemieckimi;
6. Szczegółowy zakres działalności Biura Informacyjnego, jego struktura organizacyjna i warunki współpracy z DGB zostaną opracowane przez członków Biura do 15 kwietnia 1982 r.

W imieniu zgromadzonych uczestników spotkania:

Wojciech Gruszecki  
Przewodniczący obrad

Adres Biura Informacyjnego Solidarności:  
Eduard-Grunow-Strasse 2  
2800 Bremen

Załącznik:  
Wydział Międzynarodowy

Düsseldorf, 18 marca 1982 r.

Propozycje związane z rozwojem wydarzeń w Polsce i sytuacją członków Solidarności w Niemczech:

1. W sprawozdaniu ze spotkania polskich członków Solidarności w RFN podkreślono, że uczestnicy zachowywali dużą rezerwę w kwestiach politycznych. Niemniej było wyraźnie wyczuwalne, że również od DGB oczekują trwałego protestu przeciwko sytuacji w Polsce. Abstrahując od tego, kontynuowanie protestu jest obowiązkiem wynikającym z międzynarodowej solidarności DGB.
2. Od 13 grudnia 1981 r. nieustannie były składane deklaracje na poziomie krajowym, europejskim i międzynarodowym, wyrażające protest przeciwko sytuacji w Polsce.

W odpowiedzi na apel działaczy Solidarności przebywających w Europie Zachodniej 30 stycznia zrzeszenie DGB przyłączyło się do światowego protestu „Solidarności z Solidarnością”.

Nie podjęto jeszcze decyzji w sprawie inicjatywy kilku zachodnich central związków zawodowych, aby każdego trzynastego danego miesiąca

- manifestować publiczny protest. Przedstawiciele Zarządu Federalnego DGB wielokrotnie zajmowali w publicznych deklaracjach jednoznaczne stanowisko w sprawie rozwoju wydarzeń w Polsce.
3. 30 stycznia zrzeszenie DGB opublikowało również listę około 800 internowanych, domagając się publicznie ich uwolnienia. W związku z tym DGB zwróciło się z prośbą o współpracę do Amnesty International. Na razie nie przygotowano następnych działań z tym związanych. Dotychczas nie wiadomo również, jakie działania ukierunkowane specjalnie na Polskę zechce podjąć Amnesty International.
  4. DGB powinno nadal szukać kolejnych form protestu publicznego i częściej zajmować przy tym stanowisko w sprawie pozyskanych informacji o konkretnych wydarzeniach, np.:
    - a) Należy rozważyć, czy fakt, że Baj jest poszukiwana listem gończym i że za informacje o niej wyznaczono nagrodę w wysokości 200 000 złotych, nie jest podstawą do publicznego protestu.
    - b) Informacje o losie poszczególnych aresztowanych.
    - c) Krytyczne stanowisko wobec planowanej reformy przepisów o związkach zawodowych.
  5. Trafną akcją mogłoby być objęcie i wezwanie do objęcia indywidualnym patronatem poszczególnych uwięzionych. Teraz, gdy oprócz list z nazwiskami mamy również adresy aresztowanych i ich rodzin, pojedynczy członkowie mogliby „adoptować” poszczególnych uwięzionych i ich rodziny, aby z jednej strony wstawiać się u polskich władz o ich uwolnienie, a z drugiej strony wspierać humanitarnie rodziny.
  6. Należy także rozważyć apel do wschodnioeuropejskich związków zawodowych (zrzeszeń i branż) o wstawianie się do swoich rządów za naszymi żądaniem dotyczącymi Polski.
  7. Należy nadal kontynuować humanitarną akcję pomocy „Solidarność z Polską”. Wszelkie próby bezpośredniego dotarcia do poszczególnych osób z różnych powodów nie odniosły dotychczas powodzenia. Mimo tego należy koniecznie kontynuować starania.
  8. O ile może to być pożyteczne, należałoby zaangażować przebywających w Niemczech członków Solidarności do działań wspierających akcję pomocy. W pierwszej kolejności miałyby one polegać na pozyskiwaniu indywidualnych adresów lub weryfikowaniu posiadanych przez nas adresów.
  9. Współpraca z przebywającymi w Niemczech członkami Solidarności powinna się opierać przede wszystkim na umożliwieniu im oczekiwanej przez nich samej działalności społeczno-politycznej, ułatwieniu wzajemnych kontaktów między sobą i wspieraniu ich integracji.
    - a) Organizacją kontaktową dla Zarządu Federalnego jest Biuro Informacyjne Solidarności w Bremie (przy zaangażowaniu oddziału DGB w Bremie).

- b) Zarząd Federalny powinien wziąć na siebie stosowną część kosztów utrzymania Biura, wspierać finansowo relacje publiczne z mediami i pomagać w utrzymywaniu kontaktu między Biurem w Bremie a grupami roboczymi na terenie kraju.
- c) Do Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie należy również przekazywać wszelkie informacje pochodzące od polskiego podziemia oraz z oficjalnych polskich publikacji, jakie będą dostępne DGB.
- d) Na konferencji członków Solidarności stwierdzono, że również w innych miejscowościach powstają grupy robocze. O ile rzeczywiście tak jest, oddziały DGB powinny nawiązać z nimi współpracę. Poza bezpośrednią pomocą grupy robocze można z pewnością wspierać przez okazjonalne udostępnienie pomieszczeń na spotkania i innego rodzaju pomoc materialną w ramach środków dostępnych w oddziałach i kołach DGB.
- e) Ograniczone dotacje mogą być niezbędne na imprezy organizowane przez Solidarność (odczyty i imprezy kulturalne).
- f) W interesie DGB leży prawdopodobnie również zaproszenie reprezentacyjnego grona członków Solidarności na szkolenie wprowadzające w sytuację społeczną i społeczno-polityczną w Niemczech.
- g) Poza tym z korzyścią dla obydwu stron byłoby organizowanie 2–3 razy w roku spotkań koordynacyjnych w jednej ze szkół DGB.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ292]

**57. [Pismo H.O. Vettera do członków Zarządu Federalnego oraz przewodniczących oddziałów i kół regionalnych DGB w sprawie przedstawicieli Solidarności, 19.03.1982 r.]**

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Zarząd Federalny

19 marca 1982 r.

Do członków  
Zarządu Federalnego DGB  
oraz przewodniczących  
oddziałów i kół  
regionalnych

Dotyczy: przedstawicieli Solidarności w Niemczech

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Od 13 grudnia 1981 r. do różnych struktur DGB i związków zawodowych nieustannie zgłaszają się kolejni „przedstawiciele Solidarności”, którzy szukają pomocy i nawołują do współpracy – jednocześnie na imprezach publicznych i w mediach występują również tacy przedstawiciele, z których niektórzy składają oświadczenia skierowane przeciwko DGB. W sąsiednich krajach zachodnioeuropejskich sytuacja wygląda podobnie. Występy „przedstawicieli Solidarności” odbywają się z reguły w sposób nieskoordynowany i często sprawiają wrażenie trochę niekonwencjonalnych.

Różnorodne pytania, docierające z oddziałów i kół regionalnych, ale również konieczność koordynacji działań w tym zakresie przez Zarząd Federalny sprawiają, że niezbędne są pewne wyjaśnienia:

1. Już w styczniu 1982 r. spotkała się w Brukseli grupa członków Solidarności przebywających w Europie Zachodniej i USA, która ustaliła,

- że nie należy tworzyć żadnej organizacji Solidarności na emigracji,
- że żaden z przebywających na Zachodzie członków Solidarności nie może się wypowiadać jako upoważniony przedstawiciel tej organizacji, ponieważ muszą dostawać instrukcje bezpośrednio z Polski,
- że w krajach zachodnioeuropejskich należy utworzyć „Biura Informacyjne”, które powinny również sprawować funkcje koordynacyjne

i współpracować z krajowymi związkami zawodowymi poszczególnych państw.

2. Spośród osób przebywających w Niemczech w spotkaniu uczestniczyli m.in. przedstawiciele znajdującej się w Bremie grupy działaczy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, którzy za zgodą swoich kolegów z innych państw europejskich objęli funkcję „Biura Informacyjnego Solidarności w RFN”. W związku z tym poszukiwali kontaktu z oddziałem DGB w Bremie i Zarządem Federalnym DGB.

Po kilku rozmowach DGB z tą grupą osiągnięto porozumienie w następujących kwestiach:

- grupa przebywająca w Bremie będzie realizować swoje zadania w porozumieniu z DGB,
- Zarząd Federalny DGB uznaje tę grupę za jednostkę koordynującą działania na terenie RFN,
- Zarząd Federalny DGB zapewni grupie pomoc w wykonywanej przez nią pracy.

Pozostaje odczekać i zobaczyć, jak będą się rozwijać działania koordynacyjne przebywającej w Bremie grupy i w jakim zakresie będzie możliwa współpraca.

3. Oprócz tej grupy przebywają w Niemczech również pojedyncze osoby i grupy, które w różnych miejscach występują jako „przedstawiciele Solidarności”. Tylko nieliczni z nich pełnili przed 13 grudnia 1981 r. aktywne funkcje w organizacji. Jeszcze mniej z nich przebywało na Zachodzie z polecenia Solidarności.

Jednocześnie zaczęli się zgłaszać rzecznicy Polaków i Solidarności, którzy już od dłuższego czasu, a część z nich od wielu lat przebywają w Niemczech. Niektórzy z nich okazują nawet zaświadczenia różnych regionalnych zrzeszeń Solidarności, które mają ich identyfikować jako rzeczników za granicą. Tego rodzaju zaświadczenia były wystawiane przed 13 grudnia bardzo nagminnie i chaotycznie.

Do tej pory zweryfikowanie uprawnień tych przedstawicieli było praktycznie niemożliwe. Doświadczenia ostatnich miesięcy wskazują natomiast, że nie wszyscy są „zaszczytnymi przedstawicielami”, lecz na fali powszechnej sympatii próbują uzyskać korzyści osobiste.

Poza tym cały czas odnotowuje się przypadki, że poszczególni, rzekomi przedstawiciele Solidarności reprezentują bardzo skrajne tendencje polityczne, które nie mają nic lub bardzo niewiele wspólnego ze stanowiskami związkowymi.

Pewnego rodzaju wyjaśnienie sytuacji przyniosło odbywające się 13 i 14 marca 1982 r. w Düsseldorfie spotkanie członków Solidarności przebywających w Niemczech. Wynikiem tego spotkania było stworzenie pierwszego zestawienia członków Solidarności, którzy wnoszą swoją osobą minimum reprezentatywności, są uznawani przez swoich polskich kolegów i współpracują z centralnym

Biurem w Bremie. (Załącznik: lista tych członków Solidarności). W trakcie wspomnianego spotkania wielokrotnie wyrażano życzenie ściślejszych relacji ze zrzeszeniem DGB, które postrzega się jako naturalnego partnera Solidarności.

4. Wielokrotnie pojawiali się też przedstawiciele Solidarności mieszkający w innych krajach zachodnioeuropejskich, którzy utrzymywali, że sprawują funkcje koordynujące na poziomie europejskim lub że „są odpowiedzialni za teren Niemiec”. Uwzględniając ustalenia wspomnianego w punkcie 1 spotkania w Brukseli, nie można uznawać tego rodzaju pełnomocnictw.

5. Nie kwestionując dobrych intencji naszych polskich przyjaciół, ich nieskoordynowane i niekonwencjonalne działania prowadzą często do zamieszania, które nie wpływa pozytywnie na ich własne plany i często zakłóca naszą pracę.

Z tego względu prosimy oddziały i koła regionalne, żeby w swoich kontaktach z nimi zechciały uwzględnić następujące aspekty:

- a) Udzielając pomocy Biuru Solidarności w Bremie, wychodzimy z założenia, że realizuje ono centralne zadania koordynacyjne dla członków Solidarności.

Tym samym jest to organizacja, z którą współpracuje Zarząd Federalny DGB. Wewnętrzna sprawa samych polskich kolegów jest kwestia ich koordynacji we własnym gronie. Współpraca na poziomie oddziałów i kół regionalnych powinna zależeć od lokalnych okoliczności.

Z załączonej listy wynika, którzy członkowie Solidarności w poszczególnych, wymienionych miejscowościach tworzą grupy robocze współpracujące z Biurem w Bremie. Należy umożliwić im korzystanie z pomieszczeń biurowych i konferencyjnych, o ile nie będzie się to wiązać ze znacznymi kosztami dodatkowymi.

Współpraca z przedstawicielami wymienionymi na liście czyni zbyteczne kontakty z innymi osobami deklarującymi wypowiedzianie się w imieniu Solidarności. Takie osoby należy odsyłać do wspomnianych lokalnych grup roboczych lub do Biura w Bremie.

(Adres: Biuro Informacyjne Solidarności  
w Republice Federalnej Niemiec  
Eduard-Grunow-Strasse 2  
2800 Bremen 1, tel.: 0421 77121).

- b) Aby umożliwić Zarządowi Federalnemu DGB uzyskanie pełnego przeglądu działających w Niemczech przedstawicieli i grup Solidarności, uprasza się oddziały i koła regionalne o krótką informację w sprawie takich aktywności na ich terenie.
- c) Zaspokojenie dużego zainteresowania prelegentami z Polski na imprezach organizowanych przez DGB jest możliwe jedynie w niewystarczającym stopniu, ponieważ w stosunku do dużej obecnie liczby takich imprez



dostępnych jest tylko niewielu polskich kolegów, którzy potrafią się wyowiadać samodzielnie lub z pomocą tłumacza.

Będziemy dążyć do tego, żeby Biuro w Bremie przygotowało zestawienie polskich kolegów przebywających w Niemczech, aby łatwiej można było znaleźć prelegentów, bez konieczności zbędnych, długich dojazdów.

Nie widzimy natomiast powodu, żeby jako prelegentów ściągać polskich kolegów z innych krajów zachodnioeuropejskich.

- d) Należy jeszcze raz podkreślić, że składanie deklaracji w sprawach polityki zagranicznej leży wyłącznie w gestii Zarządu Federalnego. Nie jest także w zwyczaju DGB składanie tego rodzaju deklaracji z inicjatywy lub wspólnie z innymi ugrupowaniami krajowymi bądź zagranicznymi.
- e) Zarząd Federalny DGB będzie nadal podejmować starania mające na celu motywowanie do protestów przeciwko sytuacji w Polsce.

Poza tym należy jeszcze intensywniej kontynuować akcję pomocy „Solidarność z Polską – DGB”. Z wdzięcznością przyjmimy pomoc polskich kolegów w przygotowaniu adresów, które zostaną w tej akcji wykorzystane.

W ramach naszej organizacji często podejmowane są indywidualne inicjatywy oddziałów i kół regionalnych, które bez wątpienia są nieraz bardzo efektywne. Również w tej kwestii należy się konsultować z Zarządem Federalnym. Należy przy tym pamiętać, że pomoc humanitarna jest realizowana centralnie w ramach akcji „Solidarność z Polską – DGB”. Rozdrobnienie sprawia, że akcja staje się nieefektywna i nie gwarantuje optymalnej pomocy dla mieszkańców Polski.

W tym kontekście należy jeszcze raz przypomnieć, że Zarząd Federalny przygotował odznaki i naklejki związane z akcją „Solidarność z Polską – DGB”. Środki pozyskane z ich sprzedaży w cenie 5,- DM zostaną w całości przeznaczone na darowizny. Prosimy o wzmożone zamawianie tych materiałów.

We właściwym czasie będziemy kierować do oddziałów i kół okręgowych kolejne informacje w tej sprawie.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]

Heinz O. Vetter

[Źródło: Archiwum DGB, Zarząd Federalny, Sekretariat G. Stephan 5/DGCU342]

**58. [Pismo H. Jagielskiego do Wydziału Międzynarodowego DGB, 25.03.1982 r.]**

Brema, 25 marca 1982 r.

Do  
Biura Wydziału Międzynarodowego DGB  
Düsseldorf

W nawiązaniu do uchwał podjętych na I spotkaniu członków i działaczy Solidarności w Düsseldorfie 13 i 14 marca 1982 r. odnośnie do utworzenia Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie i koordynowania działalności wszystkich grup roboczych na terenie RFN i Berlina Zachodniego zwracamy się z prośbą o zapewnienie stałej współpracy i wsparcia dla naszej działalności.

Temu celowi ma służyć przedłożony projekt porozumienia, w nawiązaniu do którego chcieliśmy złożyć pewne wyjaśnienia.

Odnosnie do punktu 2 – chcielibyśmy wydrukować pocztówkę z napisem Solidarność i informacją na odwrocie, która ma służyć wsparciu funduszu Solidarności. Kartka miałaby zostać wydrukowana w nakładzie 2000 sztuk w języku niemieckim i 1000 sztuk w języku polskim. Następnie chcielibyśmy prosić o rozesłanie kartek w języku niemieckim do największych zakładów przemysłowych, biur, instytucji i organizacji w Niemczech. Sądzymy, że ta akcja zapewni nam pierwsze wpływy na utworzone w Bremie konto.

Odnosnie do punktu 4 – w wielu landach nadal pozostają nieuregulowane kwestie pobytu i świadczeń socjalnych dla Polaków. Sądzymy przy tym, iż wynika to z niedawnej zmiany statusu polskich obywateli, którzy w związku z wprowadzeniem w Polsce 13.12.1981 r. stanu wojennego przebywają na terenie Republiki Federalnej Niemiec. Dlatego zwracamy się z prośbą o poinformowanie oddziałów DGB w poszczególnych landach, aby zechciały pomóc przedstawicielom grup roboczych Solidarności w załatwieniu wszelkich formalności. W związku z tym będziemy sukcesywnie przysyłać listy członków poszczególnych grup roboczych, którzy będą upoważnieni do rozmów z oddziałami DGB.

Pozwoli nam to również uniknąć w przyszłości ewentualnych nieporozumień i ułatwi zgodną współpracę.

Z poważaniem w imieniu Biura Informacyjnego Solidarności,

[podpis nieczytelny]  
Henryk Jagielski

## Załącznik:

Projekt porozumienia między centralą DGB a Biurem Informacyjnym w Bremie

1. DGB udzieli [do końca 1982 r.] pomocy w zorganizowaniu biur dla Grup Roboczych „SOLIDARNOŚĆ” na terenie RFN i Berlina Zachodniego w postaci:
  - a) opłat czynszu za lokal
  - b) opłaty za telefon
  - c) dostarczenia sprzętu poligraficznego (powielacze lub ksero).
2. DGB dopomoże B.[iuru] I.[nformacyjnemu] w Bremie w utworzeniu funduszu na rzecz NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”. W tym celu B.I. otworzy w Bremie ogólnoniemieckie konto, a DGB roześle zawiadomienia do największych zakładów przemysłowych, biur, instytucji i organizacji.
3. W związku z planowanymi stałymi spotkaniami członków grup roboczych wchodzących w skład Biura / raz na dwa miesiące /, DGB opłaci dla tych osób zwrot kosztów podróży, nocleg i całodzienne wyżywienie.
4. DGB poprzez swoje oddziały w poszczególnych landach wspólnie z B.I. w Bremie i grupami roboczymi pomagać będzie Polakom przebywającym w RFN w sprawach socjalno-bytowych w postaci legalizacji pobytu i zapewnienia należnych świadczeń według przepisów prawa niemieckiego.
5. B.I. wspólnie z DGB będzie organizowało akcję solidarnościowe na rzecz SOLIDARNOSCI i Polski oraz wszelkiego typu imprezy społeczno-kulturalne służące zbliżeniu polsko-niemieckiemu.
6. Niniejsze porozumienie wchodzi w życie z dniem podpisania.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

**59. [E. Kristoffersen do Wilhelma Musy, 29.03.1982 r.]**

Wydział Międzynarodowy

29 marca 1982 r.

DO RĄK WŁASNYCH

Pan  
Wilhelm Musa  
Członek Zarządu  
Oddziału Regionalnego DGB w Nordmark

Drogi Wilhelmie!

Bardzo dziękuję za kopie Twojej korespondencji z Hulszem. To wszystko jest rzeczywiście bardzo zagmatwane. Jeżeli chłopaki dalej będą się tak między sobą kłócić, to w końcu niewiele z nich zostanie. A to, co Hulsz mówi o grupie z Bremy, można z pewnością powiedzieć również o nim samym. W takiej sytuacji na nic nie zdadzą się nawet wielkie nazwiska, jak Strognowski, z którymi Hulsz z pewnością ma niewiele wspólnego. (Strognowski mieszka w Kolonii).

Zdecydowaliśmy się już na wybraną drogę i musimy ją wypróbować. Jeżeli nic z tego nie wyjdzie, to przecież nie braliśmy ślubu z grupą z Bremy. Powiedz Wyszkowskiemu i Plucie, że możemy współpracować na takich samych zasadach, jakie przedstawiliśmy grupie w Bremie.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]  
Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

**60. [Pismo W. Zimmermanna z Zarządu Federalnego DGB do E. Schmidta, przewodniczącego Oddziału DGB w Bremie, 1.04.1982 r.]**

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Zarząd Federalny

1 kwietnia 1982 r.

Pan  
Erwin Schmidt  
Przewodniczący Oddziału DGB w Bremie

Drogi Kolego Schmidt!

Zarząd Federalny DGB postanowił przeznaczyć na rzecz Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie w okresie od 1 kwietnia do 31 grudnia bieżącego roku kwotę w wysokości miesięcznej 2000,- DM na pokrycie kosztów utrzymania Biura. W kwocie tej jest już ujęta suma 310,- DM na czynsz za wynajęcie biura, która została uzgodniona już wcześniej.

Z[arząd] F[ederalny] postanowił również, że przeznaczoną kwotą będzie zarządzać oddział DGB w Bremie. Oznacza to, że za Waszym pośrednictwem kolegom z Polski będą zwracane kwoty pieniężne do wysokości 2000,- DM miesięcznie na podstawie rozliczeń i dowodów księgowych. Oczywiście możliwa jest również wypłata zaliczki, która musi zostać później rozliczona.

W sprawie szczegółów skontaktuje się z Wami jeszcze dział księgowości.

Bardzo liczymy na to, że dzięki podjętej przez nas decyzji przebywający w Bremie koledzy z Polski będą mieli dostateczną możliwość realizacji planowanych przez nich działań. Mamy również nadzieję, że współpraca między Biurem Informacyjnym Solidarności a oddziałem DGB nadal będzie się korzystnie rozwijać. W przypadku jakichkolwiek problemów na linii współpracy z kolegami przebywającymi w Bremie proszę, żebyś był w kontakcie z kolegą Erwinem Kristoffersenem, szefem Wydziału Międzynarodowego przy Zarządzie Federalnym DGB.

Łączę pozdrowienia

[podpis odręczny]  
Willi Zimmermann

**61. [E. Kristoffersen do E. Schmidta, 2.04.1982 r.]**

Wydział Międzynarodowy

2 kwietnia 1982 r.

Pan  
Erwin Schmidt  
Przewodniczący Oddziału DGB w Bremie

Drogi Erwinie!

Jak już uzgodniliśmy telefonicznie, poprosiłem kolegę Zimmermanna o skierowanie do Ciebie pisma z informacją, że nasi polscy koledzy będą otrzymywać co miesiąc kwotę w wysokości 2000,- DM tytułem pokrycia kosztów utrzymania Biura od 1 kwietnia do 31 grudnia bieżącego roku. Uważamy, że dzięki temu będą mogli realizować działania, które rzeczywiście mogą być przez nich w Bremie wykonywane.

Za sprawą tego, że będą mocniej związani administracyjnie z oddziałem DGB, należy mieć nadzieję, iż wyniknie z tego również lepsza atmosfera pracy.

Do Twojej osobistej i poufnej wiadomości dołączam jeszcze dwa sprawozdania i przekazane mi przez naszych kolegów z Bremy fantastyczne plany dotyczące dalszej działalności. Zechciej sam ocenić „realne możliwości” tych planów.

Prosiłem kolegę [Ulricha] Borsdorfa<sup>1</sup>, który w tej chwili obserwuje trochę naszych polskich kolegów w Niemczech, żeby zajrzał do Was przy okazji następnego pobytu w Bremie. Jeżeli sam znajdzie się w Waszej okolicy, z pewnością do Ciebie zajrzę.

Powinniśmy się starać na bieżąco wzajemnie informować.

To na dzisiaj wszystko.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]  
Erwin Kristoffersen

<sup>1</sup> Ulrich Borsdorf (ur. 2 grudnia 1944 r. w Jüterbog), niemiecki historyk, od czerwca 1978 r. był redaktorem w „Gewerkschaftliche Monatshefte”, które wydawane były przez DGB, a następnie jako historyk w zbliżonym do DGB Instytucie Nauk Ekonomicznych i Społecznych w Duesseldorfie (Wirtschafts- und Sozialwissenschaftliches Institut).

Załączniki<sup>2</sup>:

## Regulamin Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie

1. Biuro Informacyjne SOLIDARNOSCI ma swoją siedzibę w Bremie / Eduard Grunow Str. 2 tel. 0421/77421 /.
2. Biuro Informacyjne prowadzi rozmowy i zawiera porozumienia z najwyższymi władzami związków zawodowych, ogniw administracji państwowej i gospodarczej a także z innymi organizacjami i instytucjami. Do rozmów i porozumień upoważnione są minimum dwie osoby. Jednocześnie członkowie grup roboczych prowadzą rozmowy i zawierają porozumienia z wymienionymi organizacjami i instytucjami na terenie swoich landów.
3. Członkowie Biura spotykają się regularnie w Bremie raz na dwa miesiące w celu uzgodnienia działań. W międzyczasie będzie utrzymywany stały kontakt telefoniczny i korespondencyjny.
4. Na spotkaniach członków Biura decyzje będą uzgadniane większością głosów (50%+1).
5. Grupy robocze zobowiązane są do przesyłania comiesięcznych sprawozdań z działalności na swoim terenie.
6. Biuro Informacyjne współpracuje ściśle z innymi biurami informacyjnymi na świecie oraz z grupami roboczymi na terenie RFN i Berlina Zachodniego.
7. Biuro Informacyjne nie ogranicza działalności grup roboczych na ich terenie.
8. Ilość grup roboczych może ulegać zmianie z tym, że na terenie jednego landu musi być tylko jedna grupa robocza o nieograniczonej ilości członków.

Biuro Informacyjne „SOLIDARNOŚĆ” w Bremie ma następujące zadania:

1. Nieprzerwane działania na rzecz zniesienia stanu wojennego w Polsce, uwolnienia wszystkich aresztowanych, przywrócenia praw obywatelskich oraz działalności NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” i innych organizacji rozwiązanych bądź zawieszonych po 15.12.1982 r.
2. W imieniu własnym i innych grup roboczych, /RFN i Berlin Zach./ prowadzi rozmowy z najwyższymi władzami związków zawodowych, ogniw administracji państwowej i gospodarczej, a także innych organizacji i instytucji na terenie RFN. Biuro upoważnione jest do podpisywania konkretnych porozumień z wymienionymi wyżej organizacjami, mających na celu ochronę prawną i pomoc dla społeczności polskiej przebywającej na terenie RFN i Berlina Zachodniego.

<sup>2</sup> W załączeniu były polskie i niemieckie wersje dokumentów, przytaczane są ich polskie wersje.

3. Wspólnie z przedstawicielami grup roboczych koordynuje działalność w RFN i Berlinie Zach. Koordynacja będzie polegała między innymi na regularnej wymianie informacji pomiędzy Biurem a grupami roboczymi, planowaniu wspólnych akcji politycznych i społeczno-kulturalnych o zasięgu ogólnoniemieckim i tym podobne.  
Przedstawiciele grup roboczych wchodzących w skład Biura będą spotykać się raz na dwa miesiące w Bremie.
4. Utrzymuje ścisły kontakt z innymi Biurami Informacyjnymi na świecie (Zurych, Paryż, Bruksela, Rzym, Londyn, Nowy Jork, Sztokholm, Amsterdam, NZS w Paryżu). Biuro w Bremie dostaje informacje od biur wyżej wymienionych na temat ich działalności w poszczególnych krajach, oraz o sytuacji w Polsce.
5. Wspólnie z organizacjami niemieckimi tworzy fundusz na rzecz NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” w Polsce. W tym celu zostanie otwarte w Bremie ogólnoniemieckie konto.
6. Wydawanie biuletynu informacyjnego w języku polskim i niemieckim zawierającego głównie:
  - a) informacje z Polski
  - b) informacje o działalności biur i grup Solidarności w innych krajach
  - c) informacja o działalności Biura w Bremie i grup roboczych w RFN i Berlinie Zachodnim.
7. Współpracę ze związkami zawodowymi i innymi organizacjami na rzecz pomocy dla Polski.
8. Wspólnie z poszczególnymi grupami roboczymi będzie udzielać szerokiej pomocy społeczności polskiej w RFN w sprawach socjalno-bytowych /przepisy prawne/ oraz organizować dla nich życie społeczno-kulturalne.
9. Organizacja akcji społeczno-kulturalnych polsko-niemieckich w formie spotkań, koncertów, sympozjów, akcji wydawniczych, wystaw itd.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]



**62. [E. Schmidt do E. Kristoffersena w sprawie Solidarności, 3.05.1982 r.]**

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział w Bremie

3 maja 1982 r.

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Zarząd Federalny  
Wydział Międzynarodowy  
Pan Erwin Kristoffersen

Dotyczy: Solidarności

Drogi Kolego Kristoffersen!

Po wielu bezowocnych próbach udało nam się w końcu spotkać na rozmowie z przedstawicielami Solidarności, podczas której mogliśmy poruszyć kwestie finansowe, a przede wszystkim mieliśmy również okazję wskazać na kilka krytycznych zdarzeń, o których chciałem Cię niniejszym poinformować:

### 1. Otwarcie Biura

Zaproszenie na otwarcie Biura dostarczono do naszego oddziału na dwa dni przed otwarciem, gdy ja byłem na urlopie. Kolegów z Solidarności poinformowano również, że w zaplanowanym terminie zbiera się zarząd oddziału i że w związku z wagą poruszanych spraw mój udział będzie raczej niemożliwy. Nikt nie zadał sobie trudu, żeby wcześniej skontaktować się w sprawie terminu otwarcia i kręgu zaproszonych gości czy też oszacowania związanych z tym kosztów. Po skończeniu posiedzenia zarządu oddziału dotarłem na otwarcie Biura ok. 11:20 i byłem więcej niż zaskoczony składem grona uczestników obecnych na otwarciu. Media w pełni to wykorzystały. Po przemówieniu Kazimierza Kunikowskiego wystąpił Heinz Brandt, następnie zabrał głos prezes Izby Pracowniczej w Bremie, a po nim polski artysta, który wykorzystał otwarcie Biura do otwarcia wystawy swojego malarstwa. Na moje pytanie, dlaczego nie pozwolono przedstawicielowi związku zawodowego na powiedzenie kilku słów powitania, otrzymałem odpowiedź, że nie jest to możliwe ze względów czasowych. Żona burmistrza była tym równie zaskokowana jak ja<sup>1</sup>. W momencie przekazywania zaproszenia powiedziano mojej

---

<sup>1</sup> Chodziło o Christine Koschnick, żonę Hansa Koschnicka, wieloletniego prezesa senatu i burmistrza Bremy, wiceprzewodniczącego SPD i jednego z czołowych polityków

pracownicy, że również do Ciebie wysłano zaproszenie i że Twój udział też jest przewidziany.

## 2. Postępowanie Solidarności

Mimo licznych rozmów stwierdzamy, że istnieją nie tylko bliskie kontakty z alternatywną lewicą i Zielonymi, ale organizowane są wręcz wspólne imprezy. Przy okazji spotkania podczas otwarcia Biura podkreśliłem jeszcze raz i zwróciłem jednocześnie uwagę, że istniejący w Bremie Komitet Solidarności z Solidarnością składa się wprawdzie w większości z członków związków zawodowych, ale członkowie ci w żaden sposób nie są ze związkiem związani, a tym bardziej nie działają na zlecenie związku. Chodzi o tę samą grupę, która zorganizowała występ przed kamerami telewizyjnymi w Domu Związkowym, kiedy w Düsseldorfie były u Was prowadzone pierwsze rozmowy (13 stycznia 1982 r.).

Również w kontekście uroczystości z okazji 1 maja 1982 r. musieliśmy wyjaśnić grupie Solidarności, że nie ma ona żadnych przywilejów i nie może oczekiwać, że w porównaniu z innymi grupami zagranicznymi należy jej się pierwszeństwo podczas prezentacji wewnątrzwiązkowych, ponieważ właśnie w ramach współpracy z zagranicznymi kolegami zawsze zwraca nam się uwagę, że w związku z odprowadzaniem przez nich składek na DGB czują się oni pokrzywdzeni w porównaniu z Solidarnością.

Także koleżanki i koledzy z Domu Związkowego skarżyli się na arogancki styl, w jakim w mojej obecności podczas rozmowy między kolegą [Joachimem] Radtke, tłumaczką i kolegą Kunikowskim ten ostatni posunął się tak daleko, że nieobecnego sekretarza organizacji Kurpiele [?] nazwał komunistą, który nie różni się od komunistów z bloku wschodniego, a wszystko dlatego, że nie spełnił nieuzasadnionych żądań Solidarności.

## 3. Rozliczenie

Kolega Mähle potwierdził nam telefonicznie, że zrealizowana zostanie dyspozycja przelania odpowiednich środków, jakie dotychczas wydatkowaliśmy, aby wszystko odbyło się zgodnie z ustaloną procedurą. Wśród pierwszych dowodów księgowych stwierdziłem między innymi, że jest tam paragon płatności na rzecz Bonner Friedensforum [Bońskiego Forum Pokojowego]. Nikt jednak nie był mi w stanie powiedzieć, na jaki cel były przeznaczone te wydatki. Poza tym wydaje nam się, że grupa trzyma się ustalonych reguł.

## 4. Tłumaczka

Podczas rozmowy 30 kwietnia 1982 r. tłumaczka [Ursula Wilde] zgłosiła, że oczekuje na spełnienie złożonych przez Ciebie obietnic, przy czym w pierwszej

---

socjaldemokratycznych ówczesnego czasu. Rodzina Koschnicków była zaangażowana na rzecz pomocy dla Polski i rozbudowy relacji polsko-niemieckich.

kolejności chodziło jej o wynagrodzenie, które miałeś jej obiecać. Poza tym mia-  
no jej obiecać przyznanie stypendium na pisanie pracy doktorskiej, które mogło-  
by również zostać wykorzystane na opracowanie materiałów Solidarności, które  
znajdują się w Zarządzie Federalnym<sup>2</sup>.

Nie zgodziłem się z tym i przypomniałem naszą rozmowę z 8 lutego bieżą-  
cego roku, w trakcie której wspomniano możliwość opracowania materiałów  
znajdujących się w dyspozycji Zarządu Federalnego przy ewentualnym zaangażo-  
waniu fundacji Hans-Böckler-Stiftung. Inne złożone obietnice nie są mi znane.

Ponieważ na podstawie dotychczasowego doświadczenia muszę założyć, że  
również te rzeczy będą zgłaszane na innym forum, dlatego proszę Cię o zajęcie  
stanowiska w tej sprawie.

#### 5. Biuletyny Solidarności

O ile mi wiadomo, egzemplarze biuletynu są wysyłane do Ciebie bezpośrednio.  
Chciałem tylko zwrócić Twoją uwagę na wydanie nr 2 z 12 kwietnia bieżącego  
roku i prosić, żebyś przeczytał uważnie stronę 3 i kolejne!

Łączę pozdrowienia

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych

Oddział w Bremie

Zarząd

[podpis nieczytelny]

Erwin Schmidt

Przewodniczący

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

---

<sup>2</sup> Chodziło o materiały, które przywieźli członkowie delegacji NSZZ „Solidarność” w 1981 r.  
do Bonn.

**63. [E. Kristoffersen do E. Schmidta, 4.06.1982 r.]**

Wydział Międzynarodowy

4 czerwca 1982 r.

Oddział DGB w Bremie  
Kolega Erwin SchmidtSolidarność

Drogi Kolego Schmidt!

Bezpośrednio po otrzymaniu Twojego listu z 3 maja 1982 r. próbowałem jeszcze dodzwonić się do Ciebie i rozmawiałem z kolegą [Joachimem] Radtke o kilku punktach poruszonych w Twoim liście. Wybacz, że dopiero teraz odpowiadam na Twój list, ale byłem zajęty najpierw posiedzeniem zarządu Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych, a następnie kongresem DGB.

Chciałem nawiązać do poruszonych przez Ciebie kwestii:

1. Również kolegę Ulricha Borsdorfa i mnie poinformowano i zaproszono dopiero na dwa dni przed planowanym otwarciem Biura Solidarności w Bremie. Ze względu na umówione spotkania nie mogliśmy wziąć w nim udziału.

W międzyczasie skorzystałem z okazji, żeby wyjaśnić koledze Kunikowskiemu<sup>1</sup> i Jagielskiemu, którzy uczestniczyli w kongresie DGB, że w naszej opinii to niesłychane, żeby przewodniczącemu oddziału DGB nie dali możliwości zabrania głosu na otwarciu Biura, co naszym zdaniem powinno być wręcz oczywiste. Koledzy nie powiedzieli w tej sprawie nic więcej.

2. Wielokrotnie już skarżyliśmy się sobie wzajemnie, że zachowania kolegów z Solidarności nie sposób pogodzić z naszymi oczekiwaniami. Mając to na uwadze, przy każdym spotkaniu wyjaśniałem im, czego oczekuje się w gronie cywilizowanych ludzi. Wprawdzie zawsze obiecywali oni poprawę, ale w praktyce robili dalej wszystko to, na co wcześniej zwracaliśmy im już uwagę.

Tak samo wielokrotnie wyjaśniałem polskiemu koledze, że partnerem ze strony DGB jest dla nich oddział DGB w Bremie. Mam nadzieję, że w końcu to pojęli.

---

<sup>1</sup> W dokumencie – Konikowski.

Poza tym myślę, że w nieodległej przyszłości powinniśmy zaplanować spotkanie celem wspólnej rozmowy między przedstawicielami oddziału DGB, Wydziałem Międzynarodowym DGB i przedstawicielami Solidarności w Bremie, aby – miejmy nadzieję – raz na zawsze wyjaśnić poruszone przez Ciebie problemy.

3. Odnośnie do wsparcia finansowego mam nadzieję, że teraz już środki przepływają regularnie. Po raz kolejny zwróciłem uwagę kolegom z Solidarności w Bremie, że zwracane będą tylko udokumentowane wydatki na cele związane z działalnością Biura. Musicie odpowiednio weryfikować dokumenty rozliczeniowe.

4. Tłumaczka Ursula Wilde przyznała w rozmowie ze mną, że nie składano jej żadnych gwarantowanych obietnic, które wykraczałyby poza to, że będziemy się starać o możliwości finansowania. Zwróciliśmy się z prośbą do zarządu związku branży metalowej IG Metall o rozważenie możliwości zapewnienia dla tłumaczki stałego wynagrodzenia miesięcznego, a mianowicie również na czas ograniczony do 31 grudnia. Nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi, ale wkrótce się jej spodziewamy.

Co się tyczy stypendium na pisanie rozprawy doktorskiej, powiedzieliśmy tłumaczce Ursuli Wilde, że możemy się wstawić do fundacji Hans-Böckler-Stiftung o przyznanie jej stypendium, jeżeli przedłoży niezbędne dokumenty dotyczące projektu badawczego lub rozprawy doktorskiej.

W przypadku tego ostatniego mam jednak obawy, że w obecnej sytuacji stosunek zależności między grupą a tłumaczką jest tak duży, że koleżanka Wilde z pewnością nie będzie w stanie jednocześnie prowadzić badań, przygotowywać rozprawy doktorskiej i tłumaczyć.

W rozmowie ze mną oznajmiła kilkakrotnie, że ma zamiar opuścić grupę. Nie jestem przekonany, że wynika to tylko z brakujących finansów.

Abstrahując od tego, nie należy zapominać, że prawdopodobnie grupa dysponuje jeszcze innymi środkami finansowymi, poza tymi od DGB.

5. Odnośnie do biuletynów Biura Informacyjnego w Bremie, które się dotychczas ukazały, chciałem Cię poinformować, że do czasu informacji od Ciebie nic nie wiedzieliśmy o wydaniu drugiego i kolejnych numerów. Dopiero po Twojej informacji zwróciliśmy się o przysłanie nam biuletynu, który przed kilkoma dniami dostaliśmy.

Zapewniam Cię, że ja również osobiście odebrałem informacje przedstawione na stronie 3 i kolejnych stronach numeru 2 z 12 kwietnia 1982 r.

Ale jak już wcześniej wspominałem, trochę inaczej wyobrażam sobie podstawę współpracy z Biurem Solidarności w Bremie. Nie może chyba tak być, że my będziemy dawać pieniądze, a chłopaki będą robić z nimi, co im się rzownie podoba.

Mam nadzieję, że uda mi się z Tobą wyjaśnić wszystkie kwestie podczas mojej wizyty w Bremie 15 czerwca 1982 r.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

**64. [Pismo Wydziału Organizacyjnego Oddziału DGB w Bremie do Zarządu Federalnego DGB, 26.07.1982 r.]**

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział w Bremie

26 lipca 1982 r.

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Zarząd Federalny

Dotyczy: Biura Solidarności w Bremie

Drogie Koleżanki i Koledzy!

W załączeniu przesyłamy Wam wycinek prasowy z gazety „Weser-Kurier” [„Kurier Wezerski”] z 24/25.07.1982 r. Kolega Schmidt proponuje, żeby w związku z tym artykułem tymczasowo wstrzymać wypłatę środków dla Biura Solidarności do czasu przeprowadzenia w tej sprawie rozmowy wyjaśniającej.

Prosimy o krótkie zajęcie stanowiska w tej sprawie

Łączę pozdrowienia

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział w Bremie  
[podpis nieczytelny]  
z up. Joachim Radtke  
Dział organizacyjny

Załącznik: [Wycinek prasowy]

*70 000 bojowników „Solidarności”? Biuro w Bremie dysponuje rzekomo potwierdzonymi informacjami, „Weser-Kurier” [„Kurier Wezerski”] z 24/25.07.1982 r.*

Brema (th/ap). W południowej Polsce ma się rzekomo znajdować 70 000 uzbrojonych bojowników oficjalnie zawieszono związek zawodowy „Solidarność”. Jak potwierdził wczoraj gazecie WESER-KURIER przedstawiciel biura Solidarności w Bremie, młodzi w większości ludzie, operujący w małych grupach, są szkoleni przez byłych oficerów Armii Krajowej, która odegrała znaczącą rolę podczas

II wojny światowej. A mianowicie „tak na wszelki wypadek”. W przypadku „dania się we znaki” polskiemu społeczeństwu, uzbrojone siły nie zawahają się przed atakami na osoby odpowiedzialne politycznie i akcjami sabotażowymi. Już teraz trzon grupy zszedł do podziemia, oświadczyła nasza osoba kontaktowa.

Przedstawiciel Solidarności nie wyklucza, że poszczególne grupy mogłyby uderzyć na przykład w przypadku eskalacji walk ulicznych. „Byłaby to prawdopodobnie iskra na beczce prochu”, jak mniema. Jak przyznał przedstawiciel, kierownictwo Solidarności jest podzielone w kwestii starcia zbrojnego. Bujak, obecny przewodniczący liczącej cztery osoby rady kierowniczej, oświadczył na przykład wyraźnie, że powstanie narodowe byłoby ostatnią fazą wyzwolenia. Kler Kościoła katolickiego, w szczególności prymas Glemp, odrzuca generalnie zaangażowanie oddziałów bojowych.

Przedstawiciel, który chce zachować anonimowość, nie pozostawia wątpliwości co do prawdziwości tych informacji. „Mamy dowody z różnych źródeł”, podkreślił, które „niezależnie od siebie mówią to samo”. Poza tym należy uwzględnić polską mentalność i historię.

Przedstawiciel Solidarności przepowiada w przyszłości twardą walkę wewnątrzpolityczną w Polsce. Ponieważ kraj nie ma żadnych rezerw, już wkrótce dojdzie do ograniczenia wynagrodzeń, zwolnień i kolejnego zmniejszenia przydziałów artykułów spożywczych. Wszystkie dotychczasowe wydarzenia pokazały, że zarówno generałowie, jak i sekretarze partyjni nie są w żadnej mierze gotowi dobrowolnie zawrzeć kompromisu ze społeczeństwem. I wbrew oficjalnym informacjom, nadal jest internowanych nie 600, lecz blisko 3000 osób. (Patrz komentarz na stronie 2).

Komentarz:

*Diabeł i belzebub*, autor: Hans-Günther Thiele

Wystarczy rzut oka, aby ocenić znaczenie tej informacji. Według oświadczeń biura Solidarności w Bremie, w południowej Polsce szkoli się do walki z bronią 70 000 głównie młodych ludzi. Jak w czasie II wojny światowej polska Armia Krajowa dawała się we znaki niemieckim okupantom poprzez zamachy i akcje sabotażowe, tak teraz „w razie czegoś” małe oddziały bojowe, liczące od pięciu do siedmiu osób, miałyby prowadzić działania przeciwko siłom bezpieczeństwa kraju lub żołnierzom Układu Warszawskiego. Czy są to jedynie urojenia, czy ojcem tej myśli jest może jakieś pobożne życzenie, czy też chodzi o godne zaufania informacje, jak zaklina się Biuro Solidarności w Bremie?

Abstrahując od liczby, która tak czy inaczej mogłaby wynikać jedynie z bardzo ogólnych szacunków, prawdopodobnie może coś być na rzeczy. W Polsce nie wrze dopiero od wczoraj, lecz w zasadzie od wyzwolenia spod terroru



nazistowskiego. Konflikty między kierownictwem politycznym a społeczeństwem były obecne od zawsze. Były strajki, strzelano do ludzi, obiecywano gruszki na wierzbie – ale w zasadzie zmieniło się niewiele.

Kto chce, może wierzyć, że akurat ten naród, który zawsze miłował wolność, pogodził się ze stanem wojennym niczym z nieodwracalnym losem. Obecny względny spokój mówi w każdym razie tyle co nic o rzeczywistym układzie sił w kraju. I doskonale wiedzą o tym wojsko i rządzący działacze partyjni, którzy sięgnęli po środki stanu wyjątkowego, jeszcze zanim ten stan rzeczywiście miał miejsce. Z ich punktu widzenia, nie mieli innego wyboru niż podjęcie próby wypędzenia diabła belzebubem.

13 grudnia 1981 r. to nie kto inny jak przedstawiciele państwa mówili o groźbie wojny domowej. Także Kościół katolicki przestrzegał nieustannie przed konfliktem zbrojnym. Nie były to bynajmniej puste słowa, lecz stała za nimi uzasadniona obawa, że od dawna skumulowana agresja może znaleźć ujście w krwawej rzezi. W końcu Solidarność, która w obliczu systemu komunistycznego od początku była czymś więcej niż tylko związkiem zawodowym, mniej lub bardziej otwarcie podnosiła kwestię władzy.

A dzisiaj? Zbrojny opór z pewnością nie ma ani wielu sojuszników, ani zbyt dużego arsenału, co najwyżej logistykę. Dzięki sympatii szerokich grup ludności, niczym ryby w wodzie mogliby się czuć w Polsce na przykład terroryści. Z drugiej strony należy zadać pytanie, jakie szanse na sukces mogłaby mieć taka walka. Mimo wielkiej odwagi partyzantów Niemcy również nie zostali pokonani przez polskich bojowników z podziemia, lecz w wyniku militarnego współdziałania aliantów. Jedyna „pomoc”, na jaką Polska może obecnie liczyć, to owiana złą sławą pomoc braterskich państw socjalistycznych. W takim przypadku również do uzbrojonych bojowników Solidarności odnosiłoby się stwierdzenie: kto chce wypędzać diabła belzebubem, ten kreuje piekło.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

## 65. [Sprawozdanie E. Kristoffersena na temat działalności i sytuacji Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie, 28.10.1982 r.]

Wydział Międzynarodowy

28 października 1982 r.

Kolega  
Ernst Breit

Drogi Erneście!

W załączeniu przesyłam moje sprawozdanie na temat sytuacji i działalności Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie. W drugiej części sprawozdania (B.) pozwoliłem sobie przedstawić kilka propozycji dotyczących rzetelniejszego kształtowania polityki informacyjnej o Polsce przy współdziałaniu DGB.

Aby pokazać, jak przykładowo mogłyby wyglądać informacje kontekstowe wspomniane w sprawozdaniu w części B. 5. b), poprosiłem kolegę [Marka] Chlebowicza, żeby z okazji rocznicy wydarzeń z 10 listopada przygotował biuletyn informacyjny o istocie i pracy Solidarności. Mam to opracowanie dostać najpóźniej do 3 listopada. Po otrzymaniu natychmiast prześlę do Ciebie. Prosiłbym, żebyś po przeczytaniu zechciał zdecydować, czy biuletyn informacyjny przygotowany z wyżej wspomnianej okazji może zostać przesłany do wszystkich oddziałów, kół regionalnych i zarządów związków zawodowych.

Dołączam również notatkę kolegi Marka Chlebowicza z rozmów podczas jego spotkań w Bremie i w Paryżu.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]  
Erwin Kristoffersen

P.S.: część dotycząca kształtowania polityki informacyjnej została omówiona z kolegą [Ulrichem] Preußnerem<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Ulrich Preußner kierował w 1982 r. Wydziałem Prasowym DGB.

Załącznik:

Wydział Międzynarodowy  
Erwin Kristoffersen

27 października 1982 r.

Sytuacja i działalność Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie

A. Dotychczasowa działalność Biura Informacyjnego

1. 23 października 1982 r. towarzyszyłem koleżance Ilse Brusis<sup>2</sup> podczas wizyty w Biurze Informacyjnym Solidarności w Bremie. Celem wizyty było uzyskanie informacji na temat sytuacji i działalności polskich kolegów. Koleżanka Brusis referowała już bodajże swoje wrażenia na Zarządzie Federalnym. Już jakiś czas temu miałem sposobność informować Cię o wrażeniach, jakie miałem w przeszłości podczas spotkań Zarządu Federalnego.
2. W spotkaniu 23 października 1982 r. z naszej strony brał również udział kolega Hans Brauser, sekretarz zarządu koleżanki Brusis, oraz sekretarz oddziału DGB w Bremie. Ze strony polskiej, oprócz kilku przedstawicieli bremeńskiego biura, uczestniczył w rozmowie kolega Jerzy<sup>3</sup> Milewski z Biura Solidarności w Brukseli, który oświadczył, iż działa z polecenia podziemnego kierownictwa polskiego związku zawodowego, oraz momentami kolega Mirek Chojecki<sup>4</sup>, wcześniejszy szef polskiego wydawnictwa podziemnego i solidarnościowego „NOWA”. Niemieccy uczestnicy spotkania odnieśli raczej zgodnie negatywne wrażenia z przedstawionej działalności i postępowania polskiej grupy.
3. Przedstawiane informacje na temat sytuacji i statusu polskich grup na Zachodzie były niejasne i nieprzemyślane. Oświadczone nam na przykład, że Polacy wnioskujący o azyl nie mogą być automatycznie członkami Solidarności. (Ale gdy drążyliśmy temat, zrezygnowali z tej tezy i stwierdzili, że nie mogą podejmować decyzji, ponieważ nie są w Polsce). Zupełnie niezrozumiałe były wyjaśnienia na temat różnych grup Solidarności na Zachodzie, przy czym nieustannie mówiono o typach A, B i C. Przyporządkowanie jest wciąż tak samo trudne jak określenie różnic w przydzielonych (czy uznawanych) zadaniach. Opisy dotyczące samodzielnie sformułowanych zadań pozostają

<sup>2</sup> Ilse Brusis (ur. 13 lipca 1937 r. w Wattenscheid), w latach 1977–1981 przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Oświaty i Nauki w Nadrenii Północnej Westfalii – GEW, później wybrana została do Zarządu Federalnego DGB. Członek zarządu SPD.

<sup>3</sup> W dokumencie – Jurik.

<sup>4</sup> W dokumencie – Chojewski. Mirosław Jerzy Chojecki (ur. 1 września 1949 r. w Warszawie), działacz Solidarności, zaangażowany w druk wydawnictw drugiego obiegu. W stanie wojennym poza granicami kraju (w Paryżu). Pisał i tworzył filmy o Solidarności.

w sferze bardzo ogólnej: informowanie niemieckiej i polskiej opinii publicznej, koordynowanie polskich grup (mało o tym, w jakim celu), pomoc w indywidualnych zdarzeniach losowych (nic na temat instrumentów), zastrzeżenia do niedostatecznej współpracy z DGB (na płaszczyźnie okręgowej i federalnej) i innymi Polakami zostały w mniejszym lub większym stopniu zaakceptowane i potwierdzone obietnicami poprawnego postępowania w przyszłości.

Spotkanie nie miało rzeczywiście namacalnych rezultatów.

4. Końcowa rozmowa z przedstawicielem oddziału DGB w Bremie nie stworzyła zbyt pozytywnego obrazu w zakresie wizerunku i zachowania grupy Solidarności w Bremie.

W chwili wprowadzenia stanu wojennego na Zachodzie znaleźli się czysto przypadkowo bardzo różni członkowie Solidarności. Wielu z nich próbowało robić coś dla Solidarności: z poczucia odpowiedzialności, z czysto emocjonalnym zaangażowaniem, ale również w celu uzyskania korzyści osobistych. Ich kompetencje były tak różne, jak ich stosunek do Solidarności w Polsce. W styczniu doszło do pewnego formalnego rozstrzygnięcia sprawy, gdy członkowie Solidarności postrzegani jako działacze spotkali się w Brukseli i postanowili utworzyć w różnych państwach Europy Zachodniej krajowe biura informacyjne. Jednocześnie uchwalono, że nikt za granicą nie może się wypowiadać w imieniu Solidarności i że wszystkie instrukcje mogą pochodzić wyłącznie z polskiego podziemia.

5. Ta ostatnia uchwała była wprawdzie wielokrotnie potwierdzana również w późniejszym okresie, ale w praktyce znacząco modyfikowana. Dwa lub trzy razy spotkali się delegaci na kongres Solidarności przebywający w Europie Zachodniej (rozdzielano między delegatami z prawem głosu i obserwatorami bez prawa głosu). Oświadczone również, że Jurek Milewski, mieszkający obecnie w Brukseli, a wcześniej gdański ekspert i członek Komisji Krajowej Solidarności (z zawodu fizyk na Politechnice Gdańskiej), został upoważniony przez podziemne kierownictwo do pełnienia funkcji oficjalnego rzecznika. Do tej struktury należy zaliczyć Biuro w Bremie. Przy okazji pierwszego, wspomnianego tutaj spotkania w Brukseli w styczniu 1982 r. przebywający w Bremie na zaproszenie tamtejszej Izby Pracowniczej przedstawiciele Solidarności ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina objęli funkcję Biura Informacyjnego w Niemczech. Chociaż żaden z nich nie był delegatem na kongres, ich przedstawiciel brał już udział w następnych posiedzeniach „z prawem głosu”. Jako oficjalny ośrodek koordynacyjny zostali włączeni do zachodnioeuropejskich struktur Solidarności. Również zgromadzenie członków Solidarności przebywających w Niemczech uznało ich za ośrodek koordynacyjny.
6. Dopiero miesiąc po ich przyjeździe (13 grudnia 1981 r.), kilka dni po wspomnianych obradach w Brukseli, nawiązali kontakt z Zarządem Federalnym DGB. Jednocześnie zwrócili się z prośbą o pomoc i współpracę. Zrzeczenie DGB było od samego początku gotowe do współpracy. Gdy pod koniec

lutego Senat w Bremie przekazał do dyspozycji grupy dom, Zarząd Federalny DGB zaczął od marca 1982 r. pokrywać koszty czynszu za wynajmowanie biura. Od kwietnia 1982 r. pokrywamy również koszty utrzymania biura do wysokości 2000,- DM miesięcznie. Odkąd tłumaczka grupy przestała otrzymywać wynagrodzenie ze środków Federalnego Urzędu Pracy, Zarząd Federalny DGB wypłaca jej ze środków udostępnionych przez związek zawodowy branży metalowej IG Metall miesięcznie 1500,- DM za wykonywaną przez nią pracę.

7. Jak już wspominałem, grupa jest mało skłonna do współpracy. Bardzo skromnie wypada też weryfikowana przez nas ich działalność. Wydano do tej pory cztery biuletyny w języku niemieckim, poza tym kilka ulotek. Wiadomo nam, że członkowie grupy zostali zobligowani do wygłaszania odczytów. (Treść i koncepcja nie były z nami uzgadniane. Egzemplarze biuletynu dostaliśmy dopiero, gdy się o nie upomnieliśmy. Ostatnie wydanie ukazało się w maju bieżącego roku). Nie wiadomo nic konkretnego o objęciu opieką innych Polaków. Z naszej strony wielokrotnie prowadziliśmy rozmowy z kolegami z Bremy, w trakcie których poruszaliśmy te kwestie. Ogólne deklaracje dotyczące poprawy w przyszłości kończyły się jednak zazwyczaj na obietnicach.
8. Zatwierdzone przez DGB środki zostały wstępnie przyznane do 31 grudnia 1982 r.
9. Należy zweryfikować kwestię kontynuowania pomocy. Już przedstawiony tutaj obraz działalności i postawa Biura stawiają kontynuację pomocy pod znakiem zapytania.
  - a. Ze względu na włączenie grupy do grona zachodnioeuropejskich emigrantów Solidarności (sieć Biur Solidarności) i ewentualną negatywną ocenę przez opinię publiczną, nie byłoby wskazane wypowiedzenie współpracy przez DGB bez żadnych środków zastępczych.
  - b. Z tego powodu do dalszej pomocy należy nakłonić również Bremę jako kraj związkowy. Z drugiej strony nie można jednak pozwolić, żeby wszystko odbywało się nadal jak dotychczas, skoro wcześniejsze rozmowy z polskimi kolegami w Bremie nie przyniosły żadnej poprawy.
  - c. Jako sensowna jawi się alternatywa polegająca na możliwości wpływania na działalność Biura w Bremie przez własną politykę informacyjną na temat Polski, która mogłaby pozytywnie wpłynąć na jakość prac Biura w Bremie albo w okresie średnioterminowym doprowadzić do jego zastąpienia. Poniżej znajdują się związane z tym propozycje.

#### B. Przyszłe możliwości działalności informacyjnej na temat Polski związane z DGB

1. Dalsza działalność Biura w Bremie jest w ogóle możliwa tylko pod warunkiem, że Brema jako kraj związkowy nadal będzie finansować zakwaterowanie i utrzymanie grupy. Dotychczas kraj związkowy Brema i Izba Pracownicza

czuły się do tego moralnie zobowiązane, ponieważ grupa przyjechała do Bremy na zaproszenie Izby Pracowniczej i wskutek wprowadzenia stanu wojennego nie mogła wrócić do Gdańska. Z pewnością nie może to być jednak trwałym zobowiązaniem dla Bremy jako kraju związkowego.

2. Niezależnie od działalności Biura Informacyjnego należy mocniej integrować polskich kolegów z niemieckim społeczeństwem. W pierwszej kolejności należy przez to rozumieć, że powinni nauczyć się języka niemieckiego. Stowarzyszenie Carl-Duisberg-Gesellschaft jest gotowe zorganizować dla tej grupy 4- lub 5-miesięczny intensywny kurs języka w Bremie w cenie 2900,- DM miesięcznie. Złożyliśmy do fundacji Hans-Böckler-Stiftung wniosek o możliwość sfinansowania<sup>5</sup>. Grupa oświadczyła, że kolega [Walter] Franke<sup>6</sup>, prezes Izby Pracowniczej, zadeklarował możliwość znalezienia pracy w Bremie dla członków grupy. W związku z wysoką stopą bezrobocia w Niemczech oddział DGB jest w tej kwestii bardzo sceptyczny. W ramach naszej interwencji u burmistrza [Hansa] Koschnicka powinniśmy zgłosić również prośbę o stworzenie kolegom ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina możliwości pracy<sup>7</sup>.
3. Postępująca integracja grupy oderwałaby jej członków od całkowitego, mentalnego ukierunkowania na działalność Biura Informacyjnego, którą mogliby się zajmować nadal w czasie wolnym. Integracja byłaby jednocześnie przesłanką do wycofania się DGB ze współpracy z Biurem.
4. Uzupełnieniem działalności informacyjnej powinien się zająć Zarząd Federalny DGB. Były łącznik Solidarności, Marek Chlebowicz, któremu z pomocą DGB udało się wyjechać z Polski, posiada kwalifikacje umożliwiające mu realizację takich zadań. Zanim został redaktorem naczelnym „Radia Solidarność Mazowsze” był redaktorem telewizyjnym w Warszawie. Pod warunkiem, że Zarząd Federalny uzna niżej zalecane działania za akceptowalne politycznie, ich realizacją mógłby się zająć właśnie Chlebowicz. Na początku nie będzie potrzeby żaden stosunek zatrudnienia, ponieważ i tak jest on obecnie na naszym utrzymaniu materialnym. W najbliższych miesiącach Chlebowicz ma też wziąć udział w intensywnym kursie języka niemieckiego, trwającym ok. 4 miesięcy. W tym czasie mógłby przynajmniej częściowo zajmować się planowaną działalnością informacyjną. Na okres późniejszy należałoby odpowiednio wcześniej rozważyć zatrudnienie kolegi Chlebowicza w DGB na czas określony.

<sup>5</sup> Na marginesie znajdowała się notatka, odnosząca się do tego punktu: „wiedzą o tym Polacy i chcą tego?”

<sup>6</sup> Walter Franke (ur. 20 listopada 1926 r. w Bleckenstedt, zm. 1 listopada 2015 r.), niemiecki polityk związany z SPD. Senator i burmistrz Bremy, w latach 1975–1979 wiceprezydent Senatu Bremy. W latach 1979–1985 prezes Izby Pracowniczej w Bremie (Arbeiterkammer Bremen).

<sup>7</sup> Odłączne podkreślenie w tekście i adnotacja: „będzie bardzo trudno...”

## 5. Zalecana działalność informacyjna:

- a) Wydawanie mniej więcej raz na tydzień około dwustronicowego biuletynu o aktualnych wydarzeniach w Polsce za pośrednictwem rozdzielnika PSD i rozdzielnika informacyjnego DGB (tytuł roboczy: Informacje PSD o Polsce). Dysponujemy dużą ilością aktualnych i wiarygodnych informacji z Polski, które nie są dostępne dla prasy i mogłyby zostać wykorzystane w cotygodniowym biuletynie. Miałyby one z pewnością swoją wartość wewnątrz organizacji, dla prasy związkowej i dla prasy ogólnej.
- b) Wydawanie ukazującego się raz lub dwa razy w miesiącu biuletynu przedstawiającego tło różnych wydarzeń z informacjami na temat działalności, zadań i celów Solidarności w okresie jej legalnego działania, raporty z polskiego podziemia i na temat rozwoju wydarzeń po uchwaleniu nowej ustawy o związkach zawodowych, ewentualnie komentarze. (Możliwy tytuł roboczy: „Wolność związkowa – Solidarność”. W dalszej perspektywie publikacja ta mogłaby również informować o problemach wolności związkowej w innych krajach rządzonych przez dyktatury, jak Chile czy Turcja, i z pewnością odpowiadałaby oczekiwaniom członków organizacji).  
Rozdzielnik: wewnątrz organizacji do poziomu okręgów.
- c) Jeżeli przedstawiane tu informacje spotkają się z zainteresowaniem, można byłoby w przyszłości rozważyć trzeci biuletyn: poufne informacje dla Zarządu Federalnego o wydarzeniach w Polsce.  
Źródła informacji i warunki kadrowe do realizacji tych zadań są zapewnione.

[podpis nieczytelny]  
Erwin Kristoffersen

Załącznik:

Marek Chlebowicz

Tłumaczenie

Notatka ze spotkania

Oficjalne rozmowy z przebywającą w Bremie grupą Solidarności (13/14 października) i Biurem Solidarności w Paryżu (15/16 października 1982 r.).

Grupa Solidarności w Bremie jest tworem czysto przypadkowym i w mojej opinii nie jest w stanie realizować żadnych prawdziwych, konsekwentnych i przemyślanych działań. Członkowie grupy określają siebie samych komisją koordynującą działalność innych grup Solidarności w Niemczech. Jednak szczerze mówiąc, trudno byłoby znaleźć przykłady tego rodzaju „koordynacji”. Póki co grupa nie



potrafi nawet koordynować własnej pracy z działaniami DGB; w związku z tym pewne rzeczy się dublują, a to oznacza marnotrawstwo papieru, pieniędzy i czasu. „Biuro Informacyjne” uaktywnia się właściwie tylko sporadycznie, gdy ktoś ich potrzebuje i chce być ich sponsorem (grupy społeczne, partie polityczne, różnego rodzaju organizacje itd.), no i oczywiście na niezbyt dużo godzin.

Niektóre działania grupy poruszają się już na krawędzi prawa niemieckiego, a nieraz na granicy lojalności wobec przyjaciół z Brukseli czy Paryża (patrz informacja o Baranowskiej). Prawdopodobnie w obecnej chwili grupie Solidarności w Bremie chodzi jedynie o zachowanie za wszelką cenę i wszelkimi możliwymi sposobami posiadanego aktualnie statusu.

Osobiście uważam, że w tej chwili nie jest możliwa ani współpraca z nimi, ani korzystanie w jakikolwiek sposób z kontaktów z nimi. Ich kontakty z Polską są dość podejrzane i wątpliwe. Dlatego też dla obydwu stron – dla DGB i dla osób działających w polskim podziemiu – utrzymywanie z nimi kontaktu może się nawet wiązać z niebezpieczeństwem.

\* \* \*

Wizyta w Paryżu i rozmowy z Sewerynem Blumsztajnem<sup>8</sup> były znacznie bardziej owocne i oferują możliwość współpracy w przypadku, gdyby zrzeczenie DGB zechciało wesprzeć przedstawione niżej inicjatywy:

1. Możliwość korzystania ze studia radiowego w celu nagrywania kaset, które następnie kanałami paryskiej Solidarności będą przesyłane do Polski. Grupa paryska zadeklarowała, że może mi przysyłać dokumentalne ścieżki dźwiękowe z Polski i Paryża. Grupa w Paryżu potrzebuje czystych kaset i maszyny do kopiowania. Z Niemiec miałbym wysyłać do nich tylko „taśmę matkę” (nagranie oryginalne). Nagrania miałyby się odbywać raz na dwa tygodnie. Solidarność paryska może w jednym transporcie przesłać do 100 kaset. Solidarność w Paryżu ma autentyczne, bezpieczne i wiarygodne kontakty z Polską. Ze względu na bliskość rozgłośni Deutschlandfunk i Deutsche Welle proponuję urządzić studio w Kolonii.
2. Druk niemieckojęzycznego wydania biuletynu informacyjnego „Solidarność” w Niemczech.
3. Utworzenie w Kolonii prawdziwego, profesjonalnego centrum informacyjnego i tłumaczeniowego, gdzie będą przygotowywane informacje o wydarzeniach w Polsce, o Solidarności w Polsce i o Solidarności za granicami. Takie centrum byłoby w kontakcie z wszystkimi prawdziwymi grupami roboczymi Solidarności na Zachodzie, a nie z pseudogrupami jak grupa w Bremie, a także miałyby kontakt z podziemiem w Polsce.

<sup>8</sup> W dokumencie – Blumstajny.



W razie potrzeby biuro Milewskiego w Brukseli może sporządzić pismo z potwierdzeniem.

Konkretne kwestie techniczne związane z utworzeniem tego rodzaju centrum można dyskutować szczegółowo, jeżeli DGB wyrazi swoją zgodę i zaakceptuje propozycję. Ja w każdym razie uważam, że takie centrum mogłoby odgrywać ważną rolę pod wieloma względami i miałyby nawet szansę samofinansowania.

4. Prenumerata kilku egzemplarzy „KONTAKTU” do archiwum Solidarności przy DGB lub przy centrum opisanym w punkcie 3. Do tego archiwum można byłoby również przekazywać dokumenty z Polski.

Jestem zdania, że tego rodzaju działalność – jeżeli konkretnie się do niej podejrze i będzie poważnie koordynowana – jest w stanie pomóc rozwiązać niektóre problemy w Polsce w sposób oczekiwany nie tylko przez Polaków. Uważam też, że – mierząc skalą przyszłego oddziaływania w Polsce – pomoc finansowa niezbędna do realizacji czterech wyżej wymienionych punktów nie jest zbyt wygórowana.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

**66. [K. Kunikowski do I. Brusis z DGB, 7.12. 1982 r.]**

Solidarność  
Biuro Informacyjne NSZZ „Solidarność” Polska

7 grudnia 1982 r.

Do  
Stowarzyszenia DGB „Solidarność z Polską”  
Pani Ilse Brusis

Dot.: intensywnego kursu języka niemieckiego

Droga Pani Brusis!

Dziękujemy za otrzymane od Pani pismo z dnia 7 grudnia [1982 r.]. Chcieliśmy jeszcze raz serdecznie Pani podziękować za starania mające na celu zorganizowanie dla nas intensywnego kursu języka niemieckiego i jednocześnie poinformować Panią niniejszym o ustaleniach podjętych z panem Budde ze stowarzyszenia Carl-Duisberg-Gesellschaft. 20 grudnia odbędzie się rozmowa z panem Budde mająca na celu wyjaśnienie wszystkich szczegółów, aby zajęcia mogły się rozpocząć zaraz po Nowym Roku. Wcześniejsze rozpoczęcie nie jest naszym zdaniem dobrym rozwiązaniem, ponieważ do 13 grudnia są zaplanowane jeszcze liczne imprezy w ramach „Solidarności z Polską”, a poza tym prawdopodobnie jeszcze w tym roku przyjadą do Niemiec rodziny kilku członków naszej grupy, które również mogłyby rozpocząć w styczniu naukę na kursie niemieckiego.

Mamy nadzieję, że zaakceptuje Pani powyższe ustalenia.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]  
Kazimierz Kunikowski

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

**67. [Pismo E. Schmidta do Wydziału Międzynarodowego DGB w sprawie finansowania Biura Solidarności w Bremie, 21.12.1982 r.]**

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział DGB w Bremie

21 grudnia 1982 r.

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Zarząd Federalny  
Wydział Międzynarodowy

Dotyczy: Biura Solidarności w Bremie

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Nawiązując do naszej korespondencji oraz do rozmów prowadzonych na początku 1982 r. z Zarządem Federalnym i Waszym działem, proszę o informację, do kiedy Zarząd Federalny zamierza przekazywać środki na utrzymanie ww. biura w wysokości 2000,- DM miesięcznie.

W tym kontekście chciałem Was również poinformować, iż z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że trzech członków delegacji złożyło wnioski o łączenie rodzin, w związku z czym nie wiadomo, w jakim zakresie działalność Biura będzie obecnie, a w szczególności w przyszłości kontynuowana.

Ponieważ umowa najmu biura łączy się z umową o korzystanie z domu, należy podjąć długoterminowe decyzje i stąd też moje wskazówki oraz pytanie.

Łączę pozdrowienia

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział w Bremie  
[podpis nieczytelny]  
Erwin Schmidt  
Przewodniczący

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

**68. [Notatka dla E. Breita, 23.12.1982 r.]**

23 grudnia 1982 r.

Notatka dla Kolegi Ernsta Breita

Dot.: rozmowy przewodniczącego Niemieckiego Zrzeszenia Związków Zawodowych DGB z kolegą Jerzym Milewskim, szefem Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą, w dniu 21 grudnia 1982 r. w Düsseldorfie

21 grudnia 1982 r. miała miejsce rozmowa kolegi Ernsta Breita, przewodniczącego Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych DGB z kolegą Jerzym Milewskim, szefem Biura Koordynacyjnego Solidarności w obecności kolegi Stefana Nędzyńskiego<sup>1</sup>, sekretarza generalnego Międzynarodowej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Łączności (IPTT). Wyczerpująca rozmowa dotyczyła obecnej sytuacji w Polsce, a w szczególności sytuacji związku zawodowego „Solidarność”. Rozmowa odbyła się z inicjatywy kolegi Milewskiego.

Na zakończenie ogólnej rozmowy informacyjnej kolega Milewski zwrócił się do przewodniczącego DGB z następującymi prośbami:

1. Podstawą prowadzonej przez DGB polityki dotyczącej sprawy polskiej powinna być „Deklaracja w sprawie Polski”, jaka została przyjęta na zakończenie wspólnego posiedzenia Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (IBFG), Światowej Konfederacji Pracy i Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (ECB) w Brukseli 10 listopada 1982 r. (Na tym posiedzeniu DGB reprezentowała koleżanka Ilse Brusus.)
2. (a) Pomoc materialna DGB dla związku zawodowego „SOLIDARNOŚĆ” w Polsce powinna być realizowana bezpośrednio albo – co byłoby wskazane – za pośrednictwem Biura Koordynacyjnego w Brukseli.  
(b) Zrzeszenie DGB powinno wносить wkład na pokrycie bieżących kosztów działalności Biura Koordynacyjnego w Brukseli za pośrednictwem sekretariatu IBFG.
3. (a) DGB powinno również w nadchodzącym roku 1983 przekazywać co miesiąc 2000,- DM na pokrycie kosztów działalności Biura Informacyjnego związku zawodowego „Solidarność” w Bremie. Powinno także refundować koszty

<sup>1</sup> W dokumencie – Nędzyński. Stefan Nędzyński – doradca Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” za Granicą (w Brukseli), działacz Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych w Brukseli i Międzynarodowej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Łączności w Genewie.

niezbędnych podróży służbowych, rozmów telefonicznych itd. działających w tym Biurze kolegów.

(b) W ramach swoich możliwości zrzeszenie DGB powinno pomóc czterem polskim kolegom działającym w Biurze Informacyjnym związku zawodowego „SOLIDARNOŚĆ” w Bremie w znalezieniu pracy w niemieckiej gospodarce.

Przewodniczący Niemieckiego Zrzeszenia Związków Zawodowych DGB oświadczył w tej sprawie, że przyjmuje zgłoszone prośby do wiadomości i naradzi się w tej sprawie ze swoimi koleżankami i kolegami.

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ293]

**69. [E. Kristoffersen do E. Schmidta w sprawie finansowania Biura w Bremie,  
18.01.1983 r.]**

Wydział Międzynarodowy

18 stycznia 1983 r.

Oddział DGB w Bremie  
Kolega Erwin Schmidt

Biuro Solidarności w Bremie

Drogi Kolego Schmidt!

W wyżej wymienionej sprawie rozmawiałem już w ubiegłych tygodniach z koleżanką Scholz i kolegą [Joachimem] Radtke, w związku z czym sytuacja powinna być zasadniczo jasna. Dla porządku chciałem Ci jeszcze niniejszym potwierdzić, co następuje.

Zarząd Federalny zadeklarował już swoją gotowość do dalszego finansowania kosztów utrzymania Biura w miesięcznej wysokości 2000,- DM. Ponieważ konieczne było wyjaśnienie kilku kwestii, nie podjęto jeszcze w tej sprawie oficjalnej uchwały. Na jednym z najbliższych posiedzeń Zarząd Federalny podejmie uchwałę w sprawie finansowania wyżej wymienionych kosztów również w roku 1983.

W rozmowie z kolegą [Hansem] Koschnickiem dowiedziałem się, że prawdopodobnie również zarząd miasta Bremy nadal będzie udostępniać na działalność Biura Solidarności dom przy ulicy Grunow-Str. albo inne odpowiednie pomieszczenia. Ostatecznie będzie to zależeć również od tego, jak w przyszłości będzie się kształtować sytuacja osobista polskich kolegów (łącznie rodzin, dalsza emigracja lub powrót do PRL).

Jak wiesz, w tej chwili trwa intensywny kurs języka niemieckiego dla kolegów z Polski. Mamy nadzieję, że po jego zakończeniu uda się dla nich znaleźć odpowiednią pracę i że wtedy działalność Biura byłaby prowadzona pozaetatowo.

Liczę, że przedstawione przeze mnie informacje są w tej chwili wystarczające i pozostają,

łącznie pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

70. [H. Jagielski do E. Kristoffersena w sprawie wynagrodzenia dla tłumacza,  
18.01.1983 r.]

Biuro Informacyjne NSZZ „Solidarność” w Polsce

Brema, dnia 18 stycznia 1983 r.

Pan  
Erwin Kristoffersen  
Zarząd Federalny DGB

Drogi Erwinie!

Podczas spotkania 18 stycznia z kolegą [Joachim] Radtke z oddziału DGB w Bremie wśród wielu poruszonych kwestii jedna z nich pozostała otwarta, ponieważ kolega Radtke nie był w stanie udzielić nam definitywnej odpowiedzi. Sprawa dotyczy dalszej działalności naszego Biura oraz – co się z tym wiąże – wynagrodzenia dla naszego tłumacza.

Jak Ci wiadomo, od początku roku bierzemy udział w intensywnym kursie języka niemieckiego. W związku z tym do wczesnych godzin popołudniowych – czyli w godzinach pracy wielu naszych niemieckich kolegów związkowych – nikt nie ma w biurze i nie ma również z nami kontaktu telefonicznego. Ponieważ dopiero zaczęliśmy kurs niemieckiego, nikt z nas nie jest jeszcze w stanie samodzielnie prowadzić rozmowy po niemiecku.

Koleżanka Ursula Wildner nie przychodzi już do naszego Biura od połowy grudnia ubiegłego roku. Nikt nie informował o powodach jej nieobecności.

W związku z przedstawionymi okolicznościami chcielibyśmy zatrudnić w Biurze nowego tłumacza. Mamy nadzieję na możliwie szybką decyzję i odpowiedź ze stanowiskiem DGB w tej sprawie, byśmy mogli wyjaśnić z tłumaczem warunki pracy i płacy.

Łączę solidarne pozdrowienia

[podpis nieczytelny]  
Henryk Jagielski

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ293]

**71. [E. Kristoffersen do H. Jagielskiego w sprawie finansowania Biura w Bremie, 21.01.1983 r.]**

Wydział Międzynarodowy

27 stycznia 1983 r.

Biuro Informacyjne Solidarności  
Pan Henryk Jagielski

Drogi Henryku! Drodzy Koledzy!

Niniejszym potwierdzam odbiór Waszego pisma z dnia 18 stycznia 1983 r. Bardzo chętnie odpowiedziałbym na Wasze pytania nie tylko szybko, ale i precyzyjnie. Jest to jednak trochę trudne, ponieważ nie dysponujemy wystarczającymi informacjami na temat Waszej obecnej sytuacji.

Generalnie Zarząd Federalny jest gotowy kontynuować pomoc w utrzymaniu Biura w Bremie na takich samych zasadach jak w roku ubiegłym. Taką informację przekazaliśmy też oddziałowi DGB w Bremie. Trudność podjęcia uchwały przez Zarząd Federalny wynika z tego, że ze wszystkich możliwych stron dowiadujemy się najróżniejszych rzeczy na temat Waszych dalszych planów, ale niczego nie dowiadujemy się od Was samych.

Co się tyczy udziału w kursie niemieckiego, pozwolę sobie przypomnieć, że rozmawialiśmy o tym wielokrotnie. Nie było przy tym żadnych wątpliwości, że w kursie będą brać udział wszyscy koledzy z Biura Solidarności w Bremie. W końcu leży to chyba przede wszystkim w Waszym własnym interesie.

Dotarły do nas następujące informacje, w związku z którymi pozwalam sobie prosić o wyjaśnienie:

1. Dowiedzieliśmy się, że w najbliższych dniach do niektórych kolegów z Bremy mają dołączyć ich rodziny. Czy ta informacja jest prawdziwa? Czy w tej sytuacji koledzy ci nadal mają zamiar angażować się w działalność Biura?
2. Dowiedzieliśmy się, że niektórzy koledzy z Biura mają zamiar wyemigrować. Czy ta informacja jest prawdziwa? Czy wiadomo już, kiedy miałyby to nastąpić?
3. Słyszeliśmy, że niektórzy z kolegów chcą wrócić do Polski. Czy ta informacja jest prawdziwa?
4. Dowiedzieliśmy się, że koledzy z Biura koordynacyjnego nie uważają już Bremy za odpowiednie miejsce na jego lokalizację i istnieje zamiar jego przeniesienia. Czy te informacje są prawdziwe? Dokąd Biuro miałyby zostać przeniesione?



5. Dowiedzieliśmy się, że niektórzy koledzy chcą podjąć pracę w Zagłębiu Ruhry. Czy ta informacja jest prawdziwa?
6. Po raz pierwszy dowiadujemy się teraz od Was, że koleżanka Wildner nie pracuje już dla Was od połowy grudnia. Wcześniej docierały do nas tylko jakieś plotki na ten temat. W związku z tą sytuacją poprosiliśmy kolegów z oddziału DGE w Bremie, żeby na razie nie płacili za żadne prace związane z tłumaczeniem. Zanim będziemy mogli zająć stanowisko w sprawie dalszego wynagrodzenia za prace związane z tłumaczeniem, wydaje się konieczne, żeby nas przynajmniej poinformować o tym, w jaki sposób i kto miałby te prace w przyszłości wykonywać

Z pewnością będziecie w stanie zrozumieć, że powinniśmy uzyskać odpowiedzi na nasze pytania i informacje w sprawie dalszych planów dotyczących kontynuowania działalności informacyjnej w Niemczech, zanim będziemy mogli podjąć decyzję dotyczącą świadczonej przez nas pomocy.

Łączę pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ293]

**72. [H. Jagielski do E. Kristoffersena w sprawie działalności Biura w Bremie, 22.02.1983 r.]**

Solidarność

Biuro Informacyjne NSZZ „Solidarność” w Polsce

Brema, dnia 22 lutego 1983 r.

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Zarząd Federalny  
Wydział Międzynarodowy

Drogi Erwinie!

Dziękujemy za Twoje pismo z 21 stycznia 1983 r. i poniżej przedstawiamy odpowiedzi na zadane nam w nim pytania:

1. Pod koniec stycznia bieżącego roku przyjechała do Bremy żona Kazimierza Kunikowskiego i żona Gerarda Bobrowskiego. Obydwaj wymienieni koledzy, którzy nadal działają jako członkowie tutejszego Biura, nie zamierzają z tej działalności rezygnować.
2. W chwili obecnej żaden z członków Biura nie zamierza nigdzie emigrować. Pogłoski szerzące się na temat rzekomej emigracji to tylko plotki i pochodzą prawdopodobnie od Polaków, którzy nie mają żadnego pojęcia o planach członków Biura.
3. Większość Polaków przebywających obecnie na Zachodzie ma zamiar wrócić do Polski, ale dzisiejsza sytuacja w Polsce bardzo utrudnia podjęcie takiej decyzji.  
Jeżeli chodzi o nas, to dziwi nas Twoje pytanie, ponieważ od początku zawsze twierdziliśmy, że wrócimy do Polski, gdy tylko pozwoli na to sytuacja i gdy będziemy mogli to uczynić bez żadnych obaw.
4. W żadnym wypadku nie może być mowy o przeniesieniu Biura.
5. Wszyscy członkowie Biura chcieliby pracować zawodowo (najchętniej w Bremie), a w czasie wolnym nadal działać w Biurze Informacyjnym.  
Prosimy o wyrozumiałość w powyższej sprawie, ale od ponad roku znajdujemy się w trudnej sytuacji życiowej, ponieważ żyjemy z pomocy socjalnej, z której musimy jeszcze pomagać naszym rodzinom w Polsce. A przede wszystkim nie chcemy już być ciężarem dla niemieckiego społeczeństwa.
6. Koleżanka Ursula Wildner odeszła 23 listopada 1982 r. Jako powód podała wyjazd na urlop do Hiszpanii. Po powrocie z Hiszpanii pani Wildner nie pracuje

już u nas, rzekomo z powodów zdrowotnych. Twierdziła, że poinformowała o tym zarówno DGB w Düsseldorfie, jak i DGB w Bremie. To tyle odnośnie do Twoich pytań. Z naszej strony jesteśmy zdania, że musimy się wszyscy spotkać i w związku z tym proszę o ustalenie terminu takiego spotkania.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]

Henryk Jagielski

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

**73. [Pismo S. Blumsztajna do E. Kristoffersena w sprawie nawiązania przez DGB współpracy z Solidarnością w Paryżu, b.d.]**

Komitet Koordynacyjny  
NSZZ „Solidarność”  
we Francji

Pan  
Erwin Kristoffersen  
Zarząd Federalny DGB

Szanowny Panie Kolego!

24 lutego [1983 r.] miałem okazję rozmawiać z członkiem Zarządu Regionalnego Oddziału DGB w Nordmark, panem Dieterem Heeringiem. Obiecał on mi, że przekaze Panu treść naszej rozmowy w celu rozważenie naszego stanowiska w tej sprawie.

Z tego, co mi wiadomo – i co potwierdził pan Heering – współpraca między przebywającymi w Republice Federalnej Niemiec członkami Solidarności a DGB nie układa się szczególnie dobrze. W tej sytuacji byłoby chyba lepiej nawiązać bezpośrednie kontakty między centralą DGB a paryskim komitetem Solidarności. Sądzę jednak, że kontakty te – przynajmniej na początku – powinny mieć charakter nieoficjalny i polegać na razie na wspólnych konsultacjach.

Będę Panu wdzięczny za szybką odpowiedź, czy istnieje możliwość nawiązania kontaktów w celach takiej współpracy.

Łączę pozdrowienia

[podpis odręczny S. Blimstein]  
Seweryn Blumstein

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ293]

**74. [Pismo J. Milewskiego do Biura Informacyjnego w Bremie, 7.04.1983 r.]**

Solidarność i Wytrwałość  
Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” za Granicą  
Coordinating Office Abroad of NSZZ „Solidarność”

Bruksela, 7 kwietnia 1983 r.

Biuro Informacyjne NSZZ Solidarność w Polsce

Drodzy Przyjaciele!

Dostaliśmy i dziękujemy za Wasz list z 24 marca 1983 r. Bardzo się z niego ucieszyliśmy, ponieważ po raz pierwszy od utworzenia Waszego Biura zdefiniowaliście kierunki i plan swoich działań. W trakcie ostatnich miesięcy nasze relacje i Wasze stosunki z DGB nie były najlepsze, co spowodowało dużo poważnych i bezużytecznych problemów.

Liczymy na to, że teraz Wasza współpraca z DGB będzie się rozwijać i przynosić owoce. Bylibyśmy szczęśliwi, mogąc regularnie otrzymywać informacje o Waszej działalności. Jeżeli tylko będą one owocne, możecie z pewnością liczyć na naszą pomoc i wsparcie.

Życzymy Wam optymalnych sukcesów w realizacji założonych planów.

[podpis nieczytelny]

Jerzy Milewski  
Dyrektor

Kopia do Erwina Kristoffersena  
DGB – Düsseldorf

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ293]

**75. [E. Kristoffersen do E. Schmidta w sprawie funkcjonowania Biura w Bremie, 5.05.1983 r.]**

Wydział Międzynarodowy

5 maja 1983 r.

Pan  
Erwin Schmidt  
Przewodniczący  
Oddział DGB w Bremie

Biuro Solidarności w Bremie

Drogi Erwinie!

Wybacz, proszę, że dopiero po upływie 1,5 miesiąca wracam do sprawy, żeby odpowiedzieć na Twój list dotyczący finansowania kosztów tłumacza dla Biura Solidarności w Bremie. Wynikało to z zamiaru nieco obszerniejszego napisania o naszych polskich przyjaciółach. Ich nieustannie zmieniające się opisy tamtejszej sytuacji są szybsze od mojej zdolności dyktowania listów. Nie mam pewności, czy na bieżąco znamy ostatnie wydarzenia i zmiany sytuacji. Z tego, co Kunikowski opowiadał tutaj na początku ubiegłego tygodnia, wynika, że Jagielski i Mikołajczuk mają na oku pracę w Mercedesie. Kolejnych dwóch kolegów powołuje się na to, że związek zawodowy branży metalowej IG Metall z Frankfurtu ma im załatwić pracę w tutejszej okolicy, w związku z czym w Bremie pozostałoby w celu kontynuowania działalności Biura Solidarności tylko dwaj koledzy, do których w międzyczasie dojechały ich rodziny. Poza tym działa tam teraz bodajże niejaki kolega [Zenon] Szelest, który mówi całkiem dobrze po niemiecku. Nie wiem tylko, z czego on się utrzymuje. Wszystko to przemawia niechybnie za tym, że Biuro Solidarności niebawem samo się rozwiąże.

3 maja powinien się skończyć intensywiny kurs języka niemieckiego. Taki sam kurs zorganizowaliśmy również dla dwóch innych Polaków, którzy wcześniej także nie posiadali żadnej znajomości języka niemieckiego, ale dzisiaj potrafią się już całkiem dobrze wysławiać po niemiecku. W trakcie krótkiej rozmowy z Kunikowskim nie odniosłem wrażenia, żeby w jego przypadku kurs niemieckiego był chociażby w przybliżony sposób skuteczny. Powiedziałem mu jednak tak, że zrozumiał, iż po to pokryliśmy koszty kursu językowego, żeby mogli stanąć na własnych nogach i po skończeniu kursu nie byli już w codziennych sprawach

zdani na tłumacza. Gdyby więc w przyszłości ponownie chodziło o finansowanie kosztów, to mogą to być koszty tłumaczenia wyłącznie skomplikowanych, specjalistycznych teksów lub tłumaczenie ustne przemówień kwalifikowanych jako polityczne. A poza tym wspomniane koszty możemy pokryć tylko wtedy, jeżeli wcześniej będziemy sami mogli się przekonać o kwalifikacjach danego tłumacza.

Z ich relacji wynika, że atmosfera między polskimi kolegami nie jest szczególnie dobra. Najwyraźniej nie ufają sobie również w sprawie pieniędzy. Dlatego też i ponieważ od drugiej połowy ubiegłego roku wzrosły do niedopuszczalnej wysokości koszty rozmów telefonicznych, przekazałem dokumentację rozliczeniową z fakturami naszemu działowi kontroli. Jej wynik znajdziesz w załączonym protokole z kontroli. Ten raport może pomóc wyjaśnić kolegom z Solidarności, czego się od nich oczekuje i czego oni w zamian mogą oczekiwać od nas.

Odnośnie do kosztów rozmów telefonicznych nie mamy innego wyjścia, jak pokryć je w zafakturowanej wysokości i założyć wydatki przekraczające miesięcznie 2000 DM również na kolejne miesiące. Nie można jednak w przyszłości akceptować, żeby cała wysokość dopłaty do kosztów utrzymania Biura szła na rozmowy telefoniczne. Wyjaśniłem to koledze Kunikowskiemu już przy jego ostatniej wizycie. Proszę Cię, żebyś jeszcze raz zechciał wyjaśnić polskim kolegom, iż w przyszłości będziemy mogli pokryć koszty rozmów telefonicznych tylko do średniej wysokości miesięcznej 500,- DM. Ponadto przekaz im prośbę, żeby zechcieli prowadzić pocztową książkę nadawczą i dostarczyli zapowiadany już przez nich spis inwentaryzacyjny. Uwagi rewidentów w punkcie 4 mówią bodajże same za siebie.

Drogi Erwinie, mam nadzieję, że w ten sposób nie przysporzę Tobie i koleżance Scholz dodatkowych obowiązków.

Koleżanka Brusis chciałaby w najbliższym czasie ponownie odwiedzić Bremę. Termin spotkania należy jednak zaplanować tak, żebyśmy w tym czasie mogli porozmawiać z Tobą osobiście o sytuacji w Biurze Solidarności.

Łączę pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

**76. [Pismo K. Kunikowskiego do J. Deffnera z oddziału DGB w Bawarii w sprawie pomocy w organizowaniu walki związkowej, 16.06.1983 r.]**

SOLIDARNOŚĆ

Biurow Informacyjne NSZZ „Solidarność” Polska

Brema, 16 czerwca 1983 r.

Kolega

Jakob Deffner<sup>1</sup>

Oddział DGB w Bawarii

Drodzy Koledzy!

W związku z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego przez reżim generała Jaruzelskiego nasz pobyt w Bremie, przewidziany na kilka dni, wydłużył się do dnia dzisiejszego. W tym czasie mieliśmy sposobność poznać organizację Waszych związków zawodowych oraz system szkoleń DGB. Na podstawie naszych obserwacji i rozmów z niemieckimi kolegami doszliśmy do wniosku, że moglibyśmy się z Wami podzielić licznymi i cennymi doświadczeniami z okresu działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Wydaje się, że szczególnie interesujące powinny być dla Was metody, w jaki sposób można uzyskać wsparcie innych związków zawodowych lub załóg przedsiębiorstw dla strajkującego zakładu. Dysponujemy także dużym doświadczeniem praktycznym w zakresie technicznej organizacji różnych form strajków, np. akcji okupacyjnych lub strajków włoskich.

Istnieje wiele możliwości organizacji i realizacji szkoleń – zarówno w poszczególnych siedzibach związków zawodowych, jak i w zakładach pracy, w naszym Biurze w Bremie czy też w formie instrukcji pisemnych.

Kwestiami organizacyjnymi i tłumaczeniami będzie się zajmować jeden z naszych niemieckich kolegów, którzy się nami opiekują.

Nie możemy przecież bezczynnie siedzieć, chcemy wnieść swój wkład w rozwój wolnych związków zawodowych, aby zebrać środki dla walczącej w Polsce Solidarności oraz na nasze utrzymanie.

<sup>1</sup> Jakob Deffner (ur. 8 grudnia 1929 r. w Penzbergu), polityk (SPD) i związkowiec, w latach 1974–1982 członek Parlamentu Krajowego Bawarii. Przewodniczący struktur krajowych DGB w Bawarii, członek kuratorium Akademii Kształcenia Politycznego w Tutzing.



Wszelkie pytania i życzenia prosimy kierować na nasz adres. Mamy nadzieję na nawiązanie z Wami owocnej współpracy.

Z przyjacielskim pozdrowieniem

[podpis nieczytelny]

K. Kunikowski

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ295]

77. [Pismo E. Kristoffersena do E. Schmidta w sprawie działalności i finansowania Biura w Bremie, 20.06.1983 r.]

20 czerwca 1983 r.

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział w Bremie  
Kolega Erwin Schmidt

Drogi Kolego Schmidt!

Nawiązując do Twojego pisma z 8 czerwca 1983 r., chciałem Cię poinformować, że dotacja na utrzymanie Biura Solidarności w Bremie została zaakceptowana do końca bieżącego roku. Jednocześnie dowiedzieliśmy się na temat polskich kolegów z Bremy, że prawdopodobnie podzielili się wewnątrz na kilka zwaśnionych grup. O ich działalności słyszymy i wiemy mniej niż kiedykolwiek wcześniej. Już dość dawno temu słyszeliśmy, że koledzy Jagielski i Mikołajczuk<sup>1</sup> mają na oku pracę w Mercedesie w Bremie, a dwaj inni koledzy zwracali się kilkakrotnie do zarządu związku zawodowego branży metalowej IG Metall w sprawie pracy poza Bremą. Wydaje się, że w obydwu przypadkach nic się jednak nie dzieje.

Wygląda na to, że tylko kolega Kunikowski i kolega [Zenon] Szelest<sup>2</sup> z Hilden zadeklarowali gotowość do kontynuowania działalności Biura. Wydaje się jednak, że poza składaniem tego rodzaju deklaracji niczego w ostatnich miesiącach nie zrobili. Pomysł sprowadzenia do Bremy Polaków przebywających w innych miastach, aby pracowali na rzecz Biura, jest trochę absurdalny. Autorytet grupy w Bremie nie jest taki wielki, żeby inni wykwalifikowani polscy koledzy czuli się tam przyciągnięci. W takiej sytuacji należy się chyba liczyć z tym, że Biuro nie będzie już długo istnieć, gdyż samo się wycieńczy.

Ze względów politycznych Zarząd Federalny [DGB] nie uważa za słuszne, żeby cofnąć polskim kolegom dofinansowanie, przynajmniej dopóki nie znajdzie się dla nich żadna alternatywa. W związku z tym byłoby wskazane, żebyś znalazł dla nich jakieś pomieszczenie, które będzie można niewielkim kosztem wynająć i w razie potrzeby w krótkim czasie wypowiedzieć umowę najmu.

Teraz krótko do Twoich zarzutów dotyczących niedostatecznego informowania Cię z naszej strony. Już od dawna nie podejmowaliśmy żadnych „uzgodnień”

<sup>1</sup> W dokumencie – Nicolaicik.

<sup>2</sup> W dokumencie – Czellest.

z kolegami z Bremy. Faktem jest, że zapraszaliśmy ich wielokrotnie do przyjazdu tutaj i składali nam przy tym różne deklaracje dotyczące postępowania albo informowali nas o swoich kłótniach i wzajemnych zarzutach. W sprawie tego, co się rzeczywiście dzieje w Solidarności w Bremie, to jesteście z pewnością lepiej poinformowani od nas.

Mam świadomość, że wyżej przedstawione wyjaśnienia są niewystarczające, i zakładam, że wkrótce będę mógł Ci przekazać więcej konkretów.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]  
Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

**78. [E. Kristoffersen do J. Milewskiego, 20.07.1983 r.]**

## Tłumaczenie

Pismo Erwina Kristoffersena, szefa Wydziału Międzynarodowego DGB do J.[erzego] Milewskiego, Biuro Koordynacyjne Solidarności w Brukseli

20 lipca 1983 r.

Drogi Jurku!

Podczas kongresu Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (IBFG) w Oslo rozmawialiśmy również o przyszłości Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie.

Przy tej okazji sugerowałeś, że w ciągu najbliższych tygodni powinniśmy się naradzić z naszymi przyjaciółmi w Bremie, co może spowodować ostateczne zamknięcie Biura.

Od tego czasu nie odnotowaliśmy żadnych reakcji ani ze strony naszych przyjaciół w Bremie, ani z Waszej strony. Całą sprawę dyskutowałem również z kolegami z oddziału DGB w Bremie, którym chodzi o to, żeby w tej kwestii zapadła ostateczna decyzja. Potwierdzili oni także, iż nie stwierdzają żadnych widocznych aktywności Biura Informacyjnego, z wyjątkiem powstających tam nieustannie nowych kosztów. Odnośnie domu wydaje się, że w tej chwili – z wyjątkiem Jagielskiego i Mikołajczuka – wszyscy mieszkają we własnych mieszkaniach, ale najwyraźniej przychodzą sporadycznie do Biura. Jagielski dostał pracę w Mercedesie w Bremie, natomiast pozostali prawdopodobnie nadal są bezrobotni.

Poza tymi informacjami nie słyszeliśmy w ostatnim czasie niczego więcej na temat grupy z Bremy, w żaden sposób nie kontaktowali się też z centralą DGB. Również Szelest, który lubił nas od czasu do czasu informować, nie odzywał się w ciągu ostatnich sześciu czy ośmiu tygodni.

Taka sytuacja może również dla Ciebie stanowić potwierdzenie ogólnego wrażenia, o którym rozmawialiśmy podczas naszego spotkania w Oslo.

Także Zarząd Federalny jest przekonany, że nie ma już żadnych powodów do utrzymywania Biura w Bremie. Zarząd Federalny zgodził się, że Wasze Biuro w Brukseli powinno być dla nas głównym partnerem kontaktowym. W tym celu Zarząd Federalny DGB uchwalił przekazanie Biura Solidarności w Brukseli darowizny w wysokości 25 000 DM.

Drogi Jurku, będę Ci naprawdę bardzo wdzięczny, jeżeli w nieodległym czasie uda Ci się mnie poinformować, że załatwiliście swoje sprawy z polskimi

przyjaciółmi z Bremy, co pozwoli – miejmy nadzieję – zakończyć ich „aktywność” do końca września.

Dołączam kopię mojego pisma do A.[ndrzeja] Wirgi<sup>1</sup>. W tym piśmie wspominałem również propozycję, jaką złożyła Ci pani Brusis, żeby zorganizować dla związkowców Solidarności w RFN dwu- lub trzydniowe seminarium informacyjne, które mógłbyś jednocześnie wykorzystać do odbycia narady z Twoimi przyjaciółmi. Nadal podtrzymujemy tę propozycję i chcielibyśmy zorganizować tę imprezę we wrześniu lub październiku. Jej przygotowaniem mógłby się zająć nasz wydział i Wasze Biuro. Mam nadzieję, że wkrótce będziemy mieć okazję przedyskutować tę kwestię i inne sprawy.

Na dzisiaj pozostaję z najlepszymi życzeniami i łączę pozdrowienia

Podpisał Erwin Kristoffersen

Załącznik [...]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ293]

---

<sup>1</sup> Andrzej Wirga (ur. w 1945 r.), działacz opozycji w PRL, przedstawiciel Solidarności Walczącej w Niemczech. Organizator Komitetu Pomocy Solidarności.

**79. [J. Milewski do E. Kristoffersena, 29.08.1983 r.]**

## Tłumaczenie

Pismo J.[erzego] Milewskiego, dyrektora Biura Koordynacyjnego Solidarności w Brukseli do Erwina Kristoffersena, Wydział Międzynarodowy DGB

Bruksela, 29 sierpnia 1983 r.

Drogi Erwinie!

Bardzo dziękuję za Twoje pismo z 20 lipca 1983 r. z informacją o decyzji podjętej przez Zarząd Federalny DGB, żeby w związku z brakiem widocznej działalności wraz z końcem września wstrzymać pomoc finansową dla Biura Informacyjnego Solidarności w Bremie. Potwierdzam przyjęcie tej decyzji do wiadomości i niestety muszę przyznać, że od pewnego czasu Biuro w Bremie było jednoznacznie beczynne.

W obliczu powyższych faktów, na początku października znajdziemy się w nowej sytuacji, ponieważ na terenie RFN nie będzie już odrębnego, lokalnego przedstawicielstwa Solidarności. Dlatego z zadowoleniem przyjąłem decyzję Zarządu Federalnego DGB, że kontakt z kierownictwem krajowym naszego związku zawodowego w Polsce nadal będzie utrzymywany za pośrednictwem Biura Koordynacyjnego Solidarności w Brukseli. Jednocześnie chciałem wyrazić swoje podziękowanie dla zrzeszenia DGB za pierwszą wpłatę w wysokości 25 000,- DM na utworzony przez Międzynarodową Konfederację Wolnych Związków Zawodowych (IBFG) fundusz, z którego mają być pokrywane koszty działalności naszego Biura.

Odnosnie do możliwości zorganizowania seminarium informacyjnego dla członków grup pomocy Solidarności w RFN chciałem zgłosić kilka zastrzeżeń. Grupy te są tak liczne i tak trudne do opanowania, że nasze Biuro nie jest w stanie dostatecznie się w tym zakresie orientować i być na bieżąco. Żadna z tych grup nie nawiązała z nami stałych kontaktów roboczych i tylko bardzo sporadycznie nas wspierają. Wsparcie to ogranicza się generalnie do kwestii organizacyjno-technicznych. Istotnym powodem, dla którego moglibyśmy się zaangażować w projekt seminarium informacyjnego, byłaby chęć wyjścia naprzeciw propozycji zgłoszonej przez panią Brusis, ponieważ jesteśmy stanowczo przekonani, że seminarium to może zwiększyć skuteczność działań na rzecz Solidarności w RFN. Z tego powodu mam zamiar udzielić tej inicjatywie swojego poparcia. Niemniej sugeruję, żeby przesunąć to seminarium na koniec roku, ponieważ w ten sposób

możliwe będzie zgłoszenie się lub konsolidacja większej liczby grup prosolidarnościowych i w tym kontekście nasze Biuro mogłoby we współpracy z DGB zająć się organizacją tego seminarium.

Na koniec chciałem jeszcze zwrócić Waszą uwagę na nasz adres pocztowy. Wasza dotychczasowa korespondencja trafiała pod adres Archimede 21, który jest adresem naszego banku. Wskutek tego dochodzi do niepotrzebnego zamieszania i opóźnień. Na przykład Twój ostatni list z 20 lipca dotarł do nas dopiero 5 sierpnia 1983 r. Twoje pismo z 5 maja 1983 r. otrzymaliśmy dopiero 5 lipca 1983 r., czyli już dawno po naszym majowym spotkaniu w Brukseli i czerwcowym w Oslo. Nasz adres pocztowy jest podany u góry w nagłówku listu, w dolnym wierszu. Będziemy wdzięczni, jeżeli zechcecie u siebie skorygować brzmienie adresu.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia

Podpisał Jerzy Milewski  
Dyrektor

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ293]

## 80. [Pismo Biura Koordynacyjno-Informacyjnego NSZZ „Solidarność” w Bremie do DGB, 6.09.1983 r.]

Biuro Koordynacyjno-Informacyjne NSZZ „Solidarność”<sup>1</sup>  
w Bremie

Brema, 6 września 1983 r.

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych

15 września, po 2,5-miesięcznym okresie zawieszenia działalności, Biuro Koordynacyjno-Informacyjne NSZZ „Solidarność” w Bremie wznawia swoją pracę.

W okresie zawieszony działalności nasze Biuro:

1. opuściło zajmowany dotychczas dom pod adresem Eduard Grunow Str. 2,
2. zawiesiło działalność publiczną,
3. zniszczyło używany dotychczas papier firmowy (z adresem Eduard Grunow Str. 2),
4. zreorganizowało skład osobowy,
5. opracowało doraźny i długoterminowy program działalności,
6. przeprowadziło inwentaryzację posiadanego wyposażenia Biura,
7. zabezpieczyło część wyposażenia Biura w lokalu zastępczym,
8. sporządziło bilans finansowy,
9. poinformowało Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” w Brukseli (centralę) o dokonanych zmianach.

Przeprowadzona reorganizacja została przyjęta ze szczególnym zadowoleniem Biura w Brukseli, ponieważ w nowym składzie osobowym znalazł się Zbigniew Sieradzki, wieloletni współpracownik koordynatora brukselskiego, doktora Jerzego Milewskiego. Od początku działalności naszego polskiego Biura w Bremie mieliśmy poczucie zaufania, jakim obdarzyło nas zrzeszenie DGB, doświadczyliśmy okazywanej nam wyrozumiałości dla sprawy polskiej i dla Solidarności, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Zwracamy się do DGB z prośbą o udostępnienie nam nowego, skromniejszego lokalu (chętnie w pomieszczeniach oddziału DGB w Bremie) na cele działalności zreorganizowanego Biura.

Zreorganizowane Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” w Bremie reprezentują wyłącznie następujące osoby:

koordynator – Zbigniew Sieradzki,

<sup>1</sup> W tym piśmie pojawiła się po raz pierwszy w korespondencji z DGB nazwa Biuro Koordynacyjno-Informacyjne NSZZ „Solidarność” w Bremie.



kierownik Biura – Kazimierz Kunikowski,  
sekretariat – Marek Lachowicz.

Pracownicy naszego Biura:

Adam Dębowski, Bogdan Felski, Gerard Bobrowski.

Ze składu osobowego Biura w Bremie zostali wykluczeni Henryk Jagielski i Marek Mikołajczuk, którzy – jak wykazała kontrola finansowa – przyczynili się do poważnych uchybień w działalności finansowej. Wyżej wymienione osoby nie są od 1 lipca bieżącego roku – tzn. od dnia zawieszenia działalności – pracownikami ani przedstawicielami Biura. Nie ponosimy odpowiedzialności za ich działalność, kontakty, korespondencję ani ewentualne nieporozumienia, które mogą z tego wynikać. Wszelkie kontakty z Biurem w Bremie muszą się odbywać za pośrednictwem sekretariatu pod nowym adresem:

Biuro Koordynacyjno-Informacyjne NSZZ „Solidarność”

Postfach 10 40 66

2800 Bremen 66

Tel. 580151

Łączymy pozdrowienia

Koordinator Biura  
[podpis nieczytelny]  
Sieradzki Zbigniew

Kierownik Biura  
[podpis nieczytelny]  
Kazimierz Kunikowski

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

**81. [E. Kristoffersen do E. Schmidta w sprawie Biura w Bremie, 9.09.1983 r.]**

Wydział Międzynarodowy

9 września 1983 r.

Oddział DGB w Bremie  
Kolega Erwin SchmidtBiuro Solidarności

Drogi Kolego Schmidt!

Bardzo dziękuję za przesłanie kopii pisma Biura Solidarności w Bremie. Nie ukrywam, że to pismo trochę mnie zaskoczyło. Od początku bieżącego roku nie mieliśmy żadnego bezpośredniego kontaktu z Biurem Solidarności w Bremie i zdawaliśmy sobie jasno sprawę, że praktycznie nie jest tam prowadzona żadna działalność. Dlatego też już jakiś czas temu pisałem do Ciebie, że w kontakcie z biurem zagranicznym Solidarności w Brukseli chcemy zawrzeć porozumienie o zamknięciu Biura w Bremie przez to jedyne upoważnione przedstawicielstwo zagraniczne.

Jestem zdziwiony faktem, że teraz polscy koledzy informują Was, iż zawiesili działalność jeszcze przed 2 miesiącami. W związku z tym muszę Cię zapytać, czy w okresie zawieszonyj działalności były u Was rozliczane jakieś koszty.

Tym bardziej jestem też zdziwiony faktem, że 15 września ma rozpocząć działalność następne Biuro i że wyrazili na to zgodę koledzy z Brukseli, bo do nas kilka dni temu wpłynęło pismo kolegi Milewskiego z Brukseli, którego tłumaczenie przesyłam Ci w załączeniu i z którego wynika, że Biuro w Brukseli wyraża zgodę na zamknięcie.

Ponieważ kolega Kunikowski nie powiadomił Zarządu Federalnego DGB ani o zawieszeniu działalności, ani o otwarciu nowego Biura, proszę Cię, żebyś tymczasowo wstrzymał płatności dla kolegów z Solidarności.

Będę Ci wdzięczny za informację, gdy będziecie mieli okazję rozmowy z „nowym” Biurem.

Łączę pozdrowienia

[podpis nieczytelny]  
Erwin Kristoffersen

Załącznik [...]

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

## 82. [E. Schmidt do E. Kristoffersena w sprawie zawieszenia działalności Biura w Bremie, 14.09.1983 r.]

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział w Bremie

Brema, 14 września 1983 r.

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Zarząd Federalny  
Wydział Międzynarodowy  
Kolega Kristoffersen

Dotyczy: Solidarności

Drogi Kolego Kristoffersen!

W międzyczasie z pewnością dostałeś już także 2. notatkę nowej grupy bremeńskiej.

Działalność Biura zostaje zakończona z dniem 15 września 1983 r. Na żądanie bremeńskiego towarzystwa wypowiedziałem oficjalnie najem biura i mam nadzieję, że wypowiedzenie zostanie przyjęte z dniem 30 września 1983 r. W przeciwnym wypadku będzie skuteczne dopiero 31 października 1983 r.

Powiadomiłem kolegę Kunikowskiego, że najpóźniej do końca bieżącego miesiąca ma przedłożyć rozliczenie, a także wyrejestrować telefon, ponieważ był on zarejestrowany na nazwisko jednego z członków grupy.

Zakładam, że w najbliższych dniach odbędę kolejną rozmowę z grupą, mającą na celu wyjaśnienie im, że nie będzie dalszego finansowania przez nas.

Dziwi mnie pismo z Biura w Brukseli, ponieważ z relacji kolegi Kunikowskiego wynika, iż koordynator Biura Sieradzki przeszedł do Bremy rzekomo za zgodą Biura w Brukseli, aby zorganizować tutaj nowe Biuro informacyjne, jak zostało zapowiedziane w piśmie z dnia 02 września 1983 r.

Obydwóm z nich oświadczyłem w rozmowie ustnej, że dalszej pomocy finansowej mogą się spodziewać dopiero, gdy zdecyduje o tym Zarząd Federalny, ale z Twojego pisma wynika, że jest to już ostatecznie załatwione.

Pozostaję na ten moment,  
łącząc pozdrowienia

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział w Bremie  
[podpis nieczytelny]  
Erwin Schmidt

**83. [J. Milewski do E. Kristoffersena, 18.11.1983 r.]**

## Tłumaczenie

Pismo Jerzego Milewskiego, szefa Biura Koordynacyjnego SOLIDARNOŚCI Za Granicą w Brukseli do Erwina Kristoffersena, Wydział Międzynarodowy DGB

18 listopada 1983 r.

Drogi Erwinie!

Nawiązując do naszej rozmowy telefonicznej, chciałem Ci przedstawić moje osobiste stanowisko co do wydarzeń związanych z Biurem Informacyjnym SOLIDARNOŚCI w Bremie. Możesz to potraktować jako nasz stosunek do Biura w Bremie i przekazać wszystkim zainteresowanym tą sprawą.

Biuro zostało pierwotnie założone przez członków Komisji Zakładowej Solidarności Stoczni Gdańskiej, którzy jako delegacja byli zaproszeni do złożenia wizyty w Niemczech. Działalność Biura była możliwa dzięki pomocy materialnej i organizacyjnej, jakiej członkom delegacji udzielił zarząd miasta Bremy i zrzeszenie DGB w ramach jednego z wielu gestów wsparcia dla całego związku zawodowego „Solidarność” w Polsce.

Biuro rozpoczęło swoją pracę bezpośrednio po zamachu stanu w Polsce 13 grudnia 1981 r. i na początku odgrywało żywotną rolę. Jego istnienie – jako przedstawicielstwa Solidarności – miało szczególne znaczenie do chwili powstania Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej (TKK) w dniu 22 kwietnia 1982 r., jako krajowego kierownictwa związku zawodowego w Polsce, i następnie mianowania przez TKK Biura Koordynacyjnego za Granicą z siedzibą w Brukseli na przedstawiciela TKK pod auspicjami Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych i Światowej Konfederacji Pracy. Od tej nominacji Biuro w Bremie, które zaczęło działać jako oficjalny i niezależny punkt pomocy Solidarności w Niemczech, współpracowało odpowiednio z naszym Biurem w Brukseli.

Pierwsze problemy z Biurem zaczęły się jesienią 1982 r. Były one przejawem niezdolności niektórych członków do sprostania niezwykle trudnym zadaniom przedstawicielstwa Solidarności za granicą. To z kolei doprowadziło do całego szeregu osobistych frustracji, a jednocześnie do coraz bardziej destrukcyjnej działalności, co w konsekwencji okazało się szkodliwe dla Solidarności w Polsce.

Wiosną 1983 r. Henryk Jagielski i Marek Mikołajczuk zostali wykluczeni przez pozostałych członków Biura. Jednak decyzja ta niewiele poprawiła sytuację,

ponieważ dwójka tych działaczy kontynuowała działalność, której ich koledzy nie byli w stanie skutecznie się przeciwstawić. Wskutek tego Biuro znalazło się w martwym punkcie i szybko straciło wiarygodność wśród związków zawodowych i grup prosolidarnościowych w całych Niemczech. W związku z zaistniałą sytuacją DGB – w porozumieniu z organami komunalnymi w Bremie i Biurem w Brukseli – wycofało swoje poparcie dla Biura w Bremie i uznawanie tego Biura za przedstawicielstwo Solidarności oraz wstrzymało pomoc finansową ze skutkiem od 30 września 1983 r.

Końcowy epizod całego szeregu szkodliwej aktywności niektórych członków Biura w Bremie miał miejsce pod koniec października 1983 r. Panowie Henryk Jagielski, Marek Mikołajczuk, Bogdan Felski i Adam Dębowski zgłosili się z własnej woli do polskiego konsulatu w Kolonii, gdzie zadeklarowali zamiar zaprzestania wszelkiej pracy na rzecz Solidarności i „zdemaskowali” polskim organom dokumentację swojej dotychczasowej działalności. Ludzie ci wyrzekli się ideałów bronionych przez Solidarność i nadużyli zaufania niemieckich związków zawodowych. Z tego względu ich dalszy pobyt za granicą na koszt Niemców nie mógł mieć dłużej uzasadnienia.

Mam nadzieję, że haniebne postępowanie moich niegdysiejszych kolegów związkowych nie będzie miało trwałego wpływu na zakres pomocy, jakiej dotychczas udzielały Solidarności związki zawodowe i inne grupy społeczne w Niemczech, i że w żaden sposób nie ucierpią na tym znakomite relacje, łączące kierownictwo DGB z Biurem Koordynacyjnym w Brukseli.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia

Podpisał Jerzy Milewski

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ293]

**84. [J. Radke z Oddziału DGB w Bremie do E. Kristoffersena, 28.11.1983 r.]**

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział w Bremie

28 listopada 1983 r.

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Zarząd Federalny  
Kolega Erwin Kristoffersen

Drogi Erwinie!

W dniu dzisiejszym zjawił się u mnie w biurze kolega Marek Mikołajczuk i przekazał mi fragment polskiego czasopisma „KULTURA”. W załączeniu przesyłam Ci jego kopię wraz z tłumaczeniem na niemiecki, gdzie możesz przeczytać, że kolegów Mikołajczuka i Henryka Jagielskiego obwinia się o popełnienie poważnych nadużyć finansowych i że nie należą już do Biura Koordynacyjnego. Nikt nigdy nie poinformował kolegów Jagielskiego i Mikołajczuka, że nie są już członkami Biura.

Poza tym dali wyraz swojemu zdziwieniu, że nie zostali zaproszeni na kontrole finansowe.

Koledzy Jagielski i Mikołajczuk proszą DGB o przesłanie im pisma, z którego będzie wynikało, że nie wzbogacili się osobiście.

Oprócz tego DGB powinno z pewnością wpłynąć na autorów artykułu, aby niesłuszne stwierdzenia nie były rozpowszechniane dalej.

Łączę pozdrowienia

Niemiecka Federacja Związków Zawodowych  
Oddział w Bremie  
Wydział Organizacyjny  
[podpis odręczny]  
z up. Joachim Radtke

Załącznik:

Andrzej J. Chilecki, *Kronika niemiecka*, „Kultura” 1983/11, s. 122.

Natomiast praktycznie biorąc rozpadło się Biuro Koordynacyjno-Informacyjne NSZZ „Solidarność” w Bremie. Centrala Niemieckich Związków Zawodowych (DGB) wymogła na Biurze opuszczenie zajmowanych pomieszczeń i wstrzymała pomoc finansową. W niejasno zredagowanym biuletynie rzekomo „zreorganizowanego” Biura w Bremie (kierownikiem ma być Kazimierz Kunikowski) czytamy m.in.: „Ze składu Biura wykluczono Henryka Jagielskiego i Marka Mikołajczuka, którzy, jak kontrola finansowa wykazała, dopuścili się poważnych uchybień finansowych”. Budynek po dotychczasowym Biurze ma być przekazany polskiej grupie próbującej założyć klub będący przeciwwagą dla istniejącego w Bremie Towarzystwa Niemiecko-Polskiego (organizacja prokomunistyczna, na czele stoi Manfred von Scheven, b. oficer SS). Trudno w tej chwili powiedzieć coś więcej na temat powstającego klubu. Może stanie się on odpowiednikiem bremeńskiego Polskiego Klubu Informacyjnego działającego w Hanowerze?

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]

## 85. [List E. Kristoffersena do A. Chileckiego w sprawie Biura w Bremie, 7.12.1983 r.]

Wydział Międzynarodowy

7 grudnia 1983 r.

Pan  
Andrzej Chilecki  
Kolonia

Drogi Andrzeju!

Przed kilkoma dniami w biurze oddziału DGB w Bremie zjawili się koledzy Mikołajczuk<sup>1</sup> i Jagielski z Gdańska, którzy przekazali znajdujące się w załączeniu tłumaczenie Twojej informacji na ich temat z listopadowego numeru „Kultury”. Niestety nie jestem w stanie ocenić, czy tłumaczenie jest poprawne.

Najważniejszą sprawą dla obydwu panów było bodajże oczyszczenie ich przez nas w związku z zarzucanymi im w informacji „Kultury” nadużyciami finansowymi. Pod tym względem nie możemy im jednak pomóc.

Co mnie natomiast skłoniło do napisania do Ciebie w kontekście tej informacji w „Kulturze”, to jej początek, gdzie z leżącego przede mną tłumaczenia wynika, że Biuro Solidarności w Bremie „rozpadło się” i „że Niemiecka Federacja Związków Zawodowych DGB zmusiło Biuro do opuszczenia zajmowanych przez nie pomieszczeń”. Wiesz, że ten opis sytuacji nie jest prawdziwy. Prawdą jest natomiast, że

1. pomieszczenia biurowe zostały udostępnione przez urząd ds. socjalnych miasta Bremy, a ze środków, które zrzeszenie DGB przekazywało na rzecz Biura Solidarności, opłacany był tylko czynsz za najem;
2. Biuro rozwiązało się – według słów jego kierownika, pana Kunikowskiego – jeszcze w lipcu, natomiast pomieszczenia przy ulicy Grunowstraße zostały zwrócone wynajmującemu dopiero na koniec września z tego prostego powodu, ponieważ Biuro już nie istniało;
3. Zarząd Federalny DGB wstrzymał pomoc finansową również dopiero na koniec września i w tym przypadku powodem była również informacja kolegi Kunikowskiego, że Biuro się rozwiązało;
4. DGB nie przerwało w ten sposób swojej pomocy dla działalności Solidarności na Zachodzie, lecz wspiera teraz finansowo Biuro Koordynacyjne Solidarności

<sup>1</sup> W dokumencie – Mikołajczuk.



za Granicą z siedzibą w Brukseli i z tym też Biurem współpracuje bez żadnych problemów.

Wszystko, co w tej sprawie przedsięwzięliśmy, było wcześniej omówione i uzgodnione z Biurem Solidarności w Brukseli.

Bardzo byłbym rad, gdyby w następnym wydaniu „Kultury” udało się zamieścić takie sprostowanie dla czytelników. Dziękuję Ci za pomoc i pozostaję, łącząc pozdrowienia

Erwin Kristoffersen

[Źródło: Archiwum DGB, Wydział Międzynarodowy 5/DGAJ294]



# Bibliografia

## Dokumenty źródłowe

1. Archiv der sozialen Demokratie (Archiwum Socjaldemokracji Niemieckiej w Bonn)
  - a) depozyty i spuścizny:
    - Egon Bahr
    - Walter Polkehn
  - b) Frakcja SPD w Bundestagu
  - c) Zarząd SPD
2. Archive der sozialen Demokratie (archiwa wydzielone Archiwum Socjaldemokracji Niemieckiej w Bonn)
  - a) DGB-Archiv
    - Bundesvorstand DGB, der Vorsitzende
    - Bundesvorstand DGB, Internationale Abteilung
    - Bundesvorstand DGB, Sekretariat G. Stephan
    - IG Metall
  - b) Helmut Schmidt – Archiv
  - c) Willy Brand – Archiv
  - d) Zeitungsausschnittsammlung
3. Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik, Zentralarchiv, Berlin
  - a) Hauptverwaltung Aufklärung
  - b) Hauptabteilung I
  - c) Zentrale Auswertungs- und Informationsgruppe
4. Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie
5. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zespoły nieuporządkowane (protokoły zdawczo-odbiorcze)
  - a) Departament IV
  - b) depesze przychodzące

## Tytuły prasowe z lat 1980–1981

„Berliner Morgenpost”, „Berliner Stimme”, „Der Spiegel”, „Die Welt”, „Die Zeit”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Frankfurter Rundschau”, „Kieler Nachrichten”, „Neue Züricher Zeitung”, „Rheinische Post”, „Stern”, „Süddeutsche Zeitung”, „Tagesspiegel”, „Welt der Arbeit”.

## Źródła opublikowane

- Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1980*, Bd. 1: *Januar bis 30. Juni 1980*, Herausgegeben im Auftrag des Auswärtigen Amts vom Institut für Zeitgeschichte, München 2011.
- Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1980*, Bd. 2: *1. Juli bis 31. Dezember 1980*, Herausgegeben im Auftrag des Auswärtigen Amts vom Institut für Zeitgeschichte, München 2011.
- Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1981*, Bd. 1: *Januar bis 30. April 1981*, Herausgegeben im Auftrag des Auswärtigen Amts vom Institut für Zeitgeschichte, München 2012.
- Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1981*, Bd. 2: *1. Mai bis 30. September 1981*, Herausgegeben im Auftrag des Auswärtigen Amts vom Institut für Zeitgeschichte, München 2012.
- Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1981*, Bd. 3: *1. Oktober bis 31. Dezember 1981*, Herausgegeben im Auftrag des Auswärtigen Amts vom Institut für Zeitgeschichte, München 2012.
- Datenbuch zur Geschichte des Deutschen Bundestages. 1949–1999, Eine Veröffentlichung der Wissenschaftlichen Dienste des deutschen Bundestags*, Bd. 1, Baden-Baden 1999.
- Datenbuch zur Geschichte des Deutschen Bundestages. 1949–1999, Eine Veröffentlichung der Wissenschaftlichen Dienste des deutschen Bundestags*, Bd. 2, Baden-Baden 1999.
- Datenbuch zur Geschichte des Deutschen Bundestages. 1949–1999, Eine Veröffentlichung der Wissenschaftlichen Dienste des deutschen Bundestags*, Bd. 3, Baden-Baden 1999.
- Ordentlicher Bundeskongress*, Berlin 16.–22.05.'82, Parlament der Arbeit. Angenommene Anträge, Deutscher Gewerkschaftsbund, Bundesvorstand, Frankfurt 1982.
- Przed i po 13 grudnia. Państwa Bloku Wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, wybór, wstęp i oprac. Łukasz Kamiński, Warszawa 2006.
- Ustawa Zasadnicza dla Republiki Federalnej Niemiec*, Niemiecki Bundestag, Berlin 2006 [http://www.warschau.diplo.de/contentblob/1710226/Daten/146068/Grundgesetz\\_dl\\_PL.pdf](http://www.warschau.diplo.de/contentblob/1710226/Daten/146068/Grundgesetz_dl_PL.pdf) [dostęp: 20.06.2017].

## Opracowania

- Ash Timothy Garton, *Im Namen Europas. Deutschland und der geteilte Kontinent*, München–Wien 1993.
- Becker Klaus J., *Vom Mannheimer Abkommen bis zum gemeinsamen Scheitern 1933. Zum Verhältnis von Gewerkschaften und Sozialdemokratie*, <http://www.klaus-j-becker.de/docs/ArtikelMannheimerAbkommen.pdf> [dostęp: 20.06.2017].
- Bégin Natalie, *Kontakte zwischen Gewerkschaften in Ost und West. Die Auswirkungen von Solidarność in Deutschland und Frankreich. Ein Vergleich*, „Archiv für Sozialgeschichte”, Nr. 45, Bonn 2005, s. 293–324.
- Beier Gerhard, *Zur Entstehung des Führerkreises der vereinigten Gewerkschaften Ende April 1933*, „Archiv für Sozialgeschichte” Bd. 15, 1975, s. 365–392.
- Biebeler Hendrik, Hagen Lesch, *Mitgliederstruktur der Gewerkschaften in Deutschland*, Dezember 2006, „IW-Trends – Vierteljahresschrift zur empirischen Wirtschaftsforschung aus dem Institut der deutschen Wirtschaft” Köln, 33. Jahrgang, Heft 4/2006.

- Bieber Hans-Joachim, *Gewerkschaften in Krieg und Revolution. Arbeiterbewegung, Industrie, Staat und Militär in Deutschland 1914–1920*, Hamburg 1981.
- Bilstein Helmut, Binder Sepp, Elsner Manfred, Klose Hans-Ulrich, Wolkenhaar Ingo, *Organisierter Kommunismus in der Bundesrepublik Deutschland: DKP – SDAJ – MSB Spartakus KPD/KPD(ML)/KBW/KB*, Opladen 1977.
- Bontrup Heinz-Josef, *Volkswirtschaftslehre: Grundlagen der Mikro- und Makroökonomie*, München, Wien 2004.
- Brinkmann Ulrich, Nachtwey Oliver, *Krise und strategische Neuorientierung der Gewerkschaften*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010/13–14, s. 21–29.
- Cziomer Erhard, *Polityka zagraniczna Niemiec. Kontynuacja i zmiana po zjednoczeniu ze szczególnym uwzględnieniem polityki europejskiej i transatlantyckiej*, Warszawa 2005.
- Der Unterwanderweg ist lang. SPIEGEL-Report über die Rolle der Kommunisten in den DGB-Gewerkschaften*, „Der Spiegel”, 14.01.1980, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-14316780.html> [dostęp: 28.08.2017].
- Deutschlands östliche Nachbarschaften: eine Sammlung von historischen Essays für Hans Henning Hahn*, Hans Henning Hahn, Edmund Dmitrów, Tobias Weger (Hg.), Frankfurt am Main 2009.
- DGB, *Die Gewerkschaften und Willy Brandt*, <http://www.dgb.de/uber-uns/bewegte-zeiten/60-jahre-dgb/1969-1978/die-gewerkschaften-und-willy-brandt> [dostęp: 4.09.2017].
- Die Einheitsgewerkschaft schaffen*, <https://www.gewerkschaftsgeschichte.de/kurs-auf-die-einheitsgewerkschaft.html> [dostęp: 28.06.2017].
- Doliwa-Klepcki Zbigniew, *Encyklopedia organizacji międzynarodowych*, wyd. II, Warszawa 1999.
- Dribbusch Heiner, Birke Peter, *Die Gewerkschaften in der Bundesrepublik Deutschland. Organisation, Rahmenbedingungen, Herausforderungen*, Friedrich-Ebert-Stiftung Studie, März 2012, <http://library.fes.de/pdf-files/id-moe/08986.pdf>.
- Dzieje ruchu robotniczego na Górnym Śląsku*, Franciszek Hawranek (red.), Opole 1982.
- Ebbinghaus Bernhard, *Die Mitgliederentwicklung deutscher Gewerkschaften im historischen und internationalen Vergleich*, [w:] Wolfgang Schröder, Bernhard Weißels (Hg.), *Die Gewerkschaften in Politik und Gesellschaft der Bundesrepublik Deutschland*, Wiesbaden 2003.
- Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encysol.pl/wiki/Strona\\_g%C5%82%C3%B3wna](http://www.encysol.pl/wiki/Strona_g%C5%82%C3%B3wna).
- Ex-Verteidigungsminister Georg Leber gestorben*, 22.08.2012, Spiegel online, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/ex-verteidigungsminister-georg-leber-gestorben-a-851514.html> [dostęp: 26.08.2017].
- Freiheit und Nation. Gewerkschaft Solidarność und unabhängige polnische Presse 1980–1990*, Ein Bestandsverzeichnis der Bibliothek der Friedrich Ebert Stiftung, Bearb. I. Bartel, Bonn 1999.
- Gawrich Ralf, *Deutscher Gewerkschaftsbund und polnische Gewerkschaftsbewegung. Der DGB als transnationaler Akteur und seine Beziehungen zur „offiziellen” und „oppositionellen” Gewerkschaftsbewegung in der Volksrepublik Polen (1970–1989)*, Bonn 1996.
- Gawrzyał Agenor, „Współdecydowanie ogólnogospodarcze” w RFN. *Koncepcje programowe DGB*, Zeszyty Naukowe, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, Seria 1, 1990, nr 191, *Studia z nauk politycznych*, s. 45–63.
- Geschichte der christlich-demokratischen und christlich-sozialen Bewegungen in Deutschland*, Günther Rüter (Hg.), Düsseldorf 1987.

- Giesen Richard, *Tarifvertragliche Rechtsgestaltung für den Betrieb: Gegenstand und Reichweite betrieblicher und betriebsverfassungsrechtlicher Tarifnormen*, Tübingen 2002.
- Goddeeris Idesbald, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych „Solidarność”*. *Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, 1982–1989*, cz. 1, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2, s. 315–347.
- Goddeeris Idesbald, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych „Solidarność”*. *Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, 1982–1989*, cz. 2, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1, s. 309–334.
- Góralski Witold M., *Związki Zawodowe w RFN*, Warszawa 1982.
- Greef Samuel, *Gewerkschaften im Spiegel von Zahlen, Daten und Fakten*, [w:] Wolfgang Schröder, Bernhard Weißels (Hg.), *Handbuch Arbeitgeber- und Wirtschaftsverbände in Deutschland*, Wiesbaden 2014, [http://www.samuel-greef.de/texte/Greef\\_2014-Gewerkschaften\\_Zahlen\\_Daten\\_Fakten.pdf](http://www.samuel-greef.de/texte/Greef_2014-Gewerkschaften_Zahlen_Daten_Fakten.pdf) [dostęp: 18.08.2017].
- Gründungskongress des DGB in München 12. bis 14.10.1949*, Archiv der sozialen Demokratie, [https://www.fes.de/archiv/adsd\\_neu/inhalt/stichwort/dgb.htm](https://www.fes.de/archiv/adsd_neu/inhalt/stichwort/dgb.htm) [dostęp: 21.08.2017].
- Handwörterbuch des politischen Systems der Bundesrepublik Deutschland*, Andersen Uwe, Woyke Wichard (Hg.), Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 1995.
- Hensel Jürgen, *Solidarność. Die Entstehung neuer Gewerkschaften in Polen*, „Gewerkschaftliche Monatshefte”, 1981/2, s. 93–106.
- Herburt Ryszard, *Systemy polityczne Republiki Federalnej Niemiec, Austrii i Szwajcarii (wybrane zagadnienia)*, [w:] Elżbieta Stadtmüller-Wyborska (red.), *Proces demokratyzacji Niemiec po 1945 r. Wybrane zagadnienia*, Wrocław 1992.
- Heruday-Kielczewska Magdalena, *Powstanie ośrodków NSZZ „Solidarność” w krajach zachodnich*, Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011. Tom V. Referaty, Warszawa 2011, s. 228–239, <http://polska1918-89.pl/pdf/powstanie-osrodkow-nszz-solidarnosc-w-krajach-zachodnich,4624.pdf>.
- Geschichte der Gewerkschaften 1945–1949, Die Einheitsgewerkschaft schaffen*, <https://www.gewerkschaftsgeschichte.de/kurs-auf-die-einheitsgewerkschaft.html> [dostęp: 8.05.2017].
- Huke Rainer, *Zukunft der Sozialpartnerschaft in Deutschland*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010/13–14, s. 7–10.
- Kistler Helmut, *Die Bundesrepublik Deutschland. Vorgeschichte und Geschichte. 1945–1983*, Bonn 1985.
- Kowalski Ireneusz, *Śląsk Przełomu XIX i XX wieku. Prowincja Śląska za nadprezydentury Księcia Hermanna Hatzfeldta 1894–1903 / Schlesien an der Wende vom 19. Zum 20. Jahrhundert. Die Provinz Schlesien Unter Oberpräsident Fürst Hermann von Hatzfeldt in den Jahren 1894 bis 1903*, Fundacja Zielona Dolina 2014, s. 22–23, [http://ireneusz-kowalski.com/cms/images/Schlesien\\_an\\_der\\_Wende\\_vom\\_19.\\_zum\\_20.\\_Jahrhundert.pdf](http://ireneusz-kowalski.com/cms/images/Schlesien_an_der_Wende_vom_19._zum_20._Jahrhundert.pdf) [dostęp: 2.08.2017].
- Krasuski Jerzy, *Historia Niemiec*, wyd. II, Wrocław 2004.
- Kredite von der BfG?* „Der Spiegel”, 23.05.1983, <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-14019564.html> [dostęp: 28.05.2017].
- Kristoffersen Erwin, *Begegnungen des Deutschen Gewerkschaftsbundes mit Gewerkschaften in Polen*, [w:] W. Plum (Hg.), *Ungewöhnliche Normalisierung. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zu Polen*, Bonn 1994, s. 75–80.

- Leif Thomas, *Die strategische (Ohn-) Macht der Friedensbewegung: Kommunikations- und Entscheidungsstrukturen in den achtziger Jahren*, Opladen 1990.
- Łodziński Sławomir, *Parlamentarny korporacjonizm – grupy interesu w niemieckim systemie politycznym*, Kancelaria Sejmu, Biuro Studiów i Ekspertyz, Informacja nr 216, czerwiec 1994.
- Madajczyk Piotr, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994.
- Majchrzak Grzegorz, *Niebezpieczny dokument. Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej*, [http://wis.ecs.gda.pl/images/elfinder/pdf/niebezpieczny\\_dokument.pdf](http://wis.ecs.gda.pl/images/elfinder/pdf/niebezpieczny_dokument.pdf).
- Mielczarek Adam, *Ruch „Solidarność” w świetle teorii ruchów społecznych*, [https://www.civitas.edu.pl/pub/nasza\\_uczelnia/seminarium\\_solidarnosc/Mielczarek-tekst-9.01.pdf](https://www.civitas.edu.pl/pub/nasza_uczelnia/seminarium_solidarnosc/Mielczarek-tekst-9.01.pdf) [dostęp: 15.09.2017].
- Mittag Jürgen, *Gewerkschaften zwischen struktureller Europäisierung und sozialpolitischer Stagnation*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010/13–14, s. 40–46.
- Müller Stefan, *DGB und Ostpolitik 1969–1989. Gewerkschaften als parastaatliche Akteure im Entspannungsprozess*, [w:] Michael Bachem-Rehm, Claudia Hiepel, Henning Türk, Dirk Rausch (Hg.), *Teilungen überwinden. Europäische und internationale Geschichte im 19. und Internationale Geschichte im 19. und 20. Jahrhundert. Festschrift für Wilfried Loth*, München 2014.
- Müller-Jentsch Walther, *Soziologie der industriellen Beziehungen*, Frankfurt/New York 1997.
- Pelinka Anton, *Gewerkschaften im Parteienstaat. Ein Vergleich zwischen dem Deutschen und dem Österreichischen Gewerkschaftsbund*, Berlin 1980.
- Pfahl-Traugher Armin, *Linksextremismus in Deutschland: Eine kritische Bestandsaufnahme*, Bonn 2015, s. 91.
- Polacy wobec Niemców. *Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, Anna Wolff-Powęska (red.), Poznań 1993.
- Programmatyczne Dokumenty der Deutschen Sozialdemokratie*, Herausgegeben und eingeleitet von Dieter Dowe und Kurt Klotzbach, wyd. 4, Bonn 2004.
- Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, tom 1 (sierpień 1980 – marzec 1981), wybór, wstęp i opracowanie Łukasz Kamiński, Warszawa 2006.
- Reiff Klaus, *Polen. Als deutscher Diplomat an der Weichsel*, Bonn 1990.
- Reutter Werner, Rütters Peter, *Internationale und europäische Gewerkschaftsorganisationen: Geschichte, Struktur und Einfluss*, [w:] Wolfgang Schröder, Bernhard Weißels (Hg.), *Die Gewerkschaften in Politik und Gesellschaft der Bundesrepublik. Ein Handbuch*, Wiesbaden 2003.
- Riechers Albrecht, *Pomoc dla Solidarności. Przykłady pomocy zachodnioniemieckiego społeczeństwa w latach 1980–1982*, Warszawa 2006.
- Rück Fritz, *Gewerkschaften und Aussenpolitik*, „Gewerkschaftliche Monatshefte, Zeitschrift für soziale Theorie und Praxis”, 1952/4.
- Rütters Peter, *Internationale Berufssekretariate. Entstehung-Entwicklung-Aktivitäten*, [w:] Peter Rütters, Michael Schneider, Erwin Schweishelm, Rüdiger Zimmermann (Hg.), *Internationale Gewerkschaftsorganisationen*, Bonn 2005, s. 9–29.
- Sakson Andrzej, *Niemcy w świadomości społecznej Polaków*, [w:] Anna Wolff-Powęska (red.), *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, Poznań 1993.

- Sánchez Antonio Muñoz, *Von der Franco-Diktatur zur Demokratie. Tätigkeit der Friedrich-Ebert-Stiftung in Spanien*, Bonn 2013.
- Schnabel Claus, *Gewerkschaften und Arbeitgeberverbände: Organisationsgrade, Tarifbindung und Einflüsse auf Löhne und Beschäftigung*, „Zeitschrift für Arbeitsmarktfor-schung” 2005/2–3, s. 181–196.
- Schneider Michael, *Gewerkschaften und SPD: Zur Entwicklung eines „besonderen Verhält-nisses”*, [w:] Jochem Langkau, Hans Matthöfer, Michael Schneider (Hg.), *SPD und Gewerkschaften*, Bd. 2: *Ein notwendiges Bündnis*, Bearbeitung und Einführung von Jochem Langkau, Bonn 1994, s. 41–61.
- Schneider Michael, *Höhen, Kreisen und Tiefen. Die Gewerkschaften in der Weimarer Re-publik 1918 bis 1933*, [w:] *Geschichte der deutschen Gewerkschaften von den Anfängen bis 1945*, Herausgeben von Ulrich Borsdorf unter Mitarbeit von Gabriele Weiden, Köln 1987.
- Schneider Michael, *In der Kriegsgesellschaft. Arbeiter und Arbeiterbewegung 1939 bis 1945*, Bonn 2014.
- Schneider Michael, *Kleine Geschichte der Gewerkschaften. Ihre Entwicklung in Deutschland von den Anfängen bis heute*, Bonn 1989.
- Schneider Michael, *Unter Hakenkreuz. Arbeiter und Arbeiterbewegung. 1933 bis 1939*, Bonn 1999.
- Schönhoven Klaus, *Expansion und Konzentration. Studien zur Entwicklung der Freien Gewerkschaften im Wilhelminischen Deutschland 1890 bis 1914*, Stuttgart 1980.
- Schröder Wolfgang, *Soziale Demokratie und Gewerkschaften*, [http://fes-online-akademie.de/fileadmin/Inhalte/01\\_Themen/05\\_Archiv/Soziale\\_Demokratie/dokumente/FES\\_OA\\_Wolfgang\\_Schroeder\\_SD\\_und\\_GW.pdf](http://fes-online-akademie.de/fileadmin/Inhalte/01_Themen/05_Archiv/Soziale_Demokratie/dokumente/FES_OA_Wolfgang_Schroeder_SD_und_GW.pdf).
- Seibring Anne, *Die Gewerkschaften im Fünf-Parteien-System der Bundesrepublik*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010/13–14, s. 29–35.
- Solidarität mit Solidarność*, <http://library.fes.de/pdf-files/netzquelle/a81-07254/02-aufruf.pdf>, Internationale Metallgewerkschaftsbund (IMB).
- Solidarność, zachód i węże. Służba Bezpieczeństwa wobec emigracyjnych struktur Solidarno-ści 1981–1989*, wstęp, wybór i opracowanie Patryk Pleskot, Warszawa 2012.
- Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności, t. 1: 16 sierpnia 1980 – 30 czerw-ca 1981*, wybór, wstęp i oprac. J. Luszniwicz, A. Zawistowski, Warszawa 2008, s. 21.
- Świder Małgorzata, „Humanitaryzm polityczny?” *Niemiecka Federacja Związków Zawo-dowych (DGB) i pomoc dla „Solidarności” 1980–1982*, [w:] Małgorzata Świder (red.), *Polityka i humanitaryzm. 1980–1989*, Toruń 2010, s. 125–152.
- Świder Małgorzata, *Das Informationsbüro der Solidarnosc in Bremen im Spiegel von Ar-chivmaterialien des Deutschen Gewerkschaftsbundes*, „Inter Finitimos. Jahrbuch zur deutsch-polnischen Beziehungsgeschichte”, Jg. 7 (2009), s. 203–216.
- Świder Małgorzata, *Stanowisko Socjaldemokratycznej Partii Niemiec wobec Polski 1980–1989*, Opole 2015.
- Świder Małgorzata, *Zwischenmenschlichen Brücken. Deutsche „Hilfe für Solidarność” als Beispiel der deutsch-polnischen Beziehungen in den achtziger Jahren*, [w:] *Brücke zwi-schen den Kulturen. Geistige Grundlage. Historische Beispiele. Zeitfragen*, Frankfurt am Main 2009, s. 231–248.
- Tenfelde Klaus, *Arbeitsbeziehungen und Gewerkschaftliche Organisation im Wandel*, „Aus Politik und Zeitgeschichte”, 2010/13–14, s. 11–20.



- Tokarczyk Roman, *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2010.
- Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z 7 grudnia 1970 roku*, Dokumenty i materiały, przyg. M. Tomala, Warszawa 1995.
- Układ PRL–RFN. Podstawowe dokumenty i wypowiedzi*, Warszawa 1971.
- Uneins – aber einig? Zur Geschichte des Verhältnisses von SPD und Gewerkschaften*, [https://www.fes.de/archiv/adsd\\_neu/inhalt/newsletter/newsletter/NL%202006/NL%2004%202006/html42006/Bungert.html](https://www.fes.de/archiv/adsd_neu/inhalt/newsletter/newsletter/NL%202006/NL%2004%202006/html42006/Bungert.html) [dostęp: 13.05.2017].
- Unsere Arbeit in den Regionen. Lateinamerika und Karibik*, <https://www.fes.de/gewerkschaften/lateinamerika-karibik.php> [dostęp: 28.08.2017].
- Urban Thomas, *Es hitlert sehr. Das Deutschlandbild der polnischen Medien*, „Osteuropa”, 57. Jg., 1/2007, s. 57–71.
- Vetter Heinz O., *Internationale Gewerkschaftspolitik als Einheit*, „Die neue Gesellschaft”, 1970/17.
- Vetter Reinhold, *Polens eigensinniger Held: wie Lech Wałęsa die Kommunisten überlistete*, Berlin 2010.
- Werner Harald, *Abgesprungener Transmissionsriemen. Parteien und Gewerkschaften*, PDS, maj 2005, [http://archiv2007.sozialisten.de/politik/publikationen/disput/view\\_html?zid=27544&bs=1&n=14](http://archiv2007.sozialisten.de/politik/publikationen/disput/view_html?zid=27544&bs=1&n=14).
- Werum Stefan Paul, *Gewerkschaftlicher Niedergang im sozialistischen Aufbau. Der Freie Deutsche Gewerkschaftsbund (FDGB) 1945 bis 1953*, Göttingen 2005.
- Wiesenthal Helmut, Clasen Ralf, *Gewerkschaften in Politik und Gesellschaft: Von der Gestaltungsmacht zum Traditionswächter?* [w:] Wolfgang Schröder, Bernhard Weißels (Hg.), *Die Gewerkschaften in Politik und Gesellschaft der Bundesrepublik*, Wiesbaden 2003.
- Wilke Manfred, Müller Hans-Peter, *Zwischen Solidarität und Eigennutz: Die Gewerkschaften des DGB im deutschen Vereinigungsprozess*, Melle 1991.
- Zagóra-Jonsza Urszula, *Spółeczna gospodarka rynkowa a polska transformacja*, [http://www.mikroekonomia.net/system/publication\\_files/45/original/6.pdf?1314874266](http://www.mikroekonomia.net/system/publication_files/45/original/6.pdf?1314874266) [dostęp: 30.08.2017].
- Związki zawodowe na Zachodzie. Program, struktura, działalność*, Witold M. Góralski (red.), Warszawa 1988.



## Indeks nazwisk<sup>1</sup>

- A**  
Adenauer Konrad 39  
Alker Hans 112  
Altvater Elmar 60  
Ash Timothy Garton 63, 292
- B**  
Babiuch Edward 94  
Baden Maksymilian von 31  
Bagniewski Olgierd 214, 215, 219, 306  
Baj [b.im.] 228  
Bałuka Edmund 46  
Baranowska Ewa 218, 219, 256  
Barth Emil 30  
Batory Ryszard 219  
Bauer Gustaw 13, 31, 110  
Bebel August 26  
Becker Richard 33, 151, 175, 292  
Bernstein Edward (Eduard) 28, 30  
Bilstein Helmut 44, 45, 293  
Binder Sepp 44, 45, 293  
Bismarck von Otto 26, 27  
Blättel Irmgard 112  
Blumsztajn Seweryn [Blimstein, Blumstajn] 208, 221, 256, 268  
Bobrowski Gerard 219, 266, 281  
Borowska Maria 96  
Borsdorf Ulrich 31, 238, 244, 296  
Brauser Hans 251  
Breit Ernst 10, 42, 63, 112, 162, 250, 260  
Brener Otto 40  
Brusis Ilse 10, 251, 258, 260, 271, 277, 278  
Brzeziński Stanisław 86, 93  
Budde [b.im.] 258  
Bujak Zbigniew 8, 9, 70–76, 81, 166, 168–170, 172–175, 177–179, 188–189, 193, 196, 248, 303
- C**  
Cheysson Claud 65, 69  
Chilecki Andrzej 11, 287, 288  
Chlebowicz Marek 8, 62, 71, 72, 74, 141–143, 145, 146, 150, 151, 154–157, 172, 178, 250, 254, 255, 313  
Chojecki Mirosław [Chojewski Mirek] 251  
Chwała Józef 212  
Chyliński Jan 49, 51, 53, 58, 63, 68, 72, 81, 114, 118  
Cieslak Werner 45  
Clasen Ralf 40, 44–46, 297  
Cortier Peter 81  
Czyrek Józef 65, 68, 199
- D**  
Däumig Ernst 30  
Dębowski Adam 219, 281, 285  
Deffner Jakob 10, 86, 272  
Del Pino [b.im.] 162  
Dingels Hans Eberhard 51–54, 71, 79  
Dittmann Wilhelm 30  
Dobrosielski Marian 76, 188  
Döding Günter 112  
Dyner Jerzy Mieczysław 72, 191
- E**  
Ebert Friedrich 30–32  
Elsner Manfred 44, 45, 293  
Engels Fryderyk 25
- F**  
Felski Bogdan 219, 281, 285  
Flechtheim Ossip Kurt 60  
Ford [b.im.] 162  
Franke Walter 254  
Freiwald Helmut 81  
Friebe Horst 9, 191, 192

<sup>1</sup> W nawiasach kwadratowych umieszczono występujące w dokumentach inne brzmienia nazwisk lub imion oraz podano informację o braku możliwości ustalenia imienia danej osoby.

- Friedrich Bruno 50  
Frister Erich 112
- G**  
Gatter Peter 128, 129  
Genscher Hans-Dietrich 21, 49, 51, 52, 65, 78, 147  
Georgi Kurt 112  
Geremek Bronisław 49, 75, 77, 156, 168, 169, 180, 181, 186, 195, 196  
Gierek Edward 49, 67, 94, 118, 169, 197  
Glomp Józef 180, 198, 248  
Gollwitzer Helmut 60  
Góralski Witold 27, 35, 37, 40, 294, 297  
Gottschalk [b.im.] 157  
Gruszecki Wojciech 99, 227  
Günter Stephan 41, 112
- H**  
Haase Hugo 30  
Haig Alexander 65, 69, 78  
Hajnicz Artur 193  
Hatzfeld von Hermann 27, 294  
Heering Dieter 214, 215, 268  
Hermes [b.im.] 52  
Hilferding Rudolf 30  
Hindersin Richard 213  
Hitler Adolf 34, 219  
Höffner Joseph 73  
Honecker Erich 58  
Horné Alfred 112  
Hulsz Edmund 9, 85, 212, 214–216, 236  
Huonker Gunter 117
- J**  
Jagielski Henryk [Hendry, Hendryk] 10, 83, 85, 202–204, 219, 234, 244, 263, 264, 266, 267, 270, 274, 276, 281, 284–288  
Jahn Gerhard 73, 76, 188  
Jaruzelski Wojciech 58, 180, 181, 197, 199, 272
- K**  
Kailembo [b.im.] 162  
Kania Stanisław 58, 117  
Kautsky Karl 30  
Kersten Otto 8, 147, 161, 162, 184  
Klose Hans-Ulrich 44, 45, 293  
Kluncker Heinz 112  
Koschnick Christine 241  
Koschnick Hans 9, 210, 211, 241, 242, 254, 262  
Kowalewski Zbigniew Marcin [Koselewski] 221  
Kristoffersen Erwin 7–11, 46, 49–52, 56, 57, 61–66, 68–72, 76, 79, 82–85, 92, 109, 111, 114–116, 118, 123, 125, 127, 128, 130, 136, 141, 143, 144, 147, 150, 153, 154, 156–158, 161, 163, 170, 171, 175, 176, 178, 180, 182, 186–188, 190, 193, 208, 209, 214, 217, 224, 236–238, 241, 244, 246, 250, 251, 255, 262–266, 268–271, 274–278, 282–284, 286, 288, 289, 294, 306, 309  
Kruczek [b.im.] 117  
Kułakowski Jan Jerzy [Kułakowski] 222  
Künast Karl-Heinz 60  
Kunikowski Kazimierz [Kunokowski, Konikowski Kasimiersz] 10, 83, 85, 202–204, 219, 241, 242, 244, 258, 266, 270–274, 281–283, 287, 288  
Kuroń Jacek [Jaczek] 70, 96, 103, 105, 107, 108, 131, 166  
Kurpiela [b.im.] 242  
Kutilla [b.im.] 93–95, 118  
Kwiziński Julij A. 53, 54
- L**  
Lachowicz Marek 281  
Lahmann Hans-Juergen 200  
Lambsdorff Hagen Graf 147, 157  
Langkau Jochem 29, 296  
Lassalle Ferdinand 26, 28  
Leber Georg 50, 55, 67, 293  
Ledebour Georg 30  
Legien Carl 27, 28, 31  
Leminsky Gerhard 9, 191  
Leszinski [b.im.] 218, 222  
Liebknecht Wilhelm 26, 30  
Lis Bogdan 75  
Loderer Eugen 42, 47, 57, 155  
Loefblad [b.im.] 162  
Lojewski Willi 112, 113  
Luksemburg Róża 30  
Lula da Silva Luiz Inácio 131, 133, 134

**Łypacewicz** [b.im.] 72

**Madajczyk** Piotr 19, 295

**Mahlein** Leonard 61, 112

**Maire** Edmond [Ad Mondo] 125

**Marks** Karol 25, 59

**Mauroy** Pierre 181

**Mayr** Hans 112, 113

**Mazowiecki** Tadeusz [Masowiecki,  
Mazowjetzki] 9, 57, 64, 137, 167, 168,  
180–182, 186, 193, 195, 196

**Mertsching** Klaus 23

**Metz** Reinhard 200

**Mikołajczuk** Marek [Nicolajcik, Mikolaj-  
cuk] 219, 270, 274, 276, 281, 284–288

**Milewski** Jerzy [Jurik] 10, 11, 86, 206,  
221, 251, 252, 257, 260, 269, 276,  
278–280, 282, 284, 285

**Mirow** Thomas 71

**Moczulski** Leszek [Moschulski, Mot-  
schulski] 70, 165, 219

**Modzelewski** Karol [Moselewski] 166

**Moneta** Jakob 60

**Moszczeński** Janusz [Moszenski] 116–118

**Muhr** Gerd 112

**Müller-Armack** Alfred 38

**Musa** Wilhelm 9, 10, 84, 85, 212–214,  
216, 236

**Muskie** Edmund 52

**Nęczyński** Stefan [Nedzynski] 222, 260

**Negwer** Georg 73, 75

**Nowakowska** Danuta 206

**Olszewski** Witold [Wiethold] 110, 307

**Olszowski** Stefan 116, 117, 137, 145, 309

**Onyszkiewicz** Janusz 61

**Otto** Bernd 150

**Paczynski** [b.im.] 188

**Pfeiffer** Alois 112

**Polkehnl** Walter 55, 56, 69, 79–81, 86, 291

**Preußner** Ulrich 250

**Radtke** Joachim 242, 244, 247, 262, 263,  
286

**Rakowski** Mieczysław 118, 127

**Reagan** Ronald 69

**Reiff** Klaus 7–9, 56, 57, 61, 62, 66, 68,  
70, 71, 73, 75, 76, 79–81, 123–125,  
128–130, 136, 138, 141–144, 154, 156,  
178, 179, 188, 189, 193, 295

**Reinders** Klaas Peter 27

**Richert** Jochen 192

**Rozpłochowski** Andrzej 75

**Ruchniewicz-Misiak** Krystyna 206

**Rulewski** Jan 75

**Scheven von Manfred** 287

**Schirmacher** Helmut 112

**Schmidt** Erwin 9–11, 55, 83, 85, 201, 207,  
210, 237, 238, 241, 243, 244, 247, 259,  
262, 270, 274, 282, 283

**Schmidt** Gerhard 46, 112

**Schmidt** Helmut 42, 49, 50, 55, 56, 67, 68,  
117, 131, 147, 291

**Schneider** Michael 19, 29, 31, 33, 34, 41,  
43, 50, 67, 295, 296

**Scholz** [b.im.] 262, 271

**Schönhoven** Klaus 28, 296

**Schröder** Wolfgang 38, 40, 41, 43,  
293–297

**Schunk** Albert 8, 57, 71, 155, 188

**Schwab** Karl 112

**Sieradzki** Zbigniew 280, 281, 283

**Sierks** [b.im.] 214, 215

**Simon** Harald 93

**Sperner** Rudolf 112

**Steiert** Robert 57

**Stephan** Günter 41, 62, 64, 76, 108, 112,  
149, 211, 233, 291

**Stephan** Thomas 116

**Stinnes** Hugo 31

**Stobbe** Dietrich 52

**Strauß** Franz Josef 50

**Strognowski** [b.im.] 236

**Strzelecki** Jan 75

**Szelest** Zenon [Czellest] 270, 274, 276

**Szyska** Albin 8, 139, 140

- Ś**witoń Kazimierz [Switon Kamirez] 133
- T**enfelde Klaus 32, 34, 35, 296  
Thiele Hans-Günther 248
- V**anderveken [b.im.] 162  
Vater Gerhard 30, 112  
Vetter Heinz Oskar 7–10, 17, 41, 44, 45, 47, 49, 52, 53, 61, 62, 64, 66–68, 71, 73, 78, 83, 93, 109, 112–116, 126–128, 130, 144, 150, 154, 157, 158, 161, 162, 170, 172, 175, 177, 178, 186, 189, 190, 193, 195, 196, 201, 204, 206, 207, 210, 217, 230, 233, 297, 310, 314  
Vetter Reinhold 80, 82  
Vitt Werner 50, 112  
Voigt Karsten 54  
Volkmar Günter 112  
Vöth Reinhold 152, 175
- W**alentynowicz Anna 99  
Wałęsa Lech 7–9, 57, 61, 62, 65–73, 80, 82, 97–99, 101–103, 110, 118, 120, 122, 125, 127–129, 132–134, 145, 148, 150, 152, 156, 157, 159, 166, 169, 170, 172–174, 177, 180, 181, 183, 186, 190, 195, 197, 297  
Weber Maria 112  
Weitling Krystian Wilhelm 25  
Well van Günter 53, 58  
Wieck Hans-Georg 54  
Wiesenthal Helmut 40, 44–46, 297  
Wilde Ursula 242, 245  
Wildner Ursula 263, 265, 266  
Wilhelm I Hohenzollern 26  
Wilhelm II Hohenzollern 30  
Wirga Andrzej 277  
Wischnewski Hans-Jürgen 52, 54, 63, 65, 68, 71, 73, 79  
Wojna Ryszard 118  
Wojtkowski Mirosław 51, 52  
Wolkenhaar Ingo 44, 45, 293  
Wyszkowski [Wischkowsky] [b.im.] 213, 215, 236  
Wyszyński Stefan [Wisziński] 110
- Z**amiatin Leonid 63  
Zimmermann Willi 8, 10, 41, 175, 202, 237, 238, 295

## Aneks

### Po co jeździmy?

*Rozmowa ze Zbigniewem Bujakiem, przewodniczącym Z[arządu]R[egionu] Mazowsze, o pobycie w RFN*

– Przy każdej takiej wizycie mówi się o znaczeniu wzajemnych kontaktów, potrzebie bezpośredniego uzgodnienia stanowisk, dalszym zbliżeniu itp. Lecz co konkretnie wynika z takiej podróży? Co będą mieli nasi związkowcy z tego, że pobyliście w RFN?

Załatwiliśmy parę spraw, niekiedy bardzo konkretnych. Pomoc techniczna, rzecz dla nas ważna. Otrzymaliśmy od DGB (centrala związkowa) kompletne studio radiowe w prezencie. Zostały nam tylko formalności celne. Zaocznie chyba byśmy go nie dostali. Interesowała nas struktura i funkcjonowanie tamtejszych związków. Poznawaliśmy ich system szkolenia i ośrodki badawcze.

– Było to zainteresowanie tylko w jedną stronę?

Nie. Oni też chcieli widzieć, jak to działa u nas, jak np. badamy warunki i zagrożenia pracy. Z tego też może wynikać wyposażenie przez nich w sprzęt naszych ośrodków badawczych. Związki bowiem muszą takie badania robić same, niezależnie od państwowych inspekcji. I wreszcie, przystępując do organizowania samorządów pracowniczych, chcieliśmy wiedzieć, jak wygląda u nich tzw. współzarządzanie w zakładach pracy – stara to sprawa w RFN.

– Co jeszcze?

Sprawa naszych gastarbeiterów. Jest ich coraz więcej i nie można nie widzieć problemu. Oni w zasadzie teraz więcej siły roboczej nie potrzebują, ale godzą się, że trzeba nam pomóc i w taki sposób. Tylko tu obie strony stwierdziły, że nie ci jadą tam zarabiać, którym by to było najpotrzebniejsze, ale przeważnie dorabiają i tak najlepiej uposażeni. I to nie chodzi o to, że to są dobrzy fachowcy, bo na ogół pracują oni nie w swoim fachu.

– Czy się coś ustaliło w tej sprawie?

Za wcześniej jeszcze mówić o ustaleniach. Zwłaszcza w delikatnych sprawach. Poza tym nasza wizyta miała przygotować grunt dla następnej, na szczęblu krajowym. Jak Lech pojedzie, to już będzie miał przygotowane liczne problemy do rozstrzygnięcia.

– Czyli wizyta miała charakter ściśle związkowy?

Znacznie szerszy. By wyjść z kryzysu, musimy uzyskać kredyty z Zachodu. By je nam dano, muszą tam mieć pełną i wiarygodną informację o stanie i perspektywach naszej gospodarki i nie tylko o niej. A z informacją na ten temat tam słabo. Płynie ona głównie z naszych środków przekazu i ze źródeł oficjalnych, od rządu.

– I jak wyglądamy w świetle tych informacji?

Wynika z nich, że głównym dezorganizatorem gospodarki jest nasz związek. Nic się nie mówi o postawach i nastrojach społeczeństwa, o postulatach Solidarności, tylko o zamierzeniach rządu, którym my przeszkadzamy.

– I pewnie groźba konfrontacji...

...a dla nich sprawą podstawową jest, czy dojdzie do porozumienia Solidarności z władzami. To jest zasadniczy warunek stabilizacji i poprawy. I tylko przy takiej perspektywie możemy liczyć na pomoc, która coś będzie znaczyć, a nie na jałmużnę. Więc jeśli członek Prezydium K[omisji]K[oordynacyjnej] mówi im, że Związek dąży do porozumienia, to oni widzą w tym szansę. Trzeba też było wyjaśnić sprawę Społecznej Rady Gospodarki Narodowej jako gwaranta skuteczności polityki gospodarczej rządu, a więc gwaranta i ich pieniędzy. Przecież trudno się dziwić, że jako dłużnicy nie mamy tam dobrej opinii i związkowe poręczenie za rząd się liczy.

– A czy nie spotkaliście się z niechęcią i irytacją na Polaków, na przysłowiową *polnische wirtschaft*? Że źle pracujemy, lenimy się, warcholimy, a od innych oczekujemy pomocy?

Chodziło głównie o strajki. Wyjaśniliśmy, jakie są i dlaczego. I podaliśmy dane. Powiedzieliśmy, że strajki wyniosły łącznie utratę jednego dnia roboczego w skali kraju, a przestoje z powodu braku surowców, części, energii, wadliwej kooperacji – aż siedem takich dni w jednym tylko półroczu. To oczywiście zmieniło spojrzenie na sprawę.

– Czy do wszystkich waszych rozmówców argumenty wasze docierały tak samo? Do związkowców, do władz i do kapitalistów?

To samo mówiliśmy u Kruppa i w szkole DBG i tak samo to przyjmowano. Generalnie spotkaliśmy się z dobrym stosunkiem do Polaków.

– A nie wychodziły przy tym zadawnione problemy stosunków polsko-niemieckich: wojna, zbrodnie, granice, dwa państwa niemieckie?

Nie. Mówiło się tylko o współczesności. I tu zauważyliśmy wielką życzliwość. Strach, czy aby nam wyjdzie. Bardzo by chcieli, by się udało.

Rozmowę przeprowadził  
Ernest Skalski

[Źródło: „Tygodnik Solidarność”, 20 października 1981 r., s. 6]



## Uchwała o kontaktach zagranicznych Związku

Działalność międzynarodowa Związku opiera się na Konstytucji PRL, Paktach Praw Człowieka i Obywatela, ratyfikowanych przez PRL Konwencjach nr 87 i 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz Statucie NSZZ „Solidarność”.

Kontakty i działalność międzynarodowa Związku służyć mają realizacji statutowych zadań obrony, ochrony i umacniania praw i interesów ludzi pracy. Pragniemy przyczynić się do zapewnienia trwałego pokoju na świecie, gdyż są nam obce wszelkie formy dyskryminacji i wyzysku, przemocy i dominacji ekonomicznej, politycznej i światopoglądowej.

Położenie na granicy kultur i orientacji politycznych oraz doświadczenia historyczne społeczeństwa polskiego nakładają na NSZZ „Solidarność” obowiązek godzenia sprzeczności i budowania ładu moralnego w świecie pracy, w stosunkach społecznych, ekonomicznych i politycznych. Fundamentem tego ładu jest godność każdego człowieka, jako pracownika i jako osoby ludzkiej mającej wszelkie należne jej prawa: prawo do demokracji i rządności w samorządnym społeczeństwie. Będziemy realizować te wartości, budując solidarność ludzi pracy, szanując różnorodność ich poglądów i suwerenność każdego narodu. Będziemy też utrzymywać i rozszerzać kontakty z Polonią na całym świecie, działając na rzecz zachowania przez nią świadomości narodowej poprzez pomoc w realizacji prawa dostępu do kultury polskiej.

Kontakty z organizacjami reprezentującymi ludzi pracy innych narodów Solidarność prowadzić będzie w sposób niezależny od władz państwowych, partyjnych i organizacji religijnych i jakichkolwiek innych instytucji. Będziemy rozwijać współpracę międzynarodową w dziedzinie pracy organizacyjnej, kształcenia związkowego, umów zbiorowych, ochrony pracy, ochrony środowiska, wymiany kulturalnej i turystycznej.

Chcemy, aby współpraca ta zrealizowała się szczególnie na szczeblu organizacji zakładowych i regionalnych.

NSZZ „Solidarność” podejmuje wszelkie niezbędne działania w celu ochrony interesów pracowników polskich zatrudnionych za granicą i zagwarantowania im praw związkowych. Równocześnie zapewnią będziemy, w razie potrzeby, niezbędną opiekę pracownikom cudzoziemskim, pracującym w Polsce.

Komisja Krajowa winna uporządkować organizację kontaktów zagranicznych, a w szczególności rozwijać działalność Funduszu Społecznego Solidarności, w ramach którego należy zintegrować Bank Leków oraz inne inicjatywy pomocy zagranicznej.

## DGB: oszczędna pomoc

Wysłannicy polskiego związku zawodowego „Solidarność”, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego zostali w Republice Federalnej Niemiec, uskarżają się na niedostateczne wsparcie ze strony Niemieckiego Zrzeszenia Związków Zawodowych DGB. Przykładem może być nieudolność bremeńskiego DGB w udostępnieniu biura dla delegacji Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Również Olgierd Bagniewski, wysłannik Solidarności, który na polecenie regionalnego związku zawodowego w Warszawie przebywa obecnie w Hamburgu w celu organizowania zbiórek leków, bezskutecznie czeka dotychczas na pomoc DGB. Szef wydziału stosunków międzynarodowych w centrali DGB w Düsseldorfie, Erwin Kristoffersen, odmawia udzielenia wsparcia staraniom Bagniewskiego. Równie małostkowy okazał się związek branży metalowej IG Metall. Wprawdzie centrala we Frankfurcie zgodziła się pokryć koszty zakwaterowania Bagniewskiego, ale w „żenujących rozmowach” (tłumacze) działacze hamburskiego oddziału IG Metall wyliczyli Polakowi, że za często dzwoni, za często jeździ taksówką i pije zbyt dużo kawy. Kristoffersen, działacz DGB, nie podważa tych okoliczności. Polskich związkowców, przebywających w RFN, uważa za „przypadkową grupę ludzi, którzy nie są kompetentni, aby występować w imieniu Solidarności”.

[Źródło: DGB: *Sparsame Hilfe*, „Der Spiegel”, nr 2]

DGB Vertretungsstelle in Bonn - Nachlass Postfach 10  
 Fernsprech-Betriebsnummer: 02241 02 00 000

Notiz.  
 Eintrag: Witold Olszewski  
 dt. Internationales

2MF

---

in Zahlen  
 Ihre Nachricht vom  
 Unser Zeichen  
 02 Bonn, Nachlass Postfach 10 16.9.80

Recht: Besuch von Witold OLSZEWSKI  
 in der V.B.-Zelle.

Be seinem gestrigen Besuch macht  
 Herr O. folgende Angaben:  
 Instruktion der Unabhängigen Arbeits-  
 nennenden Gewerkschaften:

NIEZALEŻNE SAMODZIELNE  
 ZWIĄZKI ZAWODOWE  
 GDANSK - WRZESZCZ  
 ul. GRUNWALDZKA 103

TEL. 419526, 41 62 34, 41 44 11

KONTO NBP IV Oddz. GDANSK  
 11044 - 93862 - 132

Eintritt: Präsident  
 Lech WALESZA

1. Stellvert.  
 Ing. Andrzej GWIAZDA

Herr O. weist darauf hin, dass  
 es im Hinblick auf die gegen-  
 wärtigen Verantwortlichkeitsverhältnisse  
 man gelte. Zunächst, es geht an  
 aus, wird sein Fall bearbeitet.

R.

Notatka z wizyty Witolda Olszewskiego w siedzibie DGB w dniu 19 września 1980 r.  
 Prośba o pomoc dla Solidarności (kopiarka).

DGA 281

## Międzynarodowa Federacja Wolnych Związków Zawodowych

FFI

Bruksela

Kopie wurde im "Anhang"  
"Struktur Demokratische FFI"...

Drodzy Koledzy!

Nasz tworzący się związek "Solidarność" otrzymywał i otrzymuje wiele dowodów solidarności i poparcia ze strony związkowców na Zachodzie.

Szpecially cenne są dla nas wypowiedzi i deklaracje zawierające poparcie moralne. Otrzymaliśmy już wiele przeszytek z urządzeniami poligraficznymi, które są wprost niezbędne dla funkcjonowania naszego związku. Dochodzą do nas wiadomości o znacznych sumach pieniędzy zbieranych na nasze potrzeby w różnych krajach i przez różne organizacje związkowe.

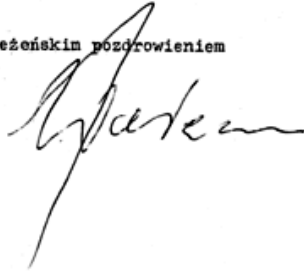
Bardzo cenimy sobie kontakty osobiste i możliwość korzystania z waszych doświadczeń w pracy związkowej.

Serdecznie dziękujemy Wam za wszystkie dotychczasowe dowody Waszej solidarności. Liczymy na dalszą Waszą pomoc.

Sądzymy, że pomoc ta byłaby efektywniejsza gdyby mogła być bardziej planowa i skoordynowana. Zwracamy się do Was w związku z tym z pewną sugestią. Otóż wydają nam się, że na Zachodzie powinien być ktoś, kto w Waszym i naszym imieniu załatwiałby i systematyzował pomoc płynącą dla nas od związkowców z różnych krajów i z różnych organizacji. Obawiamy się bowiem dublowania przeszytek. Chcielibyśmy jak najrozsądniej wydatkować ofiarowywane nam fundusze. Chcielibyśmy by sprzęt przysyłany z zagranicy był jaknajlepiej dopasowany do naszych potrzeb i naszych warunków, i by był możliwie jednolity. Odczuwamy ponadto potrzebę pomocy w ogólnym utrzymywaniu i rozszerzaniu naszych kontaktów zagranicznych.

Sądzymy, że najodpowiedniejszym krajem na siedzibę takiej placówki byłaby Szwecja, ze względu na niewielką odległość od nas, neutralność tego kraju, możliwość ruchu bezwizowego, i już nawiązane liczne kontakty z działaczami szwedzkich związków zawodowych i już funkcjonujące drogi przesyłania pomocy via Szwecja dzięki zamieszkałym tam osobom, które od początku zaangażowały się w akcję niesienia nam pomocy.

Z koleżeńskim pozdrowieniem



GDANSK,  
17. LISTOPAD 1980

List L. Wałęsy do Międzynarodowej Federacji Wolnych Związków Zawodowych z podziękowaniami za pomoc dla NSZZ „Solidarność”, listopad 1980 r.

Warszawa, den 12.I.1981

**Wzrostowy Samorządny Związek Zawodowy**  
**„SOLIDARNOSC” - Region Mazowsze**  
 Warszawa, ul. Szpitalna Nr 5  
 tel. 27-74-33

Deutscher Gewerkschaftsbund,  
 Internationale abteilung,  
 Herrn Erwin Kristoffersen  
 Hans-Böckler-Strasse  
 4000 Düsseldorf


Werte Kollegen,

wir erlauben uns an Euch diese Worte zu schreiben, einigermaßen bevollmächtigt durch eine Besprechung durchgeführt zwischen einem unserer Mitglieder und Herrn Klaus M.Reiff Sekretär der Botschaft der BRD in Polen.

Diesem Gespräch haben wir entnommen dass DGB einen kollegialen Beistand unserer Gewerkschaft "Solidarität" Region Mazowsze leisten will und kann, und zwar durch Übergabe bestimmter Anzahl Gegenstände, Ausrüstung für Vielfältigung und Kopiermaschinen "Xerox" usw.

Wir möchten es nicht verbergen, dass dieser Art Hilfe für uns sehr wertvoll wäre, besonders jetzt, am Anfang unserer Tätigkeit.

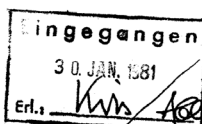
Wir möchten unserer Dank für Ihre uns so behilfliche Stellung in Ansdruk bringen und verbleiben mit der Hoffnung, dass unsere so angeknüpfte kontakte sich erweitern werden  
 Hochachtungsvoll, Ihr

  
 /-/ Janusz Onyszkiewicz

Rzecznik prasowy, NSZZ Solidarność,  
 Region Mazowsze

Pismo rzecznika prasowego NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze Janusza Onyszkiewicza do Erwina Kristoffersena z Wydziału Międzynarodowego DGB z podziękowaniami za gotowość przekazania Solidarności sprzętu poligraficznego.

Heinz O. Vetter  
 Vorsitzender des DGB



*Hell. Braun*



*30*  
*1*

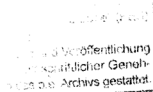
Gdansk 21.01.81

Lieber Kellege,

Ich danke Ihnen sehr für die Einladung in die Bundesrepublik. Es wird eine Freude für mich sein wenn ich diese Einladung realisiere, doch zur Zeit kann ich ein festes Datum nicht angeben, da es in der Gewerkschaft viel Arbeit gibt - es ist ja die Zeit der Wahlen. Ich hoffe, wir legen die genaue Zeit meiner Anreise in der nächsten Zeit fest, wo wir doch in Kontakt verbleiben.

Mit freundlichen Grüßen

*Lech*  
 Lech Walesa



Podziękowanie Lecha Walesy dla Heinza O. Vettera za zaproszenie do RFN.

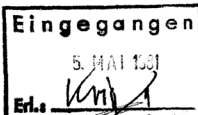




REGION MAZOWSZE

ul. Szpitalna 6  
00-850 Warszawa  
tel. 27 44 81

E 1.6.81/911

1981  
Warszawa, den 24. April 1980

Sehr geehrter Herr Vetter, "

wir danken Ihnen herzlich für Ihren Brief und Ihre Wünsche, die wir im Januar erhalten haben. Wir freuen uns auch sehr darauf, dass wir Kontakte mit dem Deutschen Gewerkschaftsbund während des Aufenthaltes in Polen des Herrn Erwin Kristoffersen aufnehmen konnten.

Verschiedene Lokal- und Organisationsschwierigkeiten, dringende laufende Angelegenheiten sowie unser Mangel an Erfahrung, haben verursacht, dass wir bisher nicht imstande waren, alle für uns so sehr interessanten Kontakte mit ausländischen Gewerkschaften zu unterhalten. "

Wir bitten Sie höflich um Entschuldigung, dass wir sogar Ihren Brief so lange ohne Antwort gelassen haben.

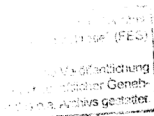
Jetzt hoffen wir, dass wesentliche Organisationsschwierigkeiten schon überwunden sind und dass wir gegenseitige Beziehungen weiterentwickeln werden.

Wir verbleiben

hochachtungsvoll

NSZZ "Solidarność"  
Region Mazowsze  
Vorsitzender Z. BujakSektion für ausländische Kontakte  
K. Sliwiński





Podziękowanie władz NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze na życzenia nadesłane w styczniu 1981 r. przez DGB.



BIURO GŁÓWNE SAMODZAJNY ZWIĄZEK ZAGOSPODNI  
 NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” - Region Mazowsze  
 Warszawa, ul. Mokotowska 16/20

Warszawa, 30.06.1981

Herrn Erwin KRISTOFFERSEN  
 Deutscher Gewerkschaftsbund  
 Internationale Abteilung

Werter Kollege

Wir möchten Ihnen und Ihrem Bund DGB unseren Dank für das liebenswürdige Interesse an Problemen unserer Gewerkschaft "Solidarność" in Ausdruck bringen, wie auch für die ja unermessene Beihilfe, welche der DGB bislang unseren Initiativen erteilt hat.

Kollege Marek Chlebowicz, der Ihnen diesen Brief übergibt, hat unsere weitgehende Bevollmächtigung zur Durchführung der Gespräche im Zusammenhang mit dem Thema weiterer Formen der Zusammenarbeit zwischen unseren beiden Gewerkschaften.

Mit solidaristischen Gruss -

Vorsitzender der NSZZ Solidarność  
 Region Mazowsze

/-/ Zbigniew Bajak

Pressesprecher  
 der Nationalen Kommission  
 NSZZ Solidarność

/-/ dr Janusz Onyszkiewicz

Upoważnienie dla Marka Chlebowicza do prowadzenia rozmów z DGB.

28982

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy **Solidarność** **Biuro Krajowe**

80-244 Gdańsk, Grunwaldzka 103

DZ/N<sub>2</sub>/799/81

Gdańsk, dn. 21 sierpień 1981 r.



Herrn

Hein O. Vetter  
Przewodniczący DGB

Szanowny Panie,

W imieniu NSZZ "Solidarność" mam zaszczyt zaprosić Pana wraz z delegacją związku, do wzięcia udziału w naszym I Krajowym Zjeździe Delegatów. Zjazd odbywać się będzie w Gdańsku w 2-ach turach. Pierwsza część trwać będzie od 5-go do 7-go września, zaś część druga od 26-go września do 3-go października. Związek zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z trzydniowym pobytem delegacji. Prosimy o podanie imiennej listy delegatów oraz terminów w jakich będą oni chcieli uczestniczyć w obradach naszego Zjazdu. W najbliższych dniach prześlemy na wasze ręce szczegółowy program obrad. Wszelkich informacji może udzielić Dział Zagraniczny Gdańsk, telefon 41-02-65.

Z braterskim pozdrowieniem  
Lech Wałęsa  
Przewodniczący KKP NSZZ "Solidarn."

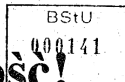
M Y 412-439 ● DZIAŁ ZAGRANICZNY 410-26 ●

I KRAJOWEJ ● KANCELARIA OGÓLNA ● DZIAŁ K

CENTRALA 411-111, 419-526, 416-234 ● SEKRETARIAT K  
DRUKARNIA 415-321

Zaproszenie dla H.O. Vettera do wzięcia udziału w I Krajowym Zjeździe Delegatów.

# Solidarität mit Solidarność!



## Verteidigung des polnischen Volkes gegen die Militärdiktatur!

Ein „Militärrat zur nationalen Rettung“ hat die Regierungsgewalt in Polen übernommen. Der Belagerungszustand wurde verhängt. Das Recht auf Freizügigkeit, die Versammlungsfreiheit, das Streikrecht, die Meinungsfreiheit sowie jede gewerkschaftliche und politische Betätigung sind verboten.

Viele Gewerkschafter und Oppositionelle und fast die gesamte Solidarnośćführung sind verhaftet.

Diese Maßnahmen richten sich gegen das polnische Volk und insbesondere gegen die unabhängige Gewerkschaft Solidarność.

Die Arbeiter der Traktorenwerke Ursus haben zum Generalstreik aufgerufen. Diesen Kampf unterstützen wir.

**Heute: Demonstration,  
14.12.81 17.00 Uhr  
Keithstr. (DGB-Haus)  
U-Bhf. Wittenbergplatz**

**Solidaritäts- und Protestveranstaltung:  
19.30 Uhr im Anschluß an die Demonstration  
TU-Hauptgebäude, Straße des 17. Juni  
U-Bhf Ernst-Reuter Platz**

Helmut Horst (Geschäftsführender Ausschuß der AL)  
Michael Wendt (Abgeordnetenhausfraktion der AL)  
Reinhold Schramm (Gewerkschaft der Eisenbahner Deutschlands)  
Horst Uebelgünn (GEW)  
Harald Wolf (Gruppe Internationaler Marxisten)  
Wojciech Soczówka (Klub Polski)  
Thomas Holm (Kommunistischer Bund Westdeutschland)  
Clemens Duffke (Polenkomitee „Solidarität mit Solidarność“)  
Michael Schilwa (Sozialistische Linke)  
Ingeborg Schwenger (Verbindungskomitee für freie und unabhängige Gewerkschaften)

**Nächstes Koordinationstreffen der Polensolidarität:  
Donnerstag 17.12.81 Igel-Keller, Pfalzburger Str. 20**

V.i.S.d.P.: Michael Wendt, Pfalzburger Str. 20, 1000 Berlin 31

Ulotka organizacji lewicowych wzywająca do demonstracji z powodu wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.



Informationsbüro unabhängige Gewerkschaft Solidarität Polen

☐ Solidarität · Eduard-Grünow-Straße 2 · 2800 Bremen 1 ☐

Deutscher Gewerkschaftsbund  
Abteilung für Internationale-  
angelegenheiten  
Hans-Böckler-Straße 39  
4000 DÜSSELDORF

/z. Hd. Herrn Luther ADAMS/

Eduard-Grünow-Straße 2  
2800 Bremen 1  
Tel. 0421/771 21  
Bankkonto:

*Ad/Re*

Abt. Internationales

Eing. 29. JUNI 1982

Sehr geehrter Herr Adams,  
hiermit übersenden wir eine Liste von dringend benötigten Arzneien die woll  
en wir, wenn es natürlich möglich wird, mit dem Transport der Anfangs Juli nach  
Polen führt - schicken.

Für Ihre unschätzbare Hilfe möchten wir uns herzlichst bedanken.

Arzneiverzeichnis:

1. Vigantol -Injec. oder Tabl.
2. Vitaminen für die Kinder.
3. Candos calcium, vita sirop. oder Tabl.
4. IRS 19.
5. Convulex R 300
6. Ospolot.
7. Brizerin.
8. Digoxin.
9. Buerlecin.
10. Eupluglin.
11. Biostymini.
12. Rollstühle

*Exemp:  
100 777-1 Monat → 38*

*11. & 12. Kranke*

*REWOTUL-05 / Kind  
v. Pol*

Mit freundlichen Grüßen

*Bogdan Falski*  
Bogdan Falski

Diese Kopie wurde im "Archiv  
der sozialen Demokratie" (FES)  
hergestellt.  
Weitergabe und Veröffentlichung  
sind nur mit schriftlicher Geneh-  
migung des o. a. Archivs gestattet.

Lista potrzebnych w Polsce leków.



c/o Andrzej Wirga  
 Turmstraße 59  
 6500 Mainz 1  
 Telefon: 06131 / 68 86 97  
 Bankkonto:  
 Mainzer Volksbank e.G. (BLZ 551 900 00)  
 Kto.-Nr. 21 9970 019  
 Hilfskomitee "Solidarność" (A. Wirga)

Mainz, den 8.11.83

### E R K L Ä R U N G

Hiermit möchten wir unser Bedauern über das Verhalten der vier Kollegen Marek Mikołajczuk, Henryk Jagielski, Adam Dębowski und Bogdan Felski zum Ausdruck bringen. Sie waren Mitglieder des ehemaligen Informations- und Koordinationsbüros der "NSZZ SOLIDARNOSC" in Bremen.

Die Nachricht, daß sie sich den polnischen Behörden gestellt haben, indem sie in die Botschaft Polens in der Bundesrepublik Deutschland gingen, und dort erklärt haben, daß sie ihre Tätigkeit aufgeben und das Büro auflösen, konnte man schon in der Zeitung "Trybuna Ludu" am 29.10.1983 lesen.

Das Büro in Bremen hat leider von Anfang an die Aufgaben, die es übernommen hatte, nicht erfüllt, was schon das Treffen der Delegierten verschiedener SOLIDARNOSC-Gruppen der Bundesrepublik Deutschland und West Berlins am 28.05.1983 festgestellt hat. Schon damals wurden neue Organisationsstrukturen festgelegt.


Trotz unserer Anerkennung des Engagements der vier Kollegen im Streik 1980 in Danzig und auch beim Aufbau von SOLIDARNOSC, und obwohl wir Verständnis haben für ihre privaten Probleme im Exil (die Trennung von den Familien) - können wir keinerlei Verständnis mehr aufbringen für ihr jetziges Verhalten, das den Kollegen in der Danziger Werft, in der Gewerkschaft SOLIDARNOSC, sowie den im Westen arbeitenden SOLIDARNOSC-Gruppen schadet.

1. Hilfskomitee SOLIDARNOSC - Mainz
2. Polski Klub Informacyjny e.V. - Hannover
3. Komitet Obrony Solidarnosci - West Berlin
4. Arbeitsgruppe SOLIDARNOSC e.V. - West Berlin
5. Arbeitsgruppe SOLIDARNOSC - München
6. Arbeitsgruppe SOLIDARNOSC - Eschweiler
7. Redaktion NIE CENZUROWANO - Düsseldorf
8. Redaktion INFORMATIONS BULLETIN SOLIDARNOSC - Hamburg

Die Stellungnahme zur obigen Erklärung gab die Arbeitsgruppe

Solidarnosc Köln ab.

Für das Hilfskomitee SOLIDARNOSC

  
 Andrzej Wirga

Oświadczenie emigracyjnych grup Polaków w sprawie czterech członków Biura w Bremie. Oświadczenie ukazało się w: „Solidarność. Information Bulletin. Das Koordinationsbüro N.S.Z.Z. «Solidarność» im Ausland”, nr 11, 12.11.1983.





